

S

ochrona zabytków

1-2 • 1992

OSTRÓWA
KRAJOWA
BIBLIOTEKA

RADA REDAKCYJNA prof. dr Janusz Durko, mgr Tadeusz Zielniewicz (przewodniczący), prof. dr Wojciech Kalinowski,
REDAKCJA mgr Marek Konopka, mgr Piotr Rudniewski
Antoni J. Koseski – sekretarz redakcji, Jerzy Kehl, Marian Paździor – redaktorzy

Korekta redakcyjna

Tłumaczenia – Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

Adres redakcji: Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Wydawnictwa,
00-052 Warszawa, ul. Mazowiecka 11, pok. 17 i 18, tel. 26-93-57

Fotoskład EWA, Warszawa, ul. Nowy Świat 41, ☎26-85-45

Druk WISTAKER, Warszawa, tel. 36-04-21

ochrona zabytków

nr 1-2

KWARTALNIK 1-2/176-177/XLV WARSZAWA 1992

MAREK KONOPKA *Prof. dr hab. inż. arch. Wojciech Kalinowski (23.02.1919-18.04.1992)* 3

ARTYKUŁY

MARIAN KORNECKI *Sakralna architektura drewniana w Polsce* 7

JAN PRUSZYŃSKI *Tradycja i postęp (ochrona zabytków na wsi)* 31

JANUSZ KRAWCZYK *Badania naukowe w analizie i konserwacji mebli zabytkowych* 37

SŁAWOMIR SKIBIŃSKI *Zastosowanie komputerowej analizy obrazów*
LECH JAGODZIŃSKI *wizyjnych standardu VHS do badań przyczyn niszczenia budowli centrum
ceremonialnego kultury NASCA* 42

AGNIESZKA GRYGLEWSKA *Architektura wież wodnych województwa katowickiego* 48

KOMUNIKATY, DYSKUSJE

MAREK BARAŃSKI *Problemy konserwacji Karakorum i Erdene Zuu w Mongolii* 59

ZYGMUNT WAŻBIŃSKI *Willa Medycejska w Pratolino pod Florencją uratowana...* 65

JOANNA WAŃKOWSKA-SOBIESIAK *Aspekty konserwatorskie rekonstrukcji Domu „Gazety Olsztyńskiej” w Olsztynie* 71

MIROSLAW CIEŚLIŃSKI *Problemy odwilgacania budynków i budowli* 78

KRONIKA

*Prace konserwatorskie w woj. szczecińskim w latach 1955-1975 - Lubomira
Madejska* 81

Spizowe płyty nagrobne z Poznania i Szamotuł - Alicja Karłowska-Kamzowa 116

*Konserwacja szkła i ceramiki. Międzynarodowe sympozjum w Amsterdamie, 2-4
września 1991 r. - Jerzy J. Kunicki-Goldfinger* 117

PIŚMIENICTWO

*Albert Knoepfli, Oskar Emmenegger, Manfred Koller und André Meyer. „Reclams
Handbuch der künstlerischen Techniken”. Band. 2: „Wandmalerei, Mosaik”
- oprac. Władysław Ślesieński* 119

LISTY DO REDAKCJI

C120 TELNIA
SZTUKI

szt. 70630

ochrona zabytków

nr 1-2

QUARTERLY 1-2 (176-177) XLV WARSAW 1992

MAREK KONOPKA	<i>Professor Wojciech Kalinowski (23 February 1919-18 April 1992)</i>	3
ARTICLES		
MARIAN KORNECKI	<i>Wooden Church Architecture in Poland</i>	7
JAN PRUSZYŃSKI	<i>Tradition and Progress (The Protection of Rural Monuments)</i>	31
JANUSZ KRAWCZYK	<i>Scientific Research in the Analysis and Conservation of Furniture</i>	37
SŁAWOMIR SKIBIŃSKI	<i>The Application of Computer Analysis of VHS</i>	
LECH JAGODZIŃSKI	<i>Standard Vision Images for the Examination of the Devastation of Buildings Belonging to the Ceremonial Centre of the Nasca Culture (The Cahuachi Site, near Nasca, Peru)</i>	42
AGNIESZKA GRYGLEWSKA	<i>The Architecture of Watertowers in the Katowice Voivodship</i>	48
COMMUNIQUEs, DISCUSSIONS		
MAREK BARAŃSKI	<i>Conservation Problems of Karakorum and Erdene Zuu in Mongolia</i>	59
ZYGMUNT WAŻBIŃSKI	<i>The Medici Villa in Pratolino is Saved...</i>	65
JOANNA WAŃKOWSKA-SOBIESIAK	<i>The Conservation Aspects of the Reconstruction of the „Gazeta Olsztyńska” Publishing House in Olsztyn</i>	71
MIROSLAW CIEŚLIŃSKI	<i>The Problems of Dampness Removal in Buildings and Constructions</i>	78
CHRONICLE		
	<i>Conservation Work in the Szczecin Voivodship in the 1955-1975 Period – Lubomira Madejska</i>	81
	<i>Bronze Gravestones in Poznań and the Szamotuly Region – Alicja Karłowska-Kamzowa</i>	116
	<i>Conservation of Glass and Ceramics. International Symposium in Amsterdam, 2-4 September 1991 – Jerzy J. Kunicki-Goldfinger</i>	117
BIBLIOGRAPHY		
	<i>Albert Knoepfli, Oskar Emmenegger, Manfred Koller und André Meyer. „Reclams Handbuch der künstlerischen Techniken”. Part 2: „Wandmalerei, Mosaik” – Władysław Ślesieński</i>	119
	LETTERS TO EDITORIAL BOARD	120

PROF. DR HAB. INŻ. ARCH. WOJCIECH KALINOWSKI (23.02.1919–18.04.1992)



Prof. dr hab. inż. arch. Wojciech Kalinowski (23.02.1919–18.04.1992)

Fot. Z. Dubiel

Dwa lata po przejściu na emeryturę zmarł Profesor Wojciech Kalinowski, znawca dziejów miast polskich, wspaniały wykładowca i nauczyciel akademicki, wybitnie zasłużony dla ochrony zabytków, badacz, teoretyk i ekspert.

Wojciech Kalinowski urodził się 23 lutego 1919 r. w Warszawie w rodzinie o historycznym nazwisku (krewnym jego był św. Rafał Kalinowski), zakorzenionej od wielu lat w tym mieście (syn Zygmunta Kalinowskiego i Stefanii z Szustrów).

W 1938 r. ukończył gimnazjum matematyczno-przyrodnicze im. Rontalera, wziął udział w kampanii wrześniowej 1939 r., w trakcie której zostaje ranny. Za udział w konspiracji jest aresztowany w 1940 r., więziony na Szucha, następnie wywieziony do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen i kolejno w Gusen, Mauthausen i Dachau, skąd wskutek szczególnego zbiegu okoliczności udało

mu się wrócić do Warszawy. W roku akademickim 1942/1943 rozpoczął studia na konspiracyjnym Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej pod kierunkiem Mariana Lalewicza i Rudolfa Świerczyńskiego. Przerывa je wybuch powstania warszawskiego, w którym bierze czynny udział. Po kapitulacji zostaje wywieziony do obozu oficerskiego IID (Fellingbostel, Bergen-Belsen, Grossborn, Sandbostel, Lubeka). W 1945 r. wraca do kraju i na Politechnikę.

W 1948 r. studia przerywa i kończy je dopiero w 1957 r. dyplomem inżyniera architekta. W 1946 r. zostaje asystentem prof. Jana Zachwatowicza w Katedrze Architektury Polskiej i pracuje na Politechnice do 1961 r., a równolegle od 1951 r. w Instytucie Urbanistyki i Architektury kolejno jako asystent, adiunkt w Dziale Historii Budowy Miast, a następnie kierownik Zakładu Dokumentacji i Informacji Naukowej (1956-1959), a w latach 1958-1966 jest wicedyrektorem i sekretarzem naukowym. W Instytucie pracuje aż do końca 1969 r., do czasu jego rozwiązania. Stopień doktora nauk technicznych uzyskuje na Politechnice Warszawskiej w 1961 r. za pracę pt. „*Budownictwo przemysłowe manufaktur włókienniczych w Królestwie Polskim 1815-1830*”. Stopień naukowy docenta (doktora habilitowanego) nadaje mu Rada Wydziału Architektury PW w 1968 r. na podstawie dorobku naukowego i przedłożonej rozprawy habilitacyjnej pt. „*City development in Poland up to mid-19th century*” (Rozwój miast w Polsce do połowy XIX w.) opublikowanej w USA.

Samodzielnym pracownikiem naukowo-badawczym został Wojciech Kalinowski decyzją Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej już w 1963 r. w Instytucie Urbanistyki i Architektury, następnie docentem w 1969 r. w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Tamże rozpoczyna pracę w roku akademickim 1969/1970 na Wydziale Sztuk Pięknych w Zakładzie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa. Wykładowcą i pracownikiem uczelni toruńskiej pozostaje aż do śmierci, choć w październiku 1970 obejmuje stanowisko samodzielnego pracownika naukowo-badawczego w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN w Zakładzie Historii Kultury Materialnej. W 1973 r. zostaje mianowany profesorem. W 1975 r. obejmuje stanowisko dyrektora Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie, którym kieruje aż do emerytury w 1990 r., choć

ciężka choroba uniemożliwia mu kontynuację tak wszechstronnej działalności jaką prowadził w latach 1975-1985. Wówczas bowiem obok stałej pracy dydaktycznej i odczytowej, najwięcej publikował, był też niezwykle czynnym ekspertem w dziedzinie ochrony zabytków. Działalność badawcza, nauczycielska, rzeczoznawcza i organizatorska spletały się w życiu Wojciecha Kalinowskiego organicznie i w każdej z tych dziedzin silnie zaznaczył się jego talent, witalność i kompetencja merytoryczna. Dorobek naukowy Profesora obejmuje ponad 200 publikacji od 1950 r. poczynając i czeka na swego bibliografa.

Bibliografia za lata 1950-1978 publikowana w „Informatorze PKZ”, (Warszawa 1979) obejmuje 146 pozycji, nie jest jednak kompletna, gdyż wykaz sporządzony przez autora za lata 1952-1973 zawiera 96 pozycji, a poczynając od 1975 r. ukazywało się nie mniej niż 10-15 pozycji rocznie. Zestawienia te ukazują wyraziście niezwykle szerokie zainteresowania autora.

Głównym tematem jego pracy naukowej i publikacji były dzieje miast w Polsce, w szczególności problematyka ich urbanistyki, jednakże zajmował się także architekturą, w szczególności budownictwem drewnianym, w tym sakralnym, historią obiektów przemysłowych (Łódź, Starachowice i in.). Liczne prace poświęcił terminologii, zasadom dokumentacji zabytków oraz ochronie i rewaloryzacji zabytków, w tym szczególnie ochronie i odnowieniu miast, budownictwu drewnianemu oraz ewidencji zabytków.

Swoje prace źródłowe poświęcił Wojciech Kalinowski szczególnie historii miast w początkach XIX w. Projekty przebudowy, historyczne plany miast, ujęcia kartograficzne publikował dla Radomia, Rawy Mazowieckiej, Sochaczewa, Lublina, Piotrkowa Trybunalskiego, Sandomierza, Zamościa i wielu innych. W 1955 r. opublikował wraz ze S. Trawkowskim cenną rozprawę „*Uwagi o urbanistyce i architekturze miejskiej Królestwa Polskiego w latach 1815-1830*”. W 1963 r. zajął się miastami okresu wcześniejszego w tekście „*Miasta polskie w XVI i pierwszej połowie XVII w.*”. W 1968 r. w pracy zbiorowej pod red. E. Camasasca publikuje część dotyczącą dziejów miast polskich pt. „*Storia della casa*”, a w 1971 r. cenne studium w IX t. „*Architectura perennis*” pt. „*Krzyżowe układy miast polskich i ich średniowieczna geneza*”. Ważnym fragmentem jego dorobku stały się prace terminologiczne i słownikowe poczynając od pierwszej publikacji w 1950 r. pt. „*Zagadnienia terminologii budownictwa drewnianego*” w „*Sztuce Ludowej*”, przez hasła dotyczące architektury i budownictwa drewnianego w „*Słowniku terminologicznym sztuk pięknych*” w 1969 r., wielu haseł i redakcję „*Małego słownika urbanistycznego*”, podrozdziały dotyczące budownictwa w „*Zarysie historii kultury materialnej Polski*” w t. II i III (syntezie wydanej przez Instytut Historii Kultury Materialnej PAN) w końcu w redakcji i licznych fragmentach „*Miast historycz-*

nych” I tomie nieukończonej syntezy „*Zabytki urbanistyki i architektury w Polsce – odbudowa i konserwacja*”, który stanowił ukoronowanie jego prac nad miastami i ich odnową i ukazał się w 1986 r. Syntezą dziejów miast stał się skrypt „*Zarys historii budowy miast w Polsce do połowy XIX w.*” wydany w 1966 r. w Toruniu będący również bazą dla jego wielu dalszych opracowań. Zagadnienia ochrony zabytków przyniosły znaczną liczbę opracowań, z których do najistotniejszych należą: „*Problemy ochrony i konserwacji budownictwa drewnianego*” w „*Ochronie Zabytków*” w 1964 r., skrypt z 1971 r. „*Problemy ochrony i konserwacji zabytkowych układów przestrzennych miast i osiedli*”, „*Odbudowa zabytkowych zespołów urbanistycznych*” w „*Materiałach do zagadnień muzealnictwa i konserwatorstwa polskiego w latach 1944-1963*” (wspólnie z J. Zachwatowiczem), „*Problemy rewaloryzacji małych miast historycznych (zabytkowych)*” w pracy zbiorowej wydanej w 1972 r. w Olsztynie, „*Odbudowa i konserwacja zabytków budownictwa sakralnego w Polsce*” w 1977 r. w zeszytach naukowych PAX. W końcu prace o fundamentalnym znaczeniu dla dokumentacji: „*Zagadnienia dokumentacji zabytkoznawczej dla potrzeb planów rewaloryzacji miast zabytkowych*” w pracy zbiorowej opublikowanej w 1975 r. w Szczecinie „*Dokumentacja zabytkoznawcza historycznych układów przestrzennych miast i osiedli*” w zeszytach naukowych PAX.

W końcu w zakresie dokumentacji był autorem ponad 30 studiów historycznych dla miast, a jego studium dla Radomia ustaliło wzorowy kanon pracy dokumentacyjnej i zabytkoznawczej dla dawnych miast w Polsce, a także autorem i współautorem wielu instrukcji i ekspertyz z zakresu ewidencji zabytków.

Profesor Wojciech Kalinowski był zamiłowanym dydaktykiem i popularyzatorem, prawdziwym mistrzem w tej dziedzinie.

Przez 20 lat wykładał na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, czego efektem stały się dwa wspomniane skrypty dotyczące historii budowy miast w Polsce oraz problematyki ochrony i konserwacji układów przestrzennych miast i osiedli (przedrukowane także przez Politechnikę Krakowską). Jako nauczyciel akademicki prowadził wiele prac magisterskich i doktorskich. Od 1960 r. wykładał także przez kilkanaście lat na Uniwersytecie Warszawskim w Instytucie Historii Sztuki historię budowy miast. W latach 1966-1967 miał wykłady monograficzne z zakresu planowania przestrzennego na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie. Był recenzentem prac doktorskich i habilitacyjnych na Politechnice Warszawskiej, Śląskiej i w Uniwersytecie Łódzkim. Jako wykładowca udzielał się niemal wszędzie w Polsce i zagranicą – na licznych studiach podyplomowych, szkoleniach, w towarzystwach naukowych – zagranicą: w Anglii, we Francji, USA i w NRD. Niemalże znaczenie w jego działalności miały liczne recenzje i artykuły infor-

macyjne z wielu wyjazdów na kongresy naukowe zagranicą (np. Mediolan, Ingelheim, Graz). Znajdował także czas na redagowanie. Był autorem, współautorem i redaktorem wydawnictw popularyzacyjnych jak np. „Zabytki Ziemi Radomskiej”, przez wiele lat stałym współpracownikiem, a następnie redaktorem „Kwartalnika Historii Urbanistyki i Architektury”, członkiem Rady Redakcyjnej „Ochrony Zabytków”, stałym współpracownikiem „Spotkań z Zabytkami”.

Równolegle do pracy naukowej i zawodowej Wojciech Kalinowski działał społecznie. Od 1951 r. przez 30 lat szczególnie silne były jego związki z Radomiem. Oprócz wielu prac badawczych, publikacji i działań konserwatorskich, które to miasto mu zawdzięcza, był także współautorem wystawy milenijnej „1000 lat rozwoju przestrzennego Radomia”, współautorem scenariusza stałej wystawy historii miasta w Muzeum Okręgowym, inicjatorem wielu naukowych sesji i wydawnictw Radomskiego Towarzystwa Naukowego, w końcu opiekunem Archiwum Wojewódzkiego i inicjatorem muzeum skórzanego w Radomiu.

Od 1953 r. współpracował ze służbą konserwatorską i Pracowniami Dokumentacji Naukowo-Historycznej w PP PKZ. W latach 1953-1961 opracował dla PP PKZ 12 dokumentacji konserwatorskich do planów ogólnych zagospodarowania przestrzennego różnych miast zabytkowych, był wieloletnim stałym konsultantem planów szczegółowych dla ośrodków historycznych m.in. dla Lublina, Radomia, Rzeszowa, Jarosławia i Sandomierza. Był wiele lat przewodniczącym Rady Naukowej PP PKZ, a od 1973 r. niemal do końca życia członkiem Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Sztuki. Działał niezwykle czynnie w licznych organizacjach społecznych związanych z zawodem. Był członkiem Stowarzyszenia Architektów Polskich (w latach 1964-1965 członek zarządu głównego), Towarzystwa Urbanistów Polskich, Radomskiego Towarzystwa Naukowego (w latach 1967-1971 wiceprezes), Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych, Towarzystwa Przyjaciół Górnictwa, Hutnictwa i Przemysłu Staropolskiego i w ostatnich latach działaczem (członkiem założycielem) Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków (1981), w którym pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Kwalifikacyjnej I kadencji i którego został następnie Członkiem Honorowym. W Polskiej Akademii Nauk był członkiem Sekcji Historii Architektury Komitetu Architektury i Urbanistyki. Od 1973 r. był członkiem Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, a w latach 1956-1960 członkiem Międzynarodowego Zespołu Roboczego „Historia Urbanistyki i Aktualne Zagadnienia Historycznych Ośrodków Miast” zorganizowanego przez akademie nauk ówczesnych tzw. krajów demokracji ludowych.

Ostatnie 15 lat zawodowej pracy poświęcił profesor Wojciech Kalinowski Ośrodkowi Dokumentacji

Zabytków w Warszawie. Obejmując funkcję dyrektora tej instytucji w 1975 r. zastał placówkę zatrudniającą kilkanaście osób mającą charakter przede wszystkim archiwum. Kontynuowano wprawdzie ewidencję zabytków ruchomych, jednakże ewidencję architektury i budownictwa uznawano za ukończoną. Z jego inicjatywy rozpoczęto w drugiej połowie lat siedemdziesiątych spis adresowy, który objął ponad pół miliona obiektów będąc jedynym w swoim rodzaju świadectwem dawnej architektury w Polsce. Pod jego egidą rozpoczęto w Ośrodku Archeologiczne Zdjęcie Polski – inwentaryzację stanowisk archeologicznych planowaną na 20-25 lat i systematycznie od tego czasu realizowaną. W tym czasie także rozpoczęto wydawanie „Spotkań z Zabytkami” najpierw informatora, następnie kwartalnika i miesięcznika. Profesor wprowadził w Ośrodku współpracę z ogólnopolskimi programami naukowymi najpierw Instytutu Historii Kultury Materialnej i Instytutu Sztuki PAN, następnie wyższymi uczelniami. Szczególną wagę przywiązywał Profesor do prac nad terminologią i zasadami ewidencji, których opracowania w postaci licznych instrukcji i kart dla wszystkich rodzajów zabytków zostały pod jego kierunkiem opublikowane w wydawnictwach Ośrodka. Instytucja ta miała być zgodnie z jego zamysłem nie tylko archiwum dokumentacji i ewidencji zabytków, lecz także centrum organizacji prac naukowych związanych z ochroną zabytków oraz kuźnią koncepcji systemowych i strategicznych dla służby konserwatorskiej w Polsce. Obejmując kierownictwo instytucji zanalizował stan ewidencji zabytków w Polsce i nakreślił wieloletnie śmiałe plany dotyczące nie tylko prac merytorycznych, lecz także rozwoju bazy materialnej instytucji i jej przyszłego kształtu organizacyjnego i kadrowego. Swoje przemyślenia zawarł w opracowaniu przedstawionym Ministerstwu Kultury i Sztuki pt. „Raport o stanie i potrzebach ewidencji dóbr kultury w Polsce” Warszawa 1977 (wydanym w kilkudziesięciu egzemplarzach). Ta mało znana praca Profesora miała kapitalne znaczenie, zawierała bowiem przyszłościową, spójną koncepcję roli dokumentacji zabytków i instytucji ją tworzących dla polityki konserwatorskiej i ochrony zabytków.

W ciągu kilku następnych lat aż do chwili, gdy uległ ciężkiej chorobie w 1985 r., wszystkie elementy merytoryczne planu zarysowanego w raporcie były systematycznie realizowane. Warunkująca wręcz dalsze funkcjonowanie Ośrodka zmiana jego bazy lokalowej postulowana wówczas przez Profesora, nastąpiła jednak dopiero, gdy przeszedł na emeryturę. Zrealizowany został ostatnio również inny jego postulat sformułowany w 1977 r., a mianowicie powołanie regionalnych oddziałów wspierających działania ODZ w regionach historycznych. Tak więc obie instytucje, którymi Wojciech Kalinowski kierował – Instytut Architektury i Urbanistyki i Ośrodek Dokumentacji Zabytków swym dorobkiem i aktywnością zapisały się trwale w historii

ochrony dziedzictwa kulturowego. Profesor dzięki swoim wszechstronnym zainteresowaniom i pracy nad świadectwami historii, których przez wiele lat nie doceniano, niekiedy nawet nie dostrzegano jako wartości równie istotnych, co dzieła artystyczne, był niewątpliwie prekursorem i jednym ze współtwórców współczesnego, możliwie najpełniejszego kierunku ochrony dawnych wartości. W tym zakresie trudno przecenić znaczenie koncepcji i działalności Profesora. Jego dorobek należy również widzieć przez pryzmat Jego osobowości. Nade wszystko cenił kontakt z ludźmi i kształtował ich poczynania nie przez swoje prace naukowe, lecz bezpośredniością, koleżeńskością, przykładem, że docenianie wartości codziennego życia nie jest w sprzeczności z osiągnięciami zawodowymi. Wojciech Kalinowski uwielbiał anegdoty, wspaniale gotował, umiał się bawić. Bardzo krytycznie postrzegał rzeczywistość i ludzi, ale każdego traktował jak kolegę i przyjaciela – bez dystansu. Zawsze twierdził, że na równi ceni sobie swój dorobek pisany, co „mówiony”. Nigdy nie wydawał się pryncypialny, a jednak był człowiekiem zasad. Wielokrotnie miał możliwość uzyskania prestiżowych i wygodnych „życiowo” stanowisk za granicą, zawsze wybierał propozycje najtrudniejsze dla życia osobistego, choć nigdy nie utracił niezależności, o co w Polsce, w której żył, nie było łatwo.

Wyboru pozostania w kraju i związania się z nim, „na dobre i na złe” dokonał w 1945 r. Wówczas wahającego się młodego człowieka spotkał profesor Zdzisław Mączyński, legenda Politechniki Warszawskiej, i on przeciął Jego rozterki wskazując, gdzie jest miejsce zdolnego architekta w Polsce czasu powojennego. Jak On swojemu nauczycielowi, tak i my wszyscy, którzy mogliśmy z Wojciechem Kalinowskim pracować wiele mu zawdzięczamy.

Dokonania Profesora Kalinowskiego przyniosły także oficjalne uznanie. Odznaczony został Krzyżem Powstania Warszawskiego przez Rząd RP na emigracji, Złotym Krzyżem Zasługi, Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Pamiątkowym m. Radomia, Złotą Odznaką „Za opiekę nad zabytkami”, Nagrodą im. Jana Kochanowskiego oraz Nagrodą I stopnia za całokształt działalności w ochronie zabytków i dydaktyce przyznaną przez Ministra Kultury i Sztuki w 1987 r. na wniosek Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Powiedzenie, że nie ma ludzi niezastąpionych traci swój sens wobec przykładu życia i dorobku Profesora Wojciecha Kalinowskiego

Marek Konopka

Professor Wojciech Kalinowski (23 February 1919 – 18 April 1992)

Professor Wojciech Kalinowski, a celebrated expert on the history of Polish towns, lecturer, eminent scholar and conservator of historical monuments, died two years after retirement. He was wounded in September 1939, an inmate of the concentration camps of Sachsenhausen and Dachau, a soldier of the Warsaw Uprising of 1944 and prisoner of war. Professor Kalinowski was a graduate of the Department of Architecture at Warsaw University. From 1946 he worked as an assistant to Professor Jan Zachwatowicz and in the years 1951-1969 was the scientific secretary and vice-director of the Institute of Town Planning and Architecture. From 1969 professor Kalinowski lectured in the Institute of Historical Monuments and Conservation at the Mikolaj Kopernik University in Toruń, a post he held until death. In the 1970-1975 period he worked in the Institute of History of Material Culture at the Polish Academy of Science and from 1975- to 1989 held the post of director of the Centre for the Documentation of Monuments in Warsaw. His Ph.D. dissertation entitled „Industrial Architecture of Textile Manufactures in the Kingdom of Poland, 1815-1830” was presented in 1961 at Warsaw Polytechnic and the title of doctor hab. was granted upon the basis of „City Development in Poland up to mid-19th Century” published in the United States. In 1973 Wojciech Kalinowski was nominated professor. His scientific achievements include over 200 publications. The main topic of his studies was the history of towns in Poland, and in particular, town planning; he also dealt with architecture and especially wooden and industrial buildings, including sacral constructions. Numerous works were devoted to terminology, principles for the documentation of monuments and the revalorization of old towns. His historical-town planning study concerning Radom became a model work copied by his successors. Professor Kalinowski published many sources (including cartography) for nineteenth-century towns. In 1968 in a group work edited by E. Camasasco he presented the part pertaining to the history of Polish towns, and entitled „Storia della casa”.

Professor Kalinowski was the author of 30 historical studies concerning towns and the editor and co-author of the first volume of „The Monuments of Town Planning and Architecture in Poland. Reconstruction and Conservation”, entitled „Historical Towns” (Warsaw 1986). He also published valuable academic textbooks at the University of Toruń dealing with the history of towns and the principles of their protection. Professor Kalinowski was an extraordinarily active lecturer; he spoke at Warsaw University (the Institute of Art), The Technical University in Dresden, and acted as a guest lecturer in England, France, the United States and East Germany. He was a member of ICOMOS from 1973, and took part in numerous conferences held in Ingelheim, Milan, Graz and Budapest where he presented his accomplishments and took an active part in international cooperation for the protection of the cultural heritage. He also gave a new impetus to the Centre for the Documentation of Monuments in Warsaw. It was upon his initiative that a full register of architectonic monuments in Poland, some 600 000, was inaugurated together with the inventory of archaeological sites and the publication of „Spotkania z Zabytkami”. Professor Kalinowski transformed the Centre from an archive devoted to documents into a centre for the organization of scientific investigations concerned with the protection of monuments.

Thanks to his universal interests, Professor Kalinowski remained a precursor of the protection of the cultural heritage. He was an extremely well liked head of an institution and an independent expert during the most difficult period of censorship in Poland. He was a member of the Society of Polish Architects, the Society of Polish Town Planners and an honorary member of the Association of the Conservators of Monuments. Professor Kalinowski was awarded the Cavalier Cross of the Polonia Restituta medal, and the Cross of the Warsaw Uprising and in 1987 he received an award of the first degree from the Minister of Culture and Art for his achievements in the domain of the protection of historical monuments and didactics.

Marek Konopka

MARIAN KORNECKI

DREWNIANA ARCHITEKTURA SAKRALNA W POLSCE ZAGADNIENIE TYPÓW I FORM REGIONALNYCH W ROZWOJU HISTORYCZNYM¹

Wprowadzenie

Budownictwo drewniane należało do nieodłącznych elementów historycznego krajobrazu Polski. Jego powszechność, kształt i rozwój wiązały się z tradycjami etniczno-kulturowymi, obfitymi niegdyś zasobami budulca, łatwością jego pozyskania i obróbki, a także panującymi stosunkami społecznymi i gospodarczymi. Właściwości budulca, logika nadanej funkcji i wypracowana konstrukcja decydowały w znacznym stopniu o układach przestrzennych i formach architektonicznych budowli i ich przemianach w zależności od czasu i miejsca. W procesie historycznego rozwoju odzwierciedlały się niemniej zawsze dwie pozornie przeciwstawne tendencje: z jednej strony tradycja, odnoszona do czasów zamierzalnych, szczególnie trwała w izolowanych środowiskach peryferyjnych, a z drugiej strony prądy idące z zewnątrz, oddziałujące w różnym zasięgu i w różnym stopniu.

W historycznym krajobrazie Polski szczególne miejsce zajmują świątynie, będące nie tylko czołowymi osiągnięciami osiedlenia, ale również istotnymi elementami struktur osadniczych, zarówno w fizycznym sensie – jako ich dominanty architektoniczne – jak i w wymiarze ideowym. Był bowiem Dom Boży ośrodkiem kultu religijnego i widomym znakiem wspólnoty kulturowej mieszkańców, a poniekąd ich społecznej organizacji. Stąd od czasu pojawienia się na widowni dziejowej Państwa Polskiego kościół stał się obok istotnego akcentu krajobrazu osiedli zarazem obiektem reprezentacyjnym na miarę mecenatu i zdolności twórców.

W ciągu stuleci drewniane budowle sakralne w Polsce liczebnie przeważały nad murowanymi; dopiero w czasach nowszych stosunek ten uległ zmianie, przy czym odnotować trzeba od schyłku ubiegłego wieku szybki ubytek dotrwałych zasobów. Szczególną cechą drewnianych świątyń w Polsce była ich różnorodność, skła-

dająca się na bogatą mozaikę typów, odmian i form. Poglębiały ją stosunki wyznaniowe, zwłaszcza w dobie Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz położenie państwa na rozdrożu Europy, na styku kulturowym Zachodu i Wschodu w orbicie różnokierunkowych wpływów przenikających się na tym terytorium. Mimo pryncypialnych niekiedy różnic i długotrwałej ewolucji swoisty *genius loci* owocował niemniej w paradoksalnym na pozór, fascynującym zjawisku jedności w różności form. Dopiero dokładniejsza analiza pozwala na systematyczne uporządkowanie materiału, próby uchwycenia źródeł i kierunków inspiracji, mechanizmów przemian oraz periodyzacji zjawisk. Na tym tle w toku niniejszych rozważań pragnę skupić uwagę głównie na zagadnieniu typów i form regionalnych, niekiedy tylko o lokalnym zasięgu, pozwalającym na pełniejsze udokumentowanie historycznej panoramy drewnianej architektury sakralnej w Polsce. W toku wywodu osobno poruszę problem cerkwi, w ujęciu bardziej skrótowym.

Przesłanki badań nad początkami drewnianej architektury sakralnej w Polsce

Drewniane świątynie oddziaływały na bardziej wrażliwych obserwatorów przede wszystkim swą malowniczością, budząc poczucie zetknięcia się z widomym świadectwem dawnej, niekiedy archaicznej, a zarazem swojskiej kultury². Ale po początkowej fascynacji i odrzuceniu prób łączenia drewnianych świątyń chrześcijańskich z jakoby poprzedzającymi je legendarnymi prastowiańskimi gontynami, nadszedł czas na wypracowywanie właściwych kryteriów badawczych, umożliwiających zarysowanie ogólnej linii rozwoju i przemian drewnianej architektury sakralnej w Polsce w świetle warunkujących ją tendencji. Istotne znaczenie miały tu prace badawcze i inwentaryzacyjne i niestety niezbyt liczne publikacje materiałowe. Było to słuszne w myśl zasady głoszącej, że prawidłową naukową syntezę poprzedzić winny kolejne etapy pracy: zebranie możliwie pełnych materiałów oraz ich analiza. Lecz systematyczne zbieranie materiałów rozpoczęto za późno. Wystarczy prześledzić podstawowe źródła przekrojowe oraz różnego rodzaju materiały historyczno-statystyczne, aby zdać so-

¹ Niniejszy artykuł jest tekstem referatu wygłoszonego 16 IX 1987 r. na ogólnopolskim seminarium konserwatorskim w Białymstoku, poświęconym drewnianemu budownictwu sakralnemu w Polsce (zob. „Ochrona Zabytków” 1988, nr 1, s. 68). Referat ten, jako wprowadzający w tok obrad, zakładał szerokie, lecz syntetyczne zarazem omówienie charakteru, uwarunkowań i rozwoju tego budownictwa. Szczególnym zamysłem było tu zarysowanie problematyki regionalizmu w perspektywie historycznej. W tekście zachowano oryginalną wersję wygłoszenia, ograniczając się do minimalnych korekt redakcyjnych i uzupełnień aparatu przypisowego.

² M. Kornecki, *Uwagi do systematyki gotyckich kościołów drewnianych w Małopolsce*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, IV, 1970, s. 141, przyp. 3. Tamże cytaty z wcześniejszych publikacji.

bie sprawę z faktu, że wiedza w omawianym tu zakresie zasada się na materiałach szczątkowych, nie zawsze reprezentatywnych, a przysłowiowy mrok dziejów być może na zawsze zatarł niejedno ogniwo w ciągu historycznego łańcucha ewolucji³. Wystarczy przypomnieć, że wiedza o początkach i nawet pierwszych stuleciach drewnianej architektury sakralnej w Polsce to wciąż biała karta, której ani zachowane relikty najstarszych zabytków (których wiek jak sądzić należy nie sięga przed połowę XV w.), ani nawet wyniki badań archeologicznych nie pozwalają zapisać⁴.

Jak wiadomo, wszystko co w ciągu wieków wpłynęło na kształt i charakter polskich kościołów drewnianych, ma swe początki w pryncypiach, które zrodziły się w kręgu kultury zachodniej i – ogólnie rzecz ujmując – wynikały z potrzeb liturgii. Zostały więc niejako „importowane”, lecz nie na obszary dziewicze, lecz ukształtowane pod wpływem zadawnionych uwarunkowań, przynajmniej w zakresie kultury materialnej. Więc już, niejako na samym początku zaistnieć musiały przesłanki konkretyzujące w jakiś sposób technikę, a nawet formę, które umownie nazwać można lokalnymi. Tak więc, nawet abstrahując od wielokrotnie stawianego pytania „kamień czy drewno”, mającego rozstrzygnąć problem, jakie były najstarsze kościoły w Polsce, niewątpliwie od samego początku istniała przewaga świątyń drewnianych, co stanowiło zarazem pierwszą przesłankę ich odrębności w konkretnym zasięgu terytorialnym⁵. A jaki był ten zasięg? Dziś wiemy z całą pewnością, czym się dawniej mało interesowano, że drewniane kościoły istniały niegdyś powszechnie w całej Europie zachodniej i północnej, zgodnie z obszarami występowania zalesień, głównie lasów iglastych. Dopiero u schyłku średniowiecza nastąpiło ich wypieranie na skutek zaznaczającego się deficytu budulca i błyskotliwego rozwoju techniki budowlanych, zarówno w materiale twardym, jak i konstrukcjach szkieletowych, eliminujących dawniejsze materiałochłonne budowle⁶. U nas zjawiska te kształtowały się

³ Dla okresu średniowiecznego stoją do dyspozycji zaledwie pośrednie źródła przekrojowe, do których zaliczyć należy w pierwszym rzędzie wzmianki odnoszące się do daniny papieskiej (T. Gromnicki, *Świętopietrze w Polsce*, Kraków 1900), miarodajne dla sieci parafialnej w XIV w., lecz nie samych świątyń, ich charakteru, bądź wręcz ich istnienia. O wiele bardziej konkretne są dane zawarte – jeśli idzie o ówczesną diecezję krakowską (lata 1474-1480) – w księdze uposażeń: J. Długoszy, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1863-1865, gdzie wzmiankowano budulec kościołów; podobnie dla archidiecezji gnieźnieńskiej (pocz. XVI w.): J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, Gniezno 1880-1881. Dalsze, sporadycznie tylko dotąd wykorzystywane dane archiwalne zawierają bogate zespoły akt wizytacyjnych dla poszczególnych przedrozbiorowych diecezji, niestety tylko fragmentarycznie opublikowane. O krytycznej ocenie źródeł najdawniejszych dla obszarów Małopolski zob.: R. Brykowski, *Drewniana architektura kościelna XV wieku w Małopolsce*, Ossolineum 1981, s. 66 nn, tamże wskazówki do wcześniejszej literatury; dla obszarów Górnego Śląska zob.: F. Strzałko, *Studia do dziejów drewnianej architektury sakralnej*, Londyn 1989, ss. 11-18.

⁴ Wyniki badań archeologicznych w zakresie początków drewnianej architektury sakralnej w Polsce są nader nikle, zob.: R. Brykowski, *Drewniana architektura...*, s. 50 nn.

⁵ Tamże, s. 60 n.

⁶ Problem zasięgu budownictwa drewnianego w Europie poruszają m. in. J. le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1970 s. 212 n.; R. Brykowski, *Drewniana architektura...*, s. 38 nn. Z literatury obcojęzycznej zagadnienie to omawiają: N. Davey, *A history of buil-*

odmiennie i istotne znaczenie miał tu uchwytyny zasięg występowania rodzimej konstrukcji zrębowej. Tak więc zasoby budulca i rodzaj konstrukcji jeszcze w średniowieczu zdecydowały o charakterze polskiego kościoła drewnianego.

W dobie krzepnięcia Polski Kazimierza Wielkiego, głównymi środowiskami, w obrębie których skryztałizował się typ kościoła drewnianego były ziemie dwóch macierzystych prowincji: Małopolski i Wielkopolski, będących zarazem terenem dwóch kościelnych metropolii. Na utraconych wówczas obszarach śląskich zasięg występowania zrębowego kościoła drewnianego cofał się silnie i przetrwał później tylko w polskich środowiskach etnicznych. Natomiast stopniowa ekspansja polska na ziemie ruskie, później formalnie inkorporowane, poszerzała ten zasięg. Trzeba tu także nadmienić, że zrębowe kościoły drewniane występowały i do dziś szczątkowo przetrwały w północnych enklawach Moraw i Górnych Węgier (dziś Słowacji), a nawet Chorwacji (okolice Zagrzebia), lecz właśnie użycie tu słowa „enklawa” wydaje się najwłaściwsze.

Podstawowe warianty typów polskich kościołów drewnianych w późnym średniowieczu

Niestety nie zachowały się kościoły drewniane sprzed XV w. i na dobrą sprawę o ich wyglądzie możemy stawiać tylko hipotezy, choć nie pozbawione prawdopodobieństwa. Wiemy bowiem, jakie mogły być – i jakie były – determinanty decydujące o wykształceniu się „dojrzałego” typu kościoła w ciągu XV w. Wynikały one z uniwersalistycznych tendencji miarodajnych dla zachowania modelu kultury materialnej i udziału wykwalifikowanych, zawodowych warsztatów budowlanych, zwłaszcza miejskich, nie ograniczających się do drewnianego budulca, lecz łączących muratorów i cieśli. Sprawilo to, że najstarsze zachowane kościoły – z XV w. – prezentują się jako budowle dalekie od prymitywizmu; więcej – rzecz można są nawet skomplikowane w swym technicznym rozwiązaniu i perfekcyjne pod względem jakości wykonania. Wykształcenie więc wypracowanego typowego modelu pozostawia za sobą nie rozpoznaną wciąż jeszcze drogę ewolucji. Wyróżnić tu można dwie podstawowe odmiany. W Małopolsce dominuje typ gotyckiego kościoła o rozwiązaniu konstrukcyjnym według zasad tzw. systemu więźbowo-zaskrzynieniowego, z towarzyszącym mu wyposażeniem w stylowy detal architektoniczny. Szczegółów nie omawiam na tym miejscu, gdyż dysponujemy w tej mierze dostępną literaturą⁷. Tu pragnę tylko podkreślić: zasięg występowania typu daje się wyznaczyć; można próbować również korelować go z terytorialną organizacją kościelną lub środowiskami budowlanymi. Ważne jest stwierdzenie, że rozwiązanie takie nigdzie poza Małopolską nie występuje.

ding materials, London 1961; H. J. Hansen, *Eine Geschichte der abendländischen Holzarchitektur und ihre Konstruktionselemente*, Hamburg 1969; V. Měncí, *Lidová architektura v Československu*, Praha 1980; C. Ahrens, *Frühe Holzkirchen im nördlichen Europa*, Hamburg 1981; D. Grossmann, A. Klappenbach i inni, *Fachwerkkirchen in Hessen*, Königstein i/T., 1987 (3 wyd.).

⁷ M. Kornecki, *Uwagi do systematyki...*, s. 141 nn.; R. Brykowski, *Drewniana architektura...*, s. 82 nn.; R. Brykowski, M. Kornecki, *Drewniane kościoły w Małopolsce Południowej*, Ossolineum 1984, s. 14 nn.

W obrębie małopolskiego typu kościoła systemu więźbowo-zaskrzynieniowego wyróżnić można dwa warianty, których różnica zasadza się na odmiennym sposobie przekrycia nawy nad zaskrzynieniami. Czołowym reprezentantem wcześniejszego (według R. Brykowskiego) wariantu jest kościół w Haczowie, zarazem największy drewniany kościół średniowieczny w Polsce⁸. Na marginesie chciałbym nadmienić, że na analizę zasługuje pogląd, dopatrujący się powiązania genetycznego omówionego typu ze środowiskiem kolonizacji zachodniej, niejako „niemieckojęzycznej”, choć kryterium języka nie powinno tu zaskakiwać, jeśli uzmysłowimy sobie powszechne użycie tego języka w systemie uniwersalistycznych modeli ekonomiczno-społecznych w szerokim zasięgu europejskim, w tym zwłaszcza organizacji rzemiosła miejskiego⁹.

Szczegółowe badania wyodrębniły także drugą odmianę typowego kościoła średniowiecznego, który obecnie określić można mianem typu wielkopolskiego. Jego czołowe przykłady, to przede wszystkim kościoły zaliczane do grupy „wieluńskiej”, dostrzeżonej już dawno; ostatnio Mateusz Pawlaczyk scharakteryzował ją bliżej¹⁰. Chodzi tu o rozwiązanie techniczno-konstrukcyjne, w którym w odmienny sposób zespolono nakrycie dwuczłonowej bryły budowli w stosunku do skomplikowanej formuły systemu więźbowo-zaskrzynieniowego, stosując rozstaw krokwi odpowiadający szerokości nawy. W wyglądzie zewnętrznym determinowało to występowanie wokół prezbiterium szerokiego okapu i potrzebę podparcia go na wydatnych zaczepach-podporach. To, że zachowane egzemplarze pochodzą w większości już z XVI w. nie przesądza wcześniejszego wypracowania rozwiązania typowego na tym obszarze.

Tak więc mamy uchwycone jakby dwa główne, ponieważ regionalne typy polskiego gotyckiego kościoła, oczywiście nie wykluczające innych jeszcze odmian, niekiedy znacznych, choć opartych o wspólne doświadczenia.

I wreszcie kilka słów o średniowiecznych kościołach górnośląskich, które dawno były przedmiotem szczególnej uwagi. Nie należy zapominać o ważnym poglądzie Tadeusza Dobrowolskiego, który dopatrywał się świadectwa przetrwania archetypu drewnianego kościoła w kilku zachowanych kościołach prymitywnych, tak bowiem

określić można budowlę prawie pozbawione detalu, złożone z dwóch czworobocznych brył nakrytych oddzielnymi dachami, wzniesione w większości ze słabo obrobionego budulca¹¹. Ta grupa skądinąd cennych kościołów z XV-XVI w. prezentuje się raczej jako – rzecz na owe czasy niezwykła – produkt niemal ludowego ciesielstwa, w którym znacznie słabiej odzwierciedlają się osiągnięcia „uniwersalistycznego”, zawodowego warsztatu. A może tak właśnie należy je widzieć w swym regionalnym środowisku, w którym więzi polityczno-ekonomiczne z Polską słabły, a elitarny mecenas i nurt „zawodowy” wyrzekął się budowania w drewnie? Więc nie tyle „czas się tu zatrzymał”, ile ów tak trudny do uchwycenia wówczas czynnik etniczny zamykał się w izolowanych, lesistych enklawach. Paradoksem wydać się może próba wywodzenia germańskiej genezy tych kościołów przez niektórych dawniejszych autorów niemieckich, z czym zresztą polemizował później nawet Josef Strzygowski¹². Zjawisko specyficznej ludowości drewnianych kościołów górnośląskich będziemy zresztą obserwować także później, kiedy jakby w obrębie zamkniętego rezerwatu czerpać będą oszczędnie przejmowane tu inspiracje przemian nowatorskich, choć niekiedy nie bez błyskotliwych kreacji, jak pełen manierystycznego detalu kościół w Boronowie (1611)¹³, czy słynny kościół Św. Anny w Olesnie (założenie centralne z kaplicami), dzieło mistrza Sempka vel Snopka z Gliwic, poprzednio członka cechu krakowskiego¹⁴. Dostrzec można również więź kościołów śląskich z pobratymcami zza Brama Morawskiej, nad czym nawet w krótkim wywodzie trudno przejść do porządku¹⁵. Niewykluczone, że we współczesnym odbiorze jakimś integrującym czynnikiem była też konserwacja, która przed drugą wojną światową objęła wszystkie istniejące jeszcze kościoły, a cechowała ją właściwa tamtejszym czasom solidność techniczna, zawsze użycie gontów, impregnatów itd., a niekiedy nawet szablonowa ingerencja w szczegóły architektoniczne, nie wolna od archaizującej gotycyzacji.

¹¹ T. Dobrowolski, *Najstarsze drewniane kościoły śląskie jako znaki zamierzchłej przeszłości*, Katowice 1946 (odbitka z „Zaranie Śląskie”, XVII), passim. Dla współczesnego stanu wiedzy o drewnianych kościołach śląskich ważny wkład wniosła rzetelna, oparta o badania źródłowe i terenowe publikacja: J. Matuszczyk, *Z dziejów architektury drewnianej na Śląsku*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu”, Sztuka, z. 5, Bytom 1971. Zob. też: Tenże, *Studia nad kościołami drewnianymi na Górnym Śląsku*, tamże, Sztuka, z. 9, Bytom 1989. *O kościołach na Dolnym Śląsku* zob.: L. Itman, *Drewniane budownictwo sakralne na Dolnym Śląsku*, „Zeszyty Etnograficzne”, t. II, wyd. Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław 1974.

¹² J. Strzygowski, *Die Holzkirchen in der Umgebung von Bielitz-Biala*, Posen 1927, s. 36 nn.

¹³ Katalog Zabytków Sztuki w Polsce (cyt. dalej: KZSwP), t. VI, Województwo katowickie, pod red. I. Rejduch-Samkowej i J. Samka, z. 8, Powiat lubliniecki, opr. M. Kornecki, I. Rejduch-Samkowa, Warszawa 1960, ss. 1-4.

¹⁴ Wielokrotnie publikowany, zob. też: T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Śląska Opolskiego*, Kraków 1974, s. 422 n., tamże ilustracje.

¹⁵ Literatura dotycząca drewnianych kościołów na terenie Czechosłowacji jest dość obfita. Zob. m.in.: V. Měncel, *Dřevěné kostelní stavby v zemích českých*, Praha 1927; B. Vavroušek, *Kostel na dědině a v městěcku*, Praha 1929. Studia porównawcze nad drewnianymi kościołami na terenie obecnej Czechosłowacji ułatwia edycja powojennej inwentaryzacji zabytków: dla Czech: *Umelécké památky Čech*, pod

⁸ Kościół w Haczowie jest omówiony w szeregu publikacji, zob.: R. Brykowski, *Drewniana architektura...*, ss. 215-7, tamże powołana wcześniej literatura. Ów wcześniejszy (?) wariant reprezentują kościoły: obok Haczowa – Zborówek, Olbierzowice, Lubatowa i Lubla.

⁹ Istniejący poglądy zakładające, że wpływ średniowiecznego modelu kulturowego był decydujący dla rozwoju kościoła małopolskiego, niezależnie od doświadczeń miejscowego ciesielstwa. A. Miłobędzki w swej niepublikowanej wypowiedzi nie wykluczył, początkowego wpływu na ukształtowanie typologiczne i konstrukcyjne ludności niemieckojęzycznej. Świadczyć o tym miałby fakt, że wiele spośród najstarszych istniejących jeszcze kościołów zachowało się na obszarach podległych w średniowieczu intensywnej kolonizacji zachodniej (Podhale, Podkarpacie – szczególnie okolice Krosna). W konsekwencji tego poglądu proces „polonizacji” kościoła drewnianego byłby dziełem kolejnych etapów historycznych, zaznaczających się od schyłku średniowiecza.

¹⁰ M. Pawlaczyk, *Architektura szesnastowieczna kościołów drewnianych z terenu Wielkopolski*, „Rocznik Historii Sztuki”, XIV, 1984, ss. 106-144.

1. Późnośredniowieczny kościół o najprostszym układzie przestrzennym. Chotelek Zielony, 1527, wieżyczka z XVIII w.

1. Late medieval church with the simplest ground plan, Chotelek Zielony, 1572, turret from the eighteenth century



b



2. Bezwieżowe kościoły średniowieczne z XV w. : a-b. Typ małopolski: Gidle i Iwkowa; c. typ wielkopolski: Olobok

2. Unturreted medieval churches from the fifteenth century: a-b. Little Poland: Gidle and Iwkowa; c. Greater Poland: Olobok



a



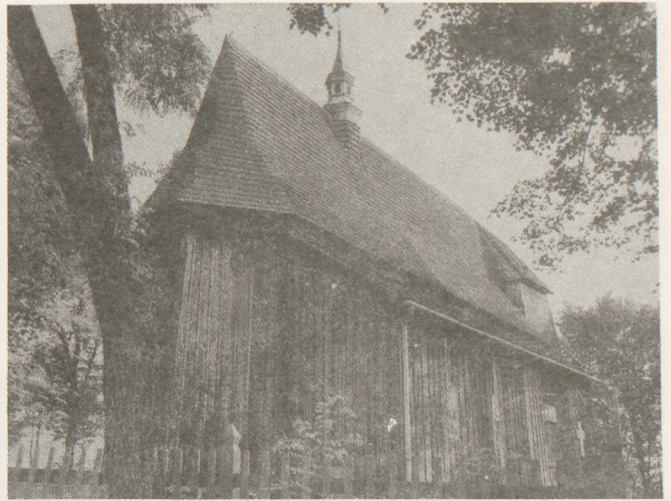
c



a



b



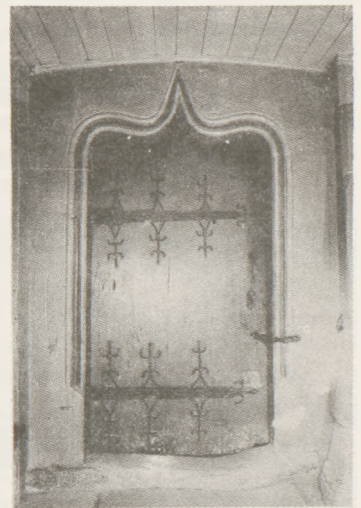
c

3. Małopolskie kościoły systemu więźbowo-zaskrzynieniowego, wariant „starszy (?)”: a. Haczów; b. Lubatowa (nie zachowany), oba z XV w. (wieże późniejsze); c. Lubla XV w. i pocz. XVII w.

3. Little Poland churches of the wooden roof system, „older” (?) variant: a. Haczów; b. Lubatowa (non-extant), both from the fifteenth century (later turrets); c. Lubla, fifteenth and beginning of the seventeenth century

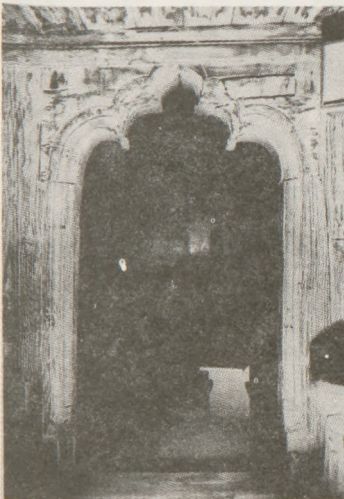


a



b

4. Detale późnogotyckich kościołów małopolskich: a. Biesiadki, portal ostrołukowy, zapewne XV w.; b. Rajbrot, portal zamknięty łukiem oślego grzbietu, 1511; c-d. Przydomica, obramienia wycięte w zwielokrotniony łuk oślego grzbietu, 1527



c



d

4. Details from Late Gothic churches in Little Poland: a. Biesiadki, arched portal, probably fifteenth century; b. Rajbrot, portal with a donkey back arch, 1511; c-d. Przydomica, frames in the shape of a multiplied donkey back arch, 1527

U progu doby nowożytnej. Między tradycją a inspiracją

Prowadząc dalsze rozważania pod kątem chronologii, znaleźliśmy się w obliczu cezury wywołanej reformacją, a także nowymi prądami światopoglądowymi, z czym wiązały się nowe kierunki przyjmowanych impulsów (z południa – z Italii, z północy – z Niderlandów). Zarazem odnotować należy wzrost ekspansji na ziemię litewsko-ruskie. Wszystko to złożyło się na nową sytuację. Wbrew pozorom był to jednak prawdziwie „ciemny okres”, ale nie w rozumieniu pustki, lecz jakby braku bezpośredniego refleksu nowych prądów na drewnianą architekturę kościelną. Przyczyną był fakt, że zasadnicze zmiany krystalizowały się w orbicie środowisk, dla których miejscowe tradycje nie posiadały siły nośnej.

Najlepszy pogląd prezentuje nam znów Małopolska. Występuje tu zjawisko długotrwałej kontynuacji typu zrealizowanego według systemu więźbowo-zaskrzynieniowego z całym repertuarem towarzyszących współzależności; kontynuacja ta przeciągnie się daleko w głąb XVII wieku. Jednocześnie zaznacza się jednak w większości obiektów wyraźne pogorszenie jakości technicznej (budulca i obróbki), a także stopniowe przetwarzanie, przy pewnej rustykalizacji detalu o gotyckiej jeszcze proweniencji. Pojawiające się pierwsze znamiona baroku są oszczędne. Od schyłku XVI w. kościół małopolski uzyskuje wieżę, a rozpowszechniony tu jej izbicowy typ z ostrosłupowym hełmem, jak też pojawiające się odtąd soboty, zdają się szczególnie dobitnie akcentować gotycki charakter tak kształtowanej budowli, co wnosi posmak anachronizmu. Interesujące jest także to, że masowe pojawienie się dzwonnicy przebudowywanych do bezwieżowych dotychczas gotyckich kościołów nie rozciąga się na całą prowincję, lecz występuje w jej południowych, podkarpackich regionach. A więc widzimy znów przejaw regionalizmu, czy rejonizacji, wymagający jeszcze bliższego wyświetlenia¹⁶.

Co do wieży izbicowej warto podkreślić, że można ją uznać za prawdziwie „polską” odmianę tego typu konstrukcji słupowo-ramowej, w każdym razie w czasach, gdy ta niegdyś zapewne powszechna, średniowieczna forma wieży obronnej (znana m. in. z wizerunku na pieczęci Nowego Miasta Torunia z XIV w.) uległa już zanikowi. Przyczynkiem do problemu lokalnych form regionalnych będzie więc także niewielka enklawa występowania wież izbicowych (niekiedy z charakterystycznymi izbicami wielobocznymi) na Warmii i Żuławach Gdańskich¹⁷. Poza granicami Polski odnotować można co najwyżej refleksy na karpaccim pograniczu, dalekie pokrewieństwa siedmiogrodzkie i późniejszy nawrót w architekturze cerkiewnej, też zresztą o regionalnej specyfice i uchwytym zasięgu. I jeszcze jedna uwaga: tradycyjna – bo odtąd można już użyć tego określenia – forma kościoła z wieżą izbicową i sobotami stanowiła

wersję, która uznana została za najdojrzałą konkretyzację „polskiego kościoła drewnianego”, stając się współcześnie jakby jego obiegową syntezą. Dawniejsi badacze (Tadeusz Szydłowski, Jerzy Szablowski) dostrzegając najważniejsze skupiska ukuli nawet termin „typu śląsko-małopolskiego”, co warto odnotować¹⁸.

Podkreślić trzeba immunizację polskiego kościoła drewnianego w XVI i XVII w. na wpływy renesansu i baroku, oczywiście pomijając stopniowe przejmowanie drugorzędnych szczegółów i elementów, jak pozorne sklepienie, którego polski gotycki kościół nie znał, czy łuk pełny w detalu. Nieliczne przykłady renesansowego, a raczej manierystycznego detalu – jak portale w Brodach (Wielkopolska, 1574)¹⁹, czy we wspomnianym już śląskim Boronowie, zdają się potwierdzać regułę. Centralna kaplica kopułowa należy również do rzadkości. A na obszarze „nowe” polski kościół drewniany wkracza początkowo w postaci skromnej, tradycyjnej, czego przykładem salowa świątynia w Kamiennej Starej na Podlasiu Tykocińskim (1610 ?).

Tak więc o pełni przemian stylowych zdecydowały w pierwszym rzędzie elementy wyposażenia wnętrza: malowidła ścienne, a zwłaszcza sprzęty, wypełniające skromne wciąż wnętrza strukturami o różnej wprawdzie jakości artystycznej, ale swymi formami i ornamentyką nadążającymi za procesem uniwersalistycznych przemian.



red. E. Poche, T. I-IV, Praha 1977-1982 (bez Moraw) i dla Słowacji: *Súpis Pamiatok na Slovensku*, pod red. A. Güntherovej i in., T. I-III, Bratislava 1967, T. IV (ilustracje), Bratislava 1978.

¹⁶ M. Kornecki, *Małopolskie kościoły drewniane w XVI i XVII wieku*, Cz. II, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, XI, 1977, ss. 117-121.

¹⁷ Tenże, *Drewniana wieża na Pomorzu*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, złożone do druku.

¹⁸ J. Szablowski, *Zabytki Sztuki w Polsce. Inwentarz Topograficzny, III, Powiat Żywiecki*, Warszawa 1948, ss. 14-15.

¹⁹ T. Chrzanowski, K. Piwocki, *Drewno w polskiej architekturze i rzeźbie ludowej*, Ossolineum 1981, il. 16.



b

5. Późne małopolskie kontynuacje kościołów wzniesionych w systemie więźbowo-zaskrzynieniowym z dobudowanymi wieżami: a. Osiek Jasielski, XV-XVI w. przebud. 1640; b. Jodłownik, 1585; c. Bączal Dolny, 1667 (obecnie w Sanoku), (fot. przed przeniesieniem)

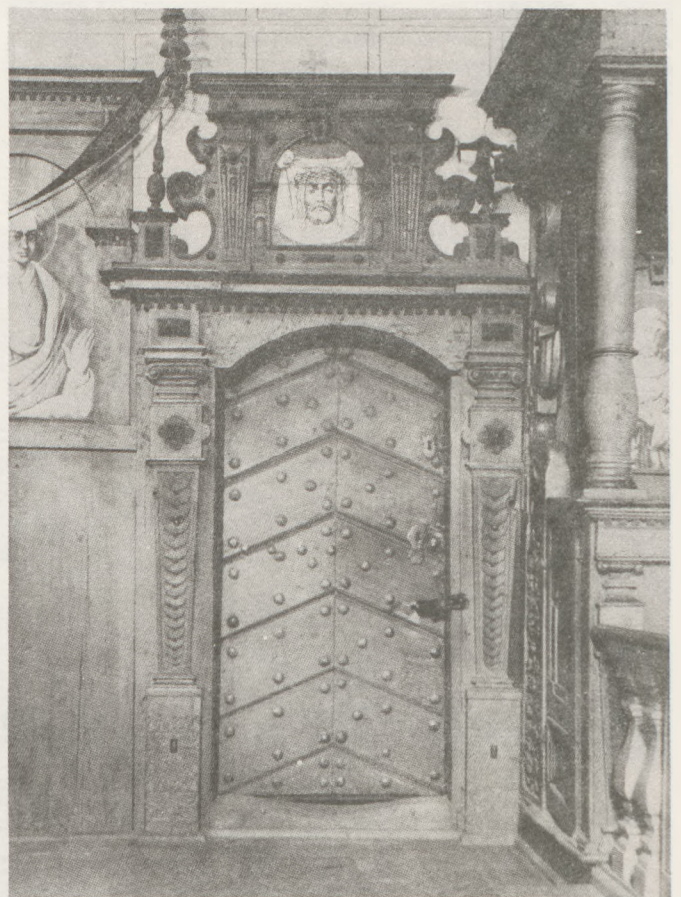
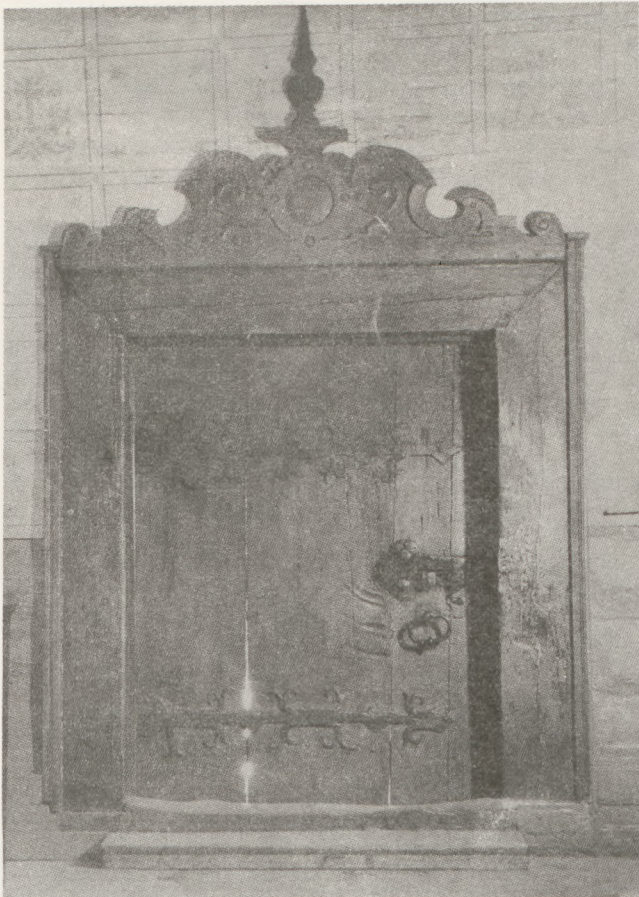
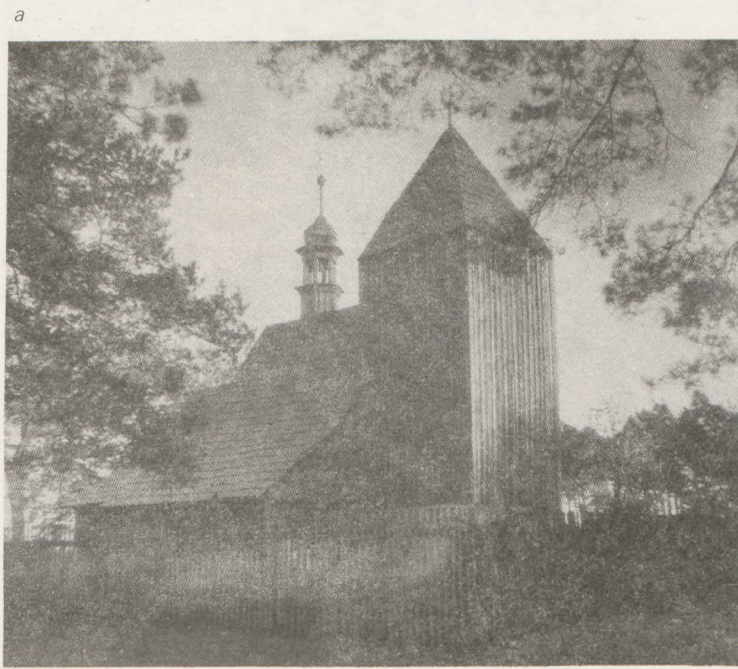
5. Later continuations of Little Poland churches erected in the wooden roof system, with added towers: a. Osiek Jasielski, fifteenth-sixteenth century, rebuilt in 1640; b. Jodłownik, 1585; c. Bączal Dolny, 1667 (at present in Sanok) (photograph taken before transference)

c



6. Tradycyjne formy i detale kościołów górnośląskich: a. Brusiek, około poł. XVII w. ; b. gotycko-renesansowy detal dekoracji spalonego kościoła w Łagiewnikach Wielkich, XVII w.

6. Traditional forms and details of Upper Silesia churches: a. Brusiek, around the middle of the seventeenth century; b. a Gothic-Renaissance detail from the burnt church in Łagiewniki Wielkie, seventeenth century



7. Manierystyczny detal architektoniczny górnośląskiego kościoła w Bronowiu (1611): a. portal główny; b. portal do zakrystii i fragmenty współczesnego wystroju sprzętarskiego.

7. A Manneristic architectonic detail from an Upper Silesian church in Bronewo (1611): a. main portal; b. portal leading to the sacristy and fragments of contemporary decorations



a



b

8. Małopolskie kontynuacje tradycyjnego typu o genezie średniowiecznej z XVII w. : a. Miedzierza na Kielecczyźnie, 1621 (fot. archiwalna); b. Gawluszowice k. Mielca, 1677

8. Continuations in Little Poland of the traditional type with medieval origin in the seventeenth century: a. Miedzierza in the Kielce region, 1621 (archive); b. Gawluszowice near Mielec, 1677



a



b

9. Pomorskie warianty kościołów z XVIII w. : a. Grążawy k. Brodnicy, charakterystyczne dla regionu rozwiązanie wspólnego dachu nad nawą i prezbiterium, 1752; b. Borzyszkowy k. Chojnic, 1721-1724 i XIX w., helm wieży wtopionej w korpus o formie „niemieckiej”

9. Pomeranian variants of churches from the eighteenth century: a. Grążawy near Brodnica, a characteristic for this region solution of a joint roof over the nave and the presbytery, 1752; b. Borzyszkowy near Chojnice, 1721-1724 and nineteenth century, the helmet of the tower is part of a construction with a „German” form

a



10. Odosobnione przykłady centralnych kaplic kopułowych: a. Kraków, kaplica Św. Małgorzaty, 1690; b. Moszczenica (rzeszowskie), XVII i XVIII w.

b



10. Isolated examples of central dome chapels: a. Cracow, St. Margaret chapel, 1690; b. Moszczenica (the Rzeszów region), seventeenth and eighteenth centuries

a



11. Charakterystyczne małopolskie „ponadczasowe” wieże izbicowe: a. Rabka, 1744, jedna z największych wież drewnianych z hełmem cebulastym z latarnią; b. Nidek, przed 1617, z hełmem iglicowym, akcentującym typ gotycki

b



11. Characteristic for the Little Poland region „eternal” towers: a. Rabka, 1744, one of the largest wooden turrets with an onion helmet and a lantern; b. Nidek, prior to 1617, with a needle helmet, accenting the Gothic type

Barok: między kreacją a imitacją

Nowe zjawiska w interesującej nas dziedzinie dają znać o sobie w dobie późnego baroku. Są to czasy, gdy w Rzeczypospolitej uległy krystalizacji idee sarmatyzmu ukształtowanego „wedle obyczaju i nieba polskiego”. Włoski renesans i niderlandzki manieryzm silnie oddziaływały na oblicze architektury i sztuki. Więcej niż kiedykolwiek wcześniej inicjatywy i aktywności wykazywali wykształceni mecenasi i twórcy.

W ciągu XVII, a zwłaszcza na początku XVIII w. znaczną rolę odegrała działalność indywidualnych, uzdolnionych architektów, a niekiedy wykształconych dyletantów, podejmujących próby przenoszenia w drewno koncepcji architektury barokowej, starając się zarazem oderwać od tradycyjnego, wielowiekowego schematu. Zaobserwować można ciekawe zjawisko „imitacji” architektury monumentalnej w budulcu drewnianym, niekiedy nawet wbrew jego naturalnym właściwościom²⁰. Podejmowano próby adaptacji konkretnych wzorców, czego klasycznymi przykładami są: podkarpaska Szalowa (1739–1756), bazylika z organicznie związaną z korpusem szeroką dwuwieżową fasadą; to, że jej twórcą był wyszkolony architekt, świadczy nawet posłużenie się modelem, zachowanym w Muzeum Narodowym w Krakowie²¹. Typologicznie podobną, choć jakże inną w równie bogatym detalu jest dwuwieżowa bazylika w Narwi na Podlasiu (1775, arch. J. Fontana ?)²². Jezuicki model kościoła transeptowo-kopułowego w mistrzowskim egzemplarzu z drewna to Mnichów na Kielecczyźnie (fundacja biskupia, autor nie znany). Wiemy, że drewniane kościoły w Polsce projektowali również najwybitniejsi architekci, czego dowodem realizacja trójnawowego kościoła barokowego w lubelskich Klementowicach z „włoską” fasadą przez Tylmana z Gameren, architekta królewskiego (projekt 1688)²³.

Tego rodzaju indywidualna twórczość sprawiła, że interesujących realizacji „baroku w drewnie” szukać można na całym obszarze Rzeczypospolitej i to zarówno jako pojedynczych, autorskich kreacji i zarazem fundacji wytrawnych mecenasów – jak słynna w Tomaszowie Lubelskim (fundacja Zamoyskich), lub Dubiecku (budowla nie zachowana, magnacka fundacja Krasieńskich – przekaz ikonograficzny na portrecie zbiorowym rodziny)²⁴, stanowiące koncepcje indywidualne; inne budowle tworzą grupy pokrewne, powtarzają analogiczne układy, np. rzut krzyża greckiego itp.²⁵.

²⁰ M. Kornecki, *Małopolskie kościoły drewniane doby baroku*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, cz. I, T. XII, 1978; cz. II, T. XIII, 1979, passim; Tenże, *Die Holzkirchen der Barockzeit in Südpolen*, „Seminarium Niedzickie”, IV, 1990, ss. 65-74.

²¹ Tenże, *Małopolskie kościoły...*, Cz. I, op. cit., s. 209, il. 19.

²² A. Kalisz, *Kościół parafialny p.w. Św. Stanisława Bpa i NMP. Wstępne studium architektoniczno-historyczne*, mps. PKZ Białystok 1979.

²³ A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, Warszawa 1980, s. 336, il. 1312-1315; D. Kaczmarzyk, *Projekt Tylmana z Gameren drewnianego kościoła w Klementowicach*, „Kwartalnik Urbanistyki i Architektury”, VI, 1961, z. 4, ss. 341-348.

²⁴ R. Brykowski, M. Kornecki, *Drewniane kościoły...*, op. cit., s. 70, il. 57. Portret autorstwa Mikołaja Tereńskiego przechowywany jest w Muzeum Diecezjalnym w Przemyślu. Kościół rozebrany 1956.

²⁵ Np. kościół w Skawinkach (1733), przeniesiony z Spytkowic, czy wielkopolskie: w Półku pod Bralinem, czy w Krotoszynie; zob.: W.

Trudno w tej wypowiedzi nie powołać kolejnych niejako klasycznych przykładów, jak centralne kościoły wielkopolskie w Buku (1760) i Wyszynie (1784), czy założenia odpustowe: krzyżowe Półko pod Bralinem (1711)²⁶ i wspomniane już górnośląskie Olesno, budowla centralna z wieńcem dwubocznie zamkniętych kaplic. Z trójnawowych budowli wyróżniają się mazowieckie Porzece Mariańskie, czy klasycystyczny już niemal Kampinos, dalej kujawskie Pieranie – bazylika z parą kaplic kopułowych i niegdyś dwuwieżową fasadą, o której tradycja głosi, że zburzyli ją Prusacy w ramach antypolskich represji²⁷. Ale szczególnie chciałbym zwrócić uwagę na niektóre zgrupowania regionalne, może o wspólnocie autorskiej, warsztatowej, lub wynikającej z odwzorowań lokalnych.

Na wschodnich obszarach Mazowsza i na Podlasiu zwraca uwagę charakterystyczny typ trójnawowego kościoła z niską, zblokowaną z korpusem wieżą bezhełmową, o wnętrzu nakrytym „ciągłym” pozornym sklepieniem kolebkowym i skromnym jednolitym detalu; zwraca uwagę często tu występująca wolutowa wieżyczka na sygnaturkę. Klasycznym przykładem kościoła w Kalinówce Kościelnej²⁸, wiele pokrewieństw wykazują świątynie w Gąsiorowie, Kobylinie, Radziłowie, Sokołach i inne, z nich niektóre już nie zachowane, znane z ikonografii. Inny, bardziej konstrukcyjnie i dekoracyjnie surowy wariant trójnawowej świątyni pojawia się na pograniczu wielkopolsko-kujawskim. Tu reprezentatywnym przykładem zdaje się być dwuwieżowy kościół w Wylatowie koło Strzelna²⁹, z szeregiem budowli analogicznych, w tym także bezwieżowych.

Jakby odpowiednikiem tej grupy są bogate w swym stylowym detalu trójnawowe kościoły z Podkarpacia, m. in. Jasienica Rosielna (1770), Rożnowice (1756) i Bachórzec (1763). Jeszcze inną grupę – bezwieżowe bazyliki z parą kaplic o charakterze transeptu odnotować można na Powiślu Dąbrowskim, ze swym dobrze zachowanym reprezentantem w Dąbrowie Tarnowskiej (1771) i nie dotrwałymi do dziś pokrewnymi kościołami w Wietrychowicach i Zaborowie³⁰.

O koncepcjach barokowych z fasadami dwuwieżowymi integralnie związanymi z korpusem była już mowa. Jednakże wielokrotnie miała miejsce dobudowa wież do tradycyjnego, bezwieżowego korpusu. Takie rozwiązania spotykamy rozsiane na całym niemal obszarze kraju, prezentujące zróżnicowane formy i różną skalę wielkości. Wspomnieć tu można okazałe wieże w Jaćmierzu (krośnieńskie, 1760–1768), skromniejsze w Lwanowiu-

Krassowski, *Architektura drewniana w Polsce*, Warszawa 1961, il. 132 i 139; Tenże, *Centralne drewniane kościoły barokowe*, „Biuletyn Historii Sztuki”, XXI, 1959, nr 1, passim.

²⁶ W. Krassowski, *Architektura drewniana...*, op. cit., il. 131 i 133.

²⁷ KZSwP, T. XI, Województwo bydgoskie, pod red. T. Chrzanowskiego i M. Korneckiego, z. 8, Powiat inowrocławski, Warszawa, ss. 64-70.

²⁸ A. Kalisz, *Zespół kościoła parafialnego p.w. św. Anny*. Studium historyczno-architektoniczne. mps PKZ Białystok 1980.

²⁹ KZSwP, T. XI, j. w., z. 10, Mogilno, Strzelno, Trzemeszno i okolice, opr. Z. Białłowicz-Krygierowa, Warszawa 1982, ss. 115-117.

³⁰ M. Kornecki, *Dawne drewniane kościoły i dzwonnice w Diecezji Tarnowskiej*, „Currenda”, Tarnów 1986, nr 4-6, ss. 208-209, il. 152-154 i 159-160.

cach pod Krakowem (1745), czy w Ulanowie nad Sanem.

Zagadnienie wież drewnianych jest tematem zasługującym na obszerniejsze omówienie, zwłaszcza że materiał jest obfity i obejmuje także wieże drewniane wolno stojące oraz przybudowane do kościołów murowanych³¹. Poczynając od górnośląskich Poniszowic (1520)³², małopolskiej Rudawy (1542)³³ czy słynnej dzwonnicy bocheńskiej (obecnie w odbudowie po pożarze)³⁴ – rysuje się przed nami bogactwo odmian konstrukcji, form plastycznych i detali, wymagające chronologicznej i typologicznej systematyki. Wiemy, że pierwotnie powszechnym był dach namiotowy lub ostrosłupowy; dopatrujemy się „miejskich” odwzorowań helmu iglicowego z flankującymi go narożnymi wieżyczkami, aż po dziesiątki odmian, ukazujących niecodzienną pomysłowość, których geneza bynajmniej nie nosi już znamion typowości lub uniwersalizmu. Wśród wież izbicowych dadzą się dostrzec grupy „autorskie” – jak beskidzkie wieże-dzwonnice Jana Wiśnickiego (około połowy XVII w.)³⁵, czy grupy odwzorowań – jak liczne naśladownictwa uskokowej wieży dawnej fary limanowskiej w Beskidzie Wyspowym w ciągu XVIII i XIX w.³⁶. Niewątpliwie ciężki, cebulasty hełm z latarnią, to forma powszechna w południowych dzielnicach, pozostająca zresztą w korelacji ze Śląskiem, Słowacją, ziemiami czeskimi; ale i tu odnotować można regionalne odmiany. Inaczej znów kształtuje swój zasięg „pomorsko-pruski” kopulasty hełm z nadstawą lub iglicą (XVIII w.), którego tak wiele przykładów występuje na obszarach zachodnich i północnych, albo silnie przetrzebiona w czasie ostatniej wojny grupa wież na Żuławach Gdańskich z wieloboczną izbicą i „lejkowatą” iglicą (zachowany przykład: Kończewice pod Malborkiem)³⁷.

W różnorodnym repertuarze form, zwłaszcza kościołów bezwieżowych, znaczną rolę spełniały wieżyczki na sygnaturkę, w tym tak powszechna – sześcioboczna z latarnią i kopułką, lub wspomniana już „esownicowa” na Podlasiu.

W ciągu całego XVIII w. obok bardziej ambitnych kreacji, na całym obszarze kraju utrzymuje się mimo wszystko również tradycyjny niemal ponadczasowy model jednonawowego, dwuczłonowego kościoła, nakrytego oddzielnymi dachami nad swymi głównymi członami, pozornie pozbawiony cech stylowych. Istotnie dla jego trwałości miarodajny był skromny mecenat, podupadający warsztat rzemieślniczy, a także niekiedy chłopskie

inicjatywy fundacyjne. Ale i tu dostrzec można dokonujące się w ramach ogólnego schematu nowatorskie przeobrażenia, a także pojawianie się grup lokalnych o wspólnych cechach, niekiedy zdradzających wkład autorski lub bezpośrednie odwzorowania. Przykładem może być zasygnalizowana przez R. Brykowskiego i w znacznym stopniu udokumentowana jeszcze przed wojną przez A. Bastrzykowskiego grupa kościołów z Kielecczyny, skupiająca się wokół najdoskonalszego wzorca, kościoła w Świerżem, dzieła mistrza Tomasza Wądolskiego z 1744 r.³⁸. Mimo skromnej bryły nie był to kościół prymitywny i w specyficzny sposób adaptował bogate skądinąd detale stylowe, np. pseudopilastry o rzeźbionych głowicach, indywidualnie rozwiązane zwierciadlane pozorne sklepienia, portale w uszatyh obramieniach itp., wreszcie starannie opracowane bezwieżowe fasady. Wiele szczegółów należących do tego repertuaru form występuje w szeregu innych kościołów, co jest przykładem zapożyczeń, jeśli nie udziału wędrownych cieśli podejmujących się kolejnych realizacji. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że dobrze zachowany kościół w Więclawicach pod Krakowem, w którym występują wszystkie wyznaczniki cech dostrzeżonych w Świerżem, powstał również przy udziale Wądolskiego. Niewykluczone, że Wądolski był wędrownym majstrem-przedsiębiorcą, podejmującym się na zlecenie budowy kościołów i organizującym doraźne grupy wykonawców, podobnie jak działający na Podhalu i Pogórzu po połowie XVIII w. majster Antoni Waclawik, budowniczy kościołów w Skomialnej Białej, Trzemeśni i Zakliczynie k. Myślenic³⁹.

Niejako na marginesie niniejszego wywodu rysuje się problem kościołów wznoszonych w konstrukcji szkieletowej. Jak wiadomo, konstrukcja ta przyniesiona została na ziemię polską z Zachodu jeszcze w późnym średniowieczu; została jednak w dobie nowożytnej „wyparta” poza czytelną jeszcze linię występowania, przebiegającą przez Pomorze i peryferie Wielkopolski. W późnym XVIII w. konstrukcja ta była preferowana w zaborze pruskim, w znacznej mierze w trybie administracyjnym. Wznoszone na tych terenach od XVII w. kościoły szkieletowe nie były w zasadzie podatne na przemiany stylu; nie odnotowujemy też prób kreowania w tej technice ambitniejszych koncepcji architektonicznych. Katolicki kościół szkieletowy na peryferiach Wielkopolski, na Pomorzu i Krajnie, to z reguły budowla bardzo skromna, nie wychodząca poza prosty, funkcjonalny, dwuczłonowy układ, pozbawiona detalu stylowego, który ograniczał się co najwyżej do hełmów wieżowych. Taki też model, niezmiennie, kontynuowany był w ciągu XIX w.

³¹ C. Thuillie, *Zabytkowe dzwonnice drewniane*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, III, 1969, passim.

³² Wielokrotnie publikowana, zob.: KZSWP, T. VI, j. w., z. 5. Powiat gliwicki, opr. E. Dwornik-Gutowska i inni, Warszawa 1966, s. 61.

³³ F. Mączyński, *Dzwonnica w Rudawie*, Kraków 1940.

³⁴ M. Kornecki, *Drewniana dzwonnica bocheńska*, „Currenda”, Tarnów 1987, nr 10-12, ss. 465-468; także wyczerpujące dane bibliograficzne.

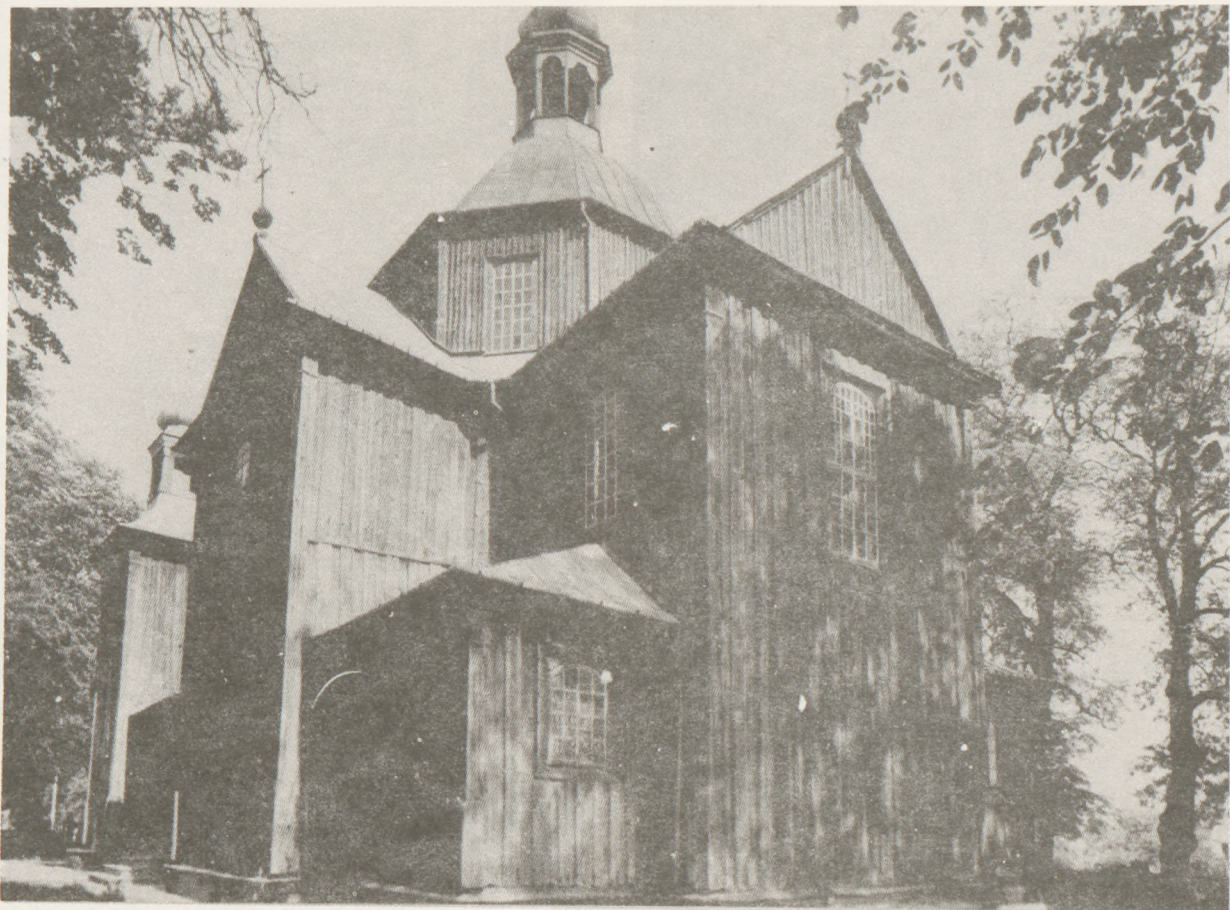
³⁵ J. Szablowski, op. cit., s. 16; źródłowo potwierdzone prace Wiśnickiego w Gilowicach, Łękawicy i Rychwałdzie (wg danych zaczerpniętych z *Dziejopisu Żywieckiego* A. Komonickiego).

³⁶ M. Kornecki, *Małopolskie kościoły...* Cz. III, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, XIV, 1980, ss. 126-127.

³⁷ V. Zirkwitz, *Das Dorf um Danzig*, Danzig 1940, s. 11, także liczne materiały pomiarowe dot. kościołów i ich wież drewnianych.

³⁸ A. Bastrzykowski, *Zabytki kościelnego budownictwa drzewnego w diecezji sandomierskiej*, Kraków 1930, ss. 162-B 173, il. 162-169; R. Brykowski, *Drewniana architektura kościelna regionu radomskiego* (w:) *Zabytkowe budownictwo drewniane regionu radomskiego*. Materiały z konferencji zorganizowanej w Radomiu w dniach 15-17 marca 1971 r., Warszawa (1972), ss. 63-66, il. 6-17.

³⁹ R. Reinfuss, *Chłopi budowniczymi drewnianych kościołów*, „Polska Sztuka Ludowa”, XXVII, 1973, nr 2, s. 67-70; M. Kornecki, *Dawne kościoły drewniane (Małopolska) II, Lubień i Skomialna Biała*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, XXIII, 1989-1990, ss. 155-160.



12 Mnichów w Kielceckiem, 1767, późna realizacja rzymskiej, jezuickiej koncepcji barokowej kościoła kopułowo-transeptowego z dodaną fasadą dwuwieżową

12. Mníchów in the Kielce region, 1767, a late realization of the Roman, Jesuit conception of a Baroque dome-transept church with an added two-tower facade

a



13. Narew na Podlasiu, 1775, trójnawowa bazylika z „ciężką” fasadą dwuwieżową; a. widok zewnętrzny; b. wnętrze o bogatym wystroju architektonicznym

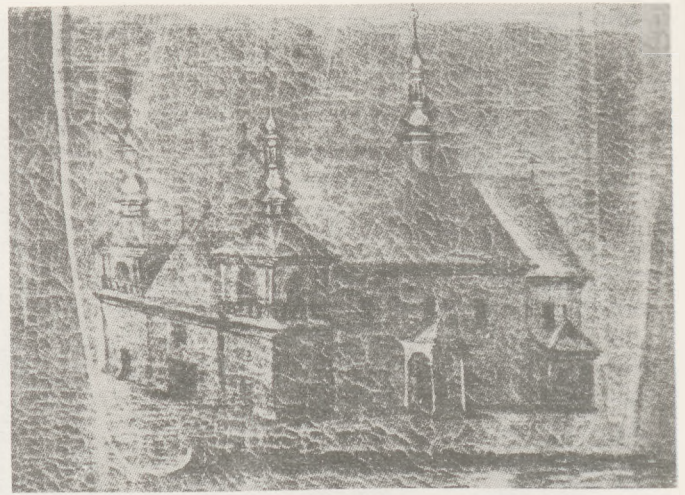
13. Narew in the Podlasie region, 1775, a triple-nave basilica with a „heavy” two-tower facade: a. exterior; b. interior with opulent architectural decoration

b





a



b

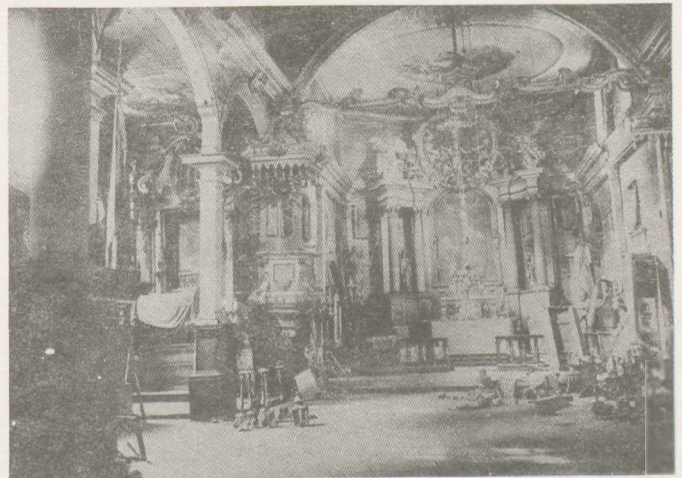
14. Barokowe kościoły z fasadami dwuwieżowymi: a. Szalowa k. Gorlic, 1736-1759, bazylika z fasadą wieżową zblokowaną z korpusem; b. Dubiecko (przemyskie), 1751-1752, z dobudowaną, silnie zaakcentowaną fasadą wieżową (nie zachowany, widok na portrecie rodziny Krasieńskich)

14. Baroque churches with two-tower facades: a. Szalowa near Gorlice, 1736-1759, basilica with a tower facade as part of the main structure; b. Dubiecko (the Przemysł region), 1751-1752, with an added, strongly accented tower facade (a non-extant view on a portrait of the Krasieński family)

a

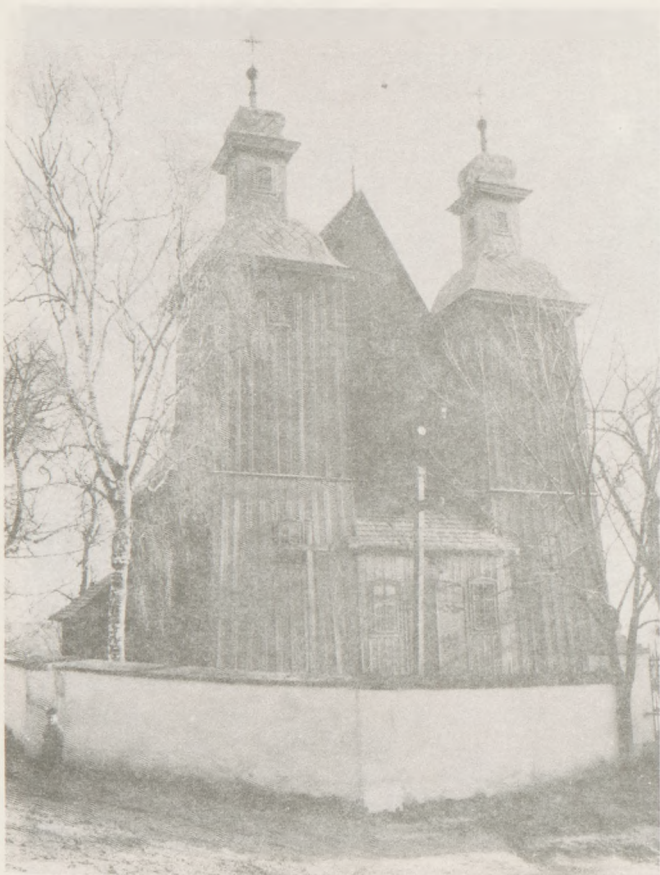


b



15. Bazyliki z parami kaplic bocznych z Powiśla Dąbrowskiego: a. Dąbrowa Tarnowska, 1771; b. Wietrzychowice (1773-1779), wnętrze (nie zachowany)

15. Basilicas with two side chapels from the Dąbrowa Powiśle: a. Dąbrowa Tarnowska, 1771; b. Wietrzychowice (1773-1779), interior (non-extant)



16. Małopolskie kościoły z dobudowanymi parami oddzielnych wież: a. Iwanowice pod Krakowem, 1745; b. Jaćmierz k. Krosna, 1760



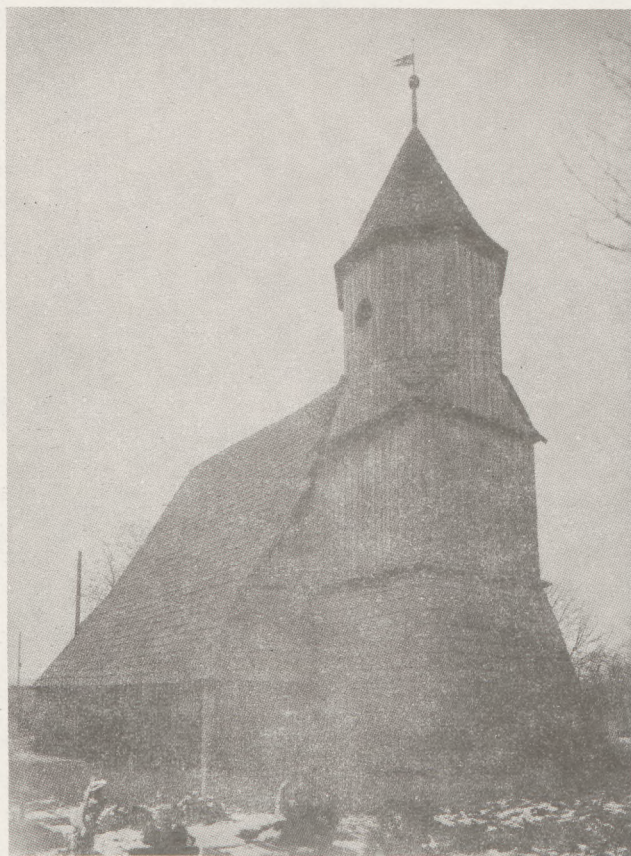
16. Churches in Little Poland with added two separate towers: a. Iwanowice near Cracow, 1745; b. Jaćmierz near Krosno, 1760



17. Charakterystyczne wieże z Beskidu Wyspowego: a. Dawna fara w Limanowej, 1787 (nie zachowana); b. Pisarzowa, 1713, z wieżą dobudowaną w XIX w. na wzór limanowskiej, co potwierdza inskrypcja na konstrukcji



17. Characteristic towers from the Beskid Wyspowy region: a. the former parish church in Limanowa, 1787, (non-extant); b. Pisarzowa, 1713, with tower added in the nineteenth century and modelled on the Limanowa one, as is testified by the inscription on the construction



a



b



c



d

18. Górnośląskie protestanckie zbory drewniane: a. Krzywiczyny, 1623; b. Radomierowice, 1790, wewnątrz; c. Gierolcice, 1694, wewnątrz z widokiem na ołtarz ambonowy; d. Maciejów, fragment konstrukcji empor XVI-XVII w.

18. Upper Silesian Protestant wooden churches: a. Krzywiczyny, 1623; b. Radomierowice 1790, interior; c. Gierolcice, 1694, interior with a view of the pulpit altar; d. Maciejów, fragment of the construction, sixteenth-seventeenth century

Wiek XIX. Na peryferiach historyzmu

W naszych rozważaniach osiągnęliśmy kolejną cezurę. Nie było to – jak poprzednio – pokłosie nowych prądów kulturowych. U schyłku XVIII w. dopełniły się losy Pierwszej Rzeczypospolitej i zmieniły zarazem uwarunkowania rzutujące także na obserwowane zjawiska. Przestały funkcjonować dotychczasowe struktury organizacyjne i więzi społeczne, a długotrwałe wojny spustoszyły zużożony, podzielony kraj.

Najszybciej i najkonsekwentniej „nowe” wkraczało na obszary zagarnięte przez Austrię, gdzie zaborca wtargnął jeszcze przed pierwszym traktatem rozbiorowym, dokonując rzekomej rewindykacji ziem. Tu też nastąpiła niebawem najdalej idąca ingerencja państwa w stosunki kościelne, nie ograniczająca się do kreowania nowych diecezji, odpowiadających politycznym granicom, ale sięgająca w podstawy gospodarcze. Reformy józefińskie oddziaływały na budownictwo kościelne, kreując urzędowy model kościoła murowanego, realizowanego przy współpracy państwa, kosztem funduszków administracyjnych przez fiskus⁴⁰. Oznaczało to osłabienie miejscowych inicjatyw, a także faktyczne ograniczanie kontynuacji polskiego kościoła drewnianego do przedsięwzięć marginalnych, prowizoriów, inicjatyw prawdziwie ludowych itp. Dlatego w tym rejonie brak ciekawszych inicjatyw, jak i odzwierciedlenia kolejnych stylów w sakralnej architekturze drewnianej.

Klasycyzm zaznaczył się jednak w ciekawy sposób w drewnianym budownictwie kościelnym – choć raczej niezbyt licznie – w Królestwie Kongresowym i w Wielkopolsce. Dobre przykłady to Poniatowo (1801) lub Daniszewo (druga połowa XIX w.), w których zastosowano portyki wgłębne, gzymsy kostkowe, półkoliste okna itp. Dobrym przykładem jest klasycystyczny kościół w Czarnem koło Lipna, z fasadą poprzedzoną portykiem kolumnowym w wielkim porządku⁴¹. Klasycyzm przyniósł również hełmy obeliskowe, jak na wieżach w Kampinosie, czy pierwotnie w Polance Wielkiej k. Oświęcimia. Popisowym rozwiązaniem jest lubelska Borowica, budowla centralna z wnętrzem rozczłonkowanym przyściennymi kolumnienkami, flankującymi symetrycznie rozmieszczone wnęki⁴². Ogólnie, drewniany kościół w XIX w. był jednak prymitywny, bez mała bezstylowy, niekiedy wręcz prowizoryczny. Jest on jednak z pewnością powiązany ze środowiskiem polskim.

Warto tu, niejako na marginesie, wspomnieć interesujące zjawisko, jakim było w kilku co najmniej wypadkach zrealizowanie w konstrukcji zrębowej i w oparciu o lokalnie rozpowszechnione schematy, zborów ewangelickich

w Galicji w założonych tu koloniach terezańskich i józefińskich. Takimi były zbory w Padwi, Sarnowie, czy Gawłowie k. Bochni (dwa ostatnie zachowane), analogiczne do świątyń katolickich. Na tym tle całkowicie odmienną wersję, chociaż również w konstrukcji zrębowej, prezentował salowy zbór w Stadłach k. Starego Sącza, z piętrowymi emporami i ołtarzem ambonowym. Zachowany do niedawna w niezmienionym stanie, został przed około 20 laty niepotrzebnie upodobniony do kościołów polskich w trakcie przeniesienia do pobliskiej wsi Świniarsko. Oczywiście zrębowe kościoły ewangelickie istniały (i istnieją jeszcze) na Górnym Śląsku i grupują się głównie w rejonie Kluczborka; poświęcone jest im wnikliwe studium Józefa Matuszczyka⁴³. Zrębowe zbory pojawiły się także na Słowacji, z czołowymi przykładami w Kieżmarku, Paludzy na Liptowie (niedawno przeniesiony w związku z budową zbiornika retencyjnego) oraz Leszczynach przy Dolnym Kubinie. Zbory ewangelickie pod rządami pruskimi – poza górnośląską enklawą – nie posłużyły się nigdzie konstrukcją zrębową.

Odbicie się prądów historyzmu i eklektyzmu w architekturze drewnianej kościołów polskich wymaga jeszcze bliższych analiz. Prądy te nie były podatne dla adaptacji w drewnie, zwłaszcza, iż początkowo wykazywały wyraźną obcą proveniencję. Stosunkowo największą karierę osiągnął neogotyck, ale raczej w drugorzędnych, choć natrętnych szczegółach, np. w formach hełmów wieżowych. Natomiast bardziej reprezentacyjne i konsekwentne próby rozwiązań stylowych należą do rzadkości. Świetnym przykładem „angielskiego” neogotyku jest Krzywosądz na Kujawach (lata siedemdziesiąte XIX w.), prezentujący m. in. otwarte wiązanie dachowe i bogactwo detalu ciesielskiego⁴⁴. Inne kreacje neostylowe i eklektyczne są rzadkością, jak nadanie cech romańskich (jak wiadomo nieobecnych w naszym budownictwie drewnianym) kościołowi przeniesionemu w 1909 r. z Lubczy do Janowic nad Dunajcem: zastosowano tu dach o niskim nachyleniu połaci, otwarte wiązanie i kuriozalny romański „domek portalowy” przed fasadą⁴⁵. Inną próbą była centralna, kopułowa wersja kaplicy zdrojowej w Krynicy, projektu krakowskiego architekta Feliksa Księżarskiego (1863), która zdaje się być nie tyle inspirowana renesansowymi motywami, co bardziej architekturą cerkiewną (?), mającą być może korespondować z lemnowskim środowiskiem, zresztą nietrafnie. Wracając do problemu kościołów neogotyckich i problematyki regionalnych powiązań należy wskazać, że takich właśnie kościołów wzniesiono wiele na Wileńszczyźnie, np. w Marcjkańcu i Rudominie⁴⁶.

⁴⁰ M. Kornecki, *Tendencje artystyczne architektury kościelnej w pierwszym stuleciu Diecezji Tarnowskiej*, „Currenda”, Tarnów 1985, nr 1-3, ss. 81-86.

⁴¹ KZSwP, T. XI, j. w., z. 9, Powiat lipnowski, opr. R. Brykowski, I. Galicka, H. Sygietyńska, Warszawa 1969, ss. 8-10.

⁴² KZSwP, T. VIII, Województwo lubelskie, pod red. R. Brykowskiego i E. Rowińskiej, z. 8, Powiat krasnostawski, opr. T. Sulczyńska, F. Uniechowska i E. Rowińska, Warszawa 1964, ss. 3-4.

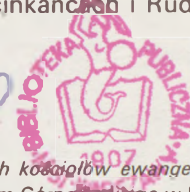
⁴³ J. Matuszczyk, *Architektura drewnianych kościołów ewangelickich w powiecie kluczborskim*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu”, Sztuka, nr 4, 1968.

⁴⁴ M. Kornecki, *Drewniane kościoły XIX i XX wieku w Małopolsce*, cz. I, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, XV, 1981, s. 192, il. 12.

⁴⁵ M. Kornecki, *Tendencje...*, op. cit., ss. 87-88, il. 37.

⁴⁶ V. Kazakevičius, J. Sakalauskas, *Bažnyčia Lietuvoje*, Vilnius 1987, ss. 111 i 140.

szt. 70630





19. Czarne w Ziemi Dobrzyńskiej, 1793, kościół klasycystyczny z portykiem kolumnowym w wielkim porządku

19. Czarne in the Dobrzyń region, 1793, Classicistic church with a column portico

Epilog i neoregionalizm

U schyłku XIX w. pojawiło się z inicjatywy polskich środowisk intelektualnych poszukiwanie narodowej formy w architekturze, inspirowane wzrostem zainteresowań historycznych i patriotycznych. Kierunek ten, jak wiadomo, owocował w dziełach Stanisława Witkiewicza. Wprawdzie kaplica w Jaszczurówce (1908) nie nawiązywała do tradycyjnego typu kościoła z Podhala i mimo bogatego zdobnictwa wykorzystującego motywy snycerstwa góralskiego traktować ją należy jako swobodną kreację autorską. Inni jednak architekci nawiązali bliżej do owego „podręcznikowego” wzorca, tak jak go rozumiano: kościoła z wieżą izbicową i obiegającymi korpus sobotami. Oczywiście różnie można dziś oceniać te w większości powierzchowne naśladownictwa, faktem jest, że uzyskiwały one powszechną akceptację i wpasowywały się w podhalański pejzaż lepiej, niż dziesiątki innych realizacji. Tak więc na kanwie neoregionalnych poszukiwań pojawiła się kolejna grupa świątyń w pewnym sensie pokrewnych. „Podhalańskie” kościoły wznoszono zresztą także poza Podhalem; przykłady: Jabłonka pod Brzozowem autorstwa Bogdana Tretera⁴⁷, czy choćby kaplica w świętokrzyskiej Św. Katarzynie. Faktem jest, że kościoły takie przystawały do ziem górskich i nawet próbowano propagować ich modele w formie projektu typowego. Takowy projekt, reklamowany jako oszczędnościowy – był bowiem konstrukcji mieszanej – opracował Zdzisław Mączyński; zrealizowano go nawet w trzech identycznych egzemplarzach (Kącłowa, Bystrzyca i Wysowa – około 1930, wszystkie na Podkarpaciu)⁴⁸. Drewniane świątynie inspirowane neoregionalizmem wznoszono również w innych dzielnicach. Warto wreszcie wspomnieć niektóre dwudziestowieczne realizacje, nie pozbawione ambicji autorskich, które niemniej traktowano jako swego rodzaju prowizoria. Do takich zaliczyć można kościół projektu Jana

Borowskiego w Starachowicach (lata dwudzieste)⁴⁹, czy w tymże czasie wzniesiony „barakowy” kościół p. w. Dobrego Pasterza w Krakowie, niedawno zburzony. Oba przykłady ukazywały, jak daleko realizatorzy odchodzili od historycznych tradycji, mimo prób akcentowania „stylu narodowego”. Ze zrozumiałych względów uwagę badaczy uchodziły i uchodzą nadal drewniane świątynie, jakie wzniesiono po drugiej wojnie światowej, brak bowiem jeszcze niezbędnej perspektywy dla ich oceny. Kościołów takich powstało dużo; wiele z nich, chociaż wcale nie wszystkie, nosi znamię prowizoriów. Istnieją nawet regiony, w których liczba nowych kościołów drewnianych jest znaczna (np. Zamojszczyzna)⁵⁰. Ich analiza przyniesie w przyszłości z pewnością nie jedno spostrzeżenie ważne dla historii architektury drewnianej.

Zagadnienie drewnianej architektury cerkiewnej

Problematyka cerkiewnej architektury drewnianej, której pragnę poświęcić na tym miejscu tylko kilka ogólniejszych uwag, jest niewątpliwie bardziej skomplikowana, a jej początki nie są również wyczerpująco udokumentowane. Odegrały tu znamienne rolę – jeśli nie źródła – to w każdym razie drogi inspiracji, niejednolita i zmienna organizacja cerkiewna, dzieje ekspansji polskiej na obszarach styku kulturowego, losy Unii, wreszcie stosunki etniczne, fale migracyjne, procesy asymilacyjne, a w końcu kataklizmy wojenne z ich następstwami. Sprawilo to, że retrospektywny obraz cerkiewnej architektury należałoby odtwarzać w żmudnym procesie składania mozaiki jego przesłanek, przy jednoczesnym niedostatku materiału rzeczowego. Wciąż jeszcze odczuwa się niedosyt bibliografii najnowszych badań. Pozytywnym wyjątkiem na tym tle jest problematyka cerkwi karpaccich, którym poświęcono w ostatnich latach wiele uwagi i kilka rzetelnych publikacji⁵¹.

⁴⁷ R. Brykowski, *Drewniana architektura kościelna Diecezji Przemyskiej*, „Nasza Przyszłość”, XLVI, 1976, s. 86, il. 40.

⁴⁸ M. Kornecki, *Drewniane kościoły XIX i XX wieku...*, op. cit., s. 197, il. 27.

⁴⁹ Bastrzykowski, *Zabytki...*, op. cit., s. 138 nn. il. 140-142.

⁵⁰ J. Górak, *Kościół drewniane Zamojszczyzny*, Zamość 1986, passim.

⁵¹ Nowsza literatura dotycząca cerkwi z tego terenu jest stosunkowo obfita. Obok szeregu artykułów przyczynkarskich na uwagę zasługuje:

Cerkwie w Karpatach i na Podkarpaciu

Zjawisko pojawienia się tu budownictwa cerkiewnego w zasięgu daleko ku zachodowi wysuniętego klina, wiąże się z późnymi migracjami ludności i – przynajmniej w najodleglejszej enklawie – kolejną fazą kolonizacji terenów górskich w XVI i XVII w., opartej głównie o gospodarkę pasterską. Posuwająca się wzdłuż tuku Karpat ludność pochodzenia wołoskiego, pociągając za sobą ludność ruską i słowacką, nie zachowywała czystości etnicznej. Niosła ze sobą organizację kościelną obrządku wschodniego. W ten sposób klin „łemkowski” sięgnął na Sądecczynę, a osadnictwo walaskie (na prawie wołoskim) dotarło w głąb Beskidu Śląskiego aż po Bramę Morawską. Odrębne i skomplikowane oblicze etniczne było tu jakby wypadkową styku i przenikania się cech kulturowych Wschodu i Zachodu. Zaznaczyło się to silnie zwłaszcza w powiązaniu umocnionym Unią. Było rzeczą charakterystyczną, że przejawy styku kulturowego zaznaczały się prawie wyłącznie na płaszczyźnie kultury ludowej, zwłaszcza w miarę coraz bardziej postępującego wtapiania się środowiska ludności ruskiej na ziemiach Rzeczypospolitej⁵². Niełatwo jednoznacznie ustalić linię rozwojową drewnianej cerkwi w Karpatach i na Pogórzu, gdyż obiekty legitymujące się najstarszym rodowodem uległy silnym przekształceniom. Z datą 1510 wiązana jest cerkiew w Uluczu nad Sanem, niegdyś wchodząca w skład inkastelowanego monasteru bazylianów⁵³. Drugą z XVI w. byłaby cerkiew w Radrużu. Równie archaiczna zdaje się być niewielka cerkiew w Kruhlu Wielkim pod Przemyślem; ta jednak pochodzi już z 1630 r. W zachodnio-łemkowskiej enklawie najstarszą z zachowanych jest cerkiew w Powroźniku, której początki sięgają 1604 r., jednak jej obecny wygląd jest wynikiem kilkakrotnych przekształceń⁵⁴.

Trudno sugerować, czy na tym terenie istniały (częściowo domyślne) prymitywne programy przestrzenne, poprzedzające wykształcenie się rozwiniętych, trójdzielnych struktur, funkcjonalnych z punktu widzenia potrzeb liturgicznych. W starszych znanych nam budowlach, co najmniej dwa z tych, przeważnie kwadratowych czło-

R. Brykowski, *Drewniana architektura cerkiewna w Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpackiej*, Ossolineum 1986; Tenże, *Z rozważań nad architekturą cerkwi łemkowskiej*, „Polska Sztuka Ludowa” XXXIX, 1985, nr 3-4, ss. 137-152; J. Tur, *Architektura cerkiewna* (w:) Łemkowie. Kultura – sztuka – język, Warszawa – Kraków 1987, ss. 43-65. Z nowszych pozycji obcojęzycznych najobszerniejsze opracowanie tematu: W. Karmazyn - Kąkowski, *Miśtectwo łemkowskiej cerkwi* (De Arte Sacra Ecclesiarum Lemcoviensium), Rzym 1975. Noty katalogowe wszystkich świątyń na terenie Diecezji Tarnowskiej zob.: Rocznik Diecezji Tarnowskiej 1972 (dekanaty: Gorlice, Grybów, Krościenko, Krynica, Nowy Sącz Południe, Stary Sącz).

⁵² Literatura dotycząca zagadnień antropogeograficznych, historycznych i etnograficznych enklawy łemkowskiej jest liczna, rozproszona, częściowo starszej edycji. Obok dawniejszych publikacji K. Pieradzkiej, S. Leszczyckiego i R. Reinfussa, ostatnie artykuły: Z. Szanter, *Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim*, „Polska Sztuka Ludowa” XXXIX, 1985, nr 3-4, ss. 187-191; R. Reinfuss, *Łemkowie w przeszłości i obecnie* (w:) Łemkowie..., op. cit., ss. 7-20.

⁵³ KZSwP, T.XIII, Województwo rzeszowskie, pod red. E. Śnieżyńskiej-Stolotowej i F. Stolota, z. 2, Powiat brzozowski, opr. M. Kornecki i J. Samek, Warszawa 1974, ss. 97-99. Cerkiew jest wymieniana także w wielu dalszych publikacjach.

⁵⁴ R. Brykowski, *Łemkowska drewniana architektura...*, op. cit., ss. 123-124, tamże powołana wcześniejsza obszerna literatura.

nów, nakrywała zrębowa, zgeometryzowana kopuła, przeważnie ukryta pod różnokształtnymi obudowami, które nadawały świątynom formy oryginalne i malownicze. Tak więc przy zachowywaniu zasady, uzyskiwano różne efekty.

Według obecnego stanu badań wyraźną grupę stanowią cerkwie zachodnio-łemkowskie, obejmujące swym zasięgiem występowania najdalej ku zachodowi wysuniętą enlawę (d. powiaty sądecki, gorlicki i jasielski). Jej znamionym, chociaż nie pierwotnym elementem, jest wysoka wieża przybudowana od zachodu i swą słupowo-ramową konstrukcją obejmująca „okrakiem” zrębowy babiniec w przyziemiu. Wieża taka jest typu izbicowego, o ścianach pochyłych; nakrywa ją hełm cebulasty ze ślepą lataranią; analogiczne hełmy ze ślepyimi latariami wieńczą łamane lub kopulaste dachy pozostałych członów. Obecny kształt zachowane cerkwie uzyskały dopiero w XVIII i XIX w., a ustalenie prawdziwych dat budowy i przekształceń wymaga jeszcze wnikliwych badań i analizy niezbyt licznych archiwaliów. W tej grupie do najcelniejszych przykładów – obok cerkwi powroźnickiej – zaliczyć można pokrewne w Andrzejówce, Kwiatoniu, Owczarach, Dubnem, Krempnej, Jastrzębiku i inne jeszcze, których poziom ciesielski, na ogół wyrównany, jest stosunkowo wysoki⁵⁵.

Bardziej zróżnicowane są cerkwie z obszaru położonego dalej ku wschodowi. Najstarsze – prócz wspomnianych poprzednio – nie sięgają przed XVII w. I tu występuje konsekwentnie trójdzielny układ, najczęściej złożony z trzech kwadratów (z tym iż wystąpiło tu także dość powszechne trójboczne zamknięcie części kapłańskiej). Najogólniejszy podział pozwala na wyróżnienie wariantów jedno- i trójkopułowych: w pierwszym kopuła nakrywa człon środkowy, tak jest we wspomnianym Uluczu, Czerteżu (1777) czy Pozdziaczu (1737), w drugim wszystkie trzy człony, jak w Piątkowej (1732) lub w Równi (pierwsza połowa XVIII w.). Kopuły ukształtowane są niekiedy w postaci dachów łamanych „polskich”, jak w Smolniku (1791) czy Grąziowej (przed 1732, obecnie w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku). Malowniczość najstarszych cerkwi zasadza się dodatkowo na wzbogaceniu ich brył obiegającymi zadaszeniami wspartymi na daleko wysuniętych ostatekach bierwion, z reguły ozdobnie rzeźbionych; spotyka się również piętrowe kaplice nad babińcem, otoczone otwartymi galeriami, jak we wspomnianej Grąziowej, Chotyńcu⁵⁶, czy nie zachowanych już cerkwiach w Dusowcach i Torkach.

Typ cerkwi krzyżowej, jednokopułowej na planie krzyża greckiego, charakterystyczny dla Huculszczyzny, pojawił się tu sporadycznie jako wariant nowszy, uznawany za „ukraiński” (Hoszów, Gładyszów – XX w.)⁵⁷.

W rejonie tzw. Dołów Sanockich zamieszkałych do niedawna przez ludność o mieszanej genezie etnicznej, spotykamy wiele cerkwi, które w swym układzie najbardziej zbliżyły się do prostego schematu rzymskokatolic-

⁵⁵ Tamże, s. 30 nn. Zob. też noty katalogowe po s. 95.

⁵⁶ W. Sobocki, *Drewniana architektura cerkiewna Małopolski Środkowej*, z. 1, Powiat jarosławski, Brondby (1988), poz. 8, liczne ilustracje.

⁵⁷ S. Kryciński, *Drewniane cerkwie karpackie*, Warszawa 1984 (wyd. 2), s. 100 n. (publikacja zawiera zwięzły zarys problematyki o charakterze materiału szkoleniowego).

kiego kościoła. W tym unickich świątyniach tradycyjny trójdział zapewniały tu wewnętrzne podziały (z tendencją do zaniku babinca). Przeważnie była tych budowli jest wyjątkowo skromna, jedno- lub dwuczłonowa, niekiedy tylko wzbogacona o prostą wieżę od zachodu. Na podobieństwo wpływały niekiedy różne specyficzne okoliczności. Np. cerkiewkę kościółek unicki w Rosolinie (dziś Muzeum Budownictwa Ludowego) wznosił

szlachcic dla ruskiej ludności⁵⁸; podobnie w Obarzynie koło Brzozowa. Cerkiew w Leszczawie Górnej była identyczna z kościołem w Leszczawie Dolnej; obie te budowle około 1874 r. ufundował ten sam kolator, a wznosił – jak sądzić można – ten sam majster ciesielski.

⁵⁸ R. Brykowski, *Drewniana cerkiew z Rosolina*, „Ochrona Zabytków”, XI, 1958, nr 1-2, ss. 58-68



20. Cerkiew w Uluczu nad Sanem, 1510 (?), najstarsza z zachowanych w Polsce

20. Russian Orthodox church in Ulucz on the San, 1510 (?), the oldest extant building of this sort in Poland



a



b



c

21. Cerkwie lemkowski: a. wschodnio-lemkowska w Turzańsku, 1801-1803; b-c. zachodnio-lemkowskie: Łosie (sądeckie) 1795 lub 1826 i Stawisza, przed 1813 (spalona 1966)

21. Lemko churches; a. Eastern-Lemko in Turzańsk, 1801-1803; b-c. Western-Lemko: Łosie (Sącz region) 1795 or 1826, and Stawisza, prior to 1813 (burnt in 1966)



a



b

22. Unickie cerkiewki z okolic Sanoka i Przemyśla: a. Brzózka, 1783; b. Rudawka, 1787. Charakterystyczny model prostego „kościółka” z uskokową wieżą

22. Uniate churches from the regions of Sanok and Przemyśl: a. Brzózka, 1783; b. Rudawka, 1787. Characteristic model of a simple village church with a tower

Cerkwie na Lubelszczyźnie i Zamojszczyźnie

Jeszcze na długo przed ostatnią wojną pojawiło się pojęcie „cerkiewki Hrubieszowskiej lub z Zamojszczyzny”. Na próby wyodrębnienia takiej grupy terytorialnej wpłynęła okoliczność przetrwania tu w dobie zaborów kościoła unickiego pod panowaniem austriackim, podczas gdy na ziemiach zabranych przez Rosję i w Królestwie, Unię w dwóch kolejnych etapach wypełniono, z czym m. in. wiązało się niszczenie lub przekształcanie cerkwi w charakter „rosyjski”. Zachowane do dziś cerkiewki w obecnym województwie zamojskim opracował Jan Górak, wyróżniając wśród nich kilka grup według kształtu architektonicznego⁵⁹. Najbardziej charakterystyczne i tutaj są cerkwie jedno- bądź trójkopułowe; nie brak jednak budowli o mało wyrazistych cechach, a tak-

⁵⁹J. Górak, *Dawne cerkwie drewniane w województwie zamojskim*, Zamość 1984, passim.



a



b

że wtrętów „rosyjskiego” typu. Klasykiem tej grupy jest cerkiew w Hrebennem (1686), trójkopułowa. Odpowiednikami jej są dużych rozmiarów cerkwie w Budyninie, Chłopiatynie i Dłużniowie, już dziewiętnastowieczne. Grupę jednokopułowych otwiera znajdująca się w stanie ruiny najstarsza w tym nadbużańskim zakątku cerkiew w Korczminie z 1658 r. Interesującym przykładem unickiej cerkiewki jest Ortel Królewski (k. Białej Podlaskiej, 1706 r.), w której przy skromnych wymiarach przemieszały się w charakterystyczny sposób wschodnie i zachodnie inspiracje, tworząc szczególną syntezę cech, właściwą dla tej enklawy⁶⁰.

⁶⁰ Tenże, *Typy i formy drewnianej architektury sakralnej Lubelszczyzny*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, XXXII, z. 3-4, 1987, s. 247, il. 8. Publikacja zawiera bogato udokumentowany zarys problematyki drewnianego budownictwa sakralnego wybranego regionu oparty o rzetelne badanie terenowe, archiwalne i bibliograficzne.



c

23. Cerkwie z enklawy nadbużańskiej: a. charakterystyczna, trójkopułowa, z charakterystyczną nadwieszoną emporą nad wejściem w Chłopiatynie (1863); b. jednokopułowa w Sulimowie (1867); c. dzwonnica wolnostojąca w Hrebennem, XVIII w.

23. Churches from the Bug enclave: a. characteristic, triple-dome construction, with an overhanging projection over the entrance in Chłopiatyn (1863); b. single-dome in Sulimów (1867); bell-tower in Hrebenne, eighteenth century

Cerkwie prawosławne na Podlasiu

Panoramę drewnianych cerkwi w granicach dzisiejszej Polski zamyka podlaska enklawa na północ od Bugu, obszar pogranicza białorusko-litewskiego, a zarazem ośrodek polskiego prawosławia. Drewnianych cerkwi jest tu stosunkowo dużo i prawdziwym paradoksem jest, że nie posiadają one prawie żadnej literatury naukowej⁶¹. Złożyło się na to wiele przyczyn, przede wszystkim to, że przytłaczająca ilość budowli jest stosunkowo nowszej daty, powstawały one niegdyś pod naciskiem rusyfikacji, a ponadto pozostają w gestii bądź co bądź hermetycznego środowiska społecznego. Dziś na te świątynie patrzymy w dużym zainteresowaniu, dostrzegamy w nich różnorodne wartości, które w szczególny sposób wzbogacają panoramę kulturową kraju; są dla nas skromnym ekwiwalentem spuścizny Rzeczypospolitej Obojga Narodów, za których przetrwanie poczynamy czuć się odpowiedzialni.

Najstarsze, pounickie cerkwie wyróżniają się skromną architekturą. Zwracają tu uwagę budowle na planie wydłużonego wieloboku, kryte zgeometryzowaną quasi-kopułą z latarnią, jak Szczyty Dzieciotowo (1785), czy

⁶¹ Lukę tę zapełnia tymczasowo małonakładowa publikacja wydana staraniem Pracowni Dokumentacji Naukowo-Historycznej PKZ w Białymstoku: *Drewniane budownictwo sakralne w województwie białostockim*. Katalog zabytków, opr. zbiorowe, Białystok 1987.



a



b

24. Cerkwie prawosławne: a. Terebin, dawna cerkiew unicka, 1779, po 1845 przerobiona na prawosławną, z tego czasu charakterystyczne kopułki w guście „rosyjskim”; b. cerkiew w Kuraszewie (1868)

24. Orthodox churches: a. Terebin, former Uniate church, 1779, after 1845 rebuilt into a Russian Orthodox church – with characteristic domes in the „Russian” style; b. church in Kuraszew (1868)

Fotografie wykonał M. Kornecki, z wyjątkiem: T. Chrzanowski (il. 10b); M. Grabski (il. 13a, b, 24b); W. Wolny (il. 8b, 18a); PKZ Białystok (il. 25a, b); archiwalne (il. 2a, 3b, 8a, 15b, 17a)

równie charakterystyczna cerkiew cmentarna w Parcewie (XVIII-XIX w.). Niezbędne dla liturgii podziały wnętrza zapewniają w nich rozbudowane struktury ikonostatów. Inny typ, nawiązujący do architektury kościelnej, reprezentuje cerkiew w Nowoberezowie (1771, fundacja Izabeli Branickiej).

Na tym obszarze przeważa jednak obecnie typ cerkwi „rosyjskiej”, trójdzielny, niekiedy z dominującą, wieloboczną częścią środkową, o ścianach pokrytych poziomymi szalunkami, dekorowanych deskowym detalem, uskokową, nierzadko w górnej kondygnacji ośmioboczną wieżą, zwieńczoną ostrosłupowym hełmem. Często stosowana tu błękitna faktura malarska ścian nadaje tym prawosławnym cerkwiom specyficzną odrębność, gdyż takich faktur nie zna sakralne budownictwo drewniane innych dzielnic. Inny jest także nastrój wnętrza tych cerkwi, z rozbudowanymi ku górze ażurowymi ikonostasami o sztywnej, klasycyzującej stolarce i przeważnie nowszymi ikonami, obowiązkowo przystrojonymi chustami. W odczuciu obcych sugestywna „inność” kulminowała w niezwykłym nastroju skromnej skądinąd cerkiewki na Świętej Górze Grabarce k. Siemiatycz, otoczonej setkami drewnianych krzyży pątnicznych⁶².

dr Marian Kornecki

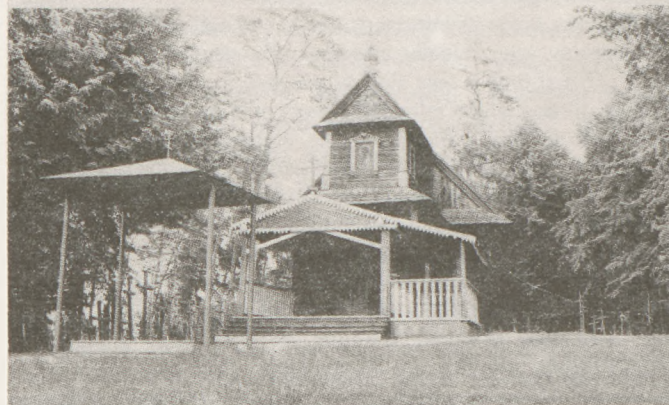
⁶² Cerkiew w Grabarce spłonęła w 1990 r.

25. Cerkwie prawosławne: a. Typowa cerkiew w trybie białorusko-rosyjskiej w Milejczycah (1900), b. na Świętej Górze Grabarce, przy monasterze bazyliank (1789 i 1886, spalona 1990)

25. Orthodox churches: a. typical Russian-Byelorussian style in Milejczyce (1900); b. on the Holy Mount in Grabarka, next to a Basilian monastery (1789 and 1886, burnt down in 1990)



b



WOODEN CHURCH ARCHITECTURE IN POLAND

Wooden constructions belonged to the inseparable elements of the historical landscape of Poland. Its universal nature, form and development were connected with ethnic-cultural traditions, the extensive supplies of building material and ease of its tooling, as well as the prevalent social and economic conditions. In the process of historical transformations, they always reflected two, apparently contradictory tendencies; on the one hand, tradition, particularly constant in isolated peripheral environments, and, on the other hand, currents from the outside, whose influence varied as regards its degree and range.

Within this panorama a special place was assigned to churches, the foremost achievements of carpentry and dominating architectural elements of settlement structures, which played essential socio-ideological role. Their variety was affected by the location of the country on the European crossroads, and by the cultural contacts between the West and the East.

Polish wooden churches have been the subject of extensive research and publications. This article, based on a synthetically outlined background of their development, pays special attention to the variety of regional types and forms, observed in an historical perspective.

Churches. It is well known that the form and nature of Polish wooden churches were influenced by principles which originated in Western culture, although local conditions were important, at least as regards material culture. This fact was the reason for the domination of frame construction. Unfortunately, extant objects do not date from a period earlier than the fifteenth century, and an attempt at filling this gap has so far been unsuccessful. The oldest surviving edifices present an already high technical level and at times even complicated solutions which were proposed by professional guild workshops, and the reason for the typicality of the buildings. At the end of the Middle Ages, the original regions of Poland (Little Poland – the Cracow archdiocese, and Greater Poland – the Gniezno archdiocese) witnessed a domination of two consistently realised types which differed as regards the conceptions for covering the two main fragments – the nave and the presbytery. The churches were single-nave and originally without towers, decorated with modest Late Gothic ornaments of a universal typological range.

In the sixteenth and even in the seventeenth century this „Gothic“ architectural programme was continued since the Renaissance and Mannerism were not adopted by wooden architecture. Nonetheless, the typicality of the edifices was no longer closely observed, and the technical quality deteriorated due to the regress of the guilds as well as the exhaustion of the supplies of good building material. In certain regions a turret built in the post-frame construction and added to the main part of the building became a universal feature.

The Baroque made its imprint as late as the end of the seventeenth century, and initially affected only details (the illusory vault). At that time it was already possible to distinguish many regional groups which reflected either common sources of their realization or local variants. In the eighteenth century there appeared a new factor: the participation of professional architects (sometimes educated dilettantes) who, often contrary to the properties of the building material, undertook attempts at a realization of concrete fashionable architectural types in wood. This is a unique phenomenon of Polish wooden architecture, unknown elsewhere. Attempts were made at „imitating“ a number of purely Baroque solutions disseminated in Poland during the Counter-Reformation. One can encounter copies of the Jesuit transept-dome basilica (the Roman II Gesu model), basilicas with blocked tower facades, unturreted basilicas, with a pair of chapels as a transept, and, finally, hall, tower

and unturreted projects. Churches with such greatly differentiated programmes and often with rich architectonic embellishments (not to mention painted and statuary decorations) occur either as isolated examples or constitute related groups which sometimes are the outcome of copying patterns from nearby. The article cites instances of such affiliations.

Nonetheless, those foremost creations constitute a minority since alongside there survived a modest traditional type of building, enrooted in medieval patterns, and only superficially modelled on the Baroque – such accents as tower helmets can be grouped according to regions. This current is accompanied by primitive folk examples connected with an increasingly stronger initiative upon the part of wider social groups.

Sporadically, it is also possible to encounter objects realized by sui generis peasant „entrepreneurs“ who were commissioned to erect various constructions and primarily employed local or wandering artisans. The nineteenth century – the era of the decline of Polish statehood – was a period of regression caused by numerous factors, including the impoverishment of the country, longterm wars and foreign rule, all of which influenced also the Polish Church. The wooden sacral architecture of the time reflects Classicism, neo-Gothic and eclectic styles to a lesser degree although one comes across more interesting solutions. At the turn of the century, a search, stimulated by patriotic moods, was made for national forms in architecture which reached assumed cultural roots. Against this background there emerged a wave of neo-regionalism which produced interesting effects based originally on observations of the folk architecture of the Podhale region. The same trends enlivened wooden church architecture which preferred patterns from Pila, mainly applied in the southern parts of the country. The neo-regional current was continued, although to a smaller extent, in the interwar period. Later on, wooden churches appeared more as temporary constructions, bringing to an end a magnificent chapter in the history of Polish architecture, so characteristic for the identity of the local cultural landscape.

Russian Orthodox and Uniate churches. The origin, development and changes of wooden Russian Orthodox churches are not easily determined. A significant role was played not by the sources themselves but rather by the paths of various inspirations, the divergent and variable Church organization, the history of Polish expansion in areas of cultural contacts, the history of the union with the Eastern Church as well as ethnic relations: migrations, assimilation and war cataclysms.

The absence of many links in the development process, the insufficient archive source material and, until recently, unsatisfactory scientific publications constituted a serious obstacle. At present, it is possible to distinguish several regional groups of this architecture and to capture their transformations in longer spaces of time.

A distinct group is composed of churches in the Carpathian and sub-Carpathian regions, particularly the Lemko edifices found in the most westerly enclave. They were built as a result of the late colonization of this mountaineous region by the Walachian-Ruthenian shepherds, intermixed with the Polish population. The result was the emergence of a tripartite building corresponding to the requirements of liturgy, with elements borrowed from church architecture; an essential element is a post-frame tower with an overhanging bell storey, built to the west from the women's section. Another distinct accent are onion domes which top the towers and other parts of the edifice.

Further to the East the buildings combined various features. The oldest were single dome (with the copula over the nave) or triple-dome churches. The outer solid revealed domes which often assumed the forms of geometrical, tiered roofs. From the

eighteenth century this was also the region of Uniate churches, outwardly similar to Roman Catholic buildings, with modest solids, in which the divisions required by liturgy were as if introduced into the interiors. Another group includes churches in the eastern parts of the Lublin region (Tomaszów, Zamość and Hrubieszów), an enclave where the Uniate Church, abolished by the Russians, survived in the Austrian partition area. The extant buildings, predominantly single- or triple-dome, can be distinguished from their Carpathian counterparts. Here too, Uniate edifices were similar to modest rural churches.

A special group is represented by Orthodox churches along the Lithuanian-Byelorussian frontier. The older, post-Uniate constructions are relatively unadorned and include edifices built on a ground plan of an elongated polygon with a geometrical

quasi-dome, or, as in the above mentioned regions, they outwardly resemble village churches. On the other hand, buildings dating from the nineteenth and twentieth centuries, which survived in large numbers, reveal elements of Russian or Byelorussian architecture. They are of a tri-partite configuration, with a dominating central part and with walls covered by horizontal planking. A characteristic feature is a vertical tower, sometimes an octagon, with a pillar helmet. Just as frequent are walls painted blue, a colour not used in Polish sacral architecture in other regions.

The article does not fully discuss the extensively formulated topic. Its general intention, presented against a background of an abbreviated outline, was to emphasize problems of the regionalism of wooden church architecture which call for further detailed investigations.

JAN PRUSZYŃSKI

TRADYCJA I POSTĘP (OCHRONA ZABYTKÓW NA WSI)

Czy tradycja jest czynnikiem hamującym postęp? Czy nowoczesność oznacza całkowite odejście od tradycyjnego modelu zabudowy wsi? Lansowane do niedawna wzorce tzw. modeli zunifikowanych ośrodków rolniczo-przemysłowych obudowanych osiedłami mieszkaniowymi wznoszonymi według projektów typowych nie przewidywały żadnych odstępstw związanych z historycznymi układami ruralistycznymi, zachowaną zabudową czy modelami socjokulturalnymi. Zjawisko, określane przez etnologów jako *swojszczyzna*, tj. związek mieszkańców wsi, miasteczka lub regionu z jego przeszłością kulturalną, zwyczajami i tradycją uległo rozmyślnemu zatarciu¹. Wojna, odległa w czasie, ale wciąż żywa w pamięci ludzkiej spowodowała największą współczesną wędrówkę ludów, zwłaszcza na ziemiach polskich, zaś założenia polityczne reformy rolnej „*zlikwidowanie bazy ekonomicznej obszarnictwa*”² nie tylko nie rozwiązały problemu indywidualnych gospodarstw chłopskich, ale spowodowały ogromne marnotrawstwo substancji budowlanej – zabytkowych pałaców, dworów, zabudowań gospodarczych i parków, cmentarzy, wreszcie tradycyjnej zabudowy wsi pozbawionych właścicieli. Absztrahując od założeń dekretu PKWN z 6 września 1944 r.³

mających charakter polityczny, nie zaś prawny, trzeba jednoznacznie stwierdzić, iż wydane w związku z nim rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych⁴ „*przejmujące*” wraz z upaństwowionymi gruntami budynki, ich wyposażenie i przedmioty, nie tylko służące produkcji rolnej, ale również „*mające wartość naukową, artystyczną lub muzealną*”⁵ nie tylko nie zabezpieczyły przed dewastacją i grabieżą, ale wręcz przyspieszyły ją i stymulowały. Proces przekazywania nieruchomości użytkownikom, jednostkom gospodarującym lub administracyjnym był tak dalece uproszczony i pozbawiony podstaw prawnych, że dziś próżno szukać w archiwach dokumentów, które choć w przybliżeniu określiłyby kolejnych użytkowników zdewastowanych obiektów zabytkowych. Oczywiście jest, że zniszczenia wojenne i ambitny program społeczny powodowały konieczność zagospodarowania obiektów odebranych ich właścicielom na cele oświaty i zdrowia, administracji i mieszkalnictwa, ale sposób w jaki wykorzystano większość z nich był w istocie wyzyskaniem substancji budowlanej, bez ponoszenia nakładów na remonty i odpowiedzialności za niszczenie, aż do całkowitego zruinowania obiektów.

¹ Terminu tego użyła J. Oryńczyna w pracy *Swojszczyzna w odbudowie*, Warszawa 1947, maszynopis w Archiwum MKiS, zespół NDMiOZ; por. też: *Wieś i miasteczko u progu zagłady*, pod red. T. Rudkowskiego, Warszawa 1991.

² Argument użyty przez S. Rosmaryna, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1949, s. 54.

³ Dz.U. nr 4 poz. 17, por. też P. Tkaczyk, *Państwowy Fundusz Ziemi*, Warszawa 1979, s. 22, oraz A. Albert, *Najnowsza historia Polski*, Polonia 1989, s. 532-534.

⁴ Z dnia 1 marca 1945, Dz. U. nr 10, poz. 51, por. też W. Koterski-Spałski, *Wyniki akcji zabezpieczenia podworskich dóbr kulturalnych w latach 1945-1946*, Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego 1964 t. II, s. 378-383.

⁵ Art. 11 rozporządzenia z 1 marca 1945 r.

Akcje „odzysku materiałów budowlanych”⁶ i usuwania zniszczeń wojennych były wygodnym zacieraniem śladów niegospodarności i niedbalstwa. W obliczanej w 1953 r. przez PZU prawie 5-milionowej ilości budynków drewnianych, z których co najmniej 10% miało wysoką wartość zabytkową zniszczono większość, gdyż dostarczały one (np. wiatraki) materiału budowlanego. Prowizoryczny spis zabytkowych obiektów podworskich sporządzony w 1947 r. przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zawierał ponad 20000 pozycji, choć nie uwzględniał dworów wybudowanych po 1855 r. Aż 90% tych obiektów użytkowano następnie na magazyny i składy⁷, na prowizoryczne mieszkania i tymczasowe siedziby spółdzielni produkcyjnych, których z ogólnej liczby 10203, likwidacji w 1956 r. uległo 9533 co wiązało się z „bezkarnym niszczeniem, paleniem, grabieżą i dewastacją zespołowego majątku”⁸. Kolejne lata przynosiły w skali kraju ubytek sięgający tysiąca budynków rocznie, a były to obiekty najczęściej wysokiej wartości kulturalnej i historycznej. Ideologia dostarczała wygodnych argumentów w stylu: „niszczenia przeżytków feudalizmu” (!), „likwidacji śladów zacofania” czy ogólnie rozumianego jako wyznacznik postępu ujednolicania wyglądu wsi, miasteczek i osiedli. Przypomnienie tych faktów jest niezbędne, gdyż przemiany polityczne i prawne, których jesteśmy świadkami nie oznaczają uchylecia wyroku skazującego pozostałych obiektów zabytkowych. Decentralizacja uprawnień decyzyjnych, oddanie ich w ręce samorządów i procesy prywatyzacyjne stawiają administrację, zarówno rządową jak samorządową wobec dylematów wynikających z ich sytuacji gospodarczej. Dla większości obiektów uznanych za zabytki istnieją jedynie trzy możliwości: bynajmniej nie bezkonfliktowe oddanie ocalałych składników majątkowych właścicielom, o ile wystąpili oni na drogę prawną; sprzedaż innym osobom fizycznym lub prawnym; pozostawienie dotychczasowego stanu powolnego samoniszczenia obiektów pozbawionych użytkowników. Każda z tych trzech koncepcji napotyka na trudności, każda ma swych zwolenników i przeciwników. Pierwszy wariant w świadomości wielu ludzi wypaczony ideologicznymi argumentami o „walce klas” i „wyzysku człowieka przez człowieka” oznacza prawie, że powrót do pańszczyzny, choć w istocie zwrot obiektu właścicielowi oznacza tylko przeniesienie na niego obowiązków, którym gmina nie była i nie jest w stanie sprostać. Wariant drugi powoduje komplikacje, jeżeli przedmiotem sprzedaży jest obiekt, którego właściciele występują o zwrot. Jest to problem prawny, rozwiązywalny jedynie w drodze sądowej, a uzależnienie unieważnienia transakcji od uznania przez sąd dokumentów własnościowych i prawidłowości umowy sprzedaży nakłada na władze gminy jedynie obowiązek szczególnej staranności w badaniu i uzasad-

⁶ Por. zarz. nr. 2 Min. Ziem Odzyskanych z 1947 r. w sprawie gospodarowania materiałami z rozbiórki bydunków w miastach i osiedlach. L. dz. 9671/V/org. 47 – wg rozdz. urz. wojewódzkich; uchwała nr 666 Prezydium Rządu z 20. VIII. 1955 w sprawie planowej akcji usunięcia zniszczeń wojennych w miastach i osiedlach – M. P. nr 92, poz. 1189.

⁷ Por. szerzej J. Pruszyński; *Ochrona zabytków w Polsce*, Warszawa 1989, s. 169-174.

⁸ Por. J. Pałiwo da; *Zagadnienia prawne spółdzielni produkcji rolnej*, Warszawa 1987, s. 47.

nianiu wszelkiego rodzaju decyzji, których przedmiotem jest zmiana własności. Należy obawiać się, że wobec rozlicznych obowiązków samorządów, do których najczęściej nie są one przygotowane merytorycznie i materialnie, sprawa ochrony dziedzictwa kulturalnego i tradycji oraz ich materialnych dowodów będzie odkładana na dalszą przyszłość. Jeżeli nie powiemy wyraźnie, że na samorządach ciążyą pewne podstawowe obowiązki wynikające z przepisów ustaw, zasad konstytucyjnych i umów międzynarodowych, obowiązki które muszą być wypełniane, kolejna ewolucja ustroju pozbawi nas resztek zasobu identyfikującego nas narodowo, wyróżniającego kulturalnie i uzasadniającego łączność z kulturą europejską.

Mówiąc: tradycja mamy na myśli to, co przekazały nam poprzednie pokolenia, zarówno w zakresie wytworów kultury materialnej takich jak budowle, układy przestrzenne, drogi, zieleń, jak i technologię produkcji nie zawsze słusznie uznaną za przestarzałą. Powrót do małych zakładów produkcji rolnej, do niewielkich zakładów usługowych i placówek handlowych nie oznacza ani cofnięcia się, ani zatrzymania w rozwoju, jednak jest głęboką zmianą, gdyż – niezależnie od naszych poglądów – model wsi w ciągu ostatniego półwiecza uległ przekształceniu zauważalnemu w zakresie struktury i niepostrzeżanemu w zakresie obyczajowości. Samo podejście do tradycji zmienia się również i dziś nie jesteśmy gotowi akceptować bez zastrzeżeń rozwiązań narzuconych nam przez współczesną administrację, technikę czy modę.

Niezbędne jest jednak określenie przedmiotu, z pozoru tylko oczywistego; związku tradycji i nowoczesności, zabytków i postępu. Zabytek to materialne świadectwo dawnej działalności ludzkiej. Niezależnie od czasu powstania, rodzaju i częstotliwości występowania, charakteru artystycznego lub pamiątkowego jest on do kumencie naszej historii. Historię dość łatwo fałszować, ale znacznie gorsze jest zniszczenie dokumentów pozbawiających nas prawa do nazywania się narodem o tysiącletniej państwowości i kulturze. Nieprzypadkowo tekst obowiązującej od 1962 r. ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach posługiwał się pojęciem „dobra kultury stanowiącego dorobek myśli i pracy wielu pokoleń” uznając jego ochronę za „obowiązek państwa” a zatem jego organów i za „powinność obywateli”⁹. Obecna nowelizacja poszła jeszcze dalej nazywając zabytki „bogactwem narodowym” i stwierdzając, iż: „Organy państwowe i samorządowe są zobowiązane do zapewnienia warunków prawnych, organizacyjnych i finansowych” dla ich ochrony, zaś obowiązkiem właścicieli i użytkowników jest „utrzymanie należących do nich dóbr kultury we właściwym stanie”¹⁰.

A zatem niezależnie od interesu gospodarczego, planowania modernizacji rzeczywistej lub urojonego „zbliżania do Europy” metodą naśladownictwa wzorców architektonicznych również zagranicą krytykowanych, ale zależnie od statusu właściciela, użytkownika lub zarząd-

⁹ Ustawa z 15 lutego 1962 o ochronie dóbr kultury i o muzeach. Dz. U. nr 10 poz. 48.

¹⁰ Art. 1. 1. znowelizowanego tekstu ustawy z 1962 r.

cy – jesteśmy odpowiedzialni za zachowanie prawem chronionych obiektów zabytkowych. Właściciel, który dopuszcza zniszczenia swej własności nie powinien pozostać bezkarny, gdyż fakt poddania dobra będącego jego własnością ochronie publiczno-prawnej oznacza ograniczenie jego praw w interesie społecznym, często w zamian za dodatkowe świadczenia (bonifikaty, zwroty kosztów konserwacji, obniżka podatku). Użytkownik, nie wywiązujący się z obowiązku może i winien być pociągnięty do odpowiedzialności cywilnej przez właściciela, niezależnie od tego czy jest nim Skarb Państwa, czy samorząd lokalny. Co się tyczy obowiązków administracji, to regulacja ich jest nadmiernie ogólnikowa. W pierwszym powojennym projekcie ustawy o ochronie zabytków z 1957 r.¹¹ znalazły się sformułowania, które zbyt wyraźnie określały tę odpowiedzialność i dlatego ich przyjęcie w obowiązującym tekście ustawy napotkało na sprzeciw administracji: „Urzędnik winny naruszeniu warunków zobowiązania ochrony i utrzymania zabytku podlega karze więzienia do lat trzech”¹², „Jeżeli użytkownik zabytku korzysta zeń w sposób niezgodny z przepisami o ochronie zabytków i zagrażający substancji zabytku, władze konserwatorskie mogą wystąpić do władz nadrzędnych użytkownika, a jeśli chodzi o osoby prywatne – do Sądu Powiatowego, o pozbawienie użytkownika użytkowania i przekazanie użytkowania instytucji lub osobie wskazanej przez władze konserwatorskie”¹³. O ile jednak ogólnie pojętym dobrem kultury jest każdy przedmiot „ruchomy lub nieruchomy, dawny lub współczesny, mający znaczenie dla dziedzictwa i rozwoju kulturalnego ze względu na jego wartość historyczną, naukową lub artystyczną”, to ochronie prawnej podlegają jedynie zabytki:

- wpisane do rejestru zabytków;
- wchodzące w skład muzeów i bibliotek;
- inne, jeżeli ich charakter zabytkowy jest oczywisty.

Wpis do rejestru jest decyzją administracyjną, podlegającą tym samym rygorom prawnym co inne akty administracyjne, tak w zakresie materialnym jak proceduralnym. Znane są liczne przypadki unikania wpisu do rejestru, gdyż wiążą się z tym faktem obowiązki nie zawsze możliwe do wypełnienia i nie zawsze adekwatne do pobieranych korzyści lub stanu majątkowego właściciela. Wpisany do rejestru obiekt zabytkowy może być zeń skreślony, jedynie w przypadku całkowitego zniszczenia i jedynie decyzją Ministra Kultury i Sztuki, zaś – jeżeli zniszczenie jest wynikiem przestępstwa skreślenie musi poprzedzać dochodzenie w sprawie karnej¹⁴. Nie inaczej przedstawia się ochrona zabytków wchodzących w skład tj. wpisany do inwentarzy muzealnych, do bibliotecznych ksiąg akcesji, a także do archiwów chronionych na podstawie odrębnych przepisów o narodowym zasobie archiwalnym. Nie mogą być one niszczone, wynoszone, oddzielane od całości, sprzedawane lub przekazywane na zasadach całkowitej dowolności. Dotyczy

to również sytuacji w których z powodu zmiany podziału terytorialnego lub własności, własności muzeum lub biblioteki, albo wypowiedzenia umowy najmu przez właścicielka budynku, zabytkowy zasób biblioteczny lub archiwalny może być narażony na zniszczenie. W tym stanie, odpowiedzialność za stan zasobu nie zmienia się i nie ulega zawieszeniu wraz z zaprzestaniem działalności statutowej placówki, w której posiadaniu znajdują się dobra chronione prawem.

Pewne niebezpieczeństwo kryje się w poddaniu ochronie obiektów „których charakter zabytkowy jest oczywisty”¹⁵. Łatwo pojęciu temu podporządkować zabytki tzw. architektury monumentalnej: zamki, pałace, kościoły, których twórcami byli wybitni architekci, które wiążą się z ważkimi historycznie zdarzeniami lub osobistościami. Znacznie trudniej wyłowić z krajobrazu lub otoczenia obiekty weń wtopione, znane „od zawsze”, niepozorne, często zniszczone, nie przedstawiające wysokiej wartości materialnej i użytkowej i uznać je za dokumenty kultury. Ponadto, łatwiej uzasadnić status obiektu, jako części „dziedzictwa” trudniej zaś stwierdzić jego znaczenie dla „rozwoju kulturalnego”. Najczęściej przecież doprowadzając do ruiny, dewastując lub po prostu rozbierając zabytkowy budynek władze lokalne twierdziły, że jest on obcy narodowo (np. poniemiecki), religijne (cerkiew), kulturowo (dwór), że jest związany z uznanymi za przeszłe stosunkami produkcji (czworaki, wiatrak, młyn, kuźnia) lub stanowi przeszkodę w modernizacji wsi (chałupa drewniana, stodoła, lamus). Nie to jednak jest najważniejsze, ale fakt, kto w istocie może określić wiążaco, iż obiekt jest „w sposób oczywisty” zabytkowy. Fakt taki, wraz z odległością od „województwa” – siedziby konserwatora zabytków, oraz powszechnie znanymi brakami organizacyjnych służb konserwatorskich powodował, iż nawet zabytki wpisane do rejestru nie zawsze mogły liczyć na skuteczną okresową kontrolę ich stanu z wynikającymi stąd konsekwencjami prawnymi. Przepisy pozwalają obecnie na powoływanie przez ciała samorządowe konserwatorów zabytków szczebla gminy i miasta i szansa tej nie wolno zmarnować, szczególnie, że właśnie w małych miastach i wsiach najczęściej działali zasłużeni opiekunowie społeczni zabytków¹⁶, miejscowi nauczyciele, przewodnicy turystyczni, członkowie towarzystw regionalnych, wykonujący swe obowiązki bez wynagrodzenia. Nadanie im statusu odpowiedzialnego do ich wysiłków i rezultatów jest jednym z tych zadań władz samorządowych, z którego nie zwalniają ich trudności ekonomiczne czy spory o priorytety działania.

Argumenty przemawiające za zniszczeniem konkretnych zabytków nie dlatego przyjmowane były prawie bez zastrzeżeń, iż były słuszne lub logicznie zasadne, ale dlatego iż stanowiąc wygodne wytłumaczenie, pokrywały w istocie niegospodarność, brak koncepcji, zawiść lub regulowały zadawnione waśnie lub konflikty. Niszcząc mienie określane jako poniemieckie na ziemiach północnych i zachodnich Polski, zniszczono nie tylko ewidentne silesiaca i pommeraniana świadczące o słowiańskości

¹¹ Projekt, maszynopis w Archiwum MKiS, akta II/1/1957.

¹² Art. 35 projektu z 1957 r. łączący pojęcia art. 73 dot. odpowiedzialności karnej z postanowieniem art. 217 § 1 kk.

¹³ Projekt z 1957 – II wersja z 2. III. 1957 MoZ III/7/25/57.

¹⁴ Por. Orz. VI KZP 10/75 – Orz. SNKW z 4/5 s. 1-15.

¹⁵ Por. J. Pruszyński, op. cit., s. 227-229.

¹⁶ Dotąd uregulowane zarz. MKiS z 26. I. 1963 – MP nr 7 poz. 97, oraz statutem PTTK – M. P. 1979 nr 21, poz. 122.

tych ziem. Zniszczono również obiekty wchodzące w skład spuścizny kulturalnej Europy, wybitne dzieła architektury, zamki, jakich poza nimi na ziemiach naszych nie było, zabudowę miejską o wiekowych tradycjach, substancję gospodarczą, która mogła stać się podstawą działalności wysoko dochodowej, nie przestając być dokumentem dziejów. Zniszczono ponadto zabytki kultury, która będąc niemiecką nie przestawała również być i europejską, izolując nas kulturalnie od Europy tak, jakby ta izolacja miała trwać wiecznie. Podobnie postępujemy obecnie, wbrew istotnym racjom odmawiając wyznawcom religii innych niż rzymskokatolicka prawa do czasowego lub stałego korzystania z kościołów, które w historii kilkakrotnie zmieniały użytkowników. Nie można zapomnieć, że częścią kultury i tradycji staropolskiej pozytywnie wyróżniającą nas od sąsiadów była tolerancja narodowa, wyznaniowa i polityczna, nie wynikająca wcale z irracjonalizmu, ale posługująca się argumentami głęboko pragmatycznymi. Obecne badania wykazują ponadto niezbitą fakt, iż stosunki produkcyjne w Polsce wynikały raczej z wieloletnich zaniedbań będących rezultatem polityki zaborców, niż z osławionego „wyzysku”, iż gospodarstwa rolne pozostające w rękach prywatnych były podstawowym źródłem podatków, zapewniały pracę przeludnionej wsi polskiej, a produkcyjnie nie były bardziej zacofane niż pochopnie tworzone spółdzielnie i gospodarstwa państwowe.

Żadne więc argumenty, poza politycznymi nie przemawiały za zniszczeniem tego wszystkiego co w istocie było majątkiem narodowym świadcząc o jego zamożności i kulturze. Pozostaje jeszcze argument nowoczesności, dość często używany przez przeciwników zachowania obiektów zabytkowych, przede wszystkim w małych ośrodkach miejskich i wsiach. Zabytki – argumentowali oni to przeszłość, a ich znaczenie dla obecnego rozwoju jest znikome bądź żadne. Więcej jeszcze, stanowią one dowód zacofania wsi, prymitywizmu życia jej mieszkańców a więc ich zniszczenie jest kulturalnie uzasadnione. W ten sposób w drodze akcji rozmaitego zasięgu¹⁷ pod szyldem usuwania zniszczeń wojennych, modernizacji wsi, akcji przeciwpożarowych lub planowania rozwoju przestrzennego zniszczono obiekty nie tylko kulturalnie wartościowe, ale i ekonomicznie pożyteczne.

Niezależnie od rejestru zabytków, do którego wpisuje się obiekty których zachowanie w interesie ogólnonarodowym jest oczywiste, ewidencji prowadzonej przez samorządy lokalne winno poddać się wszystko to co nie zostało jeszcze zniszczone. Zniszczeniu w najbliższym czasie ulegną drewniane budynki, których z racji rosnących cen parceli pozbywają się spadkobiercy właścicieli, drewniane kościoły i cerkwie niszczone za zgodą parafian i przyzwoleniem administratorów kościelnych, których ubytek w ostatnim półwieczu wyniósł 90% zasobu, kuźnie których przestało istnieć ponad 15000, wiatraki zniszczone niemal całkowicie. Jest oczywiste, że nie wszystko będzie można uchronić, iż nie każda kuźnia, wiatrak, chałupa, plebania, tartak zasługują na zachowanie. Nowoczesność jednak nie może oznaczać zagłady

tradycji ale szansą jej pielęgnacji, jak to widzimy w krajach daleko bardziej od naszego rozwiniętych.

Odpowiedź na pytanie, co i jakimi środkami chronić w zakresie architektury rodzimej¹⁸ zagrożonej przez źle pojmowaną nowoczesność obwarowaną obowiązującymi dotąd przepisami planowania, budownictwa i ochrony przeciwpożarowej, oraz licznieszymi od przepisów uprzedzeniami nie jest łatwa. Proponowana lustracja i ewidencja, w skali wsi i gminy, obiektów o przypuszczalnej wartości zabytkowej, ustalenie ich stanu własnościowego, kosztów remontu, możliwości adaptacji i oferty sprzedaży to podstawa dalszego działania¹⁹. W tym działaniu nie jest najważniejsze czy obiekt liczy sobie mniej niż sto lat, jest zniszczony lub pozbawiony wyraźnych cech stylowych w akademickim rozumieniu tego słowa, że jest dziełem nieznanego twórcy ludowego. Ewidencji takiej nie dokona rządowa służba konserwatorska obarczona zbyt licznymi obowiązkami, często zawodowo nie przygotowana i zawsze nastawiona na działanie w stosunku do uznanych i widocznych zabytków. Jeżeli przyjmujemy, iż ponad 40000 pozycji rejestru, które mogą oznaczać pojedynczy obiekt, stare miasto lub zespół pałacowy podlega 49 konserwatorom wojewódzkim, których zastępuje i uzupełnia kilkusobowy personel, okaże się iż każdy konserwator powinien stale nadzorować ponad 200 obiektów, a nie jest to jego jedynym zadaniem²⁰. Dla licznych użytkowników, sam fakt zabytkowego charakteru ich własności pozostaje po prostu nie znany. Lustracja zabytków jako działanie wyprzedzające rejestracje ma znaczenie podstawowe: z a - u w a ż e n i e tego co jest wartościowe, dokonanie spisu, prowizorycznej dokumentacji fotograficznej, przemyślenie możliwości i zakresu prowizorycznego zabezpieczenia obiektów wtopionych w krajobraz wiejski przed zniszczeniem, znalezienie środków na remont, egzekwowanie obowiązków od niesumiennej użytkowników. Praktycznie biorąc w każdej gminie i w prawie każdej wsi istnieją liczne osoby nieprofesjonalnie zajmujące się historią okolicy, gromadzące wiadomości na jej temat, niekiedy, o czym była mowa powyżej, mające status społecznych opiekunów zabytków. Proponuję tu, nim do czeka się on odrębnej regulacji, model wiejskiego (miejskiego) konserwatora zabytków, którego właściwość miejscowa pokrywałaby się z granicami działania samorządu, zaś właściwość rzeczowa obejmowała zarówno zabytki wpisane do rejestru, jak do prowizorycznego wpisu na terenie gminy lub wsi. Pozostając w kontakcie z wojewódzkimi służbami konserwatorskimi (wojewódzki konserwator zabytków, ośrodek dokumentacji zabytków) i muzeami nie miałyby on bezpośrednich uprawnień władczych ani decyzyjnych, natomiast jego spostrzeżenia, wnioski lub doniesienia musiałyby być brane pod uwagę przez samorząd

¹⁸ Określanej również jako „*architecture vernaculaire*” lub „*architektura bez architekta*” tj. wznoszona sposobem gospodarczym.

¹⁹ Por. stałą rubrykę „Kupić, nie kupić” pod red. H. Krzyżanowskiej w „Spotkania z Zabytkami” dwumiesięcznik, Warszawa, Mazowiecka 11.

²⁰ Katalog obowiązków konserwatora obejmuje zezwolenia i decyzje, które jedynie on może wydać dotyczące wszelkich zmian w obiektach zabytkowych, sprzedaży, wywozu, znalezisk, wykonania zastępczego, a ponadto informację, nadzór nad biurami dokumentacji.

¹⁷ Por. J. Pruszyński, op. cit., s. 174-180.

lokalny. Z czasem byłoby zapewne możliwe potwierdzenie jego kwalifikacji fachowych i nadawanie mu uprawnień do bieżącej ingerencji w szczególnie drastyczne przypadki niszczenia zabytków (np. dewastacja, wandalizm), ale wymagałoby to sprawdzenia w praktyce.

Trzeba wreszcie odpowiedzieć na pytanie: czy zabytki są w ogóle potrzebne wsi i miasteczku? Dotychczasowa praktyka widziała w nich synonim biedy i zacofania, rezygnacji z aspiracji kulturalnych, lub obcą naleciałość. Przełamanie tych uprzedzeń jest być może najtrudniejszym zadaniem.

„Produkcyjny” charakter dotychczasowego modelu gospodarczego przesłonił gospodarzom terenu perspektywę innych form ciągnięcia korzyści z indywidualnego i niepowtarzalnego krajobrazu, klimatu, możliwości turystycznych, wypoczynkowych, uzdrowiskowych i związanych z nimi systemu usług hotelarskich, żywieniowych, rozrywkowych i sportowych. Pod tym względem zacofanie Polski w stosunku do Europy zachodniej jest szczególnie widoczne, a brak przyzwoitego standardu urządzeń komunalnych przesądza o straconej szansie dalszego rozwoju, również gospodarczego, ale nastawionego na nabywcę nie będącego stałym mieszkańcem wsi lub miasteczka. Ogromne obiekty FWP, przeważnie zaniedbane i oferujące poziom usług niewspółmiernie niski w stosunku do ceny, zatrudniające nadmiernie rozbudowany personel muszą ustąpić miejsca pensjonatom czy tzw. pokojom gościnnym chętnie wynajmowanym przez osoby indywidualne i to chyba jedyna w tym miejscu uwaga, gdyż rozwodzenie się nad stanem tzw. placówek zbiorowego żywienia byłoby na miejscu w prasie codziennej. Instytucje kulturalne dotąd hojnie dotowane z kiesy publicznej mogą znakomicie działać na własnym (przynajmniej częściowo rozrachunku) pod warunkiem iż ich działalność będzie potrzebna. Niezależnie od tego, czy wytwarzać one będą tak poszukiwane przedmioty regionalne i pamiątki czy uprawiać działalność folklorystyczną, artystyczną czy widowiskową, musi ona przyciągać publiczność. Pod tym względem zachowanie tradycji nie powinno nastęrczać szczególnych trudności, gdyż taka działalność była uprawiana właściwie bez większych zmian do czasu ideologicznie uzasadnionego popierania miernej klasy zespołów muzyki zwanej nowoczesną.

Gospodarze wsi lub miasteczka winni ponadto sami zdać sobie sprawę z indywidualności i niepowtarzalności ich formowanego przez wieki kształtu przestrzennego, zależnego od położenia, gospodarki, szlaków komunikacyjnych, bogactw naturalnych i gęstości zaludnienia. Wszelkie „projekty typowe” zarówno w skali indywidualnej jak osiedla mieszkaniowych pudełkowców są tylko z pozoru tańsze i łatwiejsze w realizacji. W istocie wynikają z lenistwa i braku wyobraźni projektantów otwierając pole niegospodarności i bezmyślności niekiedy maskowanej przestarzałymi przepisami. W tym zakresie również centralizacja administracji przyniosła negatywne rezultaty powodując domniemanie, że chronić warto jedynie to co „województwo” wpisało do rejestru, na co były pieniądze i czym zainteresowało się państwowe przedsiębiorstwo konserwacji zabytków. Tymczasem nie wiel-

kie projekty odbudowy zabytków tak charakterystyczne dla naszej niedawnej rzeczywistości, ale c o d z i e n n a troska²¹ o powierzone nam mienie, wyrażająca się często mało skomplikowanymi pracami remontowymi pozwala na ich zachowanie.

Nie wymaga odpowiedzi pytanie, p o c o chronić zabytki, gdyż jest oczywiste, że poza szlachetnymi działaniami kulturalnymi dla przyszłości, które zawsze były motorem indywidualnych działań ludzi światłych i mających potrzeby intelektualne, zabytki są s z a n s ą rozwoju tych miejscowości, którym takiej szansy dotąd nie dał mizerny rozwój rolnictwa, a odebrał niekontrolowany rozwój lokalnego przemysłu ekologicznie uciążliwego. Od gospodarzy terenu zależy by szansę tę dostrzegli dokąd nie jest jeszcze za późno.

Poważną barierą w działaniu jest narosłe wokół zabytków nieporozumienie i uprzedzenie umiejętnie wykorzystywane przez propagandystów i pseudoideologów lat minionych. Osoby interesujące się zabytkami, zamierzające użytkować „bezpański”, niszczący i skazany na zagładę obiekt traktowano często bądź jako nieszkodliwych maniaków, bądź jako podejrzanych aferzystów lub wrogów klasowych²². Mnożenie formalnych przeszkód, wymaganie niepotrzebnych zaświadczeń, wyznaczanie wygórowanych cen i przedłużanie procesu wydawania decyzji w istocie nie ma nic wspólnego z administrowaniem. Jest działaniem na szkodę zasobu kulturalnego i na szkodę społeczności lokalnej. Administracji terenowej niezależnie od jej statusu trzeba przypominać, że nie jest w ł a ś c i c i e l e m a jedynie zarządcą mienia publicznego i jako taka może być rozliczana również z niegospodarności, szczególnie gdy w jej wyniku zniszczone zostało mienie znacznej nie tylko materialnie wartości.

Ochrona zabytków w terenie skazana jest na niepowodzenie również wtedy, gdy tradycyjne techniki i materiały będą wypierane przez nowe technologie, nawet tam gdzie jest to całkowicie nieuzasadnione. Produkcja seryjna i wielkoprzemysłowa, likwidacja małych zakładów produkcyjnych, cegielni, kuźni, stolarni, tartaków poruszanych często siłą wody była błędem, podobnie jak dyskryminacja budownictwa indywidualnego. Obecnie placówkom tym grozi niebezpieczeństwo wynikające z nieuzasadnionych i wygórowanych żądań właścicieli lokali lub budynków, z polityki fiskalnej nastawionej na szybki i doraźny zysk i braku przewidywania skutków obu tych postaw. Aby móc jak najszybciej normalizować stosunki społeczne musimy zdać sobie sprawę, że lokalna polityka wobec rzemiosł wymagających artyzmu i wieloletniej specjalizacji takich jak ciesielstwo, dekarstwo, stolarstwo, sztukatorstwo, technologii, które nie wahałbym się nazwać zabytkowymi, musi być inny niż wobec sklepików z różnościami, które mogą przynieść jedynie doraźny zysk krótkotrwałemu właścicielowi i nie mają nic wspólnego ani z handlem ani z nowoczesnością.

Zjawisko określane przez socjologów jako „stress wielkiego miasta” wyrażające się w agresji, wandalizmie,

²¹ Termin ten jest używany w przepisach angielskich „everyday care”.

²² Przykładów dostarcza W. K a l i c k i, *Panowie na zabytkach*, Warszawa 1991.

braku szacunku dla kultury i jej zasobów, oraz struktura rolnicza naszego kraju określi w najbliższej przyszłości formy bytowania, pracy i wypoczynku. Nie są potrzebne do tego ani nowe przepisy, których celem zbyt często jest wyłączenie inwencji i odpowiedzialności adresata, ani szczególnie wysokie nakłady. Jest potrzebna jedynie kultura, od której nie zwalnia nas ani stan gospodarczy, ani zaszłości polityczne. Warto może przytoczyć słowa Jana Matejki: „*Nie niszczyć, ani niepotrzebnych nowości nie zaprowadzajcie... Niech potomni nie skarżą was o zagładę, a nas o wygodną lecz wstrętną obojęt-*

ność. Nie jesteśmy bogaci zbyt, ani dzieł sztuki u nas za wiele. Pielęgnowajmy te resztki”²³. Jednak wtedy, gdy argumentacja taka nie trafia do osób i organizacji odpowiedzialnych za stan i zachowanie zabytków należy sięgać po środki prawne i odpowiedzialność tę egzekwować.

prof. dr hab. Jan Pruszyński

²³ List otwarty. „Nowa Reforma” z 27. IV. 1883.

TRADITION AND PROGRESS (THE PROTECTION OF RURAL MONUMENTS)

After World War II the phenomenon described by ethnologists as *native-ness* i. e. a bond between the inhabitants of villages, small towns or a given region with the cultural past, customs and traditions has been subjected to an intentional obliteration. The war produced the greatest contemporary population migrations, especially in Poland, while the political premises of the land reform and the „liquidation of the economic basis of landowners” did not solve the problems of individual peasant farmsteads but caused an enormous wastage of buildings – historical monuments, palaces, manorhouses, farm buildings, parks, cemeteries and traditional village constructions. The resolution issued by the Minister of Agriculture and Land Reform, issued in connection with a decree of the PKWN (Polish Committee of National Liberation) (6 September 1944) „took over” lands which became state property, together with buildings, their facilities and objects which not only served the purposes of production but also possessed artistic, scientific or museum value. Both legal acts did not protect against devastation or plunder but outright accelerated and encouraged them. Of the almost 5 million wooden buildings listed in 1953 by the State Insurance Enterprise, at least 10 per cent possessed great historical value, but the majority were destroyed since they provided building material (e. g. windmills). A temporary list of historical manors made in 1947 by the Ministry of Agriculture and Land Reform included over 20 000 buildings although did not take into consideration manorhouses built after 1855. As many as 90 per cent of these objects were subsequently utilized as storehouses, temporary housing and offices of production cooperatives, and of a total of 10 203, 9 533 were liquidated by 1956, a fact which was connected with unpunished devastation, plunder and destruction of property. The next years witnessed losses numbering up to a thousand objects annually, usually buildings of high cultural and artistic rank.

When speaking about tradition, we have in mind all that which was handed down to us by previous generations, both the products of material culture such as buildings, spatial arrangements and roads, as well as technology of production which is not always correctly regarded as outdated. It is indispensable to determine the apparently obvious connection between tradition and contemporaneity, monuments and progress. A monument constitutes material testimony of past human activity. Regardless of the time of its origin, its type or frequency of occurrence, and artistic character, it remains a document of our history. It is quite easy to falsify history but it is much worse to destroy documents and deprive us of the right to call ourselves a nation with a thousand

year-old statehood and culture. The present-day amendment to the law regarding the protection of cultural objects and museums, binding since 1962, defines monuments as „national wealth” and declares that: „State and selfgovernment bodies are obliged to guarantee legal, organizational and financial conditions” for their protection while it is the duty of owners and utilizers to „maintain the cultural objects belonging to them in a proper state”. Inasmuch as a generally understood cultural object is every item, „mobile or immobile, old or contemporary, and of importance for cultural heritage and development, owing to its historical, scientific or artistic value”, legal protection is due only to those objects which are listed in the register of monuments or are part of museum or library collections as well as all others as long as their historical merits are obvious. A certain danger is concealed in protecting objects „whose historical character is obvious”. It is important to ascertain who is able to determine the historical nature of a given object in accordance with that criterion. At the moment, regulations make it possible for the self-governing bodies to nominate conservators of monuments at the level of a county or town; this opportunity must not be wasted especially considering that it is precisely in small towns and villages that social protection of monuments was effective. I would like to propose a rural/urban conservator who remains in contact with the voivodship conservation services and museums; he would not enjoy any direct legal or decision-making privileges, but his conclusions, observations or reports would have to be taken into account by the local self-government. The „production-oriented” nature of the heretofore economic model has concealed from the authorities of a given terrain the perspective of other forms of profiting from an individual and unique landscape, climate and folklore, as well as the tourist, leisure and spa possibilities and the ensuing network of hotel, refreshment, entertainment and sport facilities. The governing bodies of villages or small towns should become aware of the original and distinct nature of their local tradition. It is not great projects of reconstructing monuments but daily concern for the property entrusted to them, often in the form of uncomplicated restoration work, which would enable their retention. The protection of rural monuments, apart from praiseworthy cultural undertakings for the future, is a chance for the development of those localities which were not given such an opportunity by poorly progressing agriculture, and were deprived of it by an uncontrolled growth of the local industry, often ecologically onerous. It is the local authorities which must notice this chance before it is too late.

JANUSZ KRAWCZYK

BADANIA NAUKOWE W ANALIZIE I KONSERWACJI MEBLI ZABYTKOWYCH

Wstęp

Dziedzina konserwacji mebli zabytkowych wykracza poza ramy tradycyjnego warsztatu rzemieślniczego i staje się przedmiotem badań interdyscyplinarnych. Współpraca specjalistów z dyscyplin tak odległych jak np. historia sztuki, chemia drewna czy informatyka, wymaga wzajemnego sprecyzowania oczekiwań oraz wyznaczenia podstawowych obszarów i kierunków badawczych. Uznanie mebli za element dziedzictwa kulturowego nie tylko stwarza konieczność uwzględnienia nowych ograniczeń i parametrów lecz również w dalszej perspektywie prowadzi do konfrontacji różnych sposobów widzenia materii mebla i jego relacji z otoczeniem. Należy podkreślić, że osiągnięcie przez mebel statusu eksponatu muzealnego, zabytku, jest zjawiskiem kulturowym ściśle związanym z naszym kręgiem cywilizacyjnym. Koncepcja „dziedzictwa kulturowego”, jego funkcji społecznych, narodziła się w cywilizacji, która „nieustannie waloryzowała to co stabilne, wieczne i ponadczasowe, materię przez opozycję do stawiania się”¹. Substancjonalny charakter tego modelu kulturowego przejawia się na gruncie muzealnictwa w traktowaniu materii dzieła sztuki jako świadectwa kreacji artystycznej, dokumentu, narzucając ty samym postulat jego zachowania w stanie niezafałszowanym dla przyszłych pokoleń.

Znaczenie faktu, że materia mebla zabytkowego może być traktowana w wymiarze kulturowym jako nośnik informacji, uwidacznia się w momencie, gdy rozpatrujemy tak poszczególne składniki mebla jak i cały układ w perspektywie czasowej.

Użytkowanie mebla, procesy niszczące, naprawy, renowacje, zmieniają jego pierwotny wygląd, charakterystykę wytrzymałościową jego struktury, zastosowanych materiałów itd. wzbogacając równocześnie ten mebel o dodatkowe znaczenia związane z jego trwaniem, jego historią. W tej sytuacji każda ingerencja konserwatora zabytków może być uznana za naruszenie integralności pewnego zespołu informacji zawartych w meblu. Dlatego też przyjmuje się, że wszelkie przedsięwzięcia konserwatorskie wpisywać się powinny w ogólne ramy etyczne i organizacyjne ochrony zabytków. W jednym z dokumentów Komitetu Konserwatorskiego ICOM czytamy m.in.: „Każda interwencja na obiekcie historycznym czy artystycznym powinna być przeprowadzana w zgodzie z metodologią naukową: poszukiwanie źródeł, analiza, inter-

pretacja i synteza. Tylko w tych warunkach przeprowadzone zabiegi chronić mogą integralność fizyczną obiektu i czynią jego znaczenie dostępnymi. Ważniejsze jeszcze, że takie podejście zwiększa nasze możliwości odszyfrowania komunikatów, przyczyniając się tym samym do wzbogacenia wiedzy”².

Coraz liczniejsze publikacje i badania wykazują, że udział nauk ścisłych w ochronie mebli zabytkowych zaznacza się zarówno w zakresie metod analitycznych jak i w zakresie technik konserwacji profilaktycznej i restauracji. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zarysowujących się w tej dziedzinie kierunków badawczych, a zarazem przybliżenie specyfiki problemów konserwatorskich mebli zabytkowych.

Badania wstępne w konserwacji mebli zabytkowych

Wiedza o meblu, jego budowie, zastosowanych technikach i materiałach jest podstawą programowania każdego procesu konserwatorskiego. Wśród materiałów wykorzystywanych w ciągu wieków przy budowie mebli, drewno zajmuje miejsce szczególne. Wykonywano z niego elementy konstrukcyjne, wykorzystywano je w technikach zdobniczych takich jak intarsja, snycerka, tokarstwo, Specyfika drewna, jego charakter anizotropowy i niestabilność wymiarowa, były w różnym stopniu uwzględniane przez twórców. W meblach budowanych według zasad *menuiserie* unikano blokowania poszczególnych elementów pozostawiając drewnu pewną swobodę reagowania na zmienne warunki temperaturowo-wilgotnościowe. Natomiast podporządkowanie elementów konstrukcyjnych warstwie dekoracyjnej, prowadziło w meblach *ebenisterie* do unieruchomienia drewna a w konsekwencji do kumulacji naprężeń i charakterystycznych typów zniszczeń tak podłoża, jak i naklejonych nań fornirów, płytek szylkretu czy elementów metalowych.

W meblach zabytkowych drewno pozostaje w bezpośrednich relacjach z innymi materiałami jak np. kleje, barwniki, pigmenty, żywice, woski. Stosowanie takich technik dekoracyjnych jak pozłotnictwo, brązownictwo, markieteria Boullé'a, stosowania technik malarskich czy tapicerskich, zwiększa jeszcze liczbę materiałów składowych, poszerzając tym samym zakres problemów związanych z procesami niszczącymi.

Doceniając znaczenie identyfikacji materiałów składo-

¹ B. DeLoche, *Museologica, contradiction et logique du Musée*, Lyon 1984, s. 5.

² *Le conservateur-restaurateur: une définition de la profession*, „Nouvelles de l'ICOM”, 1986, 39/1, s. 6.

wych mebla, prawidłowej oceny ich stanu zachowania i przyczyn zniszczeń, konserwator zabytków coraz częściej zwraca się o pomoc do laboratoriów muzealnych i wyspecjalizowanych placówek badawczych. Potrzebom tym wychodzą na przeciw badania historycznych technik meblarskich³ jak również nowe metody analizy i oceny stanu zachowania zabytków drewnianych⁴. Rozwój tych metod wywodzących się nierzadko z dziedziny badań medycznych czy przemysłowych, dokonuje się po linii ograniczenia stopnia ingerencji w substancję zabytkową. Wśród nieniszczących technik badawczych stosowanych już wcześniej w konserwacji malarstwa czy rzeźby polichromowej, bardzo przydatna okazuje się radiografia⁵. Umożliwia ona uzyskanie obrazu struktury wewnętrznej drewna, określenie rodzaju zastosowanych w meblu złączy, wykrycie śladów wcześniejszych napraw i modyfikacji ukrytych niekiedy pod warstwą dekoracyjną. Jak podają Y. Trénard i inni⁶ zastosowanie skanera do analizy zabytków drewnianych, pozwala na otrzymanie precyzyjnych obrazów przekrojów poprzecznych drewna, co może okazać się szczególnie przydatne w jego datowaniu przy pomocy dendrochronologii.

Wraz z krytyką rzemieślniczych metod odnawiania mebli (usuwanie zachowanych warstw lakierniczych, cyklino-
wanie i szlifowanie drewna) wzrasta zainteresowanie powierzchnią mebla, jego patyną⁷. Wyrazem tych tendencji jest szereg publikacji poświęconych historycznym bejcom⁸ i wykończeniom na meblach⁹ a także rozwój technik analitycznych umożliwiających ich identyfikację oraz ocenę stanu zachowania. Obok chromatografii cienkowarstwowej i gazowej przydatnej zwłaszcza przy identyfikacji składników olejowych¹⁰ szczególnie zastosowanie może znaleźć mikroskopia przekrojów w pro-

mieniach UV¹¹. Bada się również możliwości jakie stwarza zastosowanie spektrometru Fouriera w podczerwieni do analiz wykończeń meblowych zawierających żywice naturalne¹². Doceniając postęp jaki dokonał się w ciągu ostatnich lat w badaniach mebli zabytkowych należy przyznać, że w praktyce nasza wiedza o meblu konserwowanym nadal pozostaje niewystarczająca. Szczególnie dotkliwie konserwatorzy zabytków odczuwają brak nieniszczących metod badania drewna skorodowanego¹³, wiarygodnych i operatywnych tak w diagnozowaniu jak i przy ocenie jego wytrzymałości mechanicznej.

Konserwacja mebli zabytkowych

Prawidłowa ocena stanu zachowania mebla, wiedza o jego budowie i zastosowanych technikach są niezbędne dla zrozumienia istoty zachodzących w nim procesów niszczących. W oparciu o dokonaną diagnozę, uwzględniając historyczny kontekst i funkcje jakie mebel będzie spełniał w przyszłości, konserwator formułuje cele działania i przystępuje do ustalania programu konserwatorskiego. Ze względu na rozmiary zniszczeń, przewidywane ekspozycje muzealne, transport i manipulacje, funkcje reprezentacyjne czy użytkowe, zachowanie integralności mebla zabytkowego na poziomie tak fizycznym jak i technicznym, historycznym i estetycznym – nie zawsze jest to możliwe. Zasada poszanowania charakteru dokumentarnej mebla realizowana jest więc poprzez ograniczenie interwencji do niezbędnego minimum i uwzględnienie ich w dokumentacji konserwatorskiej. Konsekwencją tych założeń jest wzrost zainteresowania metodami konserwacji profilaktycznej. Dzięki przeprowadzonym analizom procesów niszczących, służby muzealne dysponują obecnie licznymi wskazówkami i rozwiązaniami technicznymi dotyczącymi warunków przechowywania i ekspozycji mebli¹⁴.

Wśród działań wymierzonych przeciwko przyczynom zniszczeń wywodzącym się z otoczenia mebla, szczególnie ważne wydają się: ochrona przed zmianami temperatury i wilgotności, ochrona przed promieniowaniem ultrafioletowym, zapobieganie biodegradacji. Jeżeli z różnych względów mebel pozostaje narażony na działania czynników niszczących, niezbędne stają się bezpośrednie interwencje na substancji zabytkowej, takie jak wprowadzenie biocydów, środków hydrofobizujących, powłok chroniących przed promieniowaniem ultrafioletowym, a także zastosowanie systemów wzmacniających i środków konsolidujących.

³ E. Klatt, *Die Konstruktion alter Möbel*, Stuttgart 1980; T. Sadziak, *Klejowe i olejne prace pozłotnicze*, Warszawa 1981; P. Ramound, *La Marqueterie*, Dourdan 1988.

⁴ I. Piscik, *Datirovanie drevnesiny huzestvennykh cennostej nerazrusaucimi metodami*, Materiały na VII Sympozjum „Modyfikacja drewna 89”, 1989, ss. 241-246.

⁵ F. Drilhon, *Techniques radiographiques. Les Méthodes scientifiques dans l'étude et la conservation des oeuvres d'art*, Ecole du Louvre, „Museologie”, Paris 1984, ss. 67-82; D. Robakowski, *Röntgenfotografie für Prüfung kulturhistorischer Objekte. Wege zum optimalen Röntgenbild*, „Restaurator” 1987, nr 3, ss. 32-48; H. Garniaris, *Examination and treatment of a wooden writing tablet from London*, „The Conservation”, 1990, nr 14, ss. 3-10.

⁶ Y. Trénard, C. Perrault, *Apport de la tomographie à l'analyse d'objets en bois*, „La Conservation du bois dans le patrimoine culturel”, Journées d'études SFIC, Besançon-Vesoul, 1990, ss. 81-88.

⁷ Th. Brachert, *Patina-Vom Nutzen und Nachteil der Restaurierung*, München 1985.

⁸ Th. Brachert, *Historische Holzbeizen*, „Maltechnik-Restaurator”, 1981, nr 3, ss. 194-202; R. Bouchoz, J. Schneider, *Berliner Blau oder Indigo?*, „Restaurator”, 1989, nr 2, ss. 125-128; H. Michaelser, *Ein frühes Möbelensemble aus der Werkstatt David Roentgens*, tamże, ss. 101-124.

⁹ Th. Brachert, *Historische Klarlacke und Möbelpolituren*. Partie 1-5, „Maltechnik-Restaurator”, 1978, nr 1-4 i 1979, nr 2.

¹⁰ J. Mills, R. White, *Natural resins of art and archeology; their sources, chemistry and identification*, „Studies in Conservation”, 1977, nr 22, ss. 12-31; J. P. Rioux, *Examen ponctuel et analyse de la matière picturale. Les Méthodes scientifiques dans l'étude et la conservation des oeuvres d'art*, Ecole du Louvre, „Museologie”, Paris 1984, ss. 27-40; H. Paschinger, H. Richard, *Zur Analyse von originalen Firnissen und Pigmenten auf Möbeln des 18. Jahrhunderts*, „Restauratoren-blätter”, 1989, ss. 83-87.

¹¹ M. Baumeister, *Die Fluorenmikroskopie als Untersuchungsmethode für historische Möbeloberflächen*, „Restaurator”, 1988, nr 2, ss. 100-104; G. J. Landrey, *The Use of fluorescent microscopy in furniture conservation*, ICOM 9th Triennial Meeting, Dresden 1990, ss. 835-839.

¹² M. Derrick, *Fourier transform infrared spectral analysis of natural resins used in furniture finishes*, „Journal of the American Institute for Conservation”, 1989, nr 28, ss. 43-56.

¹³ R. Payet, *La conservation des bois non gorgés d'eau: intérêt des moyens d'assistance au diagnostic*, „Traitement des supports-Travaux interdisciplinaires”, Colloque ARAAFU, Paris 1989, ss. 39-44.

¹⁴ E. de Witte, L. Masschelein-Kleiner, *Intérieur du bâtiment. Vade-mecum pour la protection et l'entretien du patrimoine artistique*, „Bulletin IRPA”, 1986/1987, nr 21, ss. 14-27; M. Serck-Dewaide, *Sculpture, mobilier et décors en bois*, tamże, ss. 61-64.

Walka z korozją biologiczną mebli, podobnie jak konsolidowanie elementów ich struktury, mają długą tradycję związaną również z rozwojem środków i metod stosowanych w konserwacji drewna zabytkowego. Wśród czynników stymulujących tę ewolucję, obok kryterium skuteczności, na plan pierwszy wysuwa się dążenie do ograniczenia zagrożeń jakie zastosowane środki przedstawiają dla zabytku i dla człowieka¹⁵. Wobec trudności i ryzyka związanych z wprowadzeniem biocydów do drewna drogą impregnacji¹⁶ takich jak niekontrolowana migracja rozpuszczalnika, efekty uboczne związków składających się na bazę toksyczną preparatu, szczególnego znaczenia nabrały w konserwacji mebli zabytkowych metody dezynsekcji przez gazowanie¹⁷. Jednakże również w tej dziedzinie badanie efektów ubocznych doprowadziło do zakwestionowania stosowanego najczęściej tlenu etylenu¹⁸. Pomimo wiedzy o istniejących zagrożeniach trudno o zupełne wyeliminowanie z praktyki konserwatorskiej takich gazów jak HCN i CH₃Br stosowanych między innymi przez Institut Royal du Patrimoine Artistique w Brukseli¹⁹. Czas pokaże czy stosowanie gazów niereaktywnych stanie się praktyczną alternatywą dla gazowań konwencjonalnych²⁰.

Promieniowanie gamma, którego wykorzystanie w dezynsekcji zabytków sięga lat sześćdziesiątych, daje duże możliwości niszczenia szkodników mebli zabytkowych, zapewniając dobrą penetrację i równoczesne działanie grzybo- i owadobójcze. W praktyce konserwatorskiej o ograniczonym zastosowaniu tej metody decydują względy organizacyjne (transport mebli do placówek dysponujących odpowiednią aparaturą) oraz efekty uboczne zachodzące po napromieniowaniu celulozy, spoiw czy pigmentów. Ponieważ przyjmuje się, że wielkość dawki promieniowania gamma skutecznej dla zwalczania grzybów (10–20 KGy) stanowi już pewne zagrożenie dla substancji zabytkowej, metoda ta rezerwowana jest raczej dla zabiegów dezynsekcyjnych, w których wielkość dawki skutecznej jest dziesięciokrotnie mniejsza²¹. W tym miejscu warto zaznaczyć, że coraz częstsze wpa-

dki konserwowania mebli już w przeszłości konserwowanych²² rozszerzają zakres problemów związanych z efektami ubocznymi, wywołanymi przez stosowane środki i metody. Degradacją i modyfikacją zagrożona jest bowiem nie tylko oryginalna substancja zabytkowa mebla lecz również wprowadzone doń uprzednio biocydy, woski, żywice, pigmenty itd. Dlatego też weryfikacja nowych metod konserwatorskich obejmować powinna również badania ich wpływu na współczesne materiały konserwatorskie. Ten kierunek badawczy obrali J. Verdu i inni analizując oddziaływanie promieniowania gamma na stosowane w konserwacji zabytków żywice syntetyczne.

Żywice syntetyczne zastępują stosowane tradycyjnie do wzmocnienia elementów drewnianych mebli takie środki jak: kleje zwierzęce, wosk pszczeli, oleje schnące i żywice naturalne. Coraz większe znaczenie przypisywane zasadzie odwracalności skutków ingerencji konserwatorskich, spowodowało w ostatnich latach odejście od stosowania żywic termoutwardzalnych i nakierowało prace badawcze na problemy nasycenia drewna zabytkowego roztworami żywic termoplastycznych. Po uznaniu poliwinyllobutyralu i żywic akrylowych za najbardziej odpowiadające potrzebom konserwacji²³, w kolejnych pracach podejmuje się próby optymalizacji procesu konsolidacji, zwracając uwagę na stężenie żywicy, dobór rozpuszczalników, rozmieszczenie żywicy w drewnie skorodowanym, migrację powrotną, odparowanie rozpuszczalnika²⁴. Zjawisko retencji rozpuszczalników przez Butvar B 98 i B 72 obniża zdaniem S. M. Carlsona i innych²⁵ temperaturę zeszczenia polimeru przyczyniając się do jego plastyfikacji, niekorzystnie wpływa na stopień wzmocnienia drewna.

Inny kierunek badawczy wytyczają prace zmierzające do opracowania preparatów wielofunkcyjnych. Produkowany w Czechosłowacji preparat Petrifo przeznaczony do ochrony drewna przed szkodnikami biologicznymi (działanie zapobiegawcze i doraźne) zwiększa również odporność drewna na działanie promieni UV oraz wzmacnia jego strukturę. Badania porównawcze Paraloidu i Petrifo²⁶ wykazały większy wzrost wytrzymałości na ściskanie drewna wzmocnionego Petrifo jak również

jo u d, *Le rayonnement gamma et la désinfection des sculptures polychromes. La Conservation du bois dans le patrimoine culturel*, „Journées d'études SPIIC” Besançon-Vesoul 1990, ss. 63-80.

²² R. Payton, *La conservation d'une table de Gordion (8e siècle av. J. - C.) „Adhésifs et consolidants”*, Xème Congrès IIC, Paris 1984, ss. 139-143, M. Marquardt, *Aspekte zur Restaurierung unsachgemäß „restaurierter” Möbel, „Arbeitsblätter”*, 1989, nr 1, ss. 42-48.

²³ D. W. Grattan, *Consolidants for degraded and damaged wood. Proceedings of the Furniture and Wooden Objects Symposium*, CCI, Ottawa 1980, ss. 27-42.

²⁴ R. Payton, op. cit., A. P. Schniewind, D. P. Kronkright, *Etude de la résistance de bois altérés traités par des consolidants, „Adhésifs et consolidants”*, Xème Congrès IIC, Paris 1984, ss. 152-157; Y. Wang, A. P. Schniewind, *Consolidation of deteriorated wood with soluble resins*, „Journal of the American Institute for Conservation”, 1985, nr 24/2, ss. 77-91; W. Kurpiak, *Przemieszczanie spoiw w czasie wysychania mas trocinowych*. W: „Zabytkowe drewno konserwacja i badania”, Warszawa 1987, ss. 117-124.

²⁵ S. M. Carlson, A. P. Sniewind, *Residual solvents in wood consolidant composites*, „Study in Conservation”, 1990, nr 35, ss. 26-32.

²⁶ P. Buksalewicz, M. Gajdziński, K. Lutomski, *Wzmacnianie drewna zabytkowego przy użyciu preparatów Petrifo i Paraloid*,

¹⁵ G. Torraca, *Dangers présentés par l'utilisation des produits synthétiques pour les oeuvres d'art et pour les restaurateurs*, „Produits synthétiques pour la conservation et la restauration des oeuvres d'art”, Séminaire SCR, Berne 1985, ss. 41-56; L. Masschelein-Kleiner, *Vieillissement naturel et artificiel des produits synthétiques comparé à celui des produits naturels*, tamże, ss. 65-86; E. de Witte, *Vieillissement naturel et artificiel des produits synthétiques comparé à celui des produits naturels*, tamże, ss. 87-98.

¹⁶ N. E. Hickin, *Insect damage to wood in the decorative arts - a world problem*, „Conservation of Wood in Painting and the Decorative Arts”, Oxford 1978, ss. 19-22.

¹⁷ G. Ognibeni, *Die Bekämpfung von Holzschädlingen-gefasste Holzobjekte unter Einsatz von Gaz „Restauro”*, 1989, nr 4, ss. 283-287.

¹⁸ M. W. Ballard, N. S. Baer, *Enthylene Oxide Fumigation: Results and Risk Assessment*, „Restaurator”, 1986, nr 7, ss. 143-168.

¹⁹ M. Serck-Dewaide, *Le Retable de Sainte Colombe à Deerlijk (XVle s.) La Conservation du bois dans le patrimoine culturel*, „Journées d'études SFIIC”, Besançon - Vesoul 1990, ss. 113-124.

²⁰ M. Gilberg, *Inert atmosphere fumigation of museum objects*, „Studies in Conservation”, 1989, nr 34, ss. 80-84, N. Valentin, F. Preusser, *Insect control by inert gases in museums, archives and libraries*, „Restaurator”, 1990, nr 11, ss. 22-33.

²¹ R. Ramière, *Les principes généraux de la désinfection par irradiation gamma Application à la désinsectisation des objets en bois, Patrimoine culturel et alterations biologiques*, „Journées d'études SFIIC”, Poitiers 1988, ss. 71-89; J. Verdu, M. O. Kleitz, F. Di-

większą odporność barwy tego drewna na proces przyspieszonego starzenia. Do wzmocnienia drewna zniszczonego przez owady, żywicy Paraloidu B 72 użyli również S. Berti i inni²⁷. Stwierdzony przez nich wzrost twardości przypowierzchniowej i brak znaczącej poprawy wartości modułu elastyczności, ilustrują w pewnym sensie dylematy konserwatorów, którzy ograniczając się do stosowania żywic termoplastycznych, nie zawsze są w stanie uzyskać wystarczający dla zabezpieczenia mebla stopień wzmocnienia drewna.

Zaawansowane procesy niszczące mogą podważyć funkcje muzealne, reprezentacyjne czy użytkowe mebla zabytkowego. Zabiegi konserwatorskie zwracają się wówczas nie tylko przeciw przyczynom lecz również przeciw skutkom zniszczeń; w ten sposób za cenę integralności mebla, doprowadza się do polepszenia warunków jego odbioru estetycznego i jego użytkowania. Stosowane współcześnie metody usuwania zaślepionych politur i przemaalowań, usuwania śladów użytkowania, śladów napraw i transformacji, a także uzupełniania ubytków, wywodzą się z rzemieślniczej tradycji fabrykacji i renowacji mebli. Ewolucja tych technik jest funkcją postępu technicznego jak i statusu przyznawanego meblom zabytkowym. Pomimo obszernej literatury jakiej doczekał się temat restauracji i konserwacji mebli, do nielicznych należą prace książkowe²⁸ odchodzące od schematu poradnika – zbioru stereotypowych, nierzadko wątpliwych recept. Inny charakter mają zazwyczaj publikowane artykuły, koncentrujące się najczęściej na konkretnych problemach konserwatorskich, związanych z określonym typem mebli lub techniką dekoracyjną²⁹.

Jednym z najważniejszych problemów konserwatorskich, wykraczającym zresztą poza dziedzinę mebli zabytkowych jest wypełnianie pęknięć, szpar i ubytków drewna³⁰. W badaniach przydatności poszczególnych typów wypełnień (plomby, fleki) zwraca się uwagę nie tylko na ich właściwości mechaniczne i łatwość aplikacji lecz również na efekty uboczne związane z ich obecnością

„Zabytkowe drewno konserwacja i badania”, Warszawa 1987, ss. 108-116.

²⁷ S. Berti, L. Uzielli, E. Pawlikowski, *Mechanical properties of some old woods partially decayed by insects and effects of impregnation with synthetic resin (Paraloid)*. W: Materiały na VI Sympozjum „Modyfikacja drewna 87”, 1987, ss. 4-9.

²⁸ D. Alcouffe, *La Restauration du mobilier*, Fribourg 1977; Th. Brachert i in., *Beiträge zur Konstruktion und Restaurierung alter Möbel*, München 1986.

²⁹ W. von Reventlov, *Use of B72 in the restoration of a marquetry surface-case history*. W: Conservation of Wood in Painting and the Decorative Arts, Oxford 1978, ss. 37-39; W. Angst, *Problems with artifacts of historic significance*. W: Preprints of papers presented at the seventh annual meeting, Toronto 1979, ss. 1-9; M. Marquardt, *Restaurierung einer Kommode*. W: „Restaurator”, 1988, nr 1, ss. 22-29; M. Koller, *Zur Technik und Restaurierung dreier Kunstschränke der Zeit um 1660*, „Restauratorenblätter”, 1989, nr 10, ss. 88-97; M. Loicht, W. Martin, *Ein Boule-Tisch als Restaurierungsproblem*, tamże, ss. 98-105; B. Considine, M. Jamet, A. Ostrup, *The Conservation of two pieces of Boule marquetry furniture in the collection of the J. Paul Getty Museum*, ICOM 9th Triennial Meeting, Dresden 1990, v. 2, ss. 831-834.

³⁰ A. Morgos, *Nagymértékben csökkent szilárdságú fatárgyak restaurálása – két rossz állapotú ácsolt láda restaurálása*, „Museumi Műtárgyvedelem”, 1987 nr 17, ss. 159-165; W. Kurpiak, op. cit., M. Serck - Dewaide, *Le Retable de Sainte Colombe à Deerlijk...*, „Journées d'études SFIC”, op. cit.

w drewnie zabytkowym. Obok zagrożeń o charakterze mechanicznym jak naprężenia wewnętrzne drewna i jego deformacje, szczególnie ważne wydają się zagrożenia wynikające z kwasowości produktów dekompozycji wypełnienia, z wysokiej temperatury towarzyszącej utwardzaniu, z migracji rozpuszczalników a także ryzyko uszkodzenia oryginału w momencie usuwania wypełnienia. Wyniki przeprowadzonych przez D. W. Grattana i innych³¹ badań porównawczych, uzależniają przydatność wypełnień o wysokim bądź niskim module ściśliwości od przyszłych warunków przechowywania zabytku.

Stosowane coraz częściej w konserwacji mebli zabytkowych plomby na bazie żywicy epoksydowej i *microballons-phenoliques*³² były przedmiotem wszechstronnych analiz R. Barcalay'a i innych³³. Wykazali oni, że pomimo obecności żywicy nieodwracalnej, produkt ten może okazać się przydatny zwłaszcza do uzupełnień w drewnie o niskiej reaktywności.

Interesującym przykładem badań wywodzących się bezpośrednio z praktyki konserwatorskiej są przeprowadzone w Centre Technique du Bois w Paryżu prace nad optymalizacją wymiarów i warunków aplikacji listew o przekroju trójkątnym, stanowiących alternatywę dla tradycyjnego sposobu sklejaniaszpar i pęknięć przy pomocy tzw. „jaskółczych ogonów”³⁴.

Z problematyką uzupełniania ubytków wiąże się ściśle temat klejów stosowanych w konserwacji drewna zabytkowego. Mimowolnym świadectwem rozwoju chemii polimerów i przemysłu środków wiązających, stają się w ostatnich latach meble zabytkowe. Nierzadko konserwator odkrywa na odwrócić spękanej intarsji resztki klejów winylowych; wiele trudności sprawia również usunięcie wadliwych uzupełnień wklejonych przy pomocy kleju epoksydowego. Tymczasem jak wykazują badania porównawcze, zastępowanie klejów glutynowych tradycyjnie stosowanych przy naprawie mebli klejami syntetycznymi, nie zawsze jest uzasadnione. Przy sklejaniiu podobrazidrewnianych odchodzi się od emulsji poliwinylowych na rzecz bardziej odwracalnego kleju skórniego pochodzenia wołowego. W IRPA modyfikuje się własności tego kleju przez dodanie NH_2CSNH_2 , który opóźnia jego czas wiązania i plastyfikuje spoinę³⁵. B. Calledé i inni³⁶ wykazują przydatność kleju kostnego i rybiego do konserwacji intarsji. Badania porównawcze są dla autorów punktem wyjścia do studiów nad tech-

³¹ D. W. Grattan, R. L. Barclay, *Study of gap-fillers for wooden object*, „Studies in Conservation”, 1988, nr 33, ss. 71-86.

³² O. Leconte, S. Oudry, *Traitement du support d'une berline du XVIIIe siècle*, „La Conservation du bois dans le patrimoine culturel”, 1990, ss. 153-161.

³³ R. Barcalay, C. Mathias, *An Epoxy/Microballon mixture for gapfilling in wooden objects*, „Journal of the American Institute for Conservation”, 1989, nr 28/1, ss. 31-42.

³⁴ J. de Leeun, R. Dumonteix, *Simulation de „répartitions” de fentes par insertion de pièces de sections triangulaires (doublage en V)*. Centre Technique du Bois, Rapport de Laboratoire, Paris 1981, Etude R. 385.

³⁵ J. A. Glatigny, *Evolution des matériaux utilisés à L'IRPA, Bruxelles, à travers un exemple dans le domaine du collage des panneaux*, „Traitement des supports. Travaux interdisciplinaires”, Colloque ARAAFU, Paris 1989, ss. 45-47.

³⁶ B. Calledé, A. Ostrup, *Etude de colles de marqueterie*, „Adhésifs et consolidants”, Xème Congrès IIC, Paris 1984, ss. 134-138.

nikami konserwacji intarsji, które zwłaszcza w ciągu ostatnich dwudziestu lat przeszły znaczną ewolucję³⁷. W praktyce konserwatorskiej coraz częściej dokonuje się całościowego odklejania intarsji w celu uzyskania dostępu do zniszczonego podłoża, uzupełnia się ubytki forniru od strony jego odwrocia, wprowadza się pomiędzy intarsję i podłoże warstwę pośrednią z materiałów ograniczających skutki powstających w drewnie naprężeń itd. Przeciwnicy tak daleko idącej ingerencji konserwatorskiej zwracają uwagę na ryzyko uszkodzenia oryginału, jego modyfikację i proponują w zamian ciągłą opiekę konserwatorską nad meblem, ponawianie zabiegów podklejania fornirów, retuszy. Ta odmienna koncepcja działania zakłada najczęściej pozostawienie problemów podłoża (deformacje, spękania) nierozwiązanymi przy równoczesnej akceptacji niektórych form zniszczeń warstwy dekoracyjnej.

Kontynuując zapoczątkowane wcześniej prace przy konserwacji próbek-płycin intarsjowanych, B. Callede i inni³⁸ badali je w procesie starzenia naturalnego. Podwój-

³⁷ F. G e r a l d, *Innovations dans la restauration des marqueteries*, „L'Estampille”, 1990, nr 233, ss. 46-57.

³⁸ B. C a l l e d e, L. P r a d e l, A. O s t r u p, *Techniques de restauration de la marqueterie; traitement statistique des paramètres du vieillissement naturel*, „Technologie Industrielle-Conservation, Restauration du Patrimoine Culturel”, Colloque AFTPV SFIIC, Nice 1989, ss. 81-88.

ny cel tych badań: analiza procesów starzenia oraz porównanie skuteczności różnych technik konserwatorskich był realizowany przy pomocy metod statystycznych i informatycznych.

Wygląd mebla po konserwacji jest w dużej mierze uzależniony od sposobu w jaki rozstrzygnięte zostaną problemy wykończenia jego powierzchni. Publikacje poświęcone temu tematowi dają przegląd technik tradycyjnych i współczesnych; od czyszczenia i retuszy politur oraz powłok lakierniczych, poprzez ich regenerację do usuwania przemalowań³⁹. Wychodząc z założenia, że zachowane na meblu wykończenia mają również wartość zabytkową, autorzy opowiadają się za ograniczeniem interwencji na powierzchni konserwowanego mebla do niezbędnego minimum.

mgr Janusz Krawczyk

³⁹ G. J. L a n d r e y, *The Finish Crack'd, Conservators fix for a fractured film*, „Fine Woodworking”, 1984, nr 49, ss. 74-76; t e n z e, *The Use of fluorescent microscopy in furniture conservation*, ICOM 9th Triennial Meeting, Dresden 1990, ss. 835-839; A. H u b e r, *Reinigen, regenerieren und pflegen von alten Polituren und lackierten Oberflächen*. „Restauro”, 1988, nr 3, ss. 184-194.

SCIENTIFIC RESEARCH IN THE ANALYSIS AND CONSERVATION OF FURNITURE

The substance of old furniture is a carrier of information concerning cultural significance, and becomes an object of scientific research and analysis. The results of the latter, apart from their cognitive merits, are of fundamental importance for the shaping of the conservation process. The proposed methods of estimating the state of preservation and identification of the components of furniture take into account its documentary

nature and recognise as foremost all non-destructive solutions or those which restrict the size of the samples. It follows from a review of pertinent publications that in the practical field of conservation, the exact sciences can influence the selection of means and methods by verifying the traditional and contemporary techniques and by conducting comparative studies dealing with the usefulness of material available on the market.

SŁAWOMIR SKIBIŃSKI
LECH JAGODZIŃSKI

ZASTOSOWANIE KOMPUTEROWEJ ANALIZY OBRAZÓW WIZYJNYCH STANDARDU VHS DO BADAŃ PRZYCZYŃ NISZCZENIA BUDOWLI CENTRUM CEREMONIALNEGO KULTURY NASCA (stanowisko Cahuachi, k/Nasca, Peru)

Wstęp

W trakcie prowadzonych od kilku lat prac archeologicznych w ramach „Projektu Nasca”¹, w pobliżu miasta Nasca (Peru) odkrywane są wspaniałe budowle centrum ceremonialnego kultur *Paracas-Nasca* (istnienie tej kultury datuje się, na podstawie badań archeologicznych na okres około 400 p. n. e. – 800 n. e.).

Rozwinęła się ona pierwotnie na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, na Półwyspie Paracas (kultura *Paracas*), a następnie w dorzeczu rzek Ica i Nasca. Kulturę *Nasca* charakteryzował wysoki poziom rzemiosła, wykazujący związki z kulturą *Paracas*, a w schyłkowym okresie z kulturą *Tiahuanaco* i *Huari*².

Budowle centrum ceremonialnego kultury *Nasca* wybudowanego w okolicach Cahuachi niedaleko obecnego miasta Nasca są pokryte utworami piaszczystymi i żwirowymi pochodzenia eolitycznego i oluwiального. Ta warstwa piasku chroni budowle przed destrukcyjnym działaniem czynników atmosferycznych czy cywilizacyjnych. Po zdjęciu przez archeologów piasku, dość dobrze zachowane budowle ulegają gwałtownie niszczeniu.

¹ G. Orefici, *Proyecto Nasca 1984-1990. Informe Final*, Brescia – Lima 1990. Badania nad konserwacją budowli Centrum Ceremonialnego kultury Nasca prowadzone są przez Andyjską Misję Archeologiczną UW.

² W. Strong, *Paracas – Nasca and Tihuanaco Cultural Relationship in South Coastal Peru*. „Memoirs of the Society for American Archeology”, 1957, nr 13.



1. Stanowisko archeologiczne Cahuachi. Sektor A. Budowla typu Monticulo 1. (fot. autor)

1. The Cahuachi archeological site. Sector A. An edifice of the Monticulo 1 type (photo; author)

2. Stanowisko archeologiczne Chuachi. Sektor A. Schemat budowli typu „Munticulo”

2. The Cahuachi archeological site. Sector A. A diagram of the Monticulo – type building

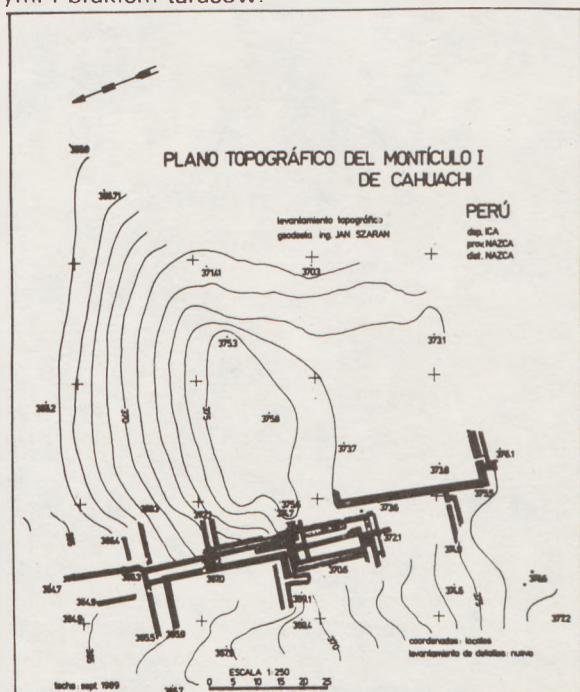
W latach 1987-1989 przeprowadzono badania terenowe oraz laboratoryjne, celem których było w pierwszej kolejności dokonanie ustalenia przyczyn szybkiej destrukcji tych budowli po odkryciu. Do najważniejszych przyczyn destrukcji tych obiektów zaliczono przede wszystkim:

- dobowe duże zmiany temperatury i wilgotności względnej powietrza,
- erozyjne działanie wiatru,
- nasłonecznienie,
- wymiana jonowa w kompleksie sorpcyjnym montmorillonitu, głównego składnika materiałów budowlanych centrum.

Czynnikiem niszczącym, dotychczas nie zbadanym było działanie wody przemieszczającej się kapilarnie. Obecność tego czynnika tłumaczyłoby słabe zachowanie się po konserwacji korony muru, w stosunku do jego lica. Korona muru najbardziej jest narażona na działanie promieni słonecznych, i przez nią odbywa się jak należy sędzić główne odparowanie wody.

Pod tym kątem przeanalizowano układy konstrukcyjne podstawowych dwóch typów budowli, zwracając uwagę na ich posadowienie.

Elementem architektonicznym powtarzającym się najczęściej jest typ tzw. *Monticulo* (il. 2). Ta forma architektoniczna powtarza się ciągle w różnych fazach ewolucyjnych centrum ceremonialnego bez zmian, aż do ostatniego momentu całkowitej transformacji, w którym przechodzi w formę *Monticulo* z nachylnymi ścianami bocznymi i brakiem tarasów.



W niektórych wypadkach, dla wielkich budowli, wykorzystano naturalny spadek terenu po lewej stronie rzeki Rio Nasca. mając jako podstawę geologiczne ukształtowanie terenu.

W innych – określono formę struktury zaczynając się bezpośrednio budową od nisko położonej podstawy.

Ten typ budowli wznoszono kładąc warstwę zaprawy z itu monomorilonitowego, schudzonego piaskiem, tak aby wyrównać naturalną powierzchnię. Rozpoczynano budowę używając różnego typu *adobe*, prawdopodobnie w zależności od funkcji budowli.

Budowle typu *Monticulo* pełniły różne funkcje. Prawdopodobnie były to ołtarze ceremonialne, a także stanowiły połączenia pomiędzy różnymi sektorami centrum miejskiego, w kierunku mniejszych obiektów ceremonialnych. Budowle te wykorzystywane mogły być również jako warsztaty rzemieślnicze.

Podstawa budowli była zmienna (od 15-20 do 60-70 m z boku).

Najmniejsze obiekty typu *Monticulo* można zidentyfikować w najstarszych konstrukcjach centrum ceremonialnego.

W drugiej i trzeciej fazie Cahuachi zaczęły pojawiać się budowle o większych wymiarach ustawione na obwodzie sektorów, w chwili obecnej wyraźnie bez funkcji wewnętrznej. W każdym z sektorów Cahuachi powstały więc wielkie place ceremonialne. Tarasy miały zmienną wielkość od 2 do 4 m wysokości, z tym część wystająca w formie horyzontalnej, o wysokości od 1 do 2 m. Stopnie tych obiektów mogły mieć wąskie przejścia, być może równoległe, zbudowane między dwoma murami z *adobe* lub znajdujące się wewnątrz samego tarasu. Mury tych przejść często były tynkowane oraz zdobione prawdopodobnie monochromatycznie. U podstawy budowli zaplanowano umieszczenie tarasów charakteryzujących się placami pośrednimi, które dawały dostęp do korytarzy łączących z konstrukcją piramidalną. Komunikacja między różnymi poziomami wysokościowymi odbywała się za pomocą schodów na słupach z drzewa *huarango*, jako elementów nośnych, w celu umocnienia budowli przed zniszczeniem wskutek używania.

W różnych fazach ewolucyjnych Cahuachi można zauważyć również ewolucję budowli typu *Monticulo*. Ulegały zmianie kształty budowli, które stawały się murami stanowiącymi przypory występujące na obwodzie tarasów utworzonych przez mury pokrywające stare ściany budowli. Ten fakt określił rozciągnięcie się tych struktur oraz rozbudowę form podstawowych, co powodowało konieczność powstawania nowych przejść między różnymi poziomami konstrukcji budowlanych.

Drugim typem budowli jest tzw. *Templo*. Budowle te są podobne do budowli typu *Monticulo* z tarasami.

Ten typ konstrukcji spotyka się przede wszystkim w najbardziej wschodnim sektorze Cahuachi, na terenie, który W. D. Strong określa jako Zaginione Miasto Cahuachi. Różnica od opisanych struktur polega na tym, że świątynie rozmieszczone są na trzy strony świata, pozostawiając część w stronę gór, bez dobrze wykształconej formy architektonicznej. Zawsze jednak zachowują formę

schodkową w pierwszych czterech fazach ewolucji urbanistycznej Cahuachi sytuując się swym dłuższym bokiem równoległe do Rio Nasca. Wymiary tych budowli są zróżnicowane i zmieniają się od 60 do 200 m długości.

Tarasy są szersze i wyższe, części struktur mają mury, które w ostatniej fazie były wypełniane materiałami pochodzącymi z innych wzgórz lub roślinami.

W dwu centralnych sektorach Cahuachi spotyka się świątynie w powiązaniu z Wielką Piramidą, która zachowała cechy, podobne jak Wielka Świątynia.

W sektorze wysuniętym najbardziej na zachód znajdują się różne świątynie, przede wszystkim w strefie najbardziej odległej od rzeki, z zespołem świątyń, które tworzą obwód zamknięty w kierunku południowym. Świątynie te wykazują ewolucję podobną do budowli typu *Monticulo*. Dojścia do świątyń tworzą pochylnie boczne. Do chwili obecnej nie odkryto schodów, co może świadczyć iż obrzędy miały tu charakter procesyjny.

Świątynie te niewątpliwie miały zróżnicowane funkcje w części górnej i dolnej. Wyższe platformy połączone są dzisiaj bardzo słabo zachowanymi słupami, które tworzyły kolumny dla podtrzymania dachów. Jednakże do dziś nie napotkano jeszcze fragmentów pokrycia dachowego w wyższej części budowli. Być może były to pokrycia z tkaniny rozpinane czasowo i miały na celu ochronę przed promieniami słonecznymi podczas ceremonii. Położenie śladów słupów jest podobne jak w budowlach typu *Monticulo*.

Dotychczas przeprowadzone prace archeologiczne przez G. Orefici w latach 1984-1991, przede wszystkim na terenie *Monticulo I* (Wzgórze 1), *Grand Templo Escalonado* (Wielka Świątynia) oraz *Grand Piramide* (Wielka Piramida) świadczą o tym, że wyróżnić tu można pięć faz rozwoju tego założenia urbanistycznego, przy czym największa świetność tej cywilizacji przypada na fazę trzecią.

Istotny jest bezsporny fakt, że kolejne powstające budowle były pieczołowicie chronione przez następne. Niestety, trudno na obecnym etapie badań opisać wszystkie wykorzystane tu techniki budowlane, chociaż kolejni budowniczowie dbali o to, aby możliwie w pełni zachować obiekty wcześniej powstałe, a użytkownicy centrum prowadzili, jak się wydaje, stałą konserwację kompleksu.

Wszystkie budowle Centrum Ceremonialnego w Cahuachi zostały wzniesione z *adobe*, czyli z cegły formowanej z gliny i suszonej na słońcu. Ten rodzaj materiału jest nadzwyczaj wrażliwy na wodę i może funkcjonować w suchym, bezdeszczowym klimacie. Mury budowli Centrum częstokroć posadawiano na specjalnej konstrukcji przekładowej wykonywanej z mat trzciniowych i palmowych oraz kamieni i gliny. Taka konstrukcja fundamentów zapewnia „elastyczność” konstrukcji, a co za tym idzie możliwość przetrwania w czasie stosunkowo silnych trzęsień ziemi, zdarzających się na tym terenie.

Mury wznoszono za pomocą *adobe*, której kształt był

zależny od czasu powstania danej budowli i funkcji jaką ona pełniła. Najczęściej układano cegły w warstwach odległych od siebie o około 5 cm jedna od drugiej. W pionie odstępy są większe. Przestrzenie między *adobe* wypełniano zaprawą glinianą. Zaprawa była ubijana, a nadmiar wody zarobowej odprowadzała sucha i bardziej porowata *adobe*. Stosowane były też inne techniki „murarskie”. Dla zabezpieczenia przed destrukcją muru w czasie trzęsień ziemi stosowano pionowe szczeliny dylatacyjne.

Na podstawie badań materiałoznawczych stwierdzono, że głównym składnikiem itów z których wykonano *adobe* jest montmorillonit. Ten minerał ilasty ma różne właściwości, zależne od rodzaju tzw. kationu wymienialnego. Pierwotnie montmorillonit występował w formie wapiennej, która to forma zapewniała dużą odporność *adobe* na dobowe zmiany wilgotności względnej powietrza³, oraz wystarczającą wytrzymałość dla wznoszenia stosunkowo wysokich budowli.

Kolejne wielkie powodzie – *hyayco* (pierwsza około 360-600 n. e. i druga około 1000-1200 n. e.) niosły z sobą ogromne ilości słonej wody, co spowodowało wymianę kationową montmorillonitu. Obecnie więc na powierzchni montmorillonit występuje w formie sodowej. Ta forma montmorillonitu jest mniej odporna na wilgoć. Tak więc już dobowe zmiany wilgotności powietrza (od około 30% wilgotności względnej powietrza w południe, do 100% wilgotności względnej w porze rannej) powodują pudrowanie i osypywanie się powierzchni budowli odkrywanych podczas prac archeologicznych.

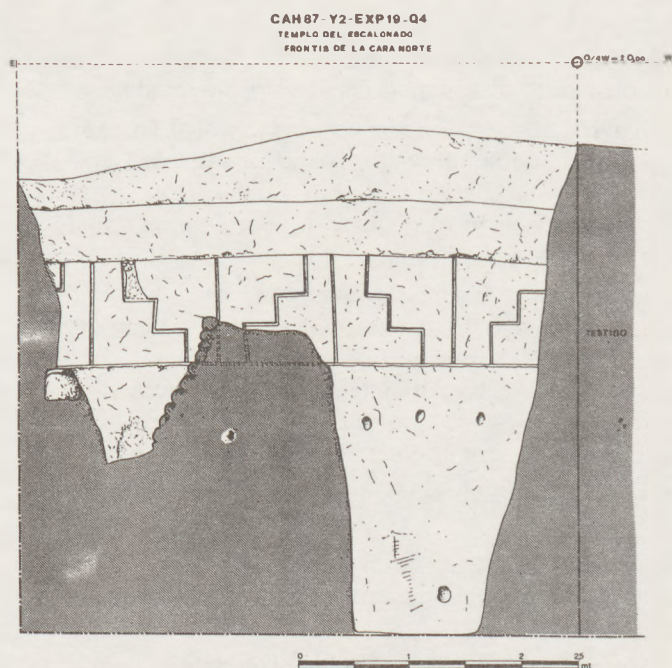
W związku z powyższym do podstawowych czynników niszczących budowlę zaliczono przede wszystkim wymienione wcześniej czynniki klimatyczne występujące na tych terenach.

W roku 1987 odkryto w Sektorze B świątynię, nazwaną Templo Del Escalonado⁴. Wydaje się ona bardzo wczesną budowlą, ale wykonaną techniką świadczącą o dużym kunszcie budowniczych. Posadowiona jest ona na ruszcie z drewnianych gałęzi.

Fundamenty wykonane w technice przekładkowej. Stosowano tu gałęzie, większe kamienie, fragmenty *adobe*. Taka konstrukcja chroniła całą budowlę przed trzęsieniem ziemi, zdarzającym się na tych terenach bardzo często. Następnie murowano ją za pomocą *adobe* na wysokość około 4 m. Następnie elewację pokryto tynkiem glinianym. Przyozdobiono ją ornamentem, który wykazuje związki z ornamentami znajdującymi się na naczyniach ceremonialnych pochodzących z wykopaliska na półwyspie Paracas. Ilustracja 3 ukazuje elewację frontową tej świątyni od strony północnej.

W trakcie tych prac zaobserwowano dużą wilgotność,

panującą w wykopie. Zaistniało więc podejrzenie, że również jednym z czynników powodujących destrukcję



3. Stanowisko archeologiczne Cahuachi. Sektor B. Templo del Escalonado. Rysunek ściany północnej (według G. Orefici)

3. The Cahuachi archeological site. Sector B. Templo del Escalonado. Diagram of the north wall (according to G. Orefici)

murów jest przemieszczanie się wilgoci z gruntu. Tą tezę weryfikowano za pomocą komputerowej analizy obrazów uzyskanych techniką Video w systemie VHS.

Podstawy teoretyczne komputerowej analizy obrazów wizyjnych

Wiele metod diagnostycznych stosowanych do nieniszczących badań obiektów zabytkowych polega na wykorzystaniu zjawisk związanych z oddziaływaniem promieniowania elektromagnetycznego i materii. Do najpowszechniej znanych zaliczyć można termowizję stosowaną m.in. do badań obiektów murowanych, fotografię w zakresie promieniowania ultrafioletowego (UV), widzialnego (VIS) i podczerwonego (IR) do badań m.in. obiektów polichromowanych⁷.

Wykorzystanie diagnostycznych technik fotograficznych w warunkach klimatycznych Peru jest utrudnione. Materiał negatywowy nie jest odporny na termiczne działanie słońca.

Dlatego też w ramach Resortowego Programu Badań Podstawowych I. 11. pt. *Naukowe Podstawy Konserwacji Zabytków*⁵ postanowiono zapoczątkować badania nad oryginalną metodą wykorzystującą najnowsze osiągnięcia techniki, a mianowicie wykorzystać do rejestracji

³ S. Skibiński, *Konserwacja murów z cegły suszonej na słońcu*. „Ochrona Zabytków” 1990, nr 3, ss. 123-134.

⁴ G. Orefici, *Una expresión de arquitectura Monumental Paracas-Nasca: El Templo del Escalonado*. W: *Materiały Międzynarodowego Kongresu: Archeologia, Scienza e Società nell' America Precolombiana CISRAP, Brescia, 1989, ss. 191-202.*

⁷ J. Rutkowski, *Metody fotograficzne*, W: *Metody badawcze stosowane w identyfikacji i diagnostyce dzieł sztuki*. „Zeszyty Naukowe ASP w Krakowie”. Kraków 1980, nr 11, ss. 87-91.

⁵ S. Skibiński, *Przyczyna niszczenia cegieł zabytkowych murów obronnych oraz zamku krzyżackiego w Toruniu*. Maszynopis zadania nr A. 4. 5. /90 realizowanego w ramach Resortowego Programu Badań

obrazów standardową kamerę VHS oraz komputerową analizę tych obrazów, badanych przy różnych długościach promieniowania regulowanych narzędziami programowymi przy pomocy komputera PC IBM.

Badania metodą multispektralnej analizy oparto na następującej zasadzie:

Za pomocą kamery video standardu VHS skierowanej na obiekt, otrzymujemy sygnał wizyjny (typu CINCH) składający się z kilku sygnałów elektrycznych. Dwa z nich, a mianowicie sygnał luminacji i sygnał chrominancji można wykorzystać do celów badawczych.

Sygnał luminacji niesie informację o natężeniu światła emitowanego w danym kierunku z jednostki powierzchni. Natomiast sygnał chrominancji zawiera informację o kolorze poszczególnych partii badanego obiektu, tzn. o dominującej długości fali świetlnej oraz czystości pobudzenia tej barwy.

Każda z trzech podstawowych barw analizowana jest oddzielnie. Otrzymane w ten sposób sygnały RGB (R – barwa czerwona, G – barwa zielona, B – barwa niebieska) są kodowane w kolorze kamery.

Istotnym czynnikiem wpływającym na jakość obrazu, a tym samym na ilość informacji o obiekcie zawartych w sygnałach luminacji i chrominancji jest czystość bieli. Jeśli kamera oddaje biel prawidłowo, to wiernie oddaje też pozostałe składowe barwy (RGB).

Każdy oświetlony obiekt emituje określone promieniowanie, zależne z jednej strony od rodzaju źródła światła, z drugiej zaś od optycznych właściwości powierzchni badanych obiektów. Fakt ten leży u podstaw opracowywanej metody.

Jeżeli oświetlimy wiązką światła białego badany obiekt, to odbite od niego promieniowanie jest osłabione w stosunku do promieniowania padającego. Zmniejszenie natężenia promieniowania odbitego może być w przybliżeniu stałe w całym zakresie (obiekt jednobarwny) lub zmieniać się w całym zakresie ze zmianą długości fali (obiekt wielobarwny). Straty natężenia są spowodowane rozproszeniem światła na powierzchni badanej, ale przede wszystkim absorpcją promieniowania. Na wielkość absorpcji promieniowania padającego na obiekt mają wpływ różne czynniki. Przede wszystkim jest to naturalna właściwość badanej powierzchni do absorpcji określonych długości promieniowania, uzależniona od jej struktury i składu fazowego. Ponadto na zmianę absorpcji promieniowania wpływają zmiany składu fazowego i struktury badanych powierzchni w wyniku oddziaływania różnych czynników niszczących, późniejszych ingerencji człowieka, temperatury badanej powierzchni itp.

W związku z powyższym, należy spośród rejestrowanych przez kamerę sygnałów luminacji i chrominancji filmowanego obiektu wybrać takie, które nadają się do interpretacji. Interpretacji tej dokonać można za pomocą odpowiedniego oprogramowania, które umożliwia ogląd-

danie obrazów przy różnych długościach promieniowania (analogicznie jak w klasycznych spektrofotometrach – tu przy pomocy „elektrycznych” filtrów monochromatycznych).

Analiza zmian intensywności barwy czerwonej ($\lambda = 625-750$ nm) powierzchni obiektu niesie informacje, obok rzeczywistej barwy obiektu, również o niektórych innych jego właściwościach fizycznych, a przede wszystkim o jej właściwościach cieplnych.

Natomiast analiza zmian intensywności barwy niebieskiej ($\lambda = 450-480$ nm) badanych obiektów informuje o strukturze obiektu⁸.

Część badawcza

Cel i zakres badań

Celem badań było określenie prawdopodobnego zakresu zawilgocenia muru Świątyni – Templo Escalonado oraz kierunku jego przepływu przy pomocy nowej metody jaką jest komputerowa analiza sygnałów VHS⁶.

Stosowane przyrządy kontrolno-pomiarowe

Do uzyskania obrazów wizyjnych zastosowano wysokiej jakości kamerę typu VHS produkcji firmy Panasonic. Obraz nagrywano na kasecie typu Maxell HGX.

Do wprowadzania sygnału wizyjnego do pamięci komputera zastosowano sterownik procesora obrazu z interfacem firmy IBM. Interfejs wraz ze sterownikiem umożliwia, albo bezpośrednio wczytywanie obrazu wizyjnego o wymiarach 320 × 200 punktów z kamery do pamięci komputera, albo pośrednie z magnetowidu.

W badaniach zastosowano komputer typu PC/286 z zegarem 16 kHz, kartą i monitorem super-VGA, 40 Mb dyskiem twardym oraz drukarką Star LC – 10 C.

Do interpretacji obrazów wizyjnych zastosowano oprogramowanie uzyskane od producenta sterownika (IBM). Program ten przystosowano odpowiednio do analizy obrazów dla celów diagnostycznych i adaptowano do posiadanej konfiguracji sprzętu komputerowego. Program ten nosi nazwę VIDEO v. 3.00. Może on współpracować z programem do tworzenia dokumentacji stratygraficznej zabytków ruchomych DS-PRO v. 2.00⁹. W celu porównania obrazu na monitorze oraz wydruków na drukarce wykonano kolorowe fotografie obrazów oglądanych na monitorze. Do wydruków wykorzystano standardowy program PAINTBRUCH w wersji 3.0 z 1985 r. firmy ZSOF.

⁸ F. Zezza, *Computerized analysis of stone decay in monuments*. W: Materiały Międzynarodowego Kongresu: The conservation of monuments in the Mediterranean Basin, Bari 1989 ss. 163-184.

⁶ S. Skibiński, *Badania nad rozpoznaniem możliwości konserwacji budowli kultury Paracas – Nasca (Peru)*; maszynopis, badania rozpoznawcze nr 85/Z/90 UMK finansowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

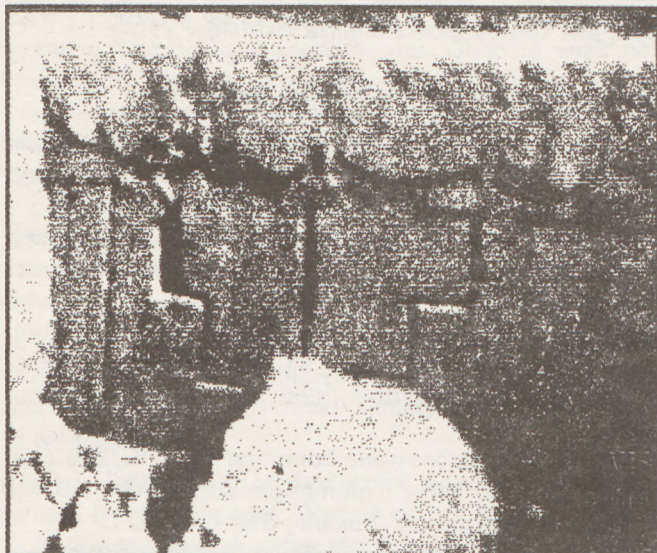
⁹ A. Skibińska, L. Jagodziński, S. Skibiński, *Komputerowy program dokumentacji stratygraficznej zabytków ruchomych*, „Ochrona Zabytków” 1991, nr 4, ss. 290-295.

Do przeglądania obrazów w formacie RGB, PCX, DAT opracowano program „RZUTNIK” umożliwiający również obliczenie procentowej zawartości podstawowych barw widmowych oraz intensywności tworzonych komputerowo obrazów. Ponadto umożliwia on obliczenie zawartości procentowej 16 odcieni podstawowych barw widmowych.

Do przechowywania obrazów RGB, PCX oraz DAT zastosowano dyski elastyczne.

Warunki uzyskania i analizy obrazów VHS

Obrazy badanego obiektu uzyskano filmując prostopadłą do osi kamery powierzchnię muru. Powierzchnia ta była naświetlana również prostopadle światłem słonecznym i nagrzana do temperatury około 30-40°C. Filmowanie wykonano w sierpniu 1987 r. około godziny 14, a więc w porze największego nagrzania muru. Założono, iż w partiach zawilgocenia muru absorpcja promieniowania będzie inna niż w partiach nie zawilgoconych. Wobec dużego nasłonecznienia te partie muru, które były



4. Wydruk obrazu komputerowego ściany północnej Templo Escalonado w pełnym zakresie widma widzialnego

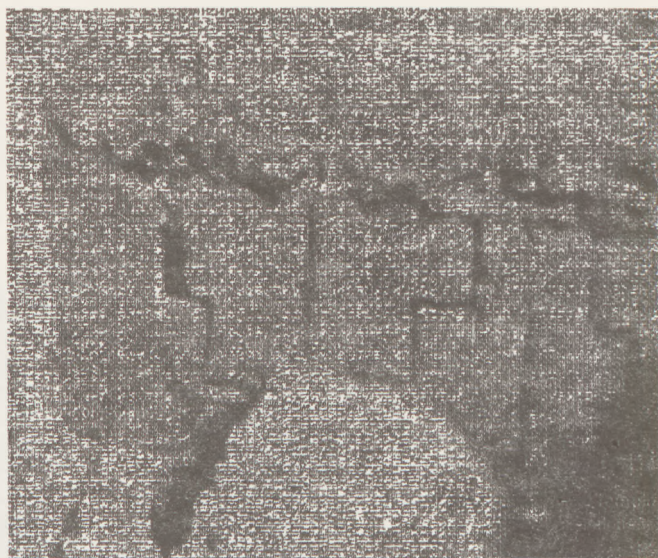
4. A computer print of the north wall of Templo Escalonado, with a full range of the visible spectrum

ślabo zawilgocone (np. tylko na skutek kondensacji w nocy pary wodnej) w porze badania zostały wysuszone. Tak więc o intensywności barwy czerwonej powierzchni muru decydowała woda podciągana kapilarnie z gruntu. Ponieważ występuje wówczas duże zróżnicowanie temperatur powierzchni muru, to jest ono na tyle duże, że nadaje się do interpretacji, pomimo małej rozdzielczości kamery typu VHS.

Analizę multispektralną wykonano przy pomocy programu VIDEO wykorzystując obrazy wczytane przy pomocy magnetowidu AKAI.

Obrazy te obserwowano na kolorowym monitorze komputera sterowanym kartą super-VGA.

Po wyborze odpowiedniego obrazu, obserwacji dokonywano w pełnym widmie – VIS (zob. il. 4), a następnie kolejno tylko w zakresie barwy czerwonej (zob. il. 5) oraz niebieskiej (zob. il. 6).



5. Wydruk obrazu komputerowego ściany północnej Templo Escalonado w pełnym zakresie barwy czerwonej

5. A computer print of the north wall of Templo Escalonado, with a full range of the red colour



6. Wydruk obrazu komputerowego ściany północnej Templo Escalonado w pełnym zakresie barwy niebieskiej

6. A computer print of the north wall of Templo Escalonado, with a full range of the blue colour

Omówienie wyników

Niewątpliwie interpretacja obrazów uzyskiwanych dzięki multispektralnej analizie obrazów VHS jest na obecnym etapie badań niezmiernie trudna. Uzyskane tą techniką obrazy zawierają wiele informacji o badanym obiekcie. Idzie więc tu o to, aby spośród nich wyeliminować takie, które nie są istotne dla postawionego pytania, a uwypuklić te które ułatwią rozwiązanie problemu.

Obok podanych zależności absorpcji światła przez materiał, obraz widziany przez kamerę VHS zawiera informację o padających cieniach na obiekt, przezroczystości powietrza między kamerą a obiektem itp. Obserwacja wydruków 4, 5, 6 dowodzi kilku istotnych różnic w tych obrazach. W porównaniu obrazów elewacji świątyni pokazanych na wydrukach 4, 5, 6 uwidaczniają się partie

o zróżnicowanym natężeniu barwy. Obraz pokazujący obiekt tylko w monochromatycznym świetle czerwonym wykazuje dużą intensywność barwy w okolicach dna wykopu (około 5 m). Im wyżej, tym barwa czerwona staje się mniej intensywna. Obserwacja obrazu w monochromatycznym świetle niebieskim uwidacznia cechy powierzchni.

Można przyjąć, że prawdopodobnie im ciemniejsza barwa czerwona, tym bardziej dana partia obiektu pochłania promieniowanie w partiach chłodniejszych. Natomiast im barwa czerwona jaśniejsza tym bardziej obiekt jest prawdopodobnie suchy. Na podobnej zasadzie można interpretować obiekt oglądany w obrazie komputerowo tworzonym monochromatycznie przy długości barwy niebieskiej. Uwidacznia się tu faktura powierzchni muru. Można stwierdzić, iż partie o głębokim reliefie są prawie czarne. Tam gdzie faktura jest mało zróżnicowana występuje jednolity kolor niebieski.

Wnioski

W pracy przedstawiono pierwsze próby zastosowania komputerowej analizy danych uzyskiwanych za pomocą standardowej kamery VHS.

Dzięki tej metodzie prawdopodobnie stwierdzono występowanie wody podciąganej kapilarnie z gruntu w budowlach centrum ceremonialnego kultury *Nasca* w Cahuachi. Ten czynnik niszczący nie był brany pod uwagę wcześniej, chociażby dlatego, że pęczniące minerały ilaste uszczelniają mur. Jednakże wykonane wcześniej badania dowodzą możliwości podciągania kapilarnego wody gruntowej przez materiały budowlane obiektów centrum. Niewątpliwie badania powyższe należy kontynuować oraz potwierdzić je na innej drodze.

Powyższa metoda może być wykorzystana do uzyskiwania, gromadzenia, analizy i udostępniania innych obiektów

jak np. relikwii archeologicznych, monet, a po odpowiedniej adaptacji programu do uzyskiwania obrazów luminescencji wzbudzonej promieniowaniem ultrafioletowym np. badania polichromii; wyniki będą porównywalne z klasyczną metodą fotografii. Można tu zauważyć, iż tą metodą można uzyskać wynik szybciej, bez żmudnej obróbki fotograficznej, a ponadto można przechowywać tę dokumentację fotograficzną bez konieczności tworzenia dużych magazynów.

Niewątpliwie zaprezentowany sprzęt jest niedoskonały z uwagi na małą rozdzielczość kamery VHS (tylko 200 linii). Dla uzyskania więc jakości „televizyjnej” wymaga przejścia na pracę z systemem co najmniej super-VHS (400 linii), co poprawiłoby jakość obrazu uzyskiwanego na komputerze co najmniej czterokrotnie. Ponadto zaprezentowane wydruki obrazów były realizowane na drukarce dziewięcioigłowej i dlatego ich jakość jest mała. Przy zastosowaniu wydruków za pomocą drukarki laserowej lub termicznej jakość odwzorowania obrazów na papierze dorównałaby jakości, którą osiąga się na papierze fotograficznym¹⁰.

Badania są kontynuowane.

*dr Sławomir Skibiński,
mgr Lech Jagodziński*

¹⁰ System ten również mógł znaleźć zastosowanie do dokumentacji i badań dużej liczby obiektów (np. malarstwa, numizmatów, ksiąg, relikwii archeologicznych itp.) np. w muzeach lub obiektach sakralnych ze względu na szybkość gromadzenia oraz dowolną ilość przechowywanych dokumentów. Ponadto system umożliwiałby, przy zastosowaniu odpowiednich urządzeń szybkie przesyłanie informacji przez telefon np. do służb granicznych lub śledczych w wypadku coraz częściej zdarzających się kradzieży obiektów zabytkowych.

Badania będą finansowane przez Komitet Badań Naukowych w latach 1991–1992.

THE APPLICATION OF COMPUTER ANALYSIS OF VHS STANDARD VISION IMAGES FOR THE EXAMINATION OF THE DEVASTATION OF BUILDINGS BELONGING TO THE CEREMONIAL CENTRE OF THE NASCA CULTURE (THE CAHUACHI SITE, NEAR NASCA, PERU)

Magnificent buildings belonging to a ceremonial centre of the Paracas-Nasca culture have been discovered in the course of archeological work conducted as part of the „Nasca Project”, near the town of Nasca in Peru. The existence of this culture is dated upon the base of archeological investigations at about 400 B.C. – 800 A.D. It developed originally along the Pacific coast in the Paracas Peninsula (the Paracas culture) and subsequently in the basin of the Ica and Nasca rivers. The Nasca culture was characterized by a high level of crafts, which indicated connections with the Paracas culture and, during its decline, with the Tiahuanaco and Huari culture.

Buildings which are part of the ceremonial centres of the Nasca culture, created in Cahuachi, near the modern town of Nasca,

are covered with sand and gravel of alluvial and eolic origin. This layer of sand protects against the destructive impact of atmospheric and civilizational factors. Following the removal of the sand by the archeologists, the rather well preserved edifices rapidly deteriorated.

The purpose of investigations conducted on the site and in laboratories from 1987 to 1989 was to determine the causes of the rapid destruction of the buildings after their uncovering. The most important reasons were the considerable oscillations of temperature and relative humidity of the air, the erosion produced by wind and sunlight, and the ion exchange within the complex of the prime component of the building material. Another destructive factor was the impact of water circulating

through capillaries. The presence of this particular factor would explain the poor protection of the walls' uppermost part as compared to the face. The former is most exposed to the sun rays and it is here, presumably, that the water evaporates.

The intention of the investigation was to determine the probable range of the dampness of the wall of Templo Escalonado and its direction with the aid of a new method – a computer analysis of VHS signals. A high quality VHS Panasonic camera was used to obtain vision images, which were taped on a Maxell HGH cassette. The vision signal was introduced into the computer's memory with a joystick of the image processor equipped with an IBM interface. The latter and the joystick make it possible to either transfer the vision image, sized 200 x 320 points from the camera into the computer memory, or directly from a video.

The researchers employed a PC 3236 computer with a 16 kHz clock, and a super-VGA card and monitor, a 40 Mb hard disc and a Star Lc-10C printer. The interpretation of the vision images involved the use of a programme received from the producer of the joystick (IBM). This programme was adapted to an analysis of images for diagnostic purposes and to the configuration of computer equipment. The programme is now known as VIDEO v. 300. It can cooperate with a programme for the creation of stratigraphic documentation for mobile monuments (Ds-DOK c.200). In order to compare the picture on the monitor and the material produced by the printer, colour photographs of the pictures seen on the monitor were made. A standard Painbruch programme, in the 3.0 version (1985), prepared by SZOF, was employed for the purposes of the printer. A „Rzutnik” programme was proposed for receiving the obtained pictures in RGB, PCX and DAT sizes, which makes it possible to estimate the percentage of the contents of basic spectrum colours and the intensity of the produced computer pictures. Furthermore, it enables to calculate the percentage contents of sixteen hues of basic spectrum colours.

Pictures of the object under examination were obtained by filming the surface of the wall vertically to the axis of the camera. This surface was also illuminated by sunlight and heated to a temperature of around 30–40°C. The filming was

done in August 1987 at about 2 p.m. i.e. during the time when the wall reached its highest temperature. It was assumed that in damp parts the absorption of the rays will differ from the dry parts of the wall. Owing to the large impact of sunlight those parts which were slightly damp (for example, due to the condensation of the steam) were dried off prior to the examination. Therefore, the intensity of the red colour of the wall depended on water absorbed from the soil by means of capillaries. The great differentiation of the temperatures of the surfaces of the wall makes it feasible to propose interpretations despite the small precision of the VHS camera.

The multi-spectrum analysis was conducted with the help of the VIDEO programme, using pictures transferred with AKAI equipment.

These pictures were subsequently observed on a colour computer monitor steered by a super-VEGA card. After the selection of a suitable picture, observation were carried out of a full VIS spectrum (see diagram 4) and then successively only of the range of the red (see diagram 5) and blue colour (see diagram 6).

Undoubtedly, the interpretation of pictures obtained thanks to the multi-spectral analysis of VHS images remains extremely difficult at the present-day level of research. The pictures produced by this technique contain numerous information about the examined object. The ensuing task is to eliminate those which are inessential for the posed question and emphasize those which will facilitate the solution.

The study in question presents first attempts at applying the computer analysis for data obtained with a standard VHS camera. This method made it possible to ascertain a possible presence of water circulating from the soil by means of capillaries in buildings belonging to the ceremonial centre of the Nasca culture in Cahuachi. This destructive factor was not taken into account earlier if only because the expanding loamy material made the walls watertight. Earlier research, however, proved the possibility of water being absorbed by the building material used in the objects of the centre. The above outlined investigations should be certainly continued and confirmed in other ways.

AGNIESZKA GRYGLEWSKA

ARCHITEKTURA WIEŻ WODNYCH WOJEWÓDZTWA KATOWICKIEGO

„Wieża zajmuje ważne miejsce w historii budownictwa. Wydaje się, że wznoszenie wież było jedną z najstarszych namiętności człowieka. Uchodzi ona także za symbol ustawicznego dążenia ludzkości do wyższego celu”¹.

Oddziaływanie jej formy w przestrzeni dzięki wertykalności i wysokości było zawsze znaczące, a jej urok wpływał na ludzkie emocje. Przypisywano jej, głównie w średniowieczu, szczególne, symboliczne treści i chociaż wieże

spełniały ważne funkcje, wiele z nich wzniesiono z powodów poza praktycznych².

W drugiej połowie XIX w., na równinnych terenach północnej Europy pojawiają się wieże wodne – jako centralny obiekt każdej sieci wodociągowej. Zadaniem ich jest stworzenie stałego i odpowiednio wysokiego ciśnienia w sieci miejskiej, wyrównanie dostaw i gromadzenie zapasu wody. Wznoszone są zazwyczaj na najwyższym dostępnym miejscu obszaru zasilania, a woda

¹ M. Revesz - Alexander, *Der Turm als Symbol und Erlebnis*, Haag, „Ochrona Zabytków”, 1990, nr 1, s. 3.

² E. Gąsiorowski, op. cit., s. 3.

jest doprowadzana za pomocą pomp. Wieże wodne województwa katowickiego stanowią różnorodny i bogaty zespół zabytków techniki. Pochodzą one z lat 1894—1935³.

Ta pozornie szablonowa architektura przemysłowa stanowi przegląd ówczesnie panujących kierunków w sztuce. Dominują tu formy historyzujące, a obok nich pojawiają się piękne przykłady secesji i modernizmu o cechach tradycyjnego budownictwa śląskiego. Na uwagę zasługuje nowatorstwo konstrukcji zbiorników i budynków, staranne potraktowanie detalu architektonicznego, oraz doskonała jakość rzemiosła budowlanego.

Wystrój architektoniczny był dla projektanta wież ciśnień niezwykle ważnym zagadnieniem. Na terenie Niemiec formę niektórych dzieł, zwłaszcza tych, które wznoszono w obrębie miast, częściowo regulowały przepisy. Już w latach pięćdziesiątych XIX w. zalecały one nadawanie budowlom publicznym, do których należały również wieże ciśnień, „monumentalnego charakteru”⁴.

Wieże z powodu swych wymiarów stanowiły istotny akcent miejskiego krajobrazu, były znakiem swojego

właściciela w sylwecie miasta. Dokumentowały prócz gustów swoich twórców – dumę mieszczan, były wyrazem dobrobytu. Wznoszono je pieczołowicie w stylu swojej epoki. Do końca XIX w. wieże przybierały historyzujące formy, aby nie uchodzić za obce w historycznym krajobrazie miasta, by nie stanowić dysonansu w jego panoramie.

Wieże gliwickie nasuwają swym kształtem wspomnienie pięćsetletniej historii miasta. Zbudowano je w stylu gotyku ceglanoego (*Backsteingotik*), niezwykle popularnym w śląskim i niemieckim monumentalnym budownictwie drugiej połowy XIX w. Wieża przy ulicy Poniatowskiego w Gliwicach, wzniesiona w 1894 r. w formie ceglanoego walca o średnicy 17,54 m i wysokości 26 m, jest oparta na kamiennym cokole i zwieńczona niezwykle ozdobnym dwukondygnacyjnym gzymsem arkadowym z blankami i rozetami (il. 1). Konstrukcję nośną dla stalowego zbiornika z wypukłym dnem, stanowią wewnętrzne, dwukondygnacyjne przypory spięte łękami w kształcie łuków odcinkowych. Ta najstarsza istniejąca wieża wodna na Górnym Śląsku, stanowi wraz ze zbiornikiem o podobnym neogotyckim detalu, unikalny zespół obiektów związanych z wodociągami komunalnymi. Realizacje o podobnych cechach stylowych istnieją na terenie Niemiec w: Lüneburgu z 1906 r., w Lubece z 1890 r.⁵ Gliwicką wieżę przy ul. Sobieskiego 2 ukończono w 1918 r. Ten ceglany obiekt o formach neogotyckich

³ Opracowanie dotyczy wież wodnych zbudowanych do 1935 r., na terenie miast zachodniej i środkowej części Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, podlegających Zakładom Produkcji Wody w: Katowicach, Bytomiu, Chorzowie, Gliwicach, Rudzie Śląskiej, Szopienicach, Świętochłowicach, Zabrze.

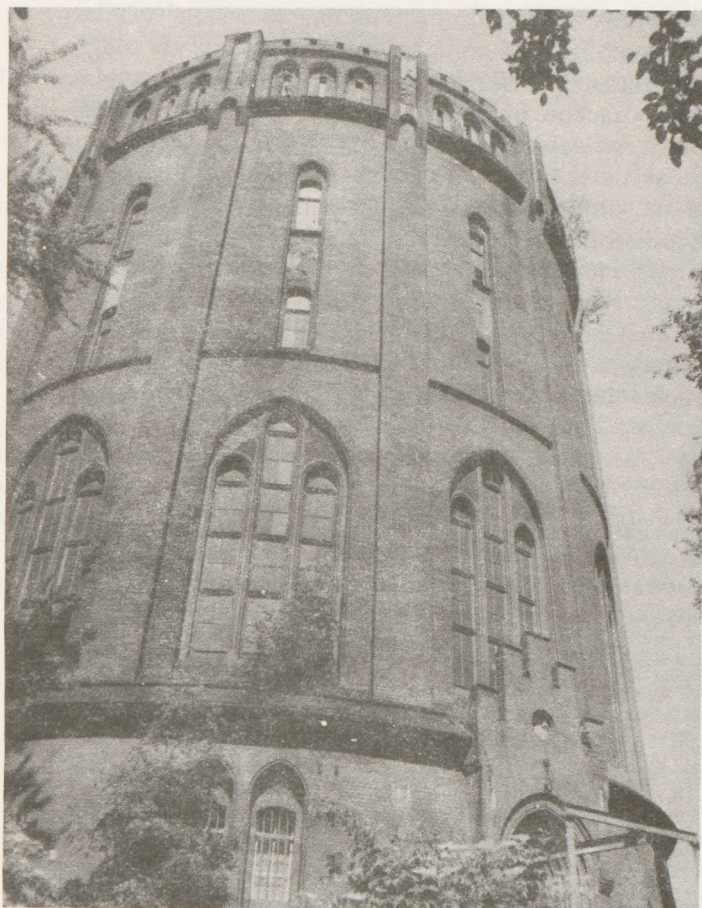
⁴ Buresch, *Die öffentliche Wasch — und Badeanstalt in Hamburg*, w: *Zeitschrift des Architekten und Ingenieure Vereins zu Hannover*, 1858, za: J. Dobesz, *Obiekty techniki wodociągowej (woj. wrocławskie)*, Wrocław 1982, raport IHASiT Politechniki Wrocławskiej.

⁵ G. Merkl, A. Baur, B. Gockel, W. Mevius, *Historische Wassertürme*. München, Wien 1985, s. 192, 240.



1. Gliwice, ul. Poniatowskiego. Wodociągowa wieża ciśnień z 1894 r.

1. Gliwice, Poniatowski Street. Water tower from 1894



2. Gliwice, ul. Sobieskiego 2. Wieża wodna z 1918 r.

2. Gliwice, 2 Sobieski Street. Water tower from 1918

(il. 2) zaskakuje wielkością i unikatową konstrukcją (wysokość 49,7 m, średnica 26,2 m). Stosując zbiornik typu „Intze”, ze względów estetycznych, aby uniknąć „kielichowatego” kształtu wieży, obudowano konstrukcję nośną budynku – zewnętrzną, zdobioną ścianą kurtynową⁶. Uzyskano w sposób niezamierzony piękne wnętrze centralne, dwunawowe z obejściem na wysokości I kondygnacji. Przy jednoczesnym zastosowaniu zbiornika „Intze”, jest to rozwiązanie w którym dominuje forma nad funkcją, nieekonomiczne i należy do rzadkości, chociaż liczne są dziewiętnastowieczne przykłady ukrywania funkcji wieży wodnej, która przybierała formę np. wieży obronnej, kościelnej, meczetu. Podobną „podwójną” konstrukcję posiada wieża w Wiedniu-Favoriten, zbudowana w 1899 r.⁷

Wieże gliwickie swym kształtem i krenelazem naśladowują średniowieczne wieże obronne. Zbliżenie formy wież wodnych do tradycyjnej architektury wież obronnych i kościelnych, miało być przejawem dobrobytu. „Forma wież obronnych uważana była za symbol bezpieczeństwa ludzkiego życia, a zaopatrzenie w wodę dawało poczucie pewności ludzkiej egzystencji”⁸.

Serię wież o detalu zapożyczonym ze średniowiecznych fortyfikacji zaprojektowali Georg i Emil Zillman z Berlina-Charlottenburga dla koncernu „Georg von Gisches Erben”. Pierwsza z nich powstała w latach 1907–1910⁹. Wzniesiono ją w projektowanym również przez Zillmanów osiedlu Giszowiec, w pobliżu „domów amerykańskich” (ul. Górniczego Stanu). Woda pobierana z wodociągu, gromadzona w zbiorniku, rozprowadzana była do hydrantów rozmieszczonych na terenie osiedla¹⁰. Obiekt o wysokości 33,5 m, z surowej cegły, składa się ze smukłego trzonu na rzucie koła i oktogonalnego tamburu wychodzącego poza jego obwód, wspartego na konsolach naśladowujących machikuly (il. 3). Forma, jak i romański detal: kamienne konsole, niewielkie balkony oparte na kroksztynach, obramowanie portalu, nawiązują bezpośrednio do tradycji średniowiecznych obiektów obronnych. Murowana konstrukcja tamburu jest wzmocniona stalowym szkieletem. Każdy żelbetowy strop opiera się na jednym podciągu. Wewnątrz wieży znajduje się stalowy, nitowany zbiornik typu „Barkhausen”¹¹ o pojemności 152 m³. Obiekt jest przykryty ośmiopoolowym,



3. Katowice-Giszowiec, ul. Górniczego Stanu. Osiedlowa wieża wodna z 1909 r.

3. Katowice-Giszowiec, Górniczy Stan Street. Water tower from 1909

namiotowym dachem z trapezowym szczytem wieńczącym wykusz na osi wejścia. Na szczycie dachu, nad tarasem widokowym wznosi się latarnia. Wieża stanowi dominantę osiedla, będąc zarazem obiektem o podobnych cechach architektury.

Przemysłowe wieże wodne w Borkach (ul. Korczaka) i Szopienicach (I Kompleks Huty Metali Nieżelaznych „Szopienice”), zbudowane w latach 1912–1913 wraz z prywatnym wodociągiem zasilanym z rzeki Brynicy, zaprojektowali E. i G. Zillmann we współpracy z firmą z Halle „Knoch u. Kallmeyer – Architekten u. Ingenieure”. Wieża w Borkach (il. 4) stanowiła część zespołu obiektów wodociągowych, do którego należały również rozebrane na początku lat siedemdziesiątych XX w.: budynek pompowni, studnie i zbiorniki osadowe. Wykonano ją na rzucie koła o średnicy 14 m u podstawy i wysokości 65,4 m, jest więc najwyższą wieżą wodną w województwie katowickim. Stanowi wyraźną dominantę wysokościową, zaznaczoną w panoramie Katowic, a także charakterystyczny element ze względu na piękną, smukłą formę. Wieża w Szopienicach (il. 5) jest elementem zespołu budynków przemysłowych I Kompleksu Huty Metali Nieżelaznych „Szopienice” tego samego autorstwa. Ma wewnętrzną średnicę trzonu 8,9 m, a wysokość 35 m. Pierwotnie pełniła rolę zbiornika wody przemysłowej i służyła celom przeciwpożarowym.

Konstrukcja obu wież jest bardzo podobna – żelbetowa, monolityczna. Ich forma naśladuje budowle ceglane (np.

⁶ Zbiornik inżyniera Otto Intze zastosowano po raz pierwszy w wieży w Remscheid-Hasten w 1883 r. Został on uformowany z dwóch elementów — ściętego stożka skierowanego w dół i wycinka kuli o strzałce skierowanej w górę. Kształt ten był najbardziej racjonalny z punktu widzenia statyki, determinując też formę wież ciśnieniowych — formę „kielicha”, uważaną często za nieestetyczną. Z surową krytyką „wież kielichowych” wystąpił prof. Otto Stiel w 1912 r. (*Wassertürme, gestern und heute*, w: „Architektonische Rundschau”, 1912, nr 28, ss. 33-34), zalecając jednocześnie prowadzenie muru wieży o podobnej średnicy od fundamentu do zwieńczenia, co pozwoli na uzyskanie efektu monumentalizmu.

⁷ G. Merkl, A. Baur, op. cit. s. 208.

⁸ S. Karner, P.J. Wichniarz, *Berliner Wassertürme*, Berlin 1987, s. 18.

⁹ Oryginalny projekt wieży znajduje się w archiwum Kopalni Węgla Kamiennego „Wieczorek” w Nikiszowcu.

¹⁰ K. Seidl, *Das Arbeiterwohnungswesen in der Oberschlesischen Montanindustrie*, Kattowitz 1913.

¹¹ Zbiornik typu „Barkhausen” o kształcie półkuli, został opatentowany przez A. Klönne w 1898 r., zastosowany po raz pierwszy w 1899 r., w kopalni „Minister Stein”, G. Merkl, op. cit. s. 100.



4. Katowice-Borki, ul. Korczaka. Przemysłowa wieża wodna z 1912 r. – dziś odlewnia śrutu

4. Katowice-Borki, Korczaka Street. Industrial water tower from 1912 – today : foundry



5. Katowice-Szopienice, I Kompleks Huty Metali Nieżelaznych „Szopienice”. Przemysłowa wieża wodna z 1913 r.

5. Katowice-Szopienice, I Non-Ferrous Metal Foundry Complex, industrial water tower from 1913

wieżę w Giszowcu). Osiem potężnych filarów, ściany zewnętrzne i stropy budynku wsparte na siatce czterech belek, wykonano z betonu zbrojonego. Komunikację wewnętrzną budynków zapewniają stalowe schody kręcone. Również nie istniejące zbiorniki typu „Barkhausen” o pojemności 800 i 400 m³ były stalowe. Elewację pokrywała przecierka z zaprawy, aby ukryć ślady drewnianych szalunków. Obie wieże należą do najstarszych, istniejących wież o konstrukcji żelbetowej na Śląsku. Ich kształt i detal także jest podobny. Oparte na szerokim cokole z węższym trzonem na rzucie ośmioboku, i wysuniętym przed jego lico tamburem wspartym na krokosztynach (Szopienice) lub wykuszach w formie machikuł (Borki), są zwieńczone ośmiopółowym łamanym dachem kopulastym (Borki), bądź namiotowym (Szopienice). Elementem wspólnym jest także balkon oparty na konsolach, umieszczony na trzonie wieży, na osi wejścia. Detal zastosowany w obu wieżach – wysokie, dekoracyjne w formie łamane dachy, bogate wykusze i balkony, oplecione lizenami cokoly, fantazyjne łuki (wklęsło-wypukły tympanon i dzwonowate łuki okien w Szopienicach), mogą być reprezentatywne dla schyłku secesji i nurtu poszukiwań nowej dekoracji związanej z narodową tradycją, a wyrażającej się w „ludowości”.

Secesja była krótką fazą rozwoju architektury między

1895 i 1907 r. Przeciwwstawiała się naśladownictwu historycznego stylu, jednocześnie kładąc nacisk na dekorację i wprowadzając w szerokim zakresie nowe materiały: stal, szkło i żelbet.

W wypadku wież śląskich, mamy raczej do czynienia z zastosowaniem zespołu secesyjnych form ornamentalnych występujących wraz z pojedynczymi formami stylów historycznych. Wieże Świętochłowic i Chrzanowa można zaliczyć do odłamu secesji o monumentalnej, „germańskiej” formie.

Wieża kominowo-wodna Szpitala im. Mielęckiego w Chorzowie (ul. Strzelców Bytomskich 11), jest najwcześniejszym i najbogatszym przykładem secesji wśród omawianych obiektów (il. 6). Połączona z budynkiem kotłowni, należy do zespołu szpitalnego zbudowanego w latach 1903–1906 w stylu manierizmu niderlandzkiego połączonego z elementami secesji. Ta strzelista wieża o wysokości 43 m i wewnętrznej średnicy 7,6 m, została wykonana z tynkowanej cegły i ozdobiona kostkami z „łamanego” piaskowca, które „wzmacniają” narożniki wieży i nadproża okien. Południową ścianę zegarową budynku wieńczy szczyt z półkolistym tympanonem ujętym wolutami o zgeometryzowanym, roślinnym rysunku. Ośmiopółowy, wydłużony, cebulasty dach, niegdyś kryty dachówką, stanowi trzecią część wysokości



6. Chorzów, ul. Strzelców Bytomskich 11. Szpitalna wieża kominowo-wodna

6. Chorzów, 12 Strzelcy Bytomscy Street. Hospital chimney-water tower

wieży. Półokrągłe narożne wykusze, zwieńczenie wieży chorzowskiej upodabniają ją do projektowanej w 1904 r. w monumentalnym stylu schyłku secesji, wieży dworca w Helsinkach¹² Eliela Saarinen.

Z nurtu secesji czerpie także wybudowana w Świętochłowicach w 1905 r. (ul. Armii Czerwonej 62) miejska wieża wodna o nieco ciężkiej, romanizującej formie (kopulasty dach, ciężki pierścień betonowy z guzami), a jednocześnie spiralnym układzie schodów i okien, wprowadzającym w jej kompozycji dynamikę i niepokój (il. 7). Wieża posiada rzadko spotykany kulisty zbiornik systemu „Klönne” o ściętej u góry czaszy, osiągając dużą oryginalność formy przestrzennej. Bliźniaczy pod względem konstrukcji i zastosowanego materiału obiekt, z 1919 r. znajduje się w Mannheim-Freundenheim (Niemcy)¹³.

Zredukowane formy historyczne wież wodnych: klasyczne, czy też świadomie archaizowane – średniowieczne występują niemal do lat drugiej wojny światowej.

Charakterystyczną, zwartą i jednolitą grupę, stanowią niewielkie wieże o podobnej, historyzującej szacie architektonicznej w stylu zwanym stylem „nizu nadbałtyckiego”. Wykorzystywał on uproszczone formy średniowieczne i występował w drugiej połowie XIX i na początku XX w. na terenach północnych Niemiec. Grupę tę wyróżnia kształt „kielicha” wynikający z konstrukcji bu-



7. Świętochłowice, ul. Armii Czerwonej 62. Wodociągowa wieża ciśnieni z 1905 r.

7. Świętochłowice, 62 Armia Czerwona Street. Water tower from 1905

dynku i zbiornika. Typowym elementem jest trzon na rzucie koła, zwężający się ku górze, wykonany z nietynkowanej cegły, z otworami okiennymi nakrytymi półkoliście lub łukiem odcinkowym. Trzon jest zwieńczony gzymsem uskokowym lub arkadowym. Dachy stożkowe, kryte papą, bardzo spłaszczone, mają małą latarnię na szczycie. Tambur wieży mieszczący zbiornik typu „Intze” lub „Barkhausen” jest wysunięty poza lico trzonu. Do tego typu obiektów możemy zaliczyć: wieżę kopalni „Wujek” w Katowicach-Brynowie (ul. Gallusa 11) z 1902 r. (il. 8), wieże kolejowe w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach (ul. Dworcowa), Chebziu, Szopienicach, Gliwicach. Liczne wieże tego typu występują na terenie całego Śląska np.: w Żmigrodzie, Miliczu, Wołowie, Malczycach, Brzegu Dolnym (województwo wrocławskie)¹⁴. Są to obiekty reprezentujące średniej klasy budownictwo z przełomu wieków, typowe, lecz coraz rzadziej reprezentowane. Architektura wieży w Zabrze, przez zastosowanie konstrukcji szkieletowej i filarów-przypór, nawiązuje do struktury gotyckiej (il. 9). Obiekt wzniesiono w latach 1909–1911 (ul. Zamoyskiego 1a). Szkielet zaprojektowany na planie oktagonu, wypełnia trzykondygnacyjny cokół mieszkalny (pierwotnie dwukondygnacyjny, zwieńczony w każdym przęśle płaskim, trójkąt-

¹² K.J. Sembach, *Jugendstil. Die Utopie der Versöhnung*, Köln, Bonn 1990, s. 189.

¹³ G. Merkl, A. Baur, op. cit., s. 294.

¹⁴ J. Dobesz, *Obiekty techniki wodociągowej (woj. wrocławskie)*, Wrocław 1982, raport IHASiT Politechniki Wrocławskiej, s. 26.



8. Katowice-Brynów, ul. Gallusa 11. Przemysłowa wieża wodna z 1902 r.
8. Katowice-Brynów, 11 Gallus Street. Industrial water tower from 1902

9. Zabrze, ul. Zamoyskiego 1a. Wodociągowa wieża ciśnieni z 1911 r.
9. Zabrze, 1a Zamoyski Street. Water tower from 1911

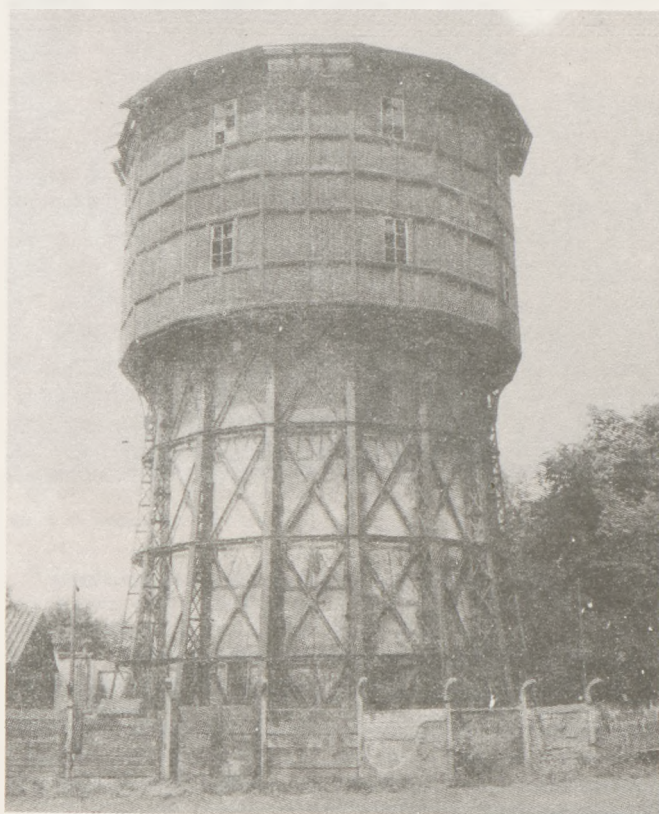


nym szczytem)¹⁵. Szkielet dźwiga bęben zbiornika i podwieszony pod nim kondygnacji technicznej. Wiotkie filary są spięte stalowymi, stężającymi konstrukcję kratownicami. Biegący środkiem wieży trzon zawiera klatkę schodową i przewody wodne. Szkielet wypełniony jest surową ceglą. Tadcycjna i skromna jest dekoracja ograniczająca się do: gzymsów międzyokiennych, obramień okien, wnęk okiennych. Potężny dach mansardowy z wieloboczną latarnią, kryjący dwukomorowy cylindryczny zbiornik o pojemności 2000 m³, sprawia wrażenie ciężkiego i niezgrabnego. Wieża ta, przy średnicy 22,3 m i wysokości 42,8 m należy do największych na Górnym Śląsku. Szkieletowa konstrukcja budynku o rozbudowanej mieszkalnej partii cokołowej przypomina wrocławską wieżę ciśnieni Klimma z 1904 r. przy ulicy Wiśniowej. Omawiając obiekty z przełomu XIX i XX w. zdominowanego przez architekturę o historyzującym detalu, nie można pominąć wież o czysto użytkowej formie pozbawionej ornamentu. Takim budynkiem wymykającym się z tradycyjnej klasyfikacji stylowej jest jedna z najstarszych, bo pochodząca z 1899 r. wieża z Osiedla Lecha w Rudzie Śląskiej (ul. Lecha 6). Konstrukcję nośną budynku stanowią widoczne na zewnątrz trzonu stalowe słupy kratownicowe o wysokości 20 m. Osłonę zbiornika o pojemności 1000 m³ wykonano z drewna (il. 10). Ta wieża komunalna o surowej, przemysłowej formie, wynikającej z jej funkcji i nietrwalej, rozbieralnej konstrukcji należy do rzadkości. Przypomina raczej zbior-

¹⁵ P. Geisenheimer, *Die Wasserversorgung des Oberschlesischen Industriebezirks*, Kattowitz 1913, znajduje się tu fotografia wieży sprzed 1913 r., ukazująca jej pierwotną formę.

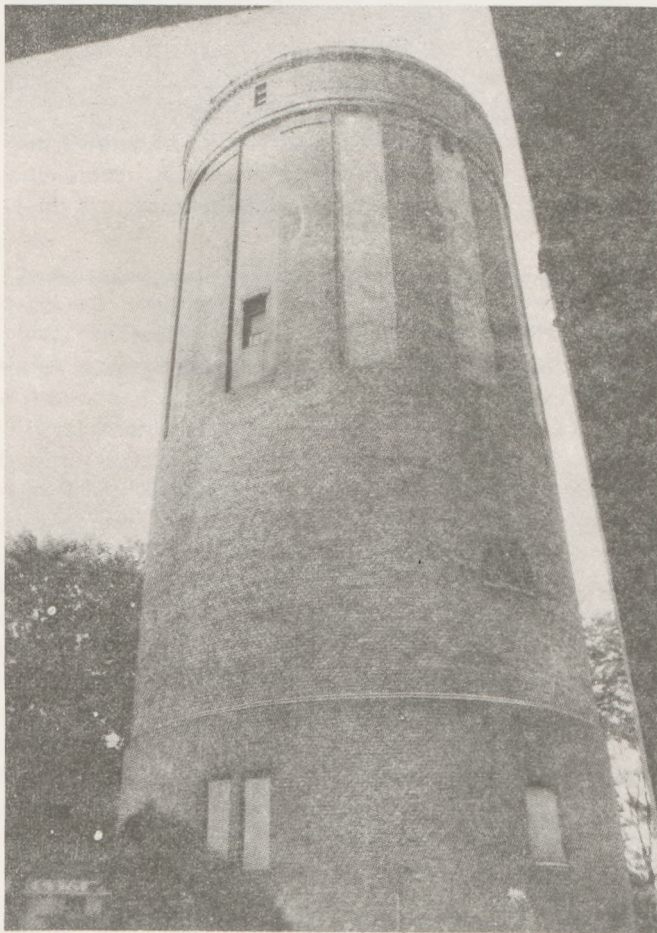
10. Ruda Śląska – Osiedle Lecha, ul. Lecha. Wodociągowa wieża ciśnieni z 1899 r.

10. Ruda Śląska – Lech Estate, Lech Street, Water tower from 1899



niki przemysłowe np.: huty „Kościuszko”, huty „Zabrze”. Wieżę Osiedla Lecha wzniesiono pierwotnie przy szosie Bytom-Siemianowice. Po podziale Śląska w 1922 r., wieża należąca do niemieckiego miasta Bytomia, wraz z fragmentem wodociągu znalazła się na terenie Polski. W marcu 1936 r., po uruchomieniu wieży wodnej w Bytomiu, Wydział Powiatowy w Katowicach dokonał zakupu: wieży, wodociągu i terenu, „aby w interesie wojskowym usunąć obcego właściciela z tych terenów”¹⁶. Wieżę zdemontowano i przeniesiono do Nowej Wsi (Ruda Śląska) w pobliże szybu „Lech”.

Obiektem będącym przykładem modernistycznego stosunku do historycznej spuścizny, jest zbudowana około 1910 r. komunalna wieża wodna w Rudzie Śląskiej – Nowy Bytom (ul. Chorzowska). Zastosowane tu zredukowane formy klasyczne nasuwają skojarzenia z realizacjami Maxa Berga i Hansa Pölziga we Wrocławiu (il. 11). Ceglana konstrukcja budynku o kształcie walca składa się z dwunastu filarów osłoniętych płaszczem zewnętrznego muru. Filary spięte półkolistymi łękami są



11. Ruda Śląska – Nowy Bytom, ul. Chorzowska 2. Wodociągowa wieża ceglana

11. Ruda Śląska – Nowy Bytom, 2 Chorzowska Street. Water tower

podporą dla stalowego zbiornika. Oświetlenie wnętrza zapewniają nieliczne okna prostokątne i półokrągłe, palladiańskie okna termalne. Kondygnacja wieży mieszczą-

¹⁶ Zespół Wyd. Pow. Kat. (1868) 1922 — 1939, Nr inw. 74, sygn. 926, Wojew. Arch. Państw. w Katowicach.

ca zbiornik, została zaakcentowana odrębną strukturą lica muru. Wewnętrzny filarom odpowiadają tu ceglane pilastry zwieńczone prostokątnymi „kapitelami”. Przestrzenie między nimi wypełnione są jasnym tynkiem. Na pilastrach oparty jest nieznacznie wysunięty przed lico wieży gzyms w formie architrawu i fryzu z ornamentem ząbkowym. Po pierwszej wojnie światowej prowadzone są poszukiwania nowej formy architektonicznej, idące w dwóch zasadniczych kierunkach, zarysowanych już na przełomie wieków. Z jednej strony twórcy starają się korzystać z doświadczeń minionych epok, zwracając uwagę na kompozycję, treści symboliczne i tradycje rodzime — nurt ten obejmuje również doświadczenia fakturalne ekspresjonizmu. Drugi kierunek reprezentowany przez funkcjonalistów akcentuje funkcje użytkowe, abstrakcyjną stronę kompozycji przestrzennej i faktury materiałów¹⁷.

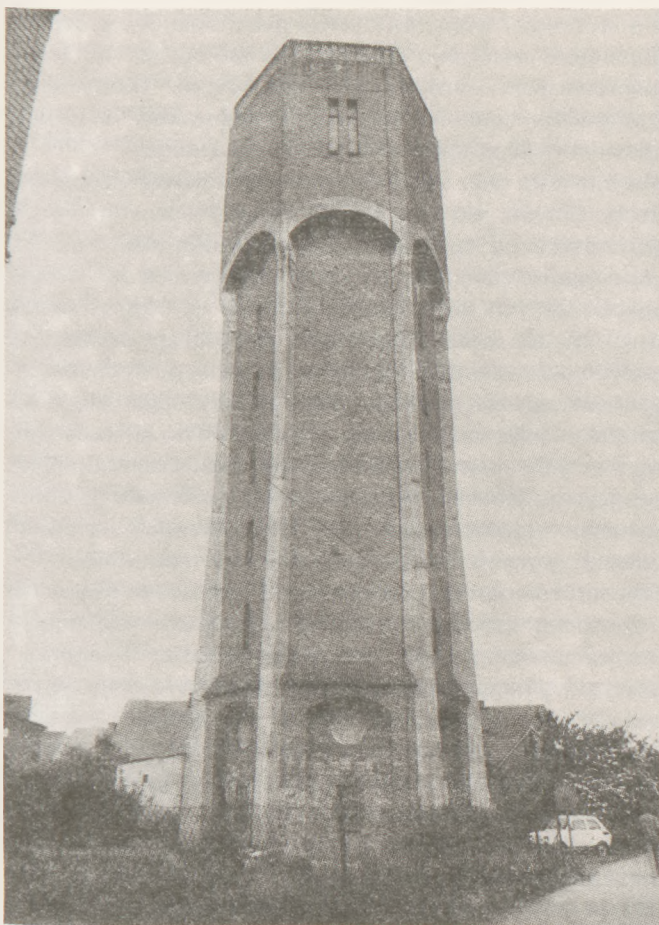
Ekspresjonizm był artystyczną rewolucją, która wstrząsnęła Europą na początku XX w. i trwała prawie do połowy lat dwudziestych. Głównymi cechami tej architektury było: usztywnienie linii, mocne kolory, zniekształcenie form naturalnych aż do czystej abstrakcji. W tym duchu, w 1909 r. Fritz Schuhmacher — architekt miejski Hamburga zaproponował ożywienie tradycyjnego w północnych Niemczech budownictwa ceglano-żelbetowego¹⁸. Zaczęły powstawać na terenie Niemiec obiekty łączące cechy tradycyjnego budownictwa z formami dynamicznymi, ekspresyjnymi, a często purystycznie uproszczonymi. Do tego nurtu możemy zaliczyć zbudowane około 1930 r.¹⁹ wieże górnośląskie w Toszku i Ostropie.

Wieżę te, o ponad trzydziestometrowej wysokości, wzniesiono na rzucie wielokąta, w szkieletowej konstrukcji żelbetowej. Ażurowa konstrukcja została wypełniona surową cegłą. Wysunięte przed lico ściany słupy żelbetowe mają charakter przypór. Wieże przykryte są płaskim dachem. Górna część wieży w Ostropie, kryjąca żelbetowy zbiornik została wyodrębniona przez wysunięcie poza płaszczyznę ściany odcinkowych belek spinających słupy (il. 12), natomiast w wieży w Toszku, przez delikatne jej przewężenie i „urwanie” słupów pod zbiornikiem (il. 13). Obie wieże są przykładem świadomego archaizowania formy (słupy w kształcie przypór, tradycyjne zastosowanie cegły, belki w formie łuków odcinkowych). Są to odosobnione, więc nawet z tego względu wartościowe przykłady „historyzmu bez ściśle zdefiniowanych form historycznych”. Zbudowane w są-

¹⁷ E. Niemczyk, *Nowa forma w architekturze Wrocławia pierwszego trzydziestolecia XX w.*, w: *Z dziejów sztuki śląskiej*, pod red. Z. Świechowskiego, Warszawa 1978, s. 438, 465.

¹⁸ G. Merkl, A. Baur, op. cit., s. 101.

¹⁹ Zespół Rejencja Opolska 1815 — 1945, sygn. 1/4717, Wasserversorgung Tost (1817—1929), karta 331-351, 328, (Archiwum Państwowe we Wrocławiu). W sierpniu 1928 r. do Rejencji Opolskiej zostaje przesłany projekt i kosztorys budowy wieży wodnej i odgałęzienia wodociągu w Toszku, wykonany przez firmę „Siemens-Bauunion GmbH. Kommanditgesellschaft” w Berlinie. Miała to być wieża murowana, ze stalowym zbiornikiem o pojemności 240 m³. Z pisma z 18 lutego 1929 r. wynika, że ten projekt wieży wodnej jako wieży widokowej nie został zatwierdzony ze względów sanitarnych (możliwość zanieczyszczenia wody przez zwiedzających przy przechodzeniu przez otwór w zbiorniku). Jednocześnie zostaje przedstawiony nowy projekt, w którym platforma widokowa mogłaby być umieszczona pod dnem zbiornika i gdzie może się znaleźć bufet dla zwiedzających.



12. Ostropa, ul. Architektów. Wodociągowa wieża ciśnieni z lat trzydziestych XX w.

12. Ostropa, Architektki Street. Water tower from the 1930s



13. Toszek, ul. Gliwicka. Wodociągowa wieża ciśnieni z lat trzydziestych XX w.

13. Toszek, Gliwicka Street. Water tower from the 1930s

siedztwie domów jednorodzinnych, są mocno zaznaczone w krajobrazie. Efekt dzieła monumentalnego został osiągnięty prostymi środkami tj.: lapidarnością konstrukcji i zwięzłością geometrii układu. Wraz z wieżą w Kątach Wrocławskich z 1930 r., w Bierutowie z 1931 r.²⁰ i wieżą Dworca Głównego w Katowicach należą do nielicznych tego typu na Śląsku. Wieże w Ostropie i Toszku były jednymi z pierwszych na Śląsku, w których zastosowano żelbetowe zbiorniki. Zostały one jednakże ukryte w sposób tradycyjny pod płaszczem ceglanego muru.

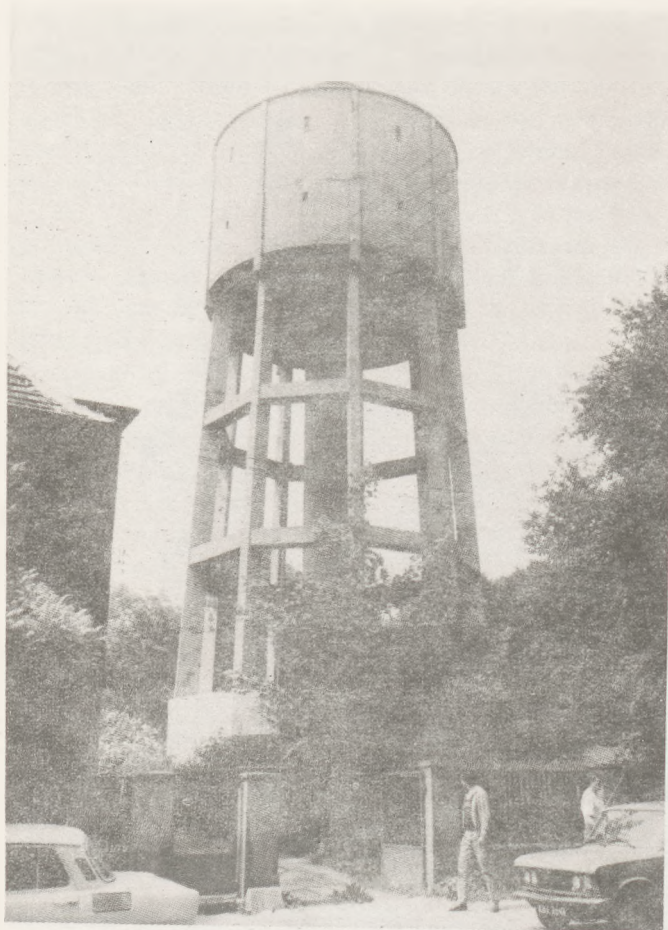
Od lat trzydziestych XX w. pojawiają się żelbetowe wieże, których formy determinują: koncentrycznie rozmieszczone podpory, poziome belki i cylindryczny tambur mieszczący zbiornik. Zbiornik nie musi być już podpierany przez budynek ponieważ sam może stać się budowlą — monolitem. Tego typu wieże zostały zbudowane w Bytomiu (1935 r.) i Stolarzowicach (około 1935 r.).

Najwyższym punktem w panoramie Bytomia jest jego wieża wodna (il. 14). Wyjątkowo interesująca jest jej konstrukcja. Żelbetowy szkielet założony na rzucie dziewięcioboku o średnicy około 15 m jest związany nad poziomem ziemi potężnymi belkami, sprowadzającymi ciężar konstrukcji na trzy punkty oparcia. Ze względu na położenie wieży na terenie szkód górniczych, szkielet

budowli połączony jest przegubowo z fundamentem. Dotychczas stosowano na Górnym Śląsku jedynie sztywne połączenie trzonu lub filarów wież z potężnymi płytami, czy pierścieniami fundamentowymi. Jedyną dekoracją tej prostej, utylitarnej formy, są lizeny opasujące tambur wieży na przedłużeniu słupów, podkreślające wertykalizm konstrukcji²¹. Wieża wodociągowa w Stolarzowicach (ul. Rutkowskiego) jest zminiaturyzowaną kopią bytomskiej (il. 15). Ażurowy, żelbetowy szkielet konstrukcyjny zabudowano tu na wysokości parteru, tworząc cokół wieży. Obie wieże możemy zaliczyć do nurtu funkcjonalizmu ze względu na skromny detal, pokazanie struktury materiału, przejrzystość i prostotę konstrukcji, dominację funkcji nad formą. Wieże wodne na Górnym Śląsku należy omawiać w kontekście architektury przemysłowej całych Niemiec i Śląska. Stanowią one dorobek architektów i inżynierów od końca XIX w.

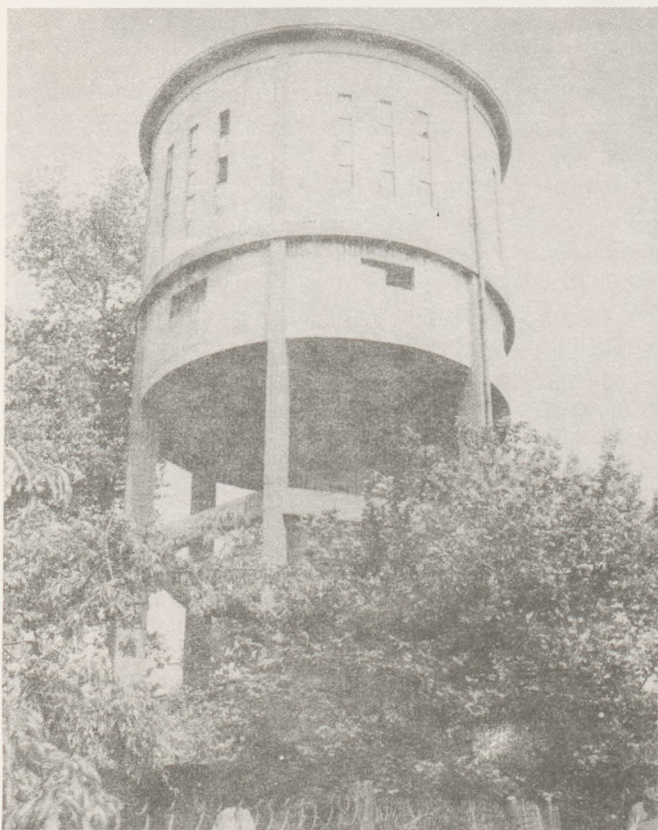
²⁰ Zespół Rejencja Opolska 1815—1945, sygn. I/4683, Wodociąg w powiecie bytomskim, karta 333, Archiwum Państwowe we Wrocławiu. znajduje się tu projekt wieży wodnej dla Bytomia o pojemności zbiornika 1000 m³ i wysokości 38 m, przedstawiony przez burmistrza Bytomia do zatwierdzenia, wykonany w październiku 1931 r. przez firmę „Beton- und Monierbau A.G. Hindenburg”. Realizacja z 1936 r. znacznie upraszcza formę odbiegając od przedstawionego projektu, jednakże zasadnicze elementy konstrukcji budowli tj.: przegubowe połączenie szkieletu wieży ze stopami fundamentowymi, kształt szkieletu trzonu mogą świadczyć o tym, że autorem ostatecznej wersji była również firma z Zabrze.

²⁰ J. Dobesz, op. cit., s. 102.



14. Bytom, ul. Oświęcimska 29. Wodociągowa wieża ciśnień z 1935 r.

14. Bytom, 29 Oświęcimska Street. Water tower from 1935



15. Stolarzowice, ul. Rutkowskiego. Wodociągowa wieża ciśnień z lat trzydziestych XX w.

15. Stolarzowice, Rutkowski Street. Water tower from the 1930s

do lat drugiej wojny światowej bynajmniej nie prowincjonalny, o znaczeniu regionalnym, ale będący odbiciem najnowszych europejskich technologii (konstrukcja zbiorników, techniki budowlane) kierunków w sztuce, dziełem najlepszego rzemiosła budowlanego.

Architektura wież wodnych była wypadkową względów: technicznych, ekonomicznych i symbolicznych. Forma ich zależała od: zastosowanego typu zbiornika i sposobu jego podparcia, materiału z jakiego wzniesiono wieżę, symbolicznych treści kryjących się za istniejącą funkcją (np. kształt wieży obronnej). Dekoracja, podążająca przede wszystkim za modą, ukazywała gusty twórców i mieszczańskie ambicje. Style historyzujące ukrywały charakterystyczne treści np.: nawiązanie do historii miasta, tradycji — style średniowieczne, styl „nizu nadbałtyckiego” czy pruski klasycyzm, woda jako środek do zapewnienia bezpieczeństwa ludzkiej egzystencji — forma wież obronnych w stylu gotyckim czy romańskim.

W odróżnieniu od zabytkowych obiektów świeckich i sakralnych, zabytkom techniki przez lata nie poświęcano wiele uwagi. Jeśli nie mogły sprostać wciąż rosnącym wymaganiom racjonalnej gospodarki, były burzone, by na ich miejscu wzniesić nowoczesne obiekty przemysłowe. O ochronie lub likwidacji decydowały względy finansowe, rzadziej ich znaczenie dla kultury. Usytuowanie ich na terenie zakładu przemysłowego uniemożliwiało ich ochronę ze względu na tok produkcji i bezpieczeństwo²².

Nie przetrwało do dziś wiele wież śląskich wycofanych z eksploatacji w okresie międzywojennym i w latach sześćdziesiątych XX w., po zmianie sposobu zaopatrzenia Śląska w wodę. Rozebrano między innymi wieże komunalne w: Łagiewnikach (z 1885 r.), Chropaczowie (z 1902 r.), Chebziu (z 1895 r.). Przedstawione wieże — zarówno przemysłowe jak i komunalne, w większości nie są użytkowane. Jako bezużyteczne, są często zaniebane i dewastowane. Te, które funkcjonują do dziś, wymagają natychmiastowych remontów i modernizacji. Jediną możliwością zachowania zabytków techniki jest aktywna ochrona, przez włączenie ich w obieg współczesnego życia, znalezienie dla nich takiej nowej funkcji, która zapewni środki i motywacje do ich ochrony. Jest to możliwe w wypadku obiektów nietypowych pod względem formy jak i położenia (poza zakładami przemysłowymi). Takimi budowlami są wieże wodociągowe.

Opisane wieże wodne podlegają Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji lub są własnością kopalń. Są usytuowane przeważnie poza zamkniętymi terenami przemysłowymi i kolejowymi, co może ułatwić ich ochronę dzięki adaptacji do nowych potrzeb. Istnieje wiele ciekawych adaptacji wież wodociągowych, których trwała konstrukcja w zależności od wielkości i kształtu bryły może być użytkowana jako: wieża mieszkalna, hotel, obiekt usługowy (handel, gastronomia, rzemiosło), ośrodek naukowy i kulturalny, część zespołu rekreacyjnego.

Ciekawym przykładem jest adaptacja wieży ciśnień na

²² R. Slotta, *Zur Situation der Pflege Technischer Denkmäler und der Industriearchäologie in der Bundesrepublik Deutschland*, w: „Deutsche Kunst und Denkmalpflege”, München, Berlin 1984, Heft 2, s. 127.

Wzgórzu Hetmańskim w Szczecinie na zespół sakralny²³. Do bryły wieży wzniesionej w 1865 r. w stylu arkadowym (*Rundbogenstil*) dobudowano cztery skrzydła: dwie kaplice, kruchtę i zakrystię, harmonizując je fakturą i kolorystycznie z istniejącym budynkiem. W Braunschweig-Giersberg (Niemcy) znajduje się zbudowana w 1901 r. w stylu neogotyckim wieża ciśnieniowa, która stanowi część składową centrum kultury²⁴. Na kawiarnię ogrodową przekształcono w 1953 r. wieżę wodną w Rastatt (Niemcy) z 1901 r.²⁵ Duże uznanie zyskała adaptacja wieży w Berlinie-Steglitz (Niemcy). Od 1979 r. mieści się w niej uniwersytecka służba pogodowa Wolnego Uniwersytetu w Berlinie, zajmująca się diagnozą synoptyczną i klimatologią. Na szczycie wieży zamiast latarni umieszczono radar²⁶. Adaptacja wież wodnych do celów mieszkalnych wiąże się często ze zmianą wystroju elewacji przez dodanie lub powiększenie otworów okiennych oraz dobudowę klatki schodowej, windy. W zbudowanej w 1929 r. wieży ciśnieniowej w Konstanz (Niemcy) o wysokości 40 m znajduje się zbiornik o pojemności 300 m³ oraz schronisko młodzieżowe. Z wieży roztacza się wspaniały widok na Alpy i Ren. Na szczycie budynku znajduje się reflektor o dwumetrowej średnicy lustra — sygnalizacja lotnicza²⁷. Zgodnie z zaleceniem konserwatora miejskiego w Duisburgu, wieżę kolejową w Hohenbudberg z 1916 r. przekształcono na dom mieszkalny z pracownią architekta, galerią i restauracją²⁸. Jako domy mieszkalne słyną wieże w Bramsche koło Osnabrück i w Plön (Niemcy)²⁹.

Wytyczne konserwatorskie dla ochrony wież województwa katowickiego zostały opracowane w Instytucie Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej³⁰. Przedstawiono szkieletowe propozycje adaptacji do nowych funkcji wież w: Zabrze (hotel z kawiarnią w zbiorniku), Gliwicach (restauracja z tarasem widokowym), Giszowcu (mieszkanie z pracownią), Brynowie (kawiarnia osiedlowa). Ukazano możliwości, jakie daje bryła wieży wodnej zarówno o dużej kubaturze jak też najmniejszej. W większości obiektów konieczna jest przebudowa systemu wewnętrznej komunikacji (budowa klatki schodowej, dźwigów osobowych). Z powodu małej średnicy rzutu i dużej wysokości większości obiektów, dużym utrudnieniem dla projektanta są obowiązujące przepisy budowlane dotyczące ewakuacji i ochrony przeciwpożarowej. Przystosowanie wież wodnych do współczesnych wymagań powinno się odbyć przy zachowaniu ich podstawowych walorów: bryły, jej detalu i tworzywa. Środki konieczne do zainwestowania w adaptację wież wodnych mogą okazać się duże, jednakże obiekty te wznieszone niegdyś z myślą o prestiżu ich właścicieli, mogą stać się doskonałą reklamą dla przyszłych użytkowników.

arch. Agnieszka Gryglewska
Instytut Historii Architektury,
Sztuki i Techniki
Politechnika Wroclawska

²³ *Zabytki techniki wodociągowej Polski* - materiały konferencji naukowej, Wrocław 1989, s. 229.

²⁴ G. Merkl, op. cit., s. 216.

²⁵ Tamże, s. 221.

²⁶ Tamże, s. 184.

²⁷ Tamże, s. 298.

²⁸ Tamże, s. 292.

²⁹ Tamże, s. 305, 281.

³⁰ A. Gryglewska, *Zabytki techniki wodociągowej w województwie katowickim. Historia i propozycje ochrony*, cz. II, *Wieże wodne*, raport IHASiT Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1990.

THE ARCHITECTURE OF WATERTOWERS IN THE KATOWICE VOIVODSHIP

The tower occupies an important place in the history of architecture. The impact of its form in space thanks to its vertical nature and height was always significant and its attraction influenced human emotions. In the second half of the nineteenth century there appeared water towers on the plains of Northern Europe as a central object of each waterworks net. The watertowers in the Katowice voivodship constitute a varied and extensive complex of technological monuments. They date from the 1894–1935 period and provide a review of the trends in art from that time. The dominating forms tend to historicise, while the accompanying excellent examples of modernism and Sezession contain all the features of Silesian architecture. The innovative construction of the buildings and containers, the careful approach to architectonic detail and the high standard of the construction deserve closer attention.

The towers in Gliwice were built in the style of brick Gothic, extremely popular in German monumental architecture during the second half of the nineteenth century. The tower on Poniatowski Street in Gliwice, together with a reservoir of a similar, Gothic architectonic detail constitutes a unique complex of objects connected with the municipal waterworks. A series of towers embellished with detail taken from medieval fortifications was planned by Georg and Emil Zillman from Berlin-Charlottenburg for the Georg von Gisches Erben company. They were erected in the years 1907–1913 in the Giszowiec, Borki (Korczak Street) and Szopienice (I Complex of the Non-ferrous Metal Works Szopienice) districts. The towers are among the oldest in Silesia, with a reinforced concrete construction. The towers in Świętochłowice and Chorzów can be included among the off-shoot of the Sezession style, with a monumental, „Teutonic” form. The reduced

historical forms of the watertowers – classical or medieval – occur almost up to the second world war. A characteristic, uniform group is composed of small towers with a historicised architectonic form known as the „Baltic lowlands style“ and in the shape of a chalice. They include the towers in Katowice-Brynów, and the railway towers in Kochłowice, Chebzie, Szopienice and Gliwice.

The tower in Zabrze, one of the largest in Upper Silesia, refers to the Gothic structure.

An example of a modernistic approach to the historical legacy is the watertower in Ruda Śląska-Nowy Bytom, whose reduced classicistic forms bring to mind the realizations of M. Berg and H. Polzig.

The expressionist current, which combines dynamic form with the features of traditional German architecture, includes to-

wers in Toszek and Ostrop.

An example of functionalism in architecture are the towers in Bytom and Stolarzowice. The construction solution applied in the tower in Bytom – a joint connection of the framework of the tower with the foundation – is exceptionally interesting. In contrast to historical sacral and lay objects, technological monuments have not attracted much attention in the past. Silesian towers in Chebzie, Łagiewniki and Chropaczów have not survived – they were eliminated from exploitation in the inter-war period and the 1960s, following changes in the water supply to the region.

The only method of preserving extant examples is their active protection by making them a part of contemporary life, and discovering a new function which will guarantee means and motives for their maintenance.

MAREK BARAŃSKI

KARAKORUM I ERDENE ZUU W MONGOLII – PROBLEMY KONSERWATORSKIE



1. Plan Karakorum i Erdene Zuu: a – prawdopodobne budowle Karakorum, b – istniejące obiekty klasztoru, c – zniszczone obiekty klasztoru; 1 – miejsca wykopalisk 1948–1949, 2 – wykopaliska 1990, 3 – Gurwan Zuu, 4 – Chogin Dugan, 5 – Wielki Suburgan, 6 – Lawran, 7 – Huh sum, 8 – Lapidarium rzeźb i stell, 9 – zrekonstruowana świątynia, 10 – miejsce dawnego jeziora.

Okolice Charchorin nad Orchonem w centralnej Mongolii to miejsce, gdzie znajdują się najważniejsze zabytki tego kraju – cmentarzyska ludów tureckich zamieszkujących te tereny w I tysiącleciu n.e. z zachowanymi kamiennymi posągami i stellami, pozostałości stolicy Ujgurów-Chara-Bałgas z VIII-IX w., ruiny Karakorum – dawnej stolicy państwa mongolskiego oraz najstarszy klasztor lamaistyczny w Mongolii, *Erdene Zuu*¹. Karakorum i *Erdene Zuu* ze względu na związki z początkiem nowo-

1. Plan of Karakorum and Erdene Zuu: a – probable Karakorum edifices, b – extant monastery buildings, c – devastated monastery buildings; 1 – site of archeological excavations, 1948–1949, 2 – the 1990 archeological site, 3 – Gurwan Zuu, 4 – Chogchin Dugan, 5 – the Great Suburgan, 6 – Lawran, 7 – Huh sum, 8 – lapidarium of sculptures and stelae, 9 – reconstructed temple, 10 – site of former lake

żytnej historii Mongolii cieszą się szczególnym zainteresowaniem².

Po raz pierwszy o Karakorum jako stolicy państwa wspo-

² Podstawową, jak dotychczas, pracą na temat Karakorum jest publikacja wykopalisk, S.V. Kisielov et. al., *Drevniemongolskije goroda*. Moskwa 1965, ss. 123-322, z późniejszym komentarzem na temat rekonstrukcji pałacu Ugedeja, K. Minert, *Drevniejšie pamiatniki mongolskovo monumentalnovo zoddestva*. W: *Drevnie kultury Mongolii*, Novosybirsk 1985, ss. 184-209. Na temat klasztoru *Erdene Zuu* istnieje wiele drobnych artykułów, np. E. Nava n, *Erdene Zuu*. „Sovriemiennaja Mongolia” 1962, nr 11, ss. 12-13. Często cytowany jest w opracowa-

¹ L. Bazyłow, *Historia Mongolii*, Warszawa 1981.



2. Kamienny żółw na dziedzińcu pałacu Ugedeja

2. A stone turtle in the courtyard of the Ugdeye palace



3. Jedna z bram klasztoru, widoczne uszkodzenia

3. One of the monastery gates, with visible devastation

mina *Tajna historia Mongołów*³, według której Ugedej, następca Chyngis Chana, wybrał to miasto na swoją stałą siedzibę. Prawdopodobnie jeszcze za panowania Chyngis Chana był tu ważny ośrodek miejski. Kroniki chińskie wspominają, że już w 1220 r. założył on stolicę w Chorin⁴, lecz nie mamy pewności, czy informacja ta dotyczy tego samego miejsca. Uwagę nowożytnych badaczy przyciągają opisy Karakorum dokonane przez średniowiecznych podróżników⁵. Niewiele brakowało, by pierwszy taki opis sporządził franciszkanin z Polski, Benedykt, który wraz z misją Jana de Plano Carpini wysłaną przez papieża na dwór chana spotkał się z nim w 1246 r. w miejscu oddalonym zaledwie o „pół dnia drogi” od Karakorum⁶. Następna misja, kierowana przez Wilhelma Rubruka, w 1253 r. dotarła do samego miasta. Dzięki niej też dysponujemy jego pierwszym opisem⁷. Karakorum było rozległym miastem, otoczonym glinianym murem, do którego prowadziły cztery bramy. Najwspanialszą budowlą był pałac chana, ze słynną srebrną fontanną w kształcie drzewa, z której jego goście częstowani byli różnymi napitkami. Teren wokół pałacu miał

być nawadniany i otoczony licznymi kanałami. W samym mieście znajdowały się także pałace członków rodziny chana i osób z otoczenia władcy. Rubruk wspomina, że mieszkańcami Karakorum byli nie tylko Mongołowie. Znajdowały się tu także kolonie Chińczyków, Hindusów, Arabów, a nawet Europejczyków, którzy zajmowali się handlem i rzemiosłem. Według Rubryka w Karakorum było 12 świątyń, 2 meczety, a nawet kościół chrześcijański (nestoriański). W mieście znajdowały się także „długie domy”, w których gromadzono zapasy. Opis Karakorum potwierdzają także przekazy Raszid ad Dina⁸ i al Umariego. W 1264 r. Chan Kubilaj przenosi stolicę państwa mongolskiego z Karakorum do dzisiejszego Pekinu, które stało się siedzibą dynastii Juan. W tym czasie Karakorum traci na swym znaczeniu, lecz w dalszym ciągu utrzymuje ważną rolę w życiu administracyjnym i gospodarczym. Z tego okresu zachował się dosyć pobieżny opis miasta dokonany przez Marco Polo⁹. Obalenie w 1368 r. w Chinach dynastii Juan spowodowało, że centrum życia politycznego Mongołów staje się znowu Karakorum. W trakcie prowadzonych przez Chana Togus Tenura walk z Chińczykami w 1380 r. Karakorum zostaje całkowicie zburzone.

Po prawie 200 latach, w 1586 r. na skraju zrujnowanego miasta książę chalchaski Ałtai Chan, wybudował pierwszy w Mongolii zespół świątyń lamaistycznych *Gurwan Zuu*¹⁰. Już wkrótce wokół niego powstały następne świątynie i założono klasztor *Erdene Zuu*. Klasztor jest siedzibą „złotej sekty” kościoła lamaistycznego. Do początku XVIII w. był on najważniejszym ośrodkiem życia religijnego i administracyjnego. Chociaż później funkcję tę przejmie Uрга (dzisiejsze Ułan Bator), klasztor do połowy XIX w. utrzymywał swe ważne znaczenie¹¹. Nowożytnie zainteresowania dawną stolicą Mongołów przysłoniły zabytki *Erdene Zuu*. Przybywające w końcu

niach omawiających zabytki architektury: N.M. Ščepietil'nikov, *Architektura Mongolii*. Moskwa 1960, ss. 69–70, 123–124, 165–166; N. Jisl, *Mongolei. Kunst und Tradition*. Prague 1960, s. 20, fig. 20–27; D. Maidar, *Architektura i gradostroitel'stvo Mongolii*. Moskwa 1970, ss. 215–233; D. Maidar, D. Piurviejew, *Ot kočevoi do mobilnoi architektury*, Moskwa 1980, ss. 86–94; D. Maidar, *Pamiatniki istorii i kultury Mongolii*. Moskwa 1981, p. 66; N. Tsulten, *Mongolian architecture*. Ulan Bator 1988, pl. 91–109, 151–156. W polskiej literaturze: S. Kojło, *Mongolia*. Warszawa 1980, ss. 92–94; T. Barucki, *Architektura Mongolii*. Warszawa 1981, ss. 17–20, 25–26, 33–34; G. Kubiak, *Historia Charchorinu*, Warszawa 1985, Instytut Orientalistyczny Uniwersytetu Warszawskiego, maszynopis.

³ *Tajna historia Mongołów* 273. Warszawa 1989, s. 208.

⁴ S. Kałużyński, *Dawni Mongołowie*. Warszawa 1983, s. 222.

⁵ Tylko polskie prace: S. Kałużyński, *Imperium mongolskie*. Warszawa 1970, ss. 167–178; L. Bazyłow, *Historia...*, op. cit., ss. 111–112, 130–132; S. Kałużyński, *Dawni...*, op. cit., ss. 222–228.

⁶ *Putešestvja v vostočnyje strany Plano Karpini*, Rubruka. Džiovanni del Plano Karpini. *Istoria Mongolov*; Gilom de Rubruk. *Putešestvje v vostočnyje strany*. Moskwa 1957; *Podróż brata Jana de Plano Carpino i Benedykta Polaków 1246*, W: Sybir. Pamiętniki Polaków z pobytu na Sybirze ss. 75–91; M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*. Kraków 1840–1857. T. II, ss. 204 ff.

⁷ *Putešestvja*, op. cit., ss. 158–159, 165.

⁸ Rašid ad din, *Sbornik letopisiej*. Moskwa–Leningrad 1960. T. II, ss. 40–41.

⁹ Marco Polo. *Opisanie świata* 64. Warszawa 1975, ss. 130–131.

¹⁰ T.D. Skrynnikova, *Lamaistskaia cerkov i gosudarstvo*. Novosibirsk 1983, ss. 25, 29–30.

¹¹ Ch.R. Bawden, *The Modern History of Mongolia*. London 1968, ss. 31, 75, 84–85.

XIX w. do Charchorin wyprawy naukowe zajmowały się głównie zabytkami staromongolskimi. Szczególną rolę odegrały tutaj wyprawy Jadrincewa i Radłowa, którzy pierwsi rozpoznali pozostałości Karakorum oraz sporządzili jego opis i schematyczny plan¹². Przy okazji zainteresowano się także i klasztorem. Dopiero wyprawa A. Pozdniejewa przyniosła szerszy opis historii i zabytków klasztoru¹³. W 1912 r. Charchorin odwiedził także polski mongolista. Władysław Kotwicz¹⁴. Po stłumieniu buntów sprzeciwiających się postrewolucyjnym porządkom, w 1937 r. większość obiektów sakralnych w Mongolii została zniszczona, a mnichom zakazano praktyk religijnych. Zniszczenia nie ominęły *Erdene Zuu*, gdzie przepadła większość obiektów¹⁵. Na szczęście zachowały się, choć zdewastowane najstarsze świątynie *Gur-*

¹² N.N. Jadrincev, *Putešestvie v vierhovia Orchona k rozvalinam Karakoruma. Isviestia imperatorskovo russkovo geografičeskovo obščestva*. St. Petersburg 1890. vol. 26/6, ss. 257–271; N.M. Jadrincev, *Otčet ekspedicii na Orchon soveršenoj w 1889 godu*. W: V. Radlov, *Sbornik trudov Orchonskoj ekspedicii*. vol. I, ss. 93–99; V. Radlov, *Trudy Orchonskoj ekspedicii*. vol. I, St. Petersburg 1892, taf. 37–39, vol. II St. Petersburg 1893, taf. 36; H. Leder, *Reise an den oberen Orchon und zu den Ruinen von Karakorum* in: „Mittheilungen der k.k. Geographischen Gesellschaft”. Wien 37/1984, ss b. 407–436.

¹³ A. Pozdniejev, *Mongolia i Mongoly*. St. Petersburg 1896, vol. 1, ss. 426–459.

¹⁴ W. Kotwicz, *Mongolskije nadpisi w Erdeni dzu*. Petrograd 1917.

¹⁵ Ch.R. Badwen, *The Modern ...*, op. cit., ss. 349–366.

wan Zuu. W 1944 r. decyzją najwyższych władz mongolskich zdewastowane budowle zostały wstępnie zabezpieczone, zaś kompleks klasztorny zamieniono na muzeum. Ruiny Karakorum w latach 1948–1949 badała radziecko-mongolska misja archeologiczna¹⁶. Zabytki *Erdene Zuu* i Karakorum otoczone są specjalną opieką Ministerstwa Kultury¹⁷. W klasztorze od wielu lat działa mongolskie Przedsiębiorstwo Restauracji Zabytków Historii i Kultury, które dokumentuje i restauruje poszczególne obiekty. W czerwcu i lipcu 1990 r., na zaproszenie Ministerstwa Kultury, w Charchorin przebywała ekipa specjalistów, którzy w ramach prac Grupy Roboczej Państw Socjalistycznych ds. Ochrony Zabytków opracowała zalecenia archeologiczno-konserwatorskie dla zespołu Karakorum i *Erdene Zuu*¹⁸.

Ruiny Karakorum tworzą nieregularny czworobok wydłużony na osi północ-południe. Pokryty jest on niewysokimi pagórkami porośniętymi trawą i chaszczami. W terenie wyraźnie rysują się wały wokół miasta oraz ślady po trzech bramach. Resztki czwartej bramy są trudne do rozpoznania, gdyż południowa część ruin

¹⁶ S.V. Kisielow, *Drievniemongolskije ...*, op. cit.

¹⁷ U. Erdenebat, *O stanie i problemach ochrony i konserwacji zabytków w Mongolii*. „Ochrona Zabytków” 1990, nr 2, ss. 91–92

¹⁸ W skład ekipy wchodził: S. Tothowa, I. Vasilew, S. Lisicow, U. Erdenebat, D. Otgonbayar, M. Barański.



4. Uszkodzenia suburganu

4. Devastated suburgan

5. Świątynie Gurwan Zuu

5. Gurwan Zuu temples



miasta została inkorporowana w obrys zabudowy klasztoru. Najciekawszym obiektem odwiedzanym przez turystów jest olbrzymi kamienny zółw, który pierwotnie podtrzymywał stellę, stojącą na jego grzbiecie. Jest on usytuowany na dziedzińcu Pałacu Ugedeja. Dwa inne takie zółwie znajdują się nie opodal ruin miasta.

Pracom radziecko-mongolskiej misji archeologicznej zawdzięczamy ogólną znajomość topografii miasta, stratygrafii oraz rozpoznanie zabytków kultury materialnej. W czasie prac misja wykonała trzy wykopy archeologiczne – w pałacu Ugedeja, w centrum miasta oraz przy bramie wschodniej. Stwierdzono, że pałac zbudowany został na sztucznym wzniesieniu, kryjącym resztki buddyjskiej świątyni z około X w. Architektura pałacu przypominała chińskie budowle rezydencjonalne. Jego konstrukcja wykonana była z drewna. Zasadniczymi jej elementami były słupy – ustawione na kamiennych bazach – podtrzymujące dach z dekorowanych dachówek. Ściany wykonane były z cegiel lub ubijanej gliny. Podobny typ konstrukcji miały inne rezydencjonalne budowle Karakorum. Pałace i świątynie budowane były na dziedzińcach otoczonych murem lub wałem.

Przeprowadzona przez specjalistów Grupy Roboczej analiza pozostałości po starożytnych budowlach pozwoliła przyjąć następujące elementy jako wyznaczniki do określenia miejsc występowania takich obiektów: wzgórek, otaczający je wał ziemny, resztki dachówek, cegieł, bazy kolumn. Przeprowadzona pod tym kątem analiza topografii terenu wykazała możliwość istnienia w Karakorum przynajmniej 75 ważniejszych struktur budowlanych. Świadomie nie użyto określenia budynek, gdyż niejednokrotnie rozpoznane miejsca mogły być obiektami bramnymi, wieżami czy ziemnymi platformami pod drewniane zadaszenie. Oznaczenie na podkładzie geodezyjnym występowania wszystkich tych miejsc pozwoliło jednoznacznie stwierdzić, że zabudowa koncentrowała się wzdłuż dwóch krzyżujących się głównych ulic biegnących pomiędzy bramami. Stwierdzono także, że w północnej części miasta nie było trwałej zabudowy. Tam prawdopodobnie znajdowały się jurty, których z pewnością musiało tu być wiele. W związku z tym, samotnie występujące na tych obszarach pagórki z dużym prawdopodobieństwem można interpretować jako świątynie lub kaplice. Ślady zabudowy zostały rozpoznane również poza murami miasta, koło północno-zachodniego narożnika wałów i przy bramie wschodniej. Wcześniejsze badania archeologiczne koncentrowały się na obiektach nietypowych – pałac, zabudowa wysokiego wyniesienia, które wyraźnie odróżniały się w pozostałości Karakorum. Dlatego też zdecydowano się na wykonanie sondażu archeologicznego w obiekcie wydzielonym przestrzenią, gdzie nie było dodatkowych zniszczeń czy nawarstwień, by móc określić głębokość oryginalnych warstw archeologicznych i stanu zachowania obiektu. W tym celu wybrano obiekt otoczony wałem, znajdujący się nie opodal murów miejskich. Pod płytką warstwą humusu natrafiono na pozostałości budowli o ścianach o konstrukcji drewnianej, obłożonych ubitą gliną. Poczynione w czasie tych prac obserwacje pozwalają wyciągnąć wnioski co do przyszłych badań w Karakorum. Podjęcie badań wykopaliskowych oznaczać musi prowadzenie

jednoczesnych prac zabezpieczająco-konserwatorskich. Działania takie są konieczne, gdyż mimo sprzyjającego zabytkom klimatu, jaki panuje w Mongolii, pozostawienie odsłoniętych obiektów swojemu losowi skazałoby je na całkowite zniszczenie. Tak stało się już z odsłoniętymi czterdzieści lat temu resztkami pałacu Ugedeja, z których jedynie zachowały się kamienne bazy kolumn. W takiej sytuacji należałoby jeszcze przed podjęciem prac archeologicznych przeprowadzić analizę możliwości stosowania różnych sposobów zabezpieczenia obiektów. Przyjęcie metody badań archeologicznych – badania szeroko-płaszczyznowe, odsłanianie poszczególnych zespołów zabudowy czy badania sondażowe – będzie implikowało metodę zabezpieczania poszczególnych obiektów. Oznacza to, że badania Karakorum będą kosztowne i wymagać będą nie tylko wysoko kwalifikowanych archeologów, lecz także konserwatorów. Stosowane tutaj mogą być różne środki służące zabezpieczeniu odsłoniętych obiektów – wzmocnianie struktur środkami chemicznymi, przemurowywanie korony murów, budowanie zadaszeń, częściowe rekonstruowanie obiektów, a nawet ich powtórne zasypywanie. Na taką czy inną decyzję konserwatorską będzie wpływał bilans nakładów koniecznych dla ochrony poszczególnych obiektów, dlatego wyjątkowo ważna wydaje się sprawa stworzenia perspektywicznego programu badań i konserwacji Karakorum. Podjęcie tak szerokiego zakresu prac przez badaczy mongolskich wydaje się być zadaniem przekraczającym ich obecne możliwości. Dlatego też pomoc międzynarodowych organizacji i specjalistów wydaje się być tu wskazana. Zespół klasztoru *Erdene Zuu* został wybudowany częściowo na południowym skraju zrujnowanego Karakorum. Do jego budowy użyty niejednokrotnie materiałów ze zniszczonych obiektów. Klasztor otoczony jest wałem, który wyznacza obszar bliski kwadratu o wymiarach 420 na 470 m. Prowadziły do niego cztery bramy wychodzące na każdą ze stron świata. Między połową XVIII a początkiem XIX w. na wałach wybudowano 108 *suburganów*, będących grobowcami władców i zasłużonych lamów (*suburgany* są mongolską formą indyjskiej *stupy*), połączonych murem ceglany o prawie trzymetrowej wysokości. Uzyskano w ten sposób potężnie wyglądające umocnienie wokół klasztoru. *Erdene Zuu* jest jedynym w Mongolii klasztorem o tak rozwiązanej murze wokół zespołu. W innych klasztorach stosowano na ogół mury o dwumetrowej wysokości. Ciekawostką może być to, że w *Erdene Zuu* znajdują się najstarsze formy mongolskich *suburganów*, które dosyć istotnie różnią się od później stosowanych typów. Dwa z nich poświęcone Abatai Chanowi, założycielowi klasztoru, i Gombodorzh – jego synowi stoją przed najstarszymi świątyniami *Gurwan Zuu*. Dwa inne znajdujące się poza klasztorem. W centrum klasztoru w 1799 r. wzniesiony został olbrzymi *suburgan* dla uczczenia czwartego Bogdo-gegena. W skład klasztoru wchodziły świątynie, kaplice, pawilony, budynki pomocnicze oraz zespoły jurty, w których mieszkali lamowie. Poszczególne świątynie i budynki wydzielone były murami lub drewnianymi płotami. Do każdego z nich wchodziło się przez bramy, spośród których ważniejsze przykryte były wspianymi śpiętrzymymi dachami.



6. Wielki Suburgan i pałac Lawran

6. The Great Suburgan and the Lawran palace



7. Wejście do pałacu Lawran

7. Entrance into the Lawran palace

Jak już wspomniano, najstarszym zespołem świątyń w klasztorze jest *Gurwan Zuu*. W jego skład wchodzi trzy świątynie: *Gol Zuu*, *Baruun Zuu*, *Züün Zuu*, dwa pawilony i dwa *suburgany*. Przed 1937 r. istniały tam również drewniane bramy triumfalne. W świątyni *Gol Zuu* znajduje się posąg *Burchan Bakszy*, największe przedstawienie w klasztorze. Szczególnie ważnym obiektem klasztoru był zniszczony w 1937 r. zbiór *Chogchin Dugan*. Przed budynkiem tym znajdował się kamienny krąg dla sakralnych obrzędów *Cam*.

Nie opodal miejsca po *Chogchin Dugan* znajduje się kolekcja staromongolskich rzeźb i steli z chińskimi, tybetańskimi i staromongolskimi inskrypcjami. Niektóre z tych zabytków zostały przeniesione ze zrujnowanego Karakorum. Innym ważnym obiektem szczęśliwie przetrwałym jest wzniesiony w 1785 r. pałac *Lawran*. Lawran zbudowany jest w stylu tybetańskim nawiązującym do architektury klasztoru *Lhasa*. Wszystkie inne świątynie zbudowane były w stylu chińskim, odznaczającym się wysokimi dachami pokrytymi zdobioną rzeźbiarsko, glazurowaną dachówką. W końcu XIX w. w klasztorze było 60 świątyń i kaplic oraz 500 innych obiektów¹⁹. Na terenie klasztoru znajdowało się jezioro, do którego wodę doprowadzano kanałem z nie opodal płynącego *Orchonu*.

W czasie zniszczeń dokonanych w 1937 r. przepadło w klasztorze wiele zabytków. Te, które przetrwały, ogra-

bione były z bogatego wyposażenia. *Erdene Zuu* nie miało żadnej dokumentacji. Dzięki odwiedzającym je w XIX w. podróżnikom i uczonym dysponujemy kilkoma amatorskimi zdjęciami, co ważniejszych obiektów. Również pierwotne rozplanowanie klasztoru znane jest tylko dzięki szkicowemu planowi, sporządzonemu przez Radłowa w 1891 r.

Zachowanym zabytkom *Erdene Zuu* sprzyja kontynentalny klimat Mongolii. Niska wilgotność powietrza, krótki okres deszczowy oraz niskie temperatury w zimie sprawiają, że drewniane konstrukcje świątyń przetrwały w dobrym stanie. Zniszczenia, jakie obecnie widać, wynikają na ogół z niewłaściwego działania konserwatorów, którzy starają się leczyć objawy, a nie ich przyczyny. Widać wyraźny brak kompleksowego podejścia do zabytków. Przykładem tutaj mogą być mury klasztoru, przy których w trakcie ich odnawiania nie przeprowadzono kilku zasadniczych prac. Ciekące dachy i nieszczelne poszycia wież bram wjazdowych stały się przyczyną poważnego nadwątlenia ich konstrukcji. Konstrukcję wież bram stanowi gliniany trzon licowany cegłą. Woda deszczowa przenikająca poprzez nieszczelności poszycia wnika w strukturę wież, powodując odspojenie się ceglanego lica. Obecnie w wielu miejscach wyrzuciło się ono i grozi zawaleniem. Taki stan wymagać będzie wykonania specjalnych zabiegów technicznych. Również niepoprawienie profilu terenu przy bramach i murach powoduje zbieranie się w tych miejscach wody deszczowej, czego efektem jest zwiększenie zawilgocenia obiektów.

¹⁹ A. Pozdniejew, *Mongolia...*, op. cit., s. 459

tów. Stwarza to dodatkowe zagrożenie dla bram, a w wypadku murów i *suburganów* już stało się przyczyną wielu uszkodzeń. Na zwiększony stopień zawilgocenia obiektów ma wpływ rosnąca przy nich roślinność. Utrzymywanie się wilgoci w strefie fundamentów może stać się przyczyną butwienia drewnianych słupów, które są zasadniczym elementem konstrukcji świątyń²⁰. Dawni budowniczowie zdawali sobie z tego sprawę i wokół wszystkich budowli kładli kamienne płytowania. Obecnie bujnie rosnąca zieleń poprzez utrzymywanie wilgoci wpływa także na erozję kamiennych elementów wystroju i posadzek. W takiej sytuacji walka z dziko rosnącą roślinnością ma tutaj ogromne znaczenie.

W pawilonach zespołu *Gurwan Zuu* znajdują się unikatowe w Mongolii malowidła ściennie²¹. Pawilony te zostały ostatnio odrestaurowane. Wymieniono w nich m.in. konstrukcję dachu, lecz nie przeprowadzono badań stanu technicznego fundamentów, mimo że ściany w kilku miejscach były pęknięte. W czasie prac konserwatorskich ubytki tynku uzupełniono zaprawą cementową. Nerozpoznanie przyczyn pęknięcia ścian stało się powodem ich ponownego uszkodzenia w tych samych miejscach. Działaniem, które tutaj należałoby podjąć, powinno być określenie przyczyn pęknięcia ścian oraz usunięcie cementowych wypełnień, gdyż w wypadku podniesienia się wilgotności ścian sole znajdujące się w cemencie zaczną

²⁰ U. Erdenebat, *Zabytkowe budowle drewniane Mongolii i problemy ich ochrony*. „Ochrona Zabytków” 1979, nr 2, ss. 133–136

²¹ D. Maidar, *Pamiętniki ...*, op. cit., p. 109; L. Jisl, *Mongolei ...*, op. cit., s. 26, fig. 76–77, 80–81; *Encyclopedia of World Art*, vol. X. London 1965, s. 246, pl. 133.



krystalizować. Spowoduje to nieodwracalne zniszczenia całych partii malowideł.

Zamiarem konserwatorów mongolskich jest odtworzenie pierwotnego wyglądu klasztoru. W latach pięćdziesiątych restaurowano zniszczone *suburgany*. Jednak ich nowa forma uległa pewnej unifikacji, pozbawiając je ich indywidualnego charakteru. W zespole *Erdene Zuu* poddano pracom konserwatorskim już wiele obiektów. Stosowanie tych samych materiałów, w tym odtwarzanie dekorowanych dachówek, oraz praca uzdolnionych rzemieślników dały tutaj bardzo dobre wyniki. Odnowione obiekty urzekają swym pięknem. Pewnym zgrzytem jest zrekonstruowana świątynia, stojąca nie opodal południowej bramy. Dla poprawienia warunków w jej wnętrzu, zastosowano tam duże współczesne okna, które wyraźnie nie harmonizują z całą bryłą budowli. Pomocą w rekonstrukcji zniszczonych obiektów mogą być archiwalne zdjęcia. Choć nie są to zdjęcia typu dokumentacyjnego, dzięki osiągnięciom współczesnej fotogrametrii można próbować odtworzyć gabaryty obiektów oraz formy ich dekoracji. Prawdopodobnie udałoby się jeszcze odnaleźć inne nieznane dotąd zdjęcia. W tym celu należałoby przeprowadzić kwerendę archiwów instytucji naukowych w Związku Radzieckim, Europie i Ameryce, które delegowały do Mongolii swych badaczy²².

Dla przyszłych prac rekonstrukcyjnych duże znaczenie

²² Patrz przypisy 12 i 13. Inne nie publikowane zdjęcia klasztoru znajdują się m. in. w Muzeum w Charchorin, Museum für Völkerkunde, Wiedeń – wyprawa H. Ledera, Polska Akademia Nauk – wyprawa W. Kotwicza. Materiały z wyprawy Kotwicza są obecnie opracowywane przez Instytut Orientalistyczny Uniwersytetu Warszawskiego.

8. Fragment malowidła w pawilonie zespołu Gurwan Zuu

8. Fragment of the painting in the Gurwan Zuu group pavilion

9. Zrekonstruowana świątynia

9. Reconstructed temple

(zdjęcia M. Barański)



będzie miało rozpoznanie całego obszaru klasztoru. Do-
tychczas wykopaliska prowadzone były jedynie w rui-
nach Karakorum. Celem archeologicznych badań klasz-
toru powinny być: po pierwsze – pełniejsze rozpoznanie
poszczególnych budowli, po drugie wyjaśnienia prob-
lemów rozplanowania i układu przestrzennego poszcze-
gólnych zespołów, gdyż mimo swego regularnego roz-
planowania ukierunkowanie osi świątyń i bram klasztoru
wykazuje pewne odchylenia, po trzecie – określenie
charakteru pierwotnej zabudowy Karakorum, nad którą
wybudowano później klasztor. Należy podkreślić, że pro-
wadzenie wykopalisk w tak olbrzymim zespole architek-
tonicznym zajmie dużo czasu. Dlatego też już teraz nale-
żałoby przyjąć program interdyscyplinarnych badań

klasztoru i tak go skorelować z planem prac konser-
watorskich, by ograniczyć możliwość prawdopodob-
nych kolizji.

Istotnym elementem programu zabezpieczenia klasztoru
Erdene Zuu i ruin Karakorum będzie miało wyznaczenie
strefy ochronnej wokół całego zespołu. Obecnie część
obszaru miasta zajęta jest przez pola uprawne, a liczne
drogi przecinają go w różnych kierunkach. Jednym
z punktów programu opracowanego przez specjalistów
Grupy Roboczej było wyznaczenie strefy ochrony ar-
cheologicznej i krajobrazowej.

mgr Marek Barański
Zarząd PKZ – Warszawa

KARAKORUM AND ERDENE ZUU IN MONGOLIA – CONSERVATION PROBLEMS

Karakorum – the former capital of the Mongol state – and
Erdene Zuu – the oldest Mongolian lamaic monastery – consti-
tute the most important historical monuments of this country.
The Ministry of Culture of Mongolia has requested a group of
specialists from various countries to prepare a report which
would define the premises for the conservation of this historical
ensemble.

These experts included the author of this article, in which he
presents his extensive remarks on the subject.

The examination of the ruins of Karakorum revealed the existen-
ce of ca 75 permanent edifices. Their construction (clay and
timber) is the reason why archeological work must be connec-
ted with simultaneous conservation. The extant monument of

the Erdene Zuu monastery calls for permanent and complex
protection – the removal of vegetation around the objects and
reconstruction.

Due to their unsatisfactory technical condition, some of the
monuments such as the town gates and the walls around the
monastery call for immediate conservation–construction under-
takings. A particularly significant task is the protection of
unique murals in pavilions belonging to the Gurvam Zuu temp-
les. The reconstruction of the devastated monastery should be
executed upon the basis of a photogrammetric analysis of the
existing archival photographs. An archeological and landscape
protection zone should be delineated around both Erdene Zuu
and Karakorum.

ZYGMUNT WAŻBIŃSKI

WILLA MEDYCEJSKA W PRATOLINO URATOWANA...

Los willi Medycejskiej w Pratolino pod Florencją niepo-
koi od przeszło stulecia florenckich konserwatorów.
Wielki zespół willowo-parkowy wybudowany w latach
1569–1584 z inicjatywy drugiego wielkiego księcia Tos-
kanii – Franciszka I (1564–1587) cieszył się u schyłku
XVI i na początku XVII w. wielkim zainteresowaniem
całej Europy¹. Pamiętali o nim jeszcze ostatni przed-
stawiciele rodziny Medycejskiej: wielki książę Ferdynand

oraz Cosimo III, którzy łożyli znaczne sumy na konser-
wację tej „efemerycznej” realizacji. W 1683 r. powstał
tutaj stały teatr... Ale Pratolino popadło szybko w ruinę
za dynastii lotaryńskiej, spadkobierczyni Medyceuszków.
W latach 1820–1824 rozebrano walącą się willę; około
1830 r. zamierzano ją jeszcze odbudować, ale ostatecz-
nie w 1872 r. sprzedano wszystko arystokratycznej rodzi-
nie rosyjskiej Demidoff. Nowi właściciele wybudowali
nowy pałac (w stylu historyzującym) oraz doprowadzili
do końca zmiany w charakterze parku, zapoczątkowane
jeszcze w pierwszej połowie XIX w.: w ten sposób

¹ L. Zangheri, *I giardini d'Europa: una mappa della fortuna nel XVI e XVII secolo*, w: *Il Giardino d'Europa. Pratolino come modello nella cultura europea*, Milano 1986, s. 82–92.

romantyczny *English garden* zastąpił ostatecznie manierystyczne *giardino-italiano*. Rodzina Demidoff sprzedała willę i park w Pratolino na aukcji w 1969 r. Posiadłość tę zakupiła spółka trudniąca się sprzedażą ziemi pod budownictwo mieszkaniowe: groziło to zniszczeniem całego założenia willowo-parkowego. Lata 1969–1981 należą do najczarniejszych w dziejach tego obiektu. Jednakże dzięki solidarnej akcji włoskich i zagranicznych historyków sztuki obiekt ten ocalał przed niechybną zagładą. Prof. Detleff Heikamp z Berlina², Eugenio Battisti³ z Rzymu i Luigi Zangheri z Florencji⁴ zdołali pozyskać opinię publiczną i przekonać administrację toskańską na rzecz przymusowego wykupu tego obiektu ze względu na jego wyjątkową wartość historyczną i kulturalną.

Największy ciężar w tej akcji wziął na siebie prof. Luigi Zangheri z florenckiego Instytutu Architektury i Restauracji, organizując środki finansowe oraz kadrę specjalistów, która przeprowadziła gruntowne badania naukowe obiektu oraz opracowała program konserwacji willi i parku w Pratolino.

Nie umniejszając znaczenia pionierskich studiów D. Heikampa na temat parku w Pratolino a następnie L. Ber-

tiego⁵ na temat kultury dworu Franciszka I (1564–1587), chciałbym zwrócić szczególną uwagę na pracę L. Zangheriego, będącą pierwszą naukową monografią tego zespołu willowo-ogrodowego (1979). Prof. L. Zangheri zgromadził po raz pierwszy tak okazały „corpus” dokumentów dotyczących powstania i dziejów willi a związanych z: 1) realizacjami poszczególnych obiektów względnie z ich wyposażeniem (umowy o dzieło, rachunki, listy o zakupie dzieł oraz inwentarze willi), 2) opisami pozostawionymi przez podróżników rekrutujących się z różnych środowisk europejskich: z Włoch, Francji, Niemiec, Austrii i Anglii (zapomniał jednakże o Polakach), 3) rozprawami pisаныmi przez przedstawicieli florenckiego środowiska akademickiego (np. F. De Vieri⁶, 1585) interpretujących owo założenie willowo-parkowe jako zwierciadło kultury medycejskiej Florencji. Na uwagę zasługuje zgromadzony przez L. Zangheriego materiał ikonograficzny, na który składa się „corpus” rysunków modeńskiego malarza Giovanniego Guerry z około 1598 r.⁷, powstały prawdopodobnie na zamówienie kardynała Pietro Aldobrandiniego lub kardynała Francesco Maria Del Monte; „corpus” studiów wykonany w 1600 r. przez niemieckiego inżyniera Heinricha Schickhardta, zrealizo-

² D. Heikamp, *Pratolino nei suoi giorni splendidi*, w: „Antichità Viva”, 1969, n. 2; *tenze, Les merveilles de Pratolino*, w: „L'Oeil”, CLXXI, 1969, s. 16 i n.

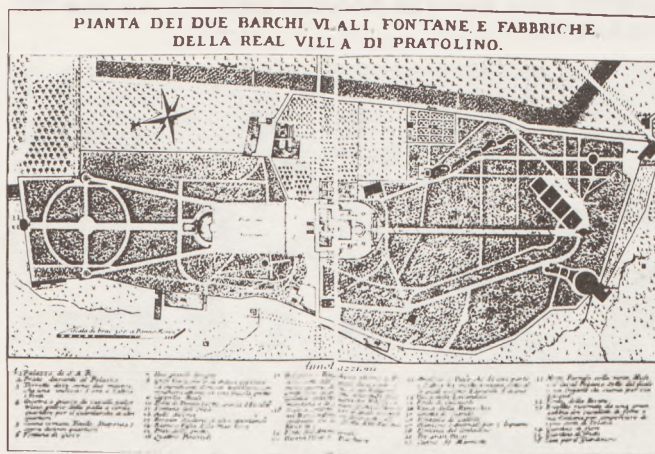
³ E. Battisti, *L'Antirinascimento*, Milano 1962

⁴ L. Zangheri, *Pratolino, il giardino delle meraviglie*, Torino 1979.

⁵ L. Berti, *Il Principe dello Studiolo. Francesco I dei Medici e la fine del Rinascimento fiorentino*, Firenze 1967.

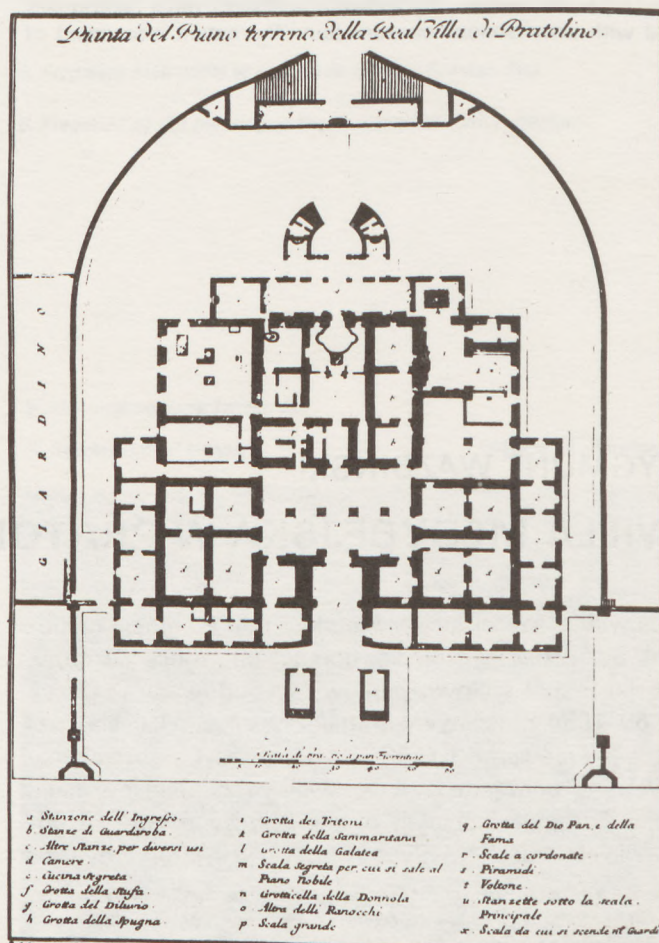
⁶ F. de Vieri, *Delle meravigliose opere di Pratolino, et Amore*, Firenze 1585.

⁷ *Libri di immagini, disegni e incisioni di Giovanni Guerra (Modena 1544 – Roma 1618)*, katalog wystawy, Modena 1978, s. 16–27.



1. Bernardo Sansone Sgrilli, *Plan Parku w Pratolino, według sztychu z 1742* (wg L. Zangheri, II, il. 269)

1. Bernardo Sansone Sgrilli, *Plan of the Pratolino park, according to an engraving from 1742* (L. Zangheri, II, ill. 269)



2. Bernardo Sansone Sgrilli, *Plan parteru Willi w Pratolino, według sztychu z 1742, obiekt zniszczony* (wg L. Zangheri, II, il. 38)

2. Bernardo Sansone Sgrilli, *plan of the ground floor of the Pratolino villa, according to an engraving from 1741, devastated object* (L. Zangheri, II, ill. 38)

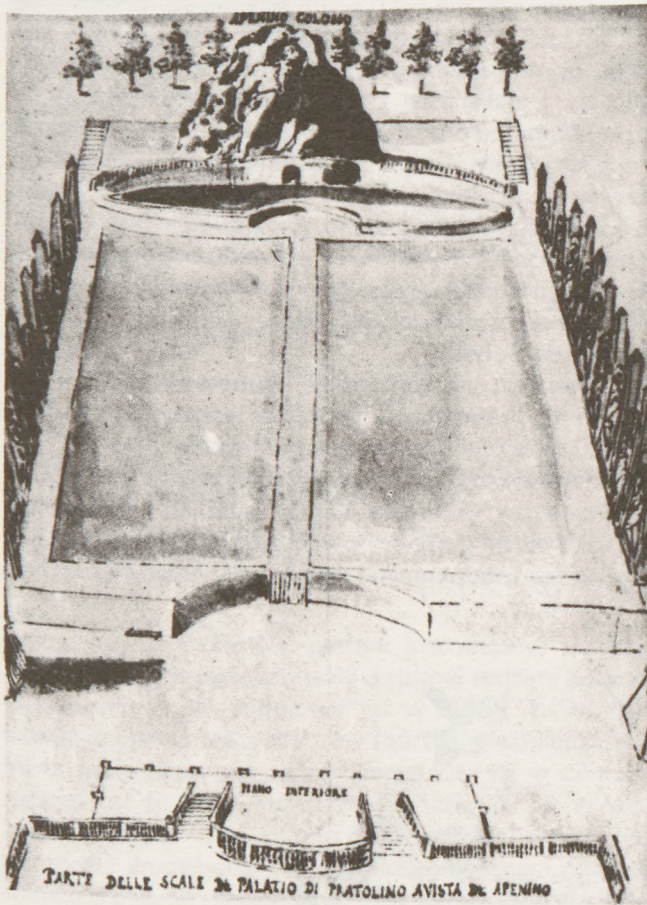
wany prawdopodobnie na zamówienie swego pryncypała księcia Württembergii⁸ oraz rysunki francuskiego scenografa-ogrodnika Salomona De Causa⁹ z 1600 r. wykonane dla potrzeb dworu francuskiego. Profesor Zangheri prezentuje jeszcze wiele innych dokumentów wizualnych, zwłaszcza osiemnastowieczne weduty (G. Zocchi)¹⁰ czy plany willi i parku (Bernardo Salomone Sgrilli)¹¹; cytuje także liczne studia anonimowe o charakterze szkolnym, wykonane dla potrzeb kolekcjonerów oraz jako ćwiczenia uczniów florenckiej akademii artystycznej¹².

Szczególne jednak znaczenie mają studia Giovanniego Guerry – ukazujące wszystkie aspekty skomplikowanej scenografii parku w Pratolino (fontanny, grotty, zwier-

I w jednym i w drugim wypadku chodziło o dostarczenie odpowiedniej dokumentacji dla nowych rozwiązań parkowych, bądź na terenie Italii, bądź Rzeszy Niemieckiej lub Francji...

Profesor Zangheri (wraz z Alessandro Vezzosi i Marco Dezzi Bardeschi) zorganizował jeszcze w trakcie prac nad programem konserwatorskim Pratolina – kilka sesji poświęconych różnym problemom badawczym¹³. Można rzec, że dzięki energii tego uczonego udało się zrekonstruować wszystkie elementy pratolińskiego parku.

Najwięcej kłopotu sprawiała i sprawia nadal odpowiedź na pytanie o sens tego skomplikowanego zespołu grot, fontann, sztucznych kopców, zwierciadeł wodnych itp. Jedni widzieli w tym zespole ilustrację działalności *homo*



3. Giovanni Guerra, „Apenino colosso z polaną przed willą”, rysunek, 1598, Muzeum w Modenie (wg L. Zangheri, II, il. 161)

3. Giovanni Guerra, „Apenino colosso with a clearing in front of the villa”, drawing, 1598, the Modena Museum (Zangheri, II, ill. 161)



4. Giovanni Guerra, „Pan grający na sampognii i nimfa”, rysunek 1598, (dekoracja Grotty Mugnone) (wg L. Zangheri, II, il. 81)

4. Giovanni Guerra, „Pan paying on pipes and a nymph”, drawing 1598 (decoration of the Mugnone Grotto) (L. Zangheri, II, ill. 81)

ciadła wodne, sztuczne wzgórza i ich dekoracje) oraz Schickhardta i De Causa – odtwarzające dokładnie różne mechanizmy, w jakie wyposażono fontanny i grotty.

ludens, inni przeciwnie – przykład postawy *homo philosophicus*. Opinie dawnych ludzi były w tym względzie podzielone. Natomiast dzisiejsi badacze (zwłaszcza L. Berti) widzieli w tym zespole ilustrację pasji poznawczych medycejskiego władcy, opartą na dwóch wzajemnych dopełniających się toposach: Sztuki i Natury.

⁸ H. Schickhardt, Cod. Hist., 4.148^b, Landesbibliothek, Stuttgart.

⁹ Salomon Du Cues, *Les raisons des forces mouvantes*, Paris 1624; por. też C. S. Maks, *Salomon de Caus*, Paris 1935.

¹⁰ G. Zocchi, *Vedute delle Ville e d'altri luoghi della Toscana*, Firenze 1744.

¹¹ B.G. Sgrilli, *Descrizione della Regia Villa, Fontane e Fabriche di Pratolino*, Firenze 1742.

¹² L. Zangheri, *Pratolino*, op. cit., cz. II, il. 5-9.

¹³ M.in. *Il ritorno di Pan, Ricerche e progetti per il futuro di Pratolino*, pod red. M. Dezzi Bardeschi, Firenze 1985; *Il Giardino d'Europa, Pratolino come modello nella cultura europea*, katalog pod red. Alessandro Vezzosi, Milano 1986.

Nie udało się, jak dotąd, ustalić nazwiska autora programu Pratulina. Więcej – brak też dowodu, iż program taki istniał *a priori*. Większość badaczy, idąc za L. Bertim, przyjmuje pogląd, wedle którego właściwym twórcą Pratulina był sam Medyceusz, zaś Buontalenti jedynie jego biernym wykonawcą. Skłania się także do opinii, że program kształtował się żywiołowo, w trakcie realizacji dzieła. Liczący ponad 200 ha o nieregularnym kształcie park usytuowany jest na łagodnym stoku Apeninu. Willa Medycejska znajdowała się na osi biegnącej z północy (górną część) na południe (dolną część parku). Zdobily go niegdyś (*in situ*), liczne fontanny (11 – dziś nieistniejące), grotty (13 – zachowane częściowo), polany z posągami antycznymi, kaskady (2) i zwierciadła wodne (4) oraz sztuczne wzgórza (Góra Parnasu). Twórcy parku (Buontalenti) starali się wykorzystać naturalne ukształtowanie terenu i uwypuklić jego malowniczość. Dawnych podróżników (Michela de Montaigna¹⁴, Macieja Rywockiego¹⁵) wprawiał w zdumienie sposób zapatrywania w wodę tego wysoko położonego terenu oraz pomysłowość w jej wykorzystaniu: skomplikowane urządzenia hydrauliczne dostarczały wodę do licznych fontann i grot oraz napędzały mechanizmy, które z kolei poruszały figury bądź instrumenty muzyczne. Park zdobiły niegdyś (co widać jeszcze na wędzicy Utensa z 1600 r.)¹⁶ liczne posągi. Ustawiono je na fontannach, na obrzeżach skwerów i w grotach. Obok

¹⁴ Michel de Montaigne oglądał Pratulino w trakcie jego realizacji: 1580–1581; por. jego *Journal de voyage en Italie (1580–1581)*, Milano 1942.

¹⁵ M. Rywocki, *Księgi peregrynackie*, 1910 (Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce, t. XII), s. 201 (11. V. 1585).

¹⁶ Justus Utens, *Villa Pratulino*, veduta pochodząca z willi Artimino, obecnie w Museo Topografico, Firenze com'era.

rzeźb antycznych znajdowały się posągi współczesne: *Jowisz* – Baccia Bandinellego, *Perseusz* – Vincenzo Dantiego, *Eskulap* – Vincenza Cioli (?), grupa rzeźbiarska – Ammannatiego, postacie z brązu oraz kolosalna statua *Apeninu* – Giambolognii. W tym sensie można powiedzieć, że park był miejscem ekspozycji rzeźby.

Uwagę podróżnych przyciągały przede wszystkim gigantyczna rzeźba-grota z wyobrażeniem *Apeninu*, *Grota* z posągami *Pana pasterza* oraz *Góra Parnas*. We wnętrzu Apeninu znajdowały się różne pomieszczenia (3) z kunstownymi fontannami, zdobionymi rzadkimi kamieniami, niezwykle okazami koralami, zaś ściany ich zdobione były muszlami, stiukami i malowidłami wykonanymi przez znanego naturalistę Jacopa Ligozziego; te ostatnie ukazywały różne bogactwa naturalne Toskanii. *Grota Pana* zadziwiała nie tylko wymyślnymi „sztuczkami wodnymi”, ale urzekala także muzyką: wyobrażenie *Pana* grającego na sampognii i pasącego swe trzody wywodziło się z tokańskiej tradycji literackiej Quattrocenta, gdzie sformułowany został mit arkadyjski. *Góra Parnas* zbudowana była z olbrzymich bloków skalnych; na jej szczycie – zgodnie z mitem – znajdowała się rzeźba przedstawiająca skrzydlatego *Pegaza* oraz (prawdopodobnie) źródło *Hippokreme*, a wokół niego ustawione były posągi *Apolla* z dziewięcioma *Muzami* uprawiającymi muzykę (zachował się *Pegaz* oraz jedna z *Muz* w ogrodzie Boboli).

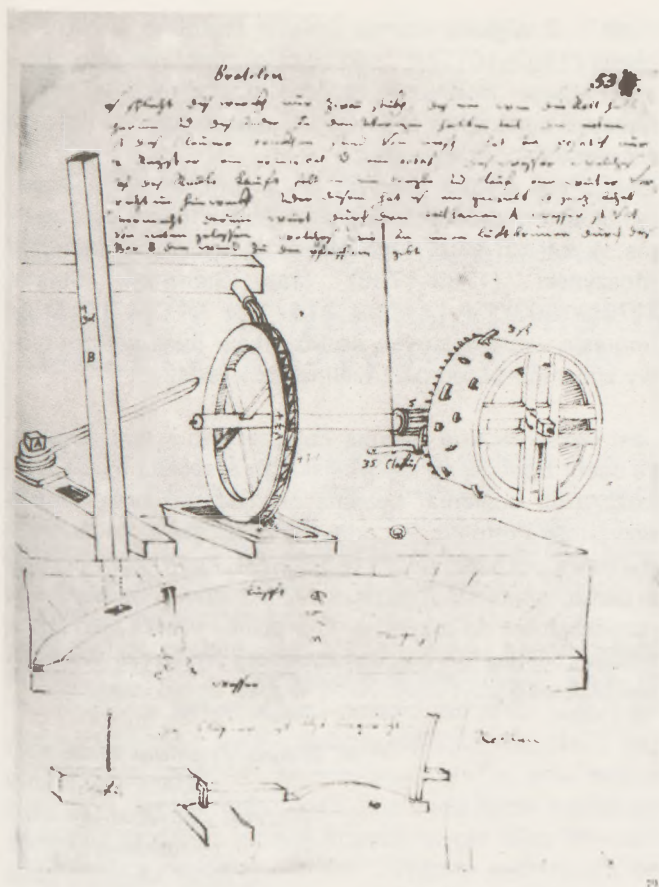
Góra Parnasu, jak się wydaje, stanowiła „clou” całej kompozycji programowej Pratulina: wskazywała na jego literacki rodowód oraz teatralny charakter.

W tym kontekście obecność różnych bóstw (np. *Jowisza*, *Perseusza*, *Eskulapa*, *Amora*) należałoby interpretować jako aluzję do cnót i geniuszu Medyceuszów. I tak np. *Eskulap* (podobnie jak jego chrześcijańscy odpowie-



5 Giovanni Guerra, „Monte Parnasso i przylegający doń teatr”, rys. 1598, Muzeum w Modenie, (wg L. Zangheri, II, il. 231)

5. Giovanni Guerra „Monte Parnasso and the adjoining theatre”, drawing 1598, the Modena Museum (L. Zangheri, II, ill. 231)



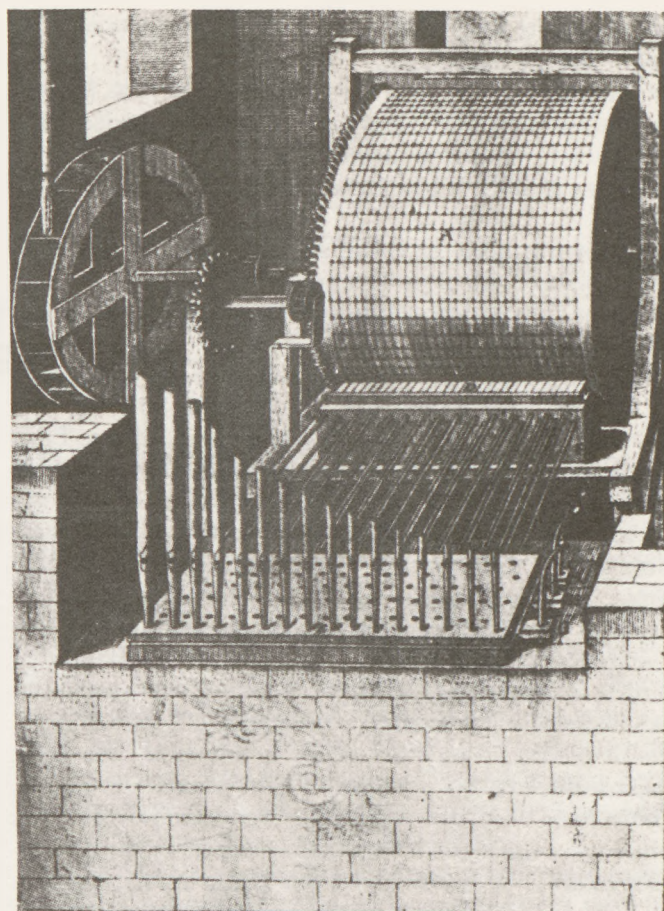
6 Heinrich Schickhardt, mechanizm napędowy organów hydraulicznych, rys. 1600, Bibl. Stuttgart (wg L. Zangheri, II, il. 43)

6. Heinrich Schickhardt, the mechanism of the water organs, drawing 1600, Stuttgart Library (L. Zangheri, II, ill. 43)

dnicy: Kosma i Damian, patroni medycejscy) uosabiał medyczne zainteresowania tej wybitnej rodziny florenckiej. Zaś Amor, jak sugerował już w 1586 r. F. De Vieri, zainteresowania Medyceuszów filozofią (neoplatońską). Widz spacerujący po parku odnajdywał się w coraz to nowych „sytuacjach kulturowych”: czuł się jak w teatrze. Widowisko to bawiło go i pouczało, schlebowało jego próżności erudycyjnej i agitowało politycznie... Przypominało o pięknie tokańskiej natury, politycznej mądrości Medyceuszów i ich wysublimowanej kulturze.

To skojarzenie z teatrem nie jest przypadkowe¹⁷. Sądzę, że na wizualny kształt Pratolina oddziaływały różna zjawiska teatralne lub para-teatralne medycejskiej Florencji, m. in. powstały w latach sześćdziesiątych i zmodernizowany w 1585 r. przez Buontalentię teatr stały w Uffizi oraz widowiska z okazji różnych uroczystości dworskich, kiedy to całe miasto, dzięki prowizorycznym dekoracjom, zamieniało się w teatr...¹⁸

O związku pomiędzy teatrem florenckim a ogrodem w Pratolino świadczyła także muzyka. Oczywiście nie znamy muzycznych kompozycji, które odtwarzał Pan, ani



7 Salomon de Caus, „Organy hydrauliczne w Pratolino” (?), rycina. 1624 (wg L. Zangheri, II, il. 72)

7. Salomon De Caus, „The Pratolino” (?) water organs”, etching, 1642 (L. Zangheri, II, ill. 72)

też tych, które składały się na koncert *Apollina* i dziewięciu towarzyszących mu *Muz*. Należy sądzić, że właśnie ten element muzyczny sprawiał najsilniejsze wrażenie na gościach Pratolina. Warto podkreślić, że lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte są okresem szczególnego rozwoju tokańskiego *teatro lirico*, a więc tej formy widowiskowo-słuchowej, która otrzymała później nazwę opery włoskiej. Przedstawienia teatru dworskiego ściągaly do Florencji – zwłaszcza za panowania Ferdynanda I (1587–1609) – melomanów z całej Italii i Europy. Większość udawała się następnie do niedalekiego Pratolina, aby przeżywać podobne emocje teatralne...

Wśród teatralnych bywalców we Florencji znajdowali się kardynałowie Montalto i Del Monte, których roli w dziejach włoskiego teatru operowego nie trzeba tutaj przypominać¹⁹. Nie jest zatem dziełem przypadku, że inicjatywa sporządzenia pełnej dokumentacji na temat scenografii i inżynierii Pratolina wyszła właśnie z tego grona. Pomysł ten podjęli natychmiast wspomniany już Schickhardt i De Caus. Zebrana przez nich dokumentacja

¹⁹ Por. A. Solerti, *Musica, Ballo e Drammatica della corte Medicea dal 1600 al 1637*, Firenze 1905; J. Chater, *Musical Patronage in Rome at the Turn of the Seventeenth Century. The case of cardinale Montalto*, w: *Studi Musicali*, 16, 1987, ss. 179–225; F.T. Camiz, *The Castrato Singer. From informal to formal Portraiture*, w: „*Artibus et Historiae*”, 18, 1988, ss. 171–186.

¹⁷ Uwagę na ten fakt zwrócił już: E. Garbero Zorzi, *I Teatri di Pratolino w: Il Giardino d'Europa*, op. cit., s. 83.

¹⁸ Por. Z. Ważbiński, *L'Accademia Medicea del Disegno a Firenze nel Cinquecento. Idea e Istituzione*, Firenze 1979, ss. 382–397.

wykorzystana została do podobnych realizacji na terenie Italii i Europy Zachodniej.

Nie wiadomo, jaką rolę odegrał kardynał Del Monte w dziejach parku w Pratolino, zwłaszcza w epoce Ferdynanda I. Wiadomo jednak, że wyjątkowo cenil to miejsce i chętnie w nim wypoczywał (1598)²⁰.

Chciałbym jeszcze zatrzymać się nad reakcjami polskich podróżników: Macieja Rywockiego, Stanisława Paca i Jakuba Sobieskiego. *Księgi pelegrynackie* M. Rywockiego dowodzą, że oryginalność Pratolina została dostrzeżona przez Polaków bardzo wcześnie, bo w niespełna rok po zakończeniu jego budowy (1585). Są one jednak bardzo ogólne i powierzchowne. Określenie Pratolina jako „*Miraculum swiata*” zasłyszal prawdopodobnie M. Rywocki od swego „*cicerone*”²¹. „*W Pratolinie na obiadeśmy byli – odnotował czterdzieści lat później Stanisław Pac, towarzyszący Władysławowi Wazie w podróży po Europie (1624–1625) – i tamżeśmy się trochę zabawili rewidując fontany pałacu tamtego kosztowne i insze kunszty wodne...*”²². Lakoniczność tej wzmianki można różnie tłumaczyć: po pierwsze – główne widowiska teatralne miały miejsce we Florencji (Ogrody Boboli, *cortile* Palazzo Pitti), po wtóre – pora roku nie była najszczęśliwsza do oglądania „*cudowności*” Pratolina (*nota bene* Pac pod datą 21 lutego, odnotował: „*Tej nocy tak srogi spadł śnieg, żeśmy nazajutrz do obiadu stać musieli, aż wielkim gwałtem śnieg z dróg uprząt-*

²⁰ F. Settimani, *Diari*, c. 99 (25 VII 1698): *Addi XXV di luglio 1598 mattino il Sig. r Cardinale dal Monte venendo da Bologna con una lettiga del Granduca desinó in Pratolino, dov'era il Principio Cosimo (...)*.

²¹ M. Rywocki, j.w., s. 201.

²² Cyt. za A. Przyboś, *Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624–1625 w świetle ówczesnych relacji*, Kraków 1977, s. 360.

nięto”). Z większą atencją oglądał Pratolino Jakub Sobieski (1607–1613)²³; sąd swój o Pratolinie jako „*naj-slawniejszym miejscu w całym Chrześcijaństwie*” umotywywał bardziej szczegółowym opisem pałacu i ogrodu, a zwłaszcza fontann i grot.

Obiekt ten rzadko pojawia się w późniejszych wspomnieniach podróżników polskich; znika natomiast zupełnie w wieku XVIII: jego istnienie zignorowali August Moszyński (1785–1786) oraz Stanisław Staszic (1789–1803).

Impresje wspomnianych podróżników ilustrują stopniowy zmierzch świetności willi medycejskiej...

Jest bezsprzecznie zasługą Zangheriego i jego zespołu, że ocalił z dawnego medycejskiego *theatrum* to, co było jeszcze do ocalenia. Kwestią otwartą pozostaje jednak przyszłość Pratolina. To prawda, że tak wielka przestrzeń nie może pozostać niezagospodarowana. Ale czy pomysł organizowania tutaj wystaw sztuki nowoczesnej²⁴ jest rozwiązaniem do przyjęcia? Czy sztuka nowoczesna, pozornie zbliżona do manierystycznej (zwłaszcza włoska), nie okaże się zbyt agresywną wobec sztuki dawnej?

Prof. dr hab. Zygmunt Ważyński
UMK w Toruniu
Instytut Zabytkoznawstwa
i Konserwatorstwa
Zakład Muzealnictwa

²³ J. Sobieski, *Dwie podróże Jakuba Sobieskiego odbyte w krajach Europy Zachodniej w latach 1607–1613 i 1638*, Poznań 1833, s. 145.

²⁴ Problematykę ekspozycji zanalizował A. Vezzosi w artykule: *Un laboratorio d'arte comoranca nel giardino della memoria*, w: *Il Giardino d'Europa*, j. w., ss. 153–190. Autor sugeruje, że pomysł ekspozycji sztuki nowoczesnej stanowi nawiązanie do ekspozycji rzeźby medycejskiej.

THE MEDICI VILLA IN PRATOLINO IS SAVED...

The great villa and park ensemble of the Medicis in Pratolino near Florence was built in the years 1569–1584 upon the initiative of Francis I, the second grand duke of Tuscany. The peak period of this undertaking was the end of the sixteenth and the entire seventeenth century. Subsequently, Pratolino was ruined by the Lorraine dynasty, the heirs of the Medicis. In the years 1820–1824 the devastated villa was taken apart and although as late as 1830 it was still planned to rebuild it, in 1872 the premises were sold to the Demidoffs, an aristocratic Russian family. The new owners erected a palace and completed changes in the park, inaugurated already during the first half of the nineteenth century, by transforming the Manneristic „*giardinio italiano*” into a Romantic-era „*English garden*”. In 1969 the Demidoff family auctioned off the villa and park which were purchased by a real estate company interested in raising flats. This step was a threat to the entire property. Thanks to a campaign carried out by Italian and foreign historians of art, the building was saved from inevitable destruction.

Professor Luigi Zangheri, from the Florence Institute of Architecture and Restoration, took upon himself the greatest

burden in this campaign for the purchase of the monument, due to its exceptional historical and cultural value; he organized financial means and a staff of specialists who conducted thorough scientific investigations and prepared a programme of conservation. Professor Zangheri is also the author of the first scientific monographic study dealing with the villa and park complex (1979). His energetic efforts made it possible to reconstruct all the elements of Pratolino and its park. The greatest difficulties were, and still are caused by questions concerning the meaning of the complicated ensemble of caves, fountains, artificial mounds, water mirrors etc. Present-day scholars and in particular Professor L. Berti saw in it an illustration of the cognitive interests of the Medici ruler, based on two mutually supplementing topoi: Nature and Art. It has been impossible to determine up to now the identity of the author of the Pratolino programme. The indubitable accomplishment of Zangheri and his team was fact that they preserved from the former Medici „*theatrum*” all that which was still worthy of saving. The future of Pratolino remains an open question. Will the idea of organizing exhibitions of modern art prove to be a dissonance vis a vis art of days bygone?

JOANNA WAŃKOWSKA-SOBIESIAK

ASPEKTY KONSERWATORSKIE REKONSTRUKCJI DOMU „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ” W OLSZTYNIE

W latach 1988–1991 odbudowano od podstaw budynek przedwojennej siedziby „Gazety Olsztyńskiej” przy placu Gen. K. Świerczewskiego, tj. w północno-zachodnim narożniku Starego Miasta w Olsztynie. Do 1945 r. teren ten pozostawał zabudowany; w czworoboku zabudowy znajdował się Targ Rybny.

Śledząc historię tej części Starego Miasta należy cofnąć się do 1378 r., tj. do drugiego okresu lokacji, kiedy to wcześniej lokowane miasto rozszerzono w kierunku północnym tworząc Rynek Rybny, pełniący rolę placu targowego. W ostatnim ćwierćwieczu XIV w. całe miasto otoczono murem obronnym i omawiany teren znalazł się w obrębie murów, wzdłuż których biegła ulica Młyńska ograniczona dwiema bramami: Wysoką, zachowaną do dziś i nieistniejącą już Bramą Młyńską. Według przybliżonej rekonstrukcji pomiarowej teren Targu Rybnego zajmował obszar około 2 kwadratów siatki siedmiopiętrowej tj. 32 x 64 m. Ograniczony był od północy wspomnianą ulicą Młyńską, od wschodu zabudową zachodniej pierzei odchodzącej od rynku ulicy Podgórnej (obecnie Staromiejska), od zachodu ulicą Garncarską (dziś aleja parku), a od południa ulicą Poprzeczną (dzisiejsza Leleweła)¹. Jak wyglądała najwcześniejsza zabudowa tego terenu – nie wiemy. Należy przypuszczać, że na terenie tym występowały obydwa charakterystyczne dla ówczesnej zabudowy Olsztyna typy budynków: kamienice mieszczańskie ustawione w zachodniej pierzei ulicy Podgórnej i budy w zachodniej części placu, tj. przy ulicy Młyńskiej i Garncarskiej, przy czym należy zaznaczyć, że zabudowa mieszkalna średniowiecznego Olsztyna była parterowa i jednopiętrowa, wznoszona z drewna i gliny². Ten nietrwały materiał, jak i liczne pożary i klęski (1356, 1400, 1458, 1620, 1657, 1663, 1669, 1708, 1712) są przyczyną tego, że nie zachowały się relikty zabudowy z tego czasu.

Dopiero w XVII w. mieszkańcy zaczęli korzystać z usług miejskiej cegielni. Powszechnie cegłę zaczęto stosować dopiero po pożarze w 1708 r.³ Pierwsze wiadomości o wyglądzie zabudowy ulicy Podgórnej pochodzą w XVIII w.; z nich wiemy, że kamienice mieszczańskie poza Rynkiem znajdowały się również przy ulicach: Pro-

stej, Krzywej, Kościelnej i właśnie Podgórnej. Wszystkie posiadały podwórza, niekiedy z niewielkimi ogródkami oraz budynki gospodarcze (zwłaszcza stajnie), do których dojeżdżano wąskimi uliczkami równoległymi do ulic miejskich. Dokument z XVIII w. podaje, że dom przy ulicy Podgórnej 58 miał bez poddasza dwa piętra.

Przy omawianej ulicy od XVI w. znajdowała się studnia⁴. W XVII i XVIII w. handel zbożem nie odgrywał na Warmii zbyt wielkiej roli, chociaż duże spichrze zbożowe miało nie tylko Braniewo, ale i Olsztyn. Większe znaczenie posiadał handel rybami. Targ Rybny był w Olsztynie drugim, obok Starego Rynku, placem wewnątrz miasta. Tu kupowano ryby, które wywożono do środkowej Polski.

U schyłku XVIII w. zabudowa miasta nieco zmieniła się. W 1772 r. spośród 262 budynków mieszkalnych tylko 36 to kamienice mieszczańskie; resztę stanowiły rozłożone na całej parceli „połówki” i „ćwiartki” oraz budy drewniane. Jedenaście parcel było niezabudowanych, 24 budynki groziły ruiną, a 107 wymagało naprawy, podczas gdy jeszcze na początku XVIII w. brak było wolnych placów i stawiano nawet budynki trzypiętrowe.

Na początku XIX w. rozpadły się mury obronne z bramami i budynkami stojącymi na murach. Częściowo rozebrano je dla uzyskania budulca. W 1806 r. zawaliła się Brama Dolna, wkrótce potem zniknęła Brama Młyńska. Targ Rybny funkcjonował dalej. Placem targowym był również Stary Rynek, handel bydłem i końmi odbywał się na Targu Końskim (obecnie plac Roosevelta), a handel rybami – właśnie na Targu Rybnym; dniami targowymi był wtorek i piątek.

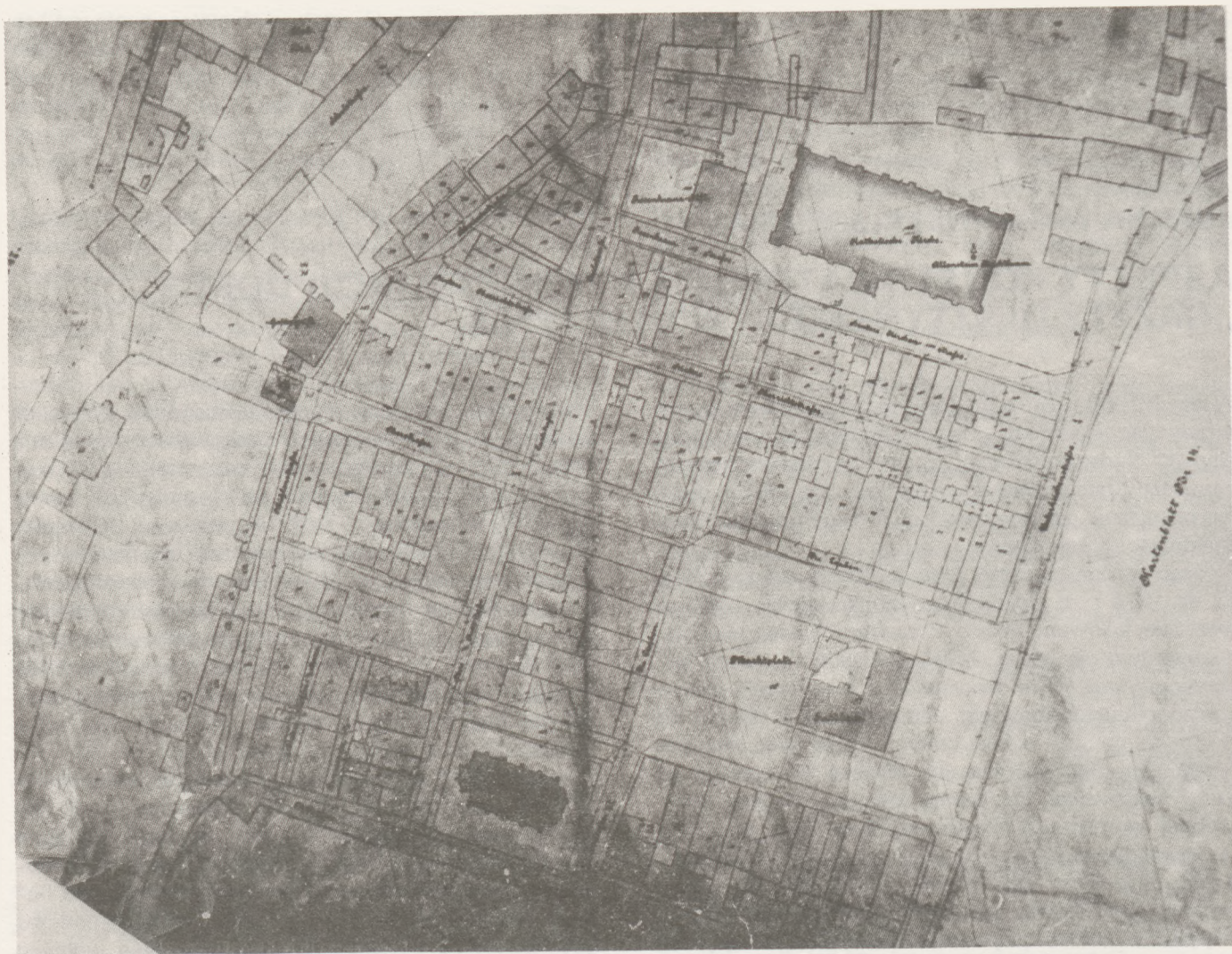
Z XIX w. pochodzą najwcześniejsze przekazy kartograficzne i ikonograficzne pozwalające na rekonstrukcję istniejącej tu wówczas zabudowy (il. 1). Dzięki nim wiemy, że już na przełomie XVIII i XIX w. teren ten ujęty był od wschodu ciągłą zabudową zachodniej pierzei ulicy Podgórnej złożonej z ośmiu dwupiętrowych budynków z oficynami, kalenicowo ustawionych od ulicy. Od zachodu ograniczało go sześć budynków pierzei ulicy Poprzecnej jedno- i dwupiętrowych, na zapleczu których stały trzy wolno stojące budynki. W partii środkowej był niezabudowany plac z jedną budą, a w części północnej zabudowa ulicy Młyńskiej przystawiona do murów miejskich oraz dwa wolno stojące budynki po stronie przeciwnej. Budynki tej ulicy przeważnie piętrowe, murowane z cegły, wyżej w konstrukcji ryglowej przykrywały wysokie dachy kalenicą skierowane ku ulicy. Budynek

¹ J. Strumiński, *Układ przestrzenny średniowiecznego miasta Olsztyna*. „Rocznik Olsztyński” 1977, s. 220 i nast.

² H. Domańska, *Stare Miasto w Olsztynie*. Dokumentacja naukowo-urbanistyczna. Gdańsk 1974–1975 (maszynopis w archiwum PKZ Gdańsk).

³ C. Wünsch, *Die Bau und Kunstdenkmäler der Stadt Allenstein*. BD-I, s. 108.

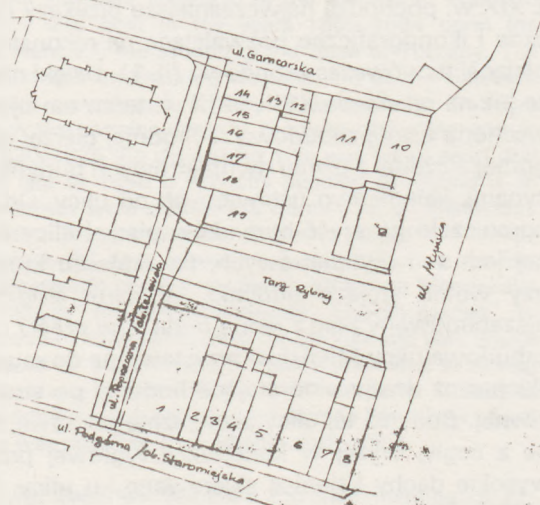
⁴ A. Wakar, *Olsztyn 1935–1945*. Olsztyn 1971, s. 136 i nast.



1. Mapa katastralna Olsztyna wykonana przez Stoppa i Teichela w latach 1884—1887 w skali 1:500, niepublikowana. Oryginał w Okręgowym Przedsiębiorstwie Geodezyjno-Kartograficznym w Olsztynie

1. A tax-survey map of Olsztyn made by Stopp and Teichel in 1884—1887, 1:500 scale, unpublished. Original in the Regional Geodes-Cartography Office in Olsztyn

REKONSTRUKCJA ROZPLANOWANIA POWIERZCHNI I NUMERACJI
BUDYNKÓW NA TERENIE OBECNEGO PL. ŚWIERCZEWSKIEGO W OKRESIE XIX/XXw.



LEGENDA:

- 1 UL. PODGÓRNA NR 1 - POW 407m²
- 2 UL. PODGÓRNA NR 2 - POW 135m²
- 3 UL. PODGÓRNA NR 3 - POW 134m²
- 4 UL. PODGÓRNA NR 4 - POW 134m²
- 5 UL. PODGÓRNA NR 5 - POW 257m²
- 6 UL. PODGÓRNA NR 6 - POW 257m²
- 7 UL. PODGÓRNA NR 7 - POW 133m²
- 8 UL. PODGÓRNA NR 8 - POW 142m²
- 9 UL. MŁYŃSKA NR 2 - POW 202m²
- 10 UL. MŁYŃSKA NR 3 - POW 138m²
- 11 UL. GARNCARSKA NR 1 - POW 148m²
- 12 UL. GARNCARSKA NR 2 - POW 36m²
- 13 UL. GARNCARSKA NR 3 - POW 55m²
- 14 UL. POPRZECZNA NR 1 - POW 49m²
- 15 UL. POPRZECZNA NR 2 - POW 94m²
- 16 UL. POPRZECZNA NR 3 - POW 93m²
- 17 UL. POPRZECZNA NR 4/5 - POW 242m²
- 18 UL. POPRZECZNA NR 4/5 - POW 242m²
- 19 UL. POPRZECZNA NR 6 - POW 242m²

OPRACOWANIE: mgr J. Tytus-Wankow ska
KREŚLENIE: Maciej Ometianowicz

stanowiący później siedzibę „Gazety Olsztyńskiej” wzniesiono w końcu XIX w. Piętrowy, nieotynkowany, dekorowany gzymsami kordonowymi, kryty był wysokim dachem dwuspadowym. Obok stał budynek starszy, parterowy. Przy ulicy Garncarskiej stały cztery budynki piętrowe i parterowe⁵.

I tylko ta zabudowa jest w zasadzie możliwa do odtworzenia. Przetwała bowiem ona z niewielkimi zmianami aż do roku 1945, z tym, że w 1913 r. nie było już budynku na placu Rybnym, zniknęły też budynki północnej pierzei ulicy Młyńskiej, oparte o mur obronny, co pozwoliło zrobić tu wylot nowej ulicy Zeppelinstrasse. Zmiany te nastąpiły w latach 1903–1913. (il. 2).

Zniknęły też wówczas cztery budynki w północno-zachodniej części placu, zachowały się natomiast dwa opisane wyżej domy, w tym budynek siedziby „Gazety Olsztyńskiej” (Młyńska 2), którą to wymienia się w spisach adresowych począwszy od 1926 do 1937 roku. Przy czym większość budynków ulicy Młyńskiej, pozo-

⁵ Pełną rekonstrukcję tej zabudowy i poszczególnych budynków zamieściłam w pracy: *Północno-zachodni narożnik Starego Miasta w Olsztynie*. Olsztyn 1978 (maszynopis w archiwum PKZ Olsztyn).

Za tą pracą powtarzam historię placu. W niej też zawarłam pełny wykaz materiałów źródłowych oraz przekazów kartograficznych i ikonograficznych.

stająca do 1913 r. w rękach prywatnych, teraz przeszła na własność Urzędu Miasta i Banku Ludowego. Zabudowa omawianego kwartału przetrwała wojnę. 22 stycznia 1945 r. Olsztyn został wyzwolony przez zwycięską Armię Czerwoną i również przez nią spalony już w lutym. Wniecone przez nich pożary zniszczyły ponad trzecią część zabudowy, która wyszła z działań wojennych prawie cała. Sprowadzone do Olsztyna ćwierć wieku później radzieckie kroniki filmowe przedstawiające sceny z Olsztyna ze stycznia i z lutego 1945 r. ukazują nieknięte jeszcze Stare Miasto i przedmieście między Bramą Górną i dworcem. „*Żołnierze radzieccy maszerują ulicami między kamienicami, z których parę tygodni później zastaliśmy tylko wypalone, nagie szkielety*”⁶. W pamiętnikach majora Lwa Kopelewa znajdziemy opis Olsztyna z tych dni. „*Samo miasto prawie nie ucierpiało z powodu bomb, czy ostrzału artyleryjskiego. Lecz już pierwszej nocy rozszalały się pożary*”. Zdjęcie płonącego Olsztyna należy w książce Kopelewa do najbardziej wstrząsających. Kopelew za obronę cywilnej ludności Olsztyna został zaraz później przez swoich aresztowany. Obecnie mieszka w Kolonii i jest znanym tłumaczem.

⁶ A. Wakar, *Prawda o 22 stycznia*. „Gazeta Olsztyńska” z dn. 22.I.1991. Gazeta ta zamieszcza zdjęcie ulicy Podgórznej ze stycznia 1945 r. z zachowaną, niezniszczoną jej zabudową.

2. Plan Olsztyna z 1913 r. Oryginał w Okręgowym Przedsiębiorstwie Geodezyjno-Kartograficznym w Olsztynie

2. Plan of Olsztyn, 1913. Original in the Regional Geodesy-Cartography Office in Olsztyn





3. Widok miasta z lotu ptaka. Zdjęcie sprzed 1945 r. Publikowane w: M. Kokies. *Das Ermland in 144 Bildern*. Leer 1958. Strzałką zaznaczono budynek „Gazety Olsztyńskiej”

3. A bird's-eye view of the town. Photograph made prior to 1945 and published in: M. Kokies. *Das Ermland in 144 Bildern*. Leer 1958. The arrow indicates the building of the „Gazeta Olsztyńska”

W 1946 r. sporządzono plan zniszczeń miasta, na którym odnotowano, że na 2800 budynków w gruzach znalazło się 400, z czego tylko 100 nadawało się do odbudowy. Wszystkie budynki omawianego terenu oznaczono jako obiekty w gruzach a tylko jeden budynek u zbiegu ulicy

stytucie Sztuki PAN, które zamieszczam celem porównania z obecnymi pracami (il. 5 i 6). Założono tu duży plac Gen. K. Świerczewskiego – ulubione miejsce spotkań i odpoczynku Olsztyniaków. Sąsiaduje on z parkiem



4. Siedziba Redakcji Gazety Olsztyńskiej przy ul. Młyńskiej 2. Stan sprzed drugiej wojny światowej. Original zdjęcia w Dziale Historii Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

4. The offices of the „Gazeta Olsztyńska” on 2 Młyńska Street. State prior World War II. Original of the photograph in the Historical Department of the Museum of Varmia and Mazuria in Olsztyn

Poprzecznej i Podgórznej jako możliwy do odbudowy. Na placu Rybnym znajdował się jeden mały budynek oznaczony jako użytkowany⁷. W latach 1949–1959 nastąpiła odbudowa Starego Miasta zakończona w dniu 22 lipca 1959 r.⁸, ale tak naprawdę prace te trwały aż do 1969 r. Prace prowadzone w rejonie omawianego kwartału ilustrują zdjęcia archeologów przechowywane w In-



5. Fragment muru obronnego przy Wysokiej Bramie odsłonięty w czasie prac prowadzonych w latach sześćdziesiątych (fot. Krauth)

5. Fragment of a defensive wall next to the High Gate, uncovered during work conducted in the 1960s (photo: Krauth)

⁷ Mapa w Dziale Historii Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

⁸ Cz. Browiński, *Olsztyn 1945–1970*. Olsztyn 1974, s. 315.



6. Fragmenty piwnic odsłonięte przy budowie placu Gen. K. Świerczewskiego w latach sześćdziesiątych (fot. Krauth)

6. Fragments of cellars disclosed during the building of the General K. Świerczewski Square in the 1960s (photo: Krauth)

im. J. Prawina, który urządzono w dawnej fosie, oddzielającej gotycki zamek. Już w styczniu 1949 r., na skutek monitu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, MKiS stwierdza, że plac ten utworzono bez zgody władz. Jeszcze raz, w czasie budowy placu WKZ protestuje, żądając uwidocznienia murów miejskich przy ulicy Podwale 7 i 8. W pismach przechowywanych w archiwum WKZ przewija się sprawa zrobienia wodotrysku na placu, do czego na szczęście nie doszło. W latach 1950–1966 rozebrano do fundamentów resztki budynków istniejących przy ulicy Garncarskiej i Młyńskiej. Budowę placu zakończono w latach sześćdziesiątych wychodząc poza linię dawnej zabudowy.

6 marca 1968 r. WKZ zaleca Prezydium Miejskiej Rady Narodowej uporządkowanie terenu placu i zabudowę jego północnej pierzei wzdłuż dawnej ulicy Podgórnej. W 1971 r. wydaje zgodę na lokalizację tymczasowego baru szybkiej obsługi, kawiarni i supersamu. W 1978 r. przystąpiono do opracowania projektu rewaloryzacji Starego Miasta w Olsztynie⁹. Zgodnie z zaleceniami tego projektu powyższe pawilony stojące na placu rozebrano. Opracowano również koncepcję zagospodarowania placu i szczegółowy projekt techniczny odbudowy budynków ulicy Staromiejskiej (d. Podgórnej), prowadzącej do Wysokiej Bramy¹⁰.

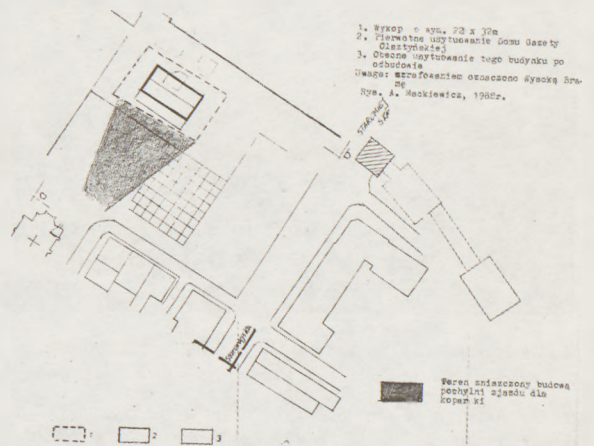
Ale przejdźmy do bezpośredniego przedmiotu naszych zainteresowań, tj. Domu „Gazety Olsztyńskiej” (il. 4). Widzimy go już na planie z 1884 r. W końcu XIX i na początku XX w. powstało w Olsztynie wiele podobnych budynków bezstyłowych, wzniesionych z czerwonej cegły. W 1920 r. budynek zakupiony został przez Warmiński Komitet Plebiscytowy i przekazany Mazurskiemu

⁹ T. Skurpski, K. Będkowski, *Projekt rewaloryzacji Starego Miasta w Olsztynie*, 1980. W jednej z wersji projektu zakładano utworzenie pod placem podziemnego parkingu. Wersja ta przedstawiona na spotkaniu Olsztyńskiego Oddziału Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków otrzymała szereg głosów krytycznych.

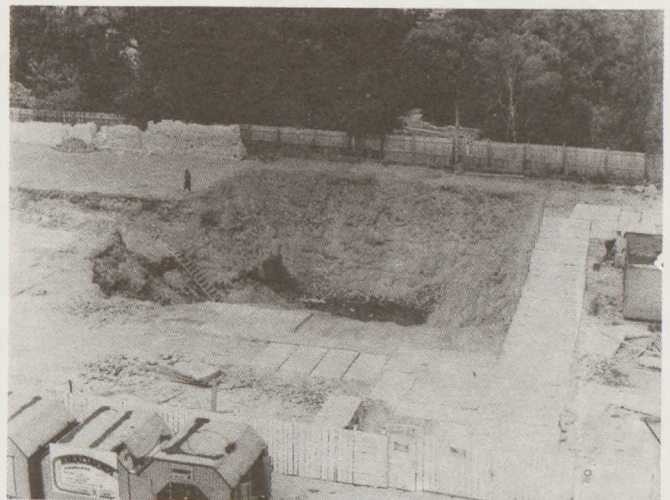
¹⁰ M. Powążka, Z. Pochwała, *Koncepcja zagospodarowania placu Świerczewskiego w Olsztynie*, 1978 oraz M. Powążka, *Projekt techniczny odbudowy zabudowy ul. Staromiejskiej w Olsztynie*, 1978.

Bankowi Ludowemu. Stanowił tzw. majątek plebiscytowy. W lipcu 1920 r. zakupiony został przez Seweryna Pięniężnego, który przeprowadził tu redakcję „Gazety Olsztyńskiej”. W tym samym roku Pięniężny sprzedał go Spółce Powierniczej Związku Polaków w Prusach Wschodnich z prawem do użytkowania na siedzibę wydawnictwa. W 1932 r. budynek był remontowany. W 1945 r. został zniszczony, w 1946 r. uprzętnięto jego ruiny.

W 1988 r., z inicjatywy PRON-u powstała koncepcja odbudowy tego budynku jako symbolu walki o polskość na tych ziemiach. Zgodnie z oświadczeniami WKZ, bu-



dynek ten miał dać początek rekonstrukcji zabudowy całego kwartału. Uroczyste otwarcie budynku miało nastąpić w rocznicę Wrześniaa uroczystość z tym związana znalazła się w centralnym programie obchodów 50-lecia tego wydarzenia, będąc jednym z punktów uroczystości, którą miał uświetnić swoją obecnością gen. W. Jaruzelski.



7. Plac Gen. K. Świerczewskiego — wykop pod Dom „Gazety Olsztyńskiej”. Widok ogólny z Wysokiej Bramy (fot. R. Merchel, 1988)

7. The General K. Świerczewski Square — excavations for the „Gazeta Olsztyńska” building. General view from the High Gate (photo: R. Merchel, 1988)

Należy zaznaczyć, że inwestycja ta nie była jednogłośnie akceptowana. Protestował przeciwko niej m. in. ówczesny dyrektor Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, pisemnie opowiadając się raczej za celowością budowy np. przedszkola im. „Gazety Olsztyńskiej”. Na spotkaniu z udziałem WKZ, władz miejskich, przedstawiciele gazety, muzeum i PRON-u jako autorka dokumentacji historycznej przedstawiałam z ramienia PP PKZ aspekt historyczny odbudowy, wskazałam na słuszność (w kontekście przyjętych doktryn konserwatorskich) postawienie na placu pamiątkowego pomnika np. obelisku argumentując swój postulat małą wartością artystyczno-architektoniczną dawnego domu Gazety, stanowiącego przy tym wręcz dysonans z gustem współczesnych.



8. Usytuowanie odbudowanego Domu „Gazety Olsztyńskiej” w stosunku do Wysokiej Bramy. Zdjęcie od strony fosy oddzielającej gotycki zamek

8. The location of the reconstructed „Gazeta Olsztyńska” building in relation to the High Gate. Photograph taken from the side of the former moat around the Gothic castle

Decyzja o odbudowie zapadła już jednak nieodwołalnie. Ponieważ było niewiele czasu, w maju na plac wjechały koparki wykonując olbrzymi wykop (22 x 32 m, głębokości 8 m), niszcząc przy tym całą strukturę starych piwnic i fundamentów dawnej zabudowy (il. 7 i 8). Ten pierwszy etap prac na zlecenie Urzędu Miejskiego wykonała Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji w Olsztynie, według projektu PP PKZ, które podjęły się również realizacji dalszych etapów odbudowy, a też prowadziły nadzór archeologiczny w ramach I etapu.

Nadzór ten, ze względu na charakter prowadzonych prac sprowadził się do dokumentacji fotograficznej i obserwacji ziemi wydobywanej z wykopu oraz rysunku kilku profili ziemnych i krótkiego opisu. W opisie tym czytamy: „Taki sposób wybierania warstw ziemnych spowodował ogromne zniszczenie substancji zabytkowej i niepowetowane straty dla badań starego miasta w Olsztynie”¹¹.

20 maja 1988 r. odbyło się spotkanie WKZ z przedstawicielami Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji i PP PKZ, na którym zapadła decyzja o kontynuowaniu prac budowlanych w powyższym zakresie i tempie ze względu na napięty termin docelowej inwestycji (wrzesień 1989). W wyniku prowadzonych nadzorów odkryto relikty najwcześniejszych, drewniano-ziemnych obwarowań miasta. W przypuszczalnym miejscu posadowienia przedmio-

towego budynku natrafiono na fragmenty murów ceglanych. „Niestety, ze względu na rodzaj i szybkie tempo prowadzonych prac budowlanych, nic więcej nie można powiedzieć na ten temat”. Już jesienią zaczęto prace przy wznoszeniu fundamentów.

Budynek stanął niestety niedokładnie w tym samym co pierwotnie miejscu (il. 8 i 10). Dzięki jego odbudowie Stare Miasto otrzymało przy okazji kolektor i podłączone zostało do jednej z centralnych kotłowni położonej poza nim. Wykopy pod rury poprowadzono jednak wzdłuż linii dawnych murów obronnych w paru miejscach przerywając bieg ich fundamentów zachowanych pod powierzchnią ziemi. Zdjęcie tych zniszczeń opublikowała prasa olsztyńska. Zresztą jeden z wjazdów na plac budowy Domu Gazety poprowadzony od ul. Nowowiejskiego również przerwał ich linię (il. 11).

22 maja b. r. ponownie wjechały koparki na teren placu,



9. Odbudowany od podstaw Dom „Gazety Olsztyńskiej”

9. The totally rebuilt offices of the „Gazeta Olsztyńska”



10. Wjazd na teren budowy Domu „Gazety Olsztyńskiej” przecinający linię murów obronnych

10. Driveway onto the building site of the „Gazeta Olsztyńska” offices, cutting across the line of the defensive walls

¹¹ M. Birezowska, A. Mackiewicz, *Olsztyn, plac Gen. K. Świerczewskiego*. Wyniki nadzorów archeologicznych z wykopu pod budowę Domu „Gazety Olsztyńskiej”. Olsztyn 1988, s. 1 i nast.



11. Na teren placu Gen. K. Świerczewskiego ponownie wjeżdżają koparki. Z lewej strony fragment odbudowanego Domu Gazety

11. Bulldozers reentering the General K. Świerczewski Square. On the left, a fragment of the „Gazeta Olsztyńska” offices at the time of reconstruction

fot.: 8—11 J. Wańkowska-Sobiesiak, 22 maj 1991

który wymagał uporządkowania przed wizytą Papieża, a ponadto dobiegały końca prace instalacyjne.

Na zakończenie wypadu wspomnieć, że budynek stanął m.in. dzięki udziałowi funduszy WKZ przeznaczonych na ochronę dóbr kultury. Jego wartość artystyczna jest – moim zdaniem – żadna. W związku z tym, że stanął

w innym niż pierwotnie miejscu – trudno będzie odtworzyć Targ Rybny w jego pierwotnym planie. Zastanawiam się, czy w ogóle jest tu adekwatne określenie „rekonstrukcji”. Raczej należałoby w tym wypadku użyć pojęcia kopii czy też nawet makiety w skali 1:1. Z całą pewnością postawiony został symbol polskości, jakże ważny dla historii Warmii i Mazur – stanowiących przez blisko 180 lat (w wypadku Warmii) część Prus Wschodnich. Jednakże nie była to jedyna siedziba tej polskiej gazety, ponadto fakt ten można było upamiętnić w inny sposób, a już na pewno stosując bardziej konserwatorskie metody. Jednocześnie w latach 1970–1990 utraciliśmy na tym terenie z braku pieniędzy na remont, takie symbole polskości jak: XVIII-wieczny dwór w Wiatrowcu należący do Kobylińskiego wywodzącego się z ariańskiej szlachty polskiej, (zniszczony w 1972 r.), dwór w Czerwonej Górcie – własność Kowalskich (rozebrany po 1979 r.), dwór Banasiów w Parkoszewie, dwór w Starej Różance – własność Antoniego Małasowicza, rozebrany 20 lat temu, czy wreszcie rozebrany w ubiegłym roku, neogotycki dwór Plichowskich w Langankach. W kompletną ruinę popadł pałac w Wopławkach pozabawiony około 10 lat temu pokrycia dachowego, a należący przez 300 lat do rodziny Milewskich. Dziury na wylot oglądamy w pałacyku w Dąbrówce Kobyłckiej słynnej z walki o polskość, gdzie Polacy wykupywali w latach dwudziestych naszego wieku ziemię by nie dostała się w ręce niemieckie. Wali się też dwór przy ulicy Trackiej w Olsztynie należący przez wieki do polskiej rodziny szlacheckiej Grzymałów. A wszakże wszystkie one są oryginałami, autentycznymi zabytkami i to wysokiej klasy.

Doprawdy nieodgadnione i niezrozumiałe – być może tylko dla mnie są zasady naszej polityki konserwatorskiej.

Joanna Wańkowska-Sobiesiak

THE CONSERVATION ASPECTS OF THE RECONSTRUCTION OF THE „GAZETA OLSZTYŃSKA” PUBLISHING HOUSE IN OLSZTYN

The building which housed the pre-war „Gazeta Olsztyńska” is situated in the General K. Świerczewski Square, i. e. the north-west corner of the Old Town in Olsztyn, and was completely reconstructed in the years 1981–1991. Up to 1945 this area was built up and included the Fish Market. The edifice which subsequently included the „Gazeta Olsztyńska” offices was erected at the end of the nineteenth century. Single-storey, unplastered and decorated with cornices, it was covered with a high two-tiered roof. From 1920 the building belonged to the Union of Poles in Eastern Prussia, and was the headquarters of the editorial board of the „Gazeta”. It is mentioned in address books from 1926 do 1937 as being located on 2 Młyńska Street. The premises in the square and the edifice in question survived the war. On 22 January 1945 Olsztyn was liberated by the Red Army which already in

February set fire to the town. More than a third of all the buildings which managed to remain intact were devastated. In the 1949–1959 period the Old Town was reconstructed but actually the work was conducted up to 1969. The large General K. Świerczewski Square was established in 1949 and became the favourite place where the local residents met and spent their leisure time. Already in January of that year as a result of a statement made by the Voivodship Conservator of Monuments, the Ministry of Culture and Science declared that the square had been created with the official permission of the authorities. Once again, during the construction of the square, the Voivodship Conservator of Monuments protested, demanding that the town walls on 7 and 8 Podwale Street be exposed. The square was completed in the 1960s, extending beyond the line of the former buildings. In 1978 work began

on a project for the restoration of the Old Town and in 1988, upon the initiative of PRON, there arose the idea of reconstructing the offices of the „Gazeta Olsztyńska” as a symbol of the struggle for Polishness in that part of the country. In accordance with a statement of the Voivodship Conservator of Monuments, the building was to initiate a reconstruction of all the premises formerly standing in the square. During a meeting attended by the Voivodship Conservator of Monuments, the municipal authorities, representatives of the newspaper, the Museum of Varmia and Mazuria and PROM, as the author of the historical documentation I presented in the name of the State Enterprises – Workshops for the Conservation of Monuments the historical aspect of the reconstruction indicating the correctness (within the context of the adopted conservation doctrines) of placing in the square a commemorative monument e. g. an obelisk: the additional argument was the small artistic and architectonic value of the former offices of the „Gazeta”. The decision concerning the reconstruction, however, had been already made. In May 1988 the square was invaded by bulldozers which destroyed the entire structure of the old foundations and cellars. This first stage of work was commissioned by the Town Office and carried out by the

Voivodship Office of Investments in Olsztyn in accordance with a project prepared by the State Enterprises-Workshops for the Conservation of Monuments, which also undertook the realization of the further stages of the reconstruction and conducted archeological supervision. The building was ultimately situated in a place other than the original one, making it difficult to recreate the Fish Market. In wonder whether the expression „reconstruction” is adequate in this instance? Perhaps one should say that we are dealing with a copy or even a model, on a 1:1 scale. Thanks to the reconstruction the Old Town received a collector and was attached to the water mains situated outside its boundaries. The digs underneath the walls were executed along the line of the former defensive town walls and in several places disturbed the course of the foundations, extant under the surface of the soil. With all certainty, we have received a symbol of Polishness, greatly important for the history of Varmia and Mazuria, which for almost 180 years (in the case of Varmia) constituted part of Eastern Prussia. The building, however, was not the only seat of the Polish newspaper which could have been commemorated in a different manner, and certainly by applying methods more concurrent with the principles of conservation.

MIROSŁAW CIEŚLIŃSKI

PROBLEMY ODWILGACANIA BUDYNKÓW I BUDOWLI

Jestem inżynierem budowlanym z wieloletnią praktyką projektową i wykonawczą w kraju i za granicą. Z problematyką zawilgocenia ścian budynków i budowli, jej zapobiegania i usuwania, aczkolwiek marginalnie, lecz wielokrotnie spotykałem się w czasie mej praktyki zawodowej. Z doświadczenia wiem, że problem jest złożony i niełatwy.

Przez wiele lat śledziłem usiłowania kolegów zajmujących się tym problemem. Z moich doświadczeń i obserwacji wynika, że w ostatnim dwudziestolecu nastąpił olbrzymi, wręcz skokowy postęp w zwalczaniu szkodliwego wpływu zawilgocenia ścian budynków i budowli. Do lat siedemdziesiątych obecnego wieku w zasadzie nie było skutecznego sposobu odwilgocenia. Stosowane metody takie jak odparowywanie wody z wilgotnych ścian przy pomocy ogrzewania, naświetlania, wymiany izolacji poziomych i pionowych, przewietrzania itd. dawały pewne rezultaty, lecz były bardzo kosztowne a czasem nawet przynosiły efekty odwrotne do oczekiwanych. Dopiero wykorzystanie zjawiska elektroosmozy (odkrywcą zjawiska — prof. Reuss, Moskwa 1809) spowodowało przełom. W Polsce na serio zajęto się prob-

lemem w latach sześćdziesiątych bieżącego stulecia (twierdzą to na podstawie dostępnych mi opracowań, być może wcześniej ktoś tym się zajmował, lecz nie natknąłem się na udokumentowane ślady takiej działalności). Elektroosmotyczne osuszanie murów, rozpracowywane na Wydziale Inżynierii Łądowej Politechniki Warszawskiej wydawało się mieć przed sobą olbrzymią przyszłość i zdawało się, że w sposób praktyczny, tani i ostateczny rozwiąże ten problem. Niektóre półtechniczne, a także w pełni przemysłowe przedsięwzięcia zdawały się potwierdzać wiązane z metodą nadzieje. Wiele osób z poważnym dorobkiem naukowym i praktycznym opracowywało, sprawdzało i wdrażało poszczególne elementy i fazy likwidacji zawilgocenia i jego skutków. Jednak wyraźnie daje się odczuć brak kompleksowego i naukowego, a do tego dostatecznie szeroko rozpropagowanego opracowania dotyczącego stanu fizycznego budowli. Wszystkie znane mi opracowania zajmują się, nieraz bardzo wnikliwie i dogłębnie, bądź tylko jedną z faz zawilgocenia, bądź tylko jedną z przyczyn lub też jakimś jednym często bardzo ciekawym zjawiskiem jakie zachodzi w budowli w trakcie jej technicznego żywota.

Wszak dopiero od niedawna zaczęliśmy przywiązywać wagę do wpływów cywilizacji na środowisko, którego jednym ze składników są budowle pozostawione nam przez przodków. Do rzadkich opracowań należą prace związane z wpływem fal radiowych itp. na stan budowli. Niewiele lepiej wygląda sprawa z wpływem prądu elektrycznego, wpływem promieniowania rentgenowskiego, jonizującego, kosmicznego. Mało znany jest wpływ cieków wodnych, pęknięć tektonicznych, zaburzeń pola magnetycznego ziemskiego i innych naturalnych zjawisk przyrodniczych na stan użytkowy i nośność budowli lub ich poszczególnych części. Problem jest niewątpliwie złożony. Wobec tak skomplikowanej sytuacji nie trzeba mieć dużej wyobraźni, aby już na etapie prac kameralnych wyobrazić sobie co może się stać w przypadku podłączenia prądu elektrycznego do starego zabytkowego muru znajdującego się w stanie chwiejnej równowagi elektrochemicznej. Wprowadzenie w tej sytuacji dodatkowo blokady w postaci roztworu żywic w benzynie dodatkowo zaburzą stan równowagi. Przepływ prądu o napięciu mniejszym niż 1,5 V jest w zasadzie obojętny dla budowli lecz nie powoduje redukcji efektu kapilarnego podciągania wody, jest więc bezzasadny. Przepuszczenie prądu elektrycznego o napięciu do 6 V powoduje redukcję efektu kapilarnego w stopniu nie zawsze dostatecznym lecz powoduje rozkład wody ze wszystkimi negatywnymi tego skutkami jak powstanie znacznego ciśnienia wydzielających się gazów, co może powodować skutki nie zawsze możliwe do przewidzenia. Wprawdzie doprowadzenie prądu impulsowego o napięciu 24 V, co przewiduje instrukcja stosowania zawarta w świadectwie dopuszczenia do stosowania dynamicznej elektroiniekcji z marca 1991 r., zmniejsza efekt kapilarnego podciągania wody, lecz obarczone jest wszystkimi negatywnymi skutkami ubocznymi spotęgowanymi dodatkowo przez uboczną elektrokorozję elementów ferromagnetycznych zarówno wewnątrz muru jak też w jego sąsiedztwie prowadzącymi do awarii urządzeń technicznych.

Popelnienie innych błędów natury obiektywnej jak i subiektywnej niesłychanie komplikuje prawidłową ocenę zarówno metody jak też jej skuteczności. Łatwo jest dziś na podstawie wieloletnich doświadczeń wytknąć te błędy. Co się tyczy błędów popelnionych w trakcie prac na terenie Muzeum w Płocku, to niewątpliwym błędem jest brak udokumentowania stanu fizycznego budowli przed przystąpieniem do prac, w trakcie ich prowadzenia i po ich zakończeniu. Uniemożliwia to praktycznie ocenę metody i jej skuteczności. Błędem pierwotnym wykonawcy jest brak rozeznania co do położenia rur, przewodów, ewentualnie innych elementów w osuszonym murze i w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Wszystkie wymienione błędy i niedociągnięcia spowodowane były dwoma rodzajami przyczyn: po pierwsze obiektywnymi, niezawinionymi bezpośrednio i po drugie subiektywnymi, takimi których można było uniknąć.

Do pierwszej grupy można zaliczyć brak stosownych urządzeń pomiarowych lub ogólnej wiedzy na temat zjawisk fizycznych i ich wzajemnego powiązania. Do grupy błędów subiektywnych zaliczyłbym błędną metodykę działania przyjętą w wyniku niedostatecznego roz-

poznania stanu budowli przed przystąpieniem do prac, a także brak nadzoru inwestorskiego i wykonawczego oraz dające się zauważyć ślady zwykłego niedbalstwa. Należy współczuć użytkownikowi i ubolewać, że tak wspaniałe obiekty zostały potraktowane w sposób bezceremonialny; o poniesionych kosztach i stratach nawet nie wspomnę.

Obecnie w wielu dziedzinach naszego życia powracamy do natury, staramy się o zdrową żywność, niezatrucie środowiska, nowe czyste ekologicznie technologie. W wielu krajach Europy robi furorę naturalne osuszanie ścian nową metodą opartą na wykorzystaniu elektromagnetycznego pola ziemskiego, wynalezioną i wdrożoną do praktycznego działania przez twórcę systemu AQUAPOL Wilhelma Mohorna. Oparta jest ona na trzech nowo odkrytych zasadach fizyki: zjawisku magnetoosmozy, zjawisku magnetoforezy oraz terminie magneto-kinezy będącej sumą dwu pierwszych zjawisk. Magnetoosmoza jest to ukierunkowanie się cząstek wody, odwrócenie potencjału elektrycznego muru przez dokładnie zdefiniowane i spolaryzowane, bardzo słabe elektromagnetyczne pole o ściśle określonej częstotliwości. Magnetoforeza jest to ruch zaopatrzonych w niewielki naturalny ładunek elektryczny cząstek koloidalnych w wilgoci kapilarnej pod wpływem pola jak w magnetoosmozie.

Wymuszony przez pole ruch wody kapilarnej wraz z cząsteczkami stałymi jest właśnie magnetokinezą. Twórca systemu W. Mohorn skonstruował generator rezonansowy pobierający energię z pola elektromagnetycznego ziemskiego i emitujący dokładnie zdefiniowane specjalne pole. Ustawienie tego generatora w zawilgoconym budynku powoduje wędrówkę wody kapilarnej w określonym kierunku. Nie muszą dodawać, że w przypadku osuszania budynków wędrówka wody jest zwrócona do fundamentów. Generator czerpie energię z pola elektromagnetycznego ziemskiego, nie wymaga żadnego zasilania dodatkowego, nie ma w nim ani części mechanicznych ani elektronicznych, toteż jest praktycznie wieczny tak jak czas technicznego życia budowli tj. 50-100 lat.

Na poziom i wielkość kapilarnego podciągania wody ma wpływ wiele czynników, od struktury materiału począwszy poprzez promieniowanie cywilizacyjne takie jak telewizja, radio, radar itp., zakłócenia pola magnetycznego ziemskiego, wpływ cieków wodnych itd. na promieniowaniu kosmicznym kończąc. Ze względu na ułamkową moc generatora wszystkie te czynniki mają wpływ na magnetokinezę. Dlatego W. Mohorn zgromadził cały zestaw specjalistycznych aparatów pomiarowych, za pomocą których bada i dokumentuje stan fizyczny budowli i otoczenia przed osuszeniem, w trakcie procesu osuszania i po jego zakończeniu. Wszystkie czynności pomiarowe i instalacyjne są wykonywane przez przeszkolonego, wykwalifikowanego technika w obecności inwestora i komisyjnie protokolowane. Metoda daje doskonałe wyniki, jest absolutnie obojętna dla zdrowia ludzkiego. W budynkach mieszkalnych wpływa niewątpliwie korzystnie, poprzez odwilgocenie murów, na zwiększenie komfortu pomieszczeń, likwidację grzybów oraz szkodliwych mikroorganizmów mogących rozwijać się w wil-

goci. Zaskakująca jest ekspansja firmy AQUAPOL. Prototyp generatora powstał w 1984 r. W 1986 r. osuszone zostały pierwsze cztery obiekty w Austrii. Począwszy od 1988 r. zaczęła wypierać wszystkie inne metody osuszania na terenie Austrii a ponadto 500 generatorów zainstalowano zagranicą i jednocześnie W. Mohorn opublikował swoje trzy nowe zasady fizyczne.

W 1989 r. funkcjonowało około 3000 generatorów, a w połowie 1990 r. przeszło 5000. Metoda rozpowszechniana jest na Węgrzech, w Jugosławii, Niemczech, we Włoszech, Hiszpanii i Rumunii a obecnie stawia swoje pierwsze kroki w Polsce. Wśród osuszonych obiektów znajdują się znane zamki i klasztory, kościoły w całej Europie jak dotąd bez reklamacji. Wszystko udokumentowane i do wglądu we wszystkich

przedstawicielstwach AQUAPOL na terenie Europy, w tym także w Polsce.

Do najbardziej znanych obiektów odwilgoconych tą metodą należy kompleks Parlamentu Węgierskiego w Budapeszcie, średniowieczny klasztor Mashevo w Serbii, oraz wiele innych znaczących obiektów. Obecnie osuszany jest zabytkowy budynek Stara Prochownia w Warszawie.

Pod względem ekonomicznym metoda jest także poza wszelką konkurencją.

Kończąc zwracam się do wszystkich zainteresowanych o refleksję i chętnie spotkam się z każdym zainteresowanym, aby podzielić się doświadczeniami.

inż. Mirosław Cieśliński

THE PROBLEMS OF DAMPNES REMOVAL IN BUILDINGS AND CONSTRUCTIONS

I am a construction engineer with many years of experience as regards projects and execution at home and abroad. In the course of my professional work I came across the problem of dampness in the walls of buildings and constructions upon many occasions. It follows from my observations that during the last twenty years a breakthrough has taken place in the field of overcoming the harmful impact of dampness. For all practical purposes, up to the 1970s there was no effective way of dampness removal. The applied methods such as the removal of water by means of heating the damp walls, the exchange of horizontal and vertical insulation etc. provided certain results but were very expensive and sometimes their effects were contrary to the expected ones. The exploitation of the phenomenon of electro-osmosis (invented by prof. Reuss, Moscow 1809) proved to be revolutionary. In Poland serious attention was paid to this problem beginning with the 1960s (I have ascertained this fact upon the basis of accessible works on the subject). The elektro-osmotic dampness removal method, prepared at the Department of Land Engineering of Warsaw Polytechnic appeared to have a great future and to solve this problem in an inexpensive, practical and final manner. Many persons with considerable scientific and practical achievements were engaged in testing and implementing the particular elements and stages in the liquidation of dampness and its effects. Nonetheless, the absence of a complex, scientific and sufficiently widely propagated study concerning the physical state of the buildings has become obvious.

At the moment, great attention is paid in many European countries to a natural dampness removal method based on the employment of the electromagnetic field of the Earth, discovered and implemented by the author of the AQUAPOL system, Wilhelm Mohorn. This method is founded on three newly discovered principles of physics: the phenomenon of magneto-osmosis, the phenomenon of magnetophoresis and magnetokinesis, which is a sum of the two mentioned phenomena.

Magneto-osmosis signifies the reversal of the electric potential of the wall by means of a precisely defined and polarized, extremely weak electromagnetic field with a closely defined frequency. Magnetophoresis is the movement of colloidal partic-

les, supplied with a small natural electrical charge in capillary dampness and under the influence of a field, as in the case of magnetoosmosis.

The movement of capillary water, imposed by the field, together with constant particles constitutes magnetokinesis. The author of this system, W. Mohorn constructed a resonance generator which drew energy from the electromagnetic field of the Earth and emitted a precisely defined special field. The placing of such a generator in a damp building causes the movement of capillary water in a given direction. Needless to say, in the case of dampness removal this movement of the water is directed towards the foundations. The generator draws energy from the electromagnetic field of the Earth and does not require any additional source; since it also does not contain any mechanical or electronic parts, it is for all practical purposes as durable as the time of the technical life of the building i. e. 50-100 years.

The expansion of the AQUAPOL enterprise is astonishing. The prototype of the generator came into being in 1984. In 1986 four objects in Austria were the first to be protected from dampness. From 1986 this method began to oust all others in Austria, 500 generators were installed abroad and W. Mohorn published his three new principles of physics.

In 1989 about 3000 generators were functioning and over 5000 in the middle of 1990. The method is applied widely in Hungary, Yugoslavia, Germany, Italy, Spain and Roumania and at the moment is being introduced in Poland. Objects in question include castles and monasteries as well as churches all over Europe, and no complaints have been filed up to now. All the facts are documented and available to persons interested in all the AQUAPOL branches in Europe, including Poland.

The most celebrated objects subjected to dampness removal include the Hungarian Houses of Parliament in Budapest, the medieval Mashevo monastery in Serbia as well as many others. At present, the historical building of the Old Powder Magazine in Warsaw is being protected by means of the method in question. From the economic point of view, the Mohorn method remains superlative. I would like to appeal for reflections on this subject and am willing to meet all persons interested in dampness removal in order to share my experiences.

PRACE KONSERWATORSKIE W WOJ. SZCZECIŃSKIM W LATACH 1955-1975*

Sprawozdanie poprzednie, obejmujące okres 1953-1955 ukazało się w kwartalniku „Ochrona Zabytków” w 1954 r., nr 4.

Województwo szczecińskie utworzone po II wojnie światowej przechodziło kilkakrotnie w ciągu lat zmiany terytorialne, począwszy od roku 1945, kiedy to sukcesywnie włączano tereny wyzwolone spod okupacji. Szereg powiatów wyłączono w 1949 r. na rzecz woj. gdańskiego, bydgoskiego i poznańskiego. W 1950 r. po utworzeniu województwa koszalińskiego wyłączono z woj. szczecińskiego sześć powiatów, a w latach 1952 - 1957 korygowano granice powiatów: chojeńskiego, choszczeńskiego, gryfickiego i łobeskiego. W 1975 r. w związku z reformą administracyjną kraju, przy likwidacji powiatów i formowaniu nowych województw z terytorium woj. szczecińskiego przeszło do woj. gorzowskiego osiem gmin, co uwidoczniono w sprawozdaniu przy obiektach remontowanych przed 1975 r.

Lata powojenne były okresem trudnej pracy ówczesnej służby konserwatorskiej, wymagającym wielkiego wysiłku w zakresie penetracji nieznanego terenu, poszukiwania, gromadzenia i zabezpieczania zabytków. Gromadzono również cenny dla historii Pomorza Zachodniego materiał badawczy dzięki pomocy naukowców Uniwersytetu im. A. Mickiewicza oraz Instytutu Zachodniego w Poznaniu, przede wszystkim takich jak doc. dr Zygmunt Świechowski oraz śp. prof. dr Gwido Chmarzyński, który przez lata służył radą i pomocą służbie konserwatorskiej, powracając wielokrotnie do Kamienia Pomorskiego, skąd odszedł na zawsze.

W latach 1957-1959 przystąpiono do sporządzania ewidencji zabytków architektury, którą po przeprowadzeniu klasyfikacji ukończono w 1966 r. Działania wojenne spowodowały wielkie zniszczenia głównie ośrodków staromiejskich, a co za tym idzie konieczność podjęcia prac zabezpieczających i budowlanych przy cenniejszych obiektach w oparciu o dokumentację techniczną dla woj. szczecińskiego po 1950 r. w PP PKZ O/Gdańsk. W 1953 r. rozpoczęła działalność Pracownia Projektowa w Szczecinie, a w 1956 r. Pracownia Dokumentacji Historycznej PKZ.

W 1956 r. powołano także Uchwałą PWRN w Szczecinie Brygadę Wykonawstwa Robót Konserwatorskich (BWRK) na wniosek WKZ, co umożliwiło wykonywanie ważnych w tym okresie prac awaryjnych i zabezpieczających przy obiektach przeznaczonych do odbudowy w następnych latach.

Po okrzepnięciu BWRK i skupieniu tam fachowców można było przystąpić do prac poważniejszych i bardziej skomplikowanych. Pierwszym w pełni odbudowanym obiektem była, jak już wspomniano w poprzednim sprawozdaniu późnogotycka kamienica Loitzów z 1547 r. na Starym Mieście. Na przełomie lat 1959/1960 BWRK uległa likwidacji, a prace przy obiektach zabytkowych przejęło wykonawstwo zorganizowanego w tym okresie Oddziału Szczecińskiego PP PKZ.

Wzmoczone prace budowlano-konserwatorskie po 1960 r. miały na celu odbudowę obiektów odgruzowanych i zabezpieczonych w poprzednich latach, oraz tych obiektów, przy których prace budowlane były już dalece zaawansowane. Dla nich to w latach wcześniejszych przygotowano pełną dokumentację.

Problem konserwatorsko-urbanistyczny stanowiły zespoły staromiejskie, zniszczone w okresie działań wojennych w 60-80%. Wysiłki służby konserwatorskiej szły przede wszystkim w kierunku przekonania władz administracyjnych o konieczności zachowania przy odbudowie starych miast historycznej siatki ulic i gabarytu nowo wznoszonych budynków. Powiodło się to w Szczecinie, gdzie: „*Wobec braku przekazów ikonograficznych i znikomej części ocalałej zabudowy nie można było jej zrekonstruować. Przyjęto zasadę uszanowania istniejącej siatki ulic i potraktowania całości układu staromiejskiego jako reliktu urbanistycznego. Historycznej, nieco tylko skorygowanej siatki ulic staromiejskich podporządkowano nowoprojektowaną zabudowę mieszkalną*” (inż. Sekula - Miastoprojekt). Pozostawiono nie zabudowany teren Podzamcza, tego najstarszego terenu osiedleńczego Szczecina do momentu opracowania odpowiedniej koncepcji projektowej. Wzniesiono natomiast budynek hotelowy wbrew opinii WKZ w bliskim sąsiedztwie gotyckiego Ratusza Staromiejskiego.

Również w Stargardzie Szczecińskim przy wprowadzaniu nowej zabudowy zachowano częściowo starą siatkę ulic. Zniszczeniu uległy w trakcie odbudowy staromiejskie układy w: Gryfinie, Kamieniu Pomorskim, Chojnie, Chociwlu i Pyrzycach, gdzie wprowadzenie w obręb starych miast wysokiej zabudowy zniszczyło charakter, układ i sylwetki tych miast. Wśród przywilejów nadawanych wraz z aktem lokacyjnym miastom w średniowieczu było pozwolenie na budowę obwarowań. Na terenie woj. szczecińskiego istnieje pokaźna ilość

stosunkowo dobrze zachowanych zespołów architektury obronnej. Mury zachowały się w 23 miastach, w tym w 15 wraz z basztami i innymi umocnieniami. Osiem z tych miast posiada 75-99% zachowanych murów. Bram miejskich istnieje 17. Materiał budowlany: kamień lub cegła, albo kamień i cegła. Problematyka konserwacji średniowiecznych murów obronnych związana z zagadnieniami konserwatorsko-urbanistycznymi dotyczącymi dzielnic staromiejskich i ich przystosowania do życia współczesnego była tematem ogólnopolskiego Zjazdu konserwatorów i urbanistów, zorganizowanego przez WKZ w Szczecinie w 1963 r. Zgodnie z ustaleniami Zjazdu do szczególnej godnych uwagi i zabezpieczenia zaliczono zespoły murów w: Chojnie, Mieszkowicach, Pyrzycach i Stargardzie.

Przy zespołach tych od 1966 r. do 1970 r. prace remontowo-konserwatorskie wykonywała ekipa PKZ. Po 1970 r. na skutek zaangażowania PKZ przez Wydział Kultury WRN przy obiektach niezabytkowych (Teatr Lalek w Szczecinie, kino w Żydowcach pod Szczecinem) WKZ część zadań w tym zakresie przekazał właściwym terenowo radom narodowym w oparciu o przepisy ustawy z 1958 r. o prawie budżetowym, dopuszczające możliwość decentralizacji zadań i środków finansowych na rzecz niższych szczebli rad narodowych. Zgodnie z tym prace remontowe przy murach, nie tylko w wyżej wymienionych ośrodkach podjęły w zależności od możliwości lokalnych firmy prywatne, spółdzielnie rzemieślnicze lub ekipy MZBM, wykonując je według wskazówek i pod nadzorem konserwatorskim. Jednym z cenniejszych zespołów staromiejskich na terenie województwa jest Trzebiatów, którego zabudowa przetrwała wraz ze średniowieczną siatką ulic, otoczoną ciągiem murów obronnych, ukazująca architekturę mieszczańską w ciągu od XV w. do XIX w.

W 1969 r. w wyniku wizji lokalnej przeprowadzonej przez WKZ wraz z przedstawicielami władz miasta, Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków MKiS zlecił dokonanie rozpoznania konstrukcyjnego stanu technicznego obiektów zabytkowych śródmieścia. Opracowaniem, którego autorem był inż. Czesław Szindler, objęto ponad 110 budynków mieszkalnych i mieszkalno-usługowych, usytuowanych przy głównych ciągach komunikacyjnych miasta oraz przy Rynku. Obiekty te były reprezentatywne dla całej zabudowy śródmiejskiej, a wnioski obowiązujące dla poszczególnych obiektów całego śródmieścia. Następnie na

zlecenia władz wojewódzkich opracowano zespołowo raport o stanie i kierunkach rozwoju miasta Trzebiatów, a Wojewódzki Konserwator Zabytków zlecił w 1975 r. opracowanie przez PP PKZ O/Toruń (PDNH i Pracownia Projektowa) studium urbanistyczno-konserwatorskie m. Trzebiatowa. Już w ciągu 1975 r. wykonane zostały dane wyjściowe do projektu uporządkowania Starego Miasta oraz inwentaryzacja urbanistyczna badanego zespołu. W początku 1976 r. opracowano wnioski konserwatorskie uwzględniające poszczególne obiekty, tereny i cały zespół staromiejski wraz z jego otoczeniem w aspekcie planu perspektywicznego (plansza w skali 1:1000). Faza III opracowania jest syntezą przeprowadzonych badań i ilustracją efektu jaki zostanie osiągnięty w wyniku realizowanych wniosków i postulatów konserwatorskich (plansza w skali 1:1000). Znalazła się tam również analiza i propozycje konserwatorskie dotyczące zewnętrznych, regionalnych powiązań miasta, na tle rozwoju województwa.

W 1968 r. WKZ podjął pierwsze kroki w kierunku roztoczenia opieki nad cennym zespołem obiektów architektury przełomu XIX/XX w. jaki stanowią kamienice Szczecina o wystrój secesyjnym i stylów historycznych. Dzielnicowe Zarządy Budynków Mieszkalnych otrzymały odpowiednie wskazówki dotyczące remontów tych obiektów. W 1971 r. podjęto badania nad budownictwem tego okresu, a celem zwielokrotnienia ochrony PKZ-PDNH otrzymała zlecenie popołnienia nadzorów konserwatorskich przy wykonywanych przez MZBM remontach oraz wykonywania skróconych opracowań kamienic wraz z dokumentacją fotograficzną. W latach 1970-1975 opracowano takie rozpoznanie dla około 300 kamienic, a WKZ ustalił strefę ochrony konserwatorskiej, której zasięg określony ulicami podano do wiadomości i stosowania Wydziałowi Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego. Po przeprowadzeniu rozpoznania kamienic ujętych planem remontów kapitalnych na rok 1974/1975 (według wykazu MZBM nr 1 w Szczecinie), znajdujących się na terenie objętym ochroną konserwatorską, WKZ wskazał obiekty zasługujące na szczególną uwagę, precyzując zasady, które winny obowiązywać przy remontach obiektów. W wyniku tych zabiegów wyremontowano szereg kamienic, w których uszanowano cały wystrój architektoniczny.

Zagadnieniem, którego nie udało się rozwinąć pozytywnie była i pozostała, pomimo licznych interwencji WKZ, sprawa zamków, pałaców i dworów, pozostających w gestii PGR, wraz z założeniami ogrodowymi. W latach sześćdziesiątych PGR przeprowadziły remont jedynie w trzech obiektach (Karsko, Krzymów, Lubiechów Górny). Pozostałe obiekty w większości stanowią przy-

kłady zaniedbań i karygodnej dewastacji. Niewielka poprawa nastąpiła dopiero w 1971 r. po zabezpieczeniu przez Ministerstwo Rolnictwa w swoich planach rocznych dotacji na remonty kapitalne obiektów zabytkowych. W wyniku porozumienia WKZ-PGR przeanalizowano projekt planu remontów obiektów zabytkowych, przedstawiony przez PGR, skorygowany w wyniku wspólnie przeprowadzonych inspekcji w terenie w okresie 1972-1975. W tym czasie jednak wiele obiektów przestało istnieć, tak jak XVII-wieczny pałac w Sitnie (gm. Mieszkowice), posiadający w swym wnętrzu unikalny na naszym terenie zespół dekoracji sztukatorskich zdobiących sufity 8 pomieszczeń. Zdeństwowane i opuszczone zostały użytkowane przez Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych trzy cenne obiekty:

- zespół dworski z XVIII w. w Kiełpinie (od 1975 r. woj. Gorzów Wielkopolski) opuszczony przez Nadleśnictwo w 1972 r.
- dworek myśliwski klasycystyczny z 1820-1830 r. w Kuropatnikach (gm. Chojna) - zdewastowany, opuszczony.
- leśniczówka z XVIII w. w konstrukcji ryglowej w Widzeńsku (gm. Stepnica)
- zabezpieczona w trybie awaryjnym przez PKZ w 1975 r. na zlecenie WKZ po bezskutecznych monitach i wspólnej inspekcji z przedstawicielem Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych.

Zniszczeniu ulegały obiekty pozostające w gestii Państwowego Funduszu Ziemi t. j. niczyje, dewastowane przez okoliczną ludność.

Fatalne w skutkach okazało się użytkowanie większych obiektów przez szkoły wiejskie. Wykorzystywane jedynie częściowo, nie remontowane, nie odpowiadające warunkom, jakie powinien spełniać budynek szkolny, ulegały dewastacji, a opuszczone popadały w ruinę. Zagrożone były nie przekazane władzom kościelnym m. in. kościoły granitowe, likwidowane na polecenie miejscowych władz administracyjnych jak kościółki w Ustowie i Warzymicach k. Szczecina w 1957 r., w Siedle Górnym w 1962 r. Na skutek zabiegów WKZ objęto tę grupę obiektów badaniami o stanie technicznym. Przeprowadzili je mgr inż. Czesław Szindler i dr arch. Tadeusz Zagrodzki, ustalając również na podstawie wartości historycznych i architektonicznych kolejność zabezpieczania zrujnowanych kościołków wiejskich, które ponadto były tematem publikacji dr Zygmunta Świechowskiego „Architektura Granitowa Pomorza Zachodniego w XIII w.” - wyd. Poznań 1950 r.

W sprawie dokumentacji naukowej wykonanej przez Politechnikę Warszawską dla czterech kościołków granitowych wypowiedziała się Komisja Konserwatorska ZMiOZ (Protokół nr 3754 z 17. V. 1966), zalecając m. in. zwrócenie uwagi Prezydiom Powiatowych Rad Narodowych na potrzebie roztoczenia opieki nad tą grupą zabytków.

Ponadto podczas inspekcji przeprowa-

dzanych w terenie przez służbę konserwatorską stwierdzono, że w ciągu 1955 r. rozebrano szereg zabytkowych kościołów z okresu późnego średniowiecza, pozostających w dobrym stanie technicznym.

W 1971 r. samowolnie rozebrano ruiny gotyckiego kościoła w Kołczewie (gm. Wolin), którego fragment zabezpieczono w charakterze trwałej ruiny w okresie przed II wojną światową.

Nie sposób wyliczyć szkód i zagrożeń dotyczących obiektów zabytkowych, powodowanych samowolą i ignorancją władz administracyjnych. Prokuratorzy Powiatowi umarziali sprawy, wobec czego WKZ był bezsilny.

Dokumentacja i inwentaryzacja, wykonana przez PP PKZ O/Szczecin w okresie od 1970-1975 r.:

- inwentaryzacja pełna lub skrócona dla 150 obiektów architektury
- pełna dokumentacja projektowo-kosztorysowa dla 40 obiektów architektury
- założenia lub studia programowe dla 10 obiektów
- badania architektoniczne dla 16 obiektów
- różne ekspertyzy i badania dla 56 obiektów
- pełne studia urbanistyczne dla 10 miast
- skrócone studia urbanistyczne dla 8 miast
- dokumentacja naukowo-historyczna dla 30 obiektów (przeważnie pałace i dwory)
- dokumentacja opisowo-fotograficzna dla około 300 kamienic z XIX w. w Szczecinie
- wnioski konserwatorskie do wykonywanych aktualnie dokumentacji projektowych oraz do robót remontowo-budowlanych.

W związku z powołaniem Pracowni Etnograficznej PKZ O/Szczecin w 1974 r. WKZ zlecił systematyczne prace przy inwentaryzacji zasobów drewnianego budownictwa ludowego (zinwentaryzowano i przebadano około 200 obiektów w pasie nadmorskim),

- dla obiektów wybranych, stanowiących również zabytki techniki opracowano dokumentację historyczno-etnograficzną.

W związku z projektowanym utworzeniem muzeum budownictwa ludowego wykonano pomiar sytuacyjno-wysokościowy w 1970 r., typując przeznaczony na skansen obszar w Wolinie na „Wzgórzu Wisielców” (obszar 52 ha). W 1974 r. podjęto intensywne działania w kierunku ochrony i konserwacji parków, ogrodów i cmentarzy. Powołana w tym celu przez PKZ O/Szczecin Pracownia wykonała na zlecenie WKZ w okresie 1974-1975 skrócone opracowania dla 52 parków (finansowanych z BC i BT) oraz 10 parków z funduszu bezosobowego.

Dla parku w Krzymowie (gm Chojna) na zlecenie WPGR projekt techniczno-robotyczny renowacji parku wykonano w PP PKZ O/Wrocław. Ponadto wykonano dla kilku innych parków pomiary sytuacyjno-wysokościowe (Pęzino, Starogard Łobeski, Trzebiatów, Trzęsacz, Sulikowo) w SGGW Warszawa, oraz ekspertyzy zdrowotności drzew w Runowie Łobeskim i Starogardzie Łobeskim, z funduszu bezosobowego.

OCHRONA ZABYTKÓW ARCHEOLOGICZNYCH

Prace terenowe koncentrowały się głównie na obszarach szczególnie zagrożonych przez prace budowlane (Zamek Szczeciński, tereny Starych Miast: Kamień Pomorski, Stargard, Pyrzyce) oraz inne stanowiska niszczone przez prace ziemne.

Badaniami objęto tereny Starych Miast w wyżej wymienionych miastach oraz Zamek Szczeciński, Zamek w Trzebiatowie, osady w Szczecinie, Objezierzu Nowym, Wolinie, grodzisko w Jarzębowie (gm. Wolin), cmentarzyska w Krępcewie (gm. Dolice) i Karsku (gm. Przelewice).

Badania zlecone przez WKZ wykonywane były przez Pracownię Archeologiczną PKZ O/Szczecin.

W oparciu o weryfikację grodzisk, obejmującą kolejno tereny województwa WKZ wydawał decyzje o wpisaniu do rejestru zabytków. W 1975 r. Warszawskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne wyraziło zgodę na przyjęcie zleceń na wykonanie inwentaryzacji fotogrametrycznej miejskich murów obronnych w Trzcińsku-Zdroju oraz dla kilku innych wybranych obiektów w Stargardzie.

W 1974 r. WKZ zawarł umowę z Instytutem Hydrotechniki Politechniki Gdańskiej na opracowanie *Studium dynamiki brzegu klifowego w aspekcie ochrony ruin gotyckiego kościoła w Trzęsaczu* z terminem ukończenia studium na 30.III.1976 r.

W okresie sprawozdawczym Wojewódzkimi Konserwatorami Zabytków byli w latach:

1952-1959 r. historyk sztuki mgr Henryk Dziurła

1959-1960 r. historyk sztuki mgr Róża Kąsinowska p. o. WKZ

1960-1972 r. inż. arch. Stefan Kwilecki

1973 (kilka miesięcy) – p. o. WKZ – historyk sztuki Lubomira Madejska

1973-1974 r. artysta plastyk Ludwik Sandecki

1974- inż. arch. Jerzy Jerzewski

Uwaga: w 1960 r. urząd konserwatorski został niemal całkowicie zlikwidowany przez władze wojewódzkie. Z wieloosobowej obsady pozostały dwie osoby (mgr Róża Kąsinowska i Lubomira Madejska).

W 1964 r., po odejściu mgr R. Kąsinowskiej znowu pozostały jedynie dwie osoby. Od 1967 r. do 1972 r. pracuje trzecia osoba – mgr Krystyna Kroman. Od 1972 r. do momentu powołania

w dn. I. IX. 1973 r. Biura Studiów i Dokumentacji Zabytków w urzędzie pozostały dwie osoby (Lubomira Madejska i historyk sztuki mgr Ewa Świebocka-Stanecka).

Od I. VIII. 1973 r. działał w Stargardzie historyk sztuki mgr Władysław Chrostowski, jako Powiatowy Konserwator Zabytków.

W 1960 r. w wyniku starań WKZ ustalone zostało stanowisko Konserwatora Zabytków Archeologicznych na etacie Muzeum Narodowego w Szczecinie. Stałe zmiany personalne oraz mianowanie przez Wydział Kultury całkowicie nieodpowiednich osób na stanowisko Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, jak to miało miejsce w dwóch wypadkach utrudniały prawidłowe funkcjonowanie urzędu.

ZABYTKI NIERUCHOME

Budownictwo murowane

B a n i e (gm.) – kościół parafialny p.w. MB Wspomożenia Wiernych granitowy z pierwszej połowy XIII w., bazylika późnoromańska, przebudowany w 1854-1855 r. Remontowany przez parafię w 1946/1947 r.

B a r l i n e k (od 1975 r. woj. gorzowskie) – kościół parafialny p.w. Niepokalanego Serca NMP, późnogotycki, przy budowie, którego użyto w dolnej partii kostki granitowej z pierwotnej budowli z XIII w. W warstwie najniższej półokrągło profilowany cokół z rowkiem. Przebudowany w XIX w. Remontowany przez parafię w 1957 r.

B a r l i n e k (od 1975 r. woj. gorzowskie) – fragment miejskich murów obronnych z XIV w. wyremontowany staraniem władz terenowych z dofinansowaniem przez WKZ z BT Uchwałą WRN z dnia 14. 05. 1968 r.

B a s z e w i c e (gm. Gryfice) – kościół filialny p.w. MB Różańcowej, zbudowany w XV w. z wieżą z 1705 r., przebudowany w 1855 r. Zdewastowany w 1440 r., zrujnowany po 1945 r. Odbudowany staraniem parafii w 1974/1975 r.

B i e l i c e (gm.) – kościół parafialny p.w. Matki Boskiej Królowej Polski. Gotycki z XIV w., zbudowany z kamienia narzutowego, salowy. W XIX w. dobudowano apsydę i wieżę z cegły. Przemurowano otwory okienne. Szczyt wschodni ozdobiony blendami. Odbudowany po zniszczeniach w 1963 r.

B i e n i c z k i (gm. Nowogard) – kościół filialny p.w. Trójcy Świętej, wzniesiony z cegły w początku XX w., neogotycki. Przekazany kościołowi w 1974 r. w stanie ruiny. Odbudowany staraniem Parafii w latach 1974/1975.

B i e r z w n i k (od 1975 r. woj. gorzowskie) – zespół poklasztorny cystersów,

którzy osiedlili się tu w 1263 r. Kościół i klasztor wzniesiony w latach 1341-1345. W XVI w. po sekularyzacji budynki klasztorne stały się własnością prywatną, a zniszczone przez wojska napoleońskie zaadaptowano w 1820 r. na mieszkania i nadbudowano piętro. Wypalone w 1945 r. kościół i klasztor odbudowano po przejęciu przez parafię. Prace remontowo-konserwatorskie przeprowadzono w latach 1957-1960. Złożono stały dach nad całością, wykonano roboty blacharskie, wzmocniono sklepienia.

B i e r z w n i k (od 1975 r. woj. gorzowskie) – kościół parafialny p.w. MB Szkaplerznej, trzynawowy, obecnie dwuprzęsłowy (przed 1945 r. 7-przęsłowy) z chórem zamkniętym poligonalnie przyległa bezpośrednio do zabudowań klasztornych, z których ocalały dwa skrzydła, wschodnie i południowe oraz fragmenty skrzydła północnego. W pomieszczeniach skrzydła wschodniego i południowego zachowany prawie niezmienny układ pierwotny. W niektórych pomieszczeniach i krążankach łączących oba skrzydła pozostały sklepienia krzyżowe. Zachowały się gotyckie wsporniki ceramiczne. W trakcie prac remontowych rozebrano nadbudowane w XIX w. piętro. Odsłonięto zatynkowane w XIX w. gotyckie wsporniki ceramiczne o różnorodnych formach (geometryczne, roślinne, głowy diabelskie i zwierzęce, ryby, lilia andegaweńska, twarz mnicha w kapturze, (Chrystus w mandorli i inne) znajdujące się w krążankach, kapitularku i zakrystii. Dokumentację projektową wykonał Oddział PP Pracowni Konserwacji Zabytków w Gdańsku. Prace remontowo-konserwatorskie wykonane przez BWRK Szczecin finansowane z kredytów konserwatorskich, środków użytkownika i dotacji SFOS.

B i e r z w n i k (od 1975 r. woj. gorzowskie) – spichlerz gotycki z około 1400 r. pozostały po gospodarczych zabudowaniach klasztornych, murowany z cegły z bogato dekorowanym blendami szczytem północnym. Drugi szczyt (nieistniejący) wykonany był w konstrukcji ryglowej. Wypalony w latach 1945 r. spichlerz, zrujnowany. Roboty przy zabezpieczeniu szczytu wykonała BWRK Szczecin z kredytów konserwatorskich, projekt konstrukcyjny Oddział PP PKZ Szczecin.

B r z e s k o (gm. Pyrzyce) – kościół parafialny p.w. Narodzenia NMP zbudowany z kostek granitowych w XIII r., salowy, bez chóru i wieży. Liczne przebudowy m. in. w XVII w. zatępiły pierwotne formy architektoniczne. Przemurowano otwory okienne i drzwiowe, dobudowano zakrystię. W sąsiedztwie kościoła wieża murowana z cegły z 1817 r. Wewnątrz unikalny strop drewniany (vide: zabytki ruchome). Kapitałny remont prowadzony przez PP PKZ Oddział Szczecin trwał z przerwami od 1962 do 1970 r. (odgrzybianie, zerwanie posa-

dzki – izolacja przeciwilgociowa, impregnacja elementów konstrukcyjnych XVII w. więźby dachowej z częściową wymianą fragmentów zagrzębionych, wykonanie nowego balkonu chóru muzycznego wraz ze schodami). Wadliwe wykonanie pokrycia dachowego spowodowało decyzję zastąpienia pokrycia ceramicznego blachą z 1971 r., co również nie zdało egzaminu. Remont ze środków budżetu centralnego WKZ.

B u k (gm. Dobra Szczecińska) – Kościół filialny pw. Św. Antoniego. Zbudowany z kostki granitowej w XIII w., salowy. Przebudowany w XVI w. Szczyty murowane z cegły. Portale dwuskokowe, Wieża dobudowana w okresie późniejszym. Zdewastowany po II wojnie światowej. Odbudowany staraniem parafii w 1960 r.

C e d y n i a (m.) – kościół parafialny pw. Narodzenia NMP, zbudowany z kostki granitowej w drugiej poł. XIII w., salowy z wyodrębnionym prostokątnym chórem i wieżą od zachodu. Przebudowany gruntownie w XVIII i XIX w. Remontowany po zniszczeniach wojennych staraniem parafii. W 1956 – 1957 r. remont wieży wykonany przez parafię systemem gospodarczym.

C h l e b o w o (gm. Gryfino) – kościół z XIV w., murowany z cegły, na planie prostokąta, jednoprzestrzenny. Zrujnowany w 1945 r., zabezpieczony ze środków konserwatorskich w charakterze trwałej ruiny. Wykonawstwo – PP PKZ Oddział Szczecin.

C h o j n a (m. i gm.) – kaplica Św. Gertyudy (zwana również kaplicą Św. Jana), późnogotycka z 1409 r., murowana z cegły – usytuowana w pobliżu Bramy Miejskiej jako szpitalna – reprezentuje nieliczne już, wolno stojące kaplice gotyckie, wznoszone poza murami miasta. Zrujnowana w czasie II wojny światowej, pozbawiona dachu. Zabezpieczona jako trwała ruina wraz z fragmentem fresku, z kredytów konserwatorskich. Wykonawstwo – PP PKZ Oddział Szczecin. Odbiór prac 13. 07. 1970 r.

– ruina kościoła Mariackiego. Pierwsza wzmianka 1282 r. Budowę obecnego kościoła rozpoczęto w 1389 r. (chór). Dalsze fazy budowy przypadają na okres 1408-1459. Kościół halowy trzynawowy, sześcioprzęsłowy z chórem zamkniętym wielobocznie i ambitem. Przpory wciągnięte do wnętrza tworzyły wieniec kaplic z dodatkowym obejściem ponad kaplicami. Sklepienia gwiaździste i krzyżowe. Przpory zewnątrz bogato dekorowane kolorowo glazurowaną cegłą świadczą o tym, że ostateczną formę uzyskał kościół na przełomie XIV/XV w. i pochodzi z kręgu działalności mistrza Henryka Brunsberga. W 1843 r. zawaliła się wieża, burząc kaplicę Św. Anny z 1479 r. Wieżę odbudowano w 1854 r. w stylu neogotyckim. Wnętrza odnowiono w 1884 r.

W 1945 r. kościół został zrujnowany i pozbawiony sklepień. W latach 1956/1957 obiekt częściowo odgruzowano. Rozebrano elementy grożące zawaleniem. W 1965 r. Oddział PKZ Szczecin podjął prace przy odgruzowaniu i zabezpieczeniu murów kapitałnych. Dokonano ponadto rekonstrukcji fragmentu ściany chóru i uszkodzonych sklepień nad kaplicami. Zabezpieczono narożnik kościoła zagrożony awarią w roku 1966. W 1970 r. zakończono I etap prac, a w 1971 roboty przerwano na okres kilku lat ze względu na brak mocy przerobowej PKZ i środków finansowych WKZ. Dokumentację opracowano w latach 1960-1962 (inventaryzacja i badania architektoniczne PKZ Oddział Gdańsk i Oddział Szczecin; projekt zabezpieczenia Politechnika Warszawska).

– zespół klasztorny augustianów, fundowany 1290 r., rozbudowany w latach 1301-1342 i 1400-1450, składał się z jednonawowego kościoła z długim, typowym dla założeń klasztornych chórem, zamkniętym poligonalnie i z czworoboku budynków klasztornych. Opuszczony przez zakonników w 1536 r., użytkowany był na szpital i szkołę. W 1820 r. zdewastowany. Wówczas też rozebrano sklepienie gwiaździste oraz wschodnie skrzydło klasztoru, przebudowano gotyckie wnętrza. Prócz murów zewnętrznych zachowały się sklepienie kruzganki, sala konwentu, sala ze sklepieniami wspartymi na dwu słupach i ceramiczne maski jako konsoly i służki w pomieszczeniach klasztornych. Zdewastowany uprzednio i zrujnowany podczas II wojny światowej, przekazany do kultu, odbudowany został pod nadzorem konserwatorskim staraniem parafii Św. Trójcy i zagospodarowany w latach 1959-1965. Dokumentację techniczną opracował Oddział PKZ Szczecin. W elewacji frontowej kościoła

odrestaurowano gotycki portal. Wewnątrz na ścianach nawy odkryto i zabezpieczono szereg fragmentów polichromii z XV, XVI i XVII w. (m. in. napis w języku łacińskim w sześciu wierszach z datą 1680). Badania odkrywkowe i makroskopowe wykonał w 1962 r. konserwator-technolog mgr Stefan Wójcik.

– miejskie mury obronne z cegły na podwalinie z kamienia narzutowego, wzniesione w początku XVI w. z bramami, basztami i czatowniami, otwartymi od strony miasta. W okresie wprowadzenia broni palnej w drugiej połowie XIV w. i XV w. bramy nadbudowano, kilka czatowni przebudowano na baszty zamknięte; wzniesiono też baszty cylindryczne. W XVI w. zbudowano przedbramie i połączono mury z systemem wałów i fos. Do dziś zachował się, poza nielicznymi fragmentami, cały pierścień murów z basztami, czatowniami i dwiema spośród trzech bramami: Barnkowską i Świecką, obie bogato dekorowane blendami. Szczególnie bogate formy architektoniczne, wychodzące daleko poza wymogi fortyfikacji posiada brama Świecka należąca do najwspanialszych tego typu rozwiązań bramnych na terenie Pomorza Zachodniego.

Prace konserwatorskie przeprowadzono dotychczas na kilku odcinkach. W 1959 r. remont baszty grożącej zawaleniem przez założenie nowych fundamentów, zabezpieczających przed dalszym przesuwaniami i zabezpieczenie korony murów przyległych do baszty. Wykonawca BWRK ze środków konserwatorskich.

W 1970 r. przemurowanie zwietrzałych partii murów, zabezpieczenie korony murów (Oddział PKZ). W 1975 r. remont i adaptację na cele mieszkalne jednej z baszt wykonał plastyk ze Strzelec Krajeńskich. Ze względów rodzinnych i braku finansów opuścił Chojnę, remont ukończony został przez MPGK z przeznaczeniem na cele społeczne.

1. Chojna – zespół klasztorny augustianów fundowany 1290, rozbudowany 1301-1342 i 1400-1450 (fot. S. Kwilecki, 1972)



Chojna – Brama Barnkowska XIV w. wzniesiona z cegły w ciągu murów miejskich u wylotu z miasta od strony południowo-wschodniej. W partii dolnej na osi przejazd sklepiony ostrołukiem. W początku XV w. nadbudowana, zwieńczona oktogonálním tamburem z krenelazem, przykryta ceramicznym stożkowym hełmem. Zdewastowana w okresie wojny. W latach 1968-1970 prace remontowo-konserwatorskie z adaptacją na stację turystyczną PTTK wykonał ze środków konserwatorskich Oddział PKZ Szczecin w oparciu o dokumentację techniczną wykonaną przez własną pracownię (1966, 1968 r.). Założono stropy. Wprowadzono instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną w 1971 r.

Choszczno (od 1975 r. woj. gorzowskie) kościół parafialny p. w. Narodzenia NMP, murowany z cegły, gotycki, XIV, XV w., halowy trzynawowy z wyodrębnionym, trójbocznie zamkniętym od wschodu prezbiterium i pięciokondygnacyjną wieżą z około 1400 r. Przy wieży dwie wieżyczki z kłatkami schodowymi dobudowanymi w XIX w. Kościół oszkarpowany. Szczyt wschodni rozczłonkowany blendami, które zdobią także elewacje naw i prezbiterium oraz elewacje wieży. W wieży od zachodu portal główny, boczne w części nawowej od południa i północy. Wypalony w czasie działań wojennych, odbudowany staraniem parafii w latach 1956-1957. Prace polegały na założeniu nowego dachu, rekonstrukcji sklepień, renowacji wnętrza i usunięciu neogotyckich elementów z XIX w. Ze środków konserwatorskich wykonano konserwację ceramicznego tympanonu z XIV w. *Drzewo Życia* znajdującego się w ścianie południowej prezbiterium. Remont kapitalny wieży wraz z reperacją lica przeprowadzono w latach 1969-1970 z kredytów konserwatorskich. Parafia sfinansowała dokumentację i rusztowania. Dokumentację i roboty remontowe wykonało PP PKZ Oddział Szczecin.

Choszczno (od 1975 r. woj. gorzowskie) – miejskie mury obronne z kamienia i cegły wzniesione w XIV w. zachowane prawie na całym obwodzie wraz z barbakanem z XV w., pozostałość przedbramia bramy Kamiennej. Bramy rozebrano w XIX w. Barbakan odbudowano w latach 1960-1961 z adaptacją na Bibliotekę Miejską. Inwestor PPRN Choszczno. Część robót wstępnych z budżetu centralnego WKZ z odgruzowaniem wykonano w 1959 r. W 1970 r. wystąpienie architekta powiatowego o zgodę na rozbiórkę murów spowodowało zlecenie WKZ dla PP PKZ Oddział Szczecin na prace remontowe przy murach. Po wykonaniu prac przy niewielkim odcinku (uzupełnienie ubytków, zabezpieczenie korony murów) PKZ musiał zlikwidować plac budowy. Decyzją kierownika Wydziału Kultury PWRN w Szczecinie mgr Karola Czejarka środki konserwatorskie przeznaczone na re-

mont murów skierowano na remont niezabytkowego domu kultury w Choszczynie.

Chrapowo (od 1975 r. woj. gorzowskie) – kościół p.w. Św. Rodziny, wzniesiony z kostki granitowej w drugiej połowie XIII w., przebudowany w okresie późnego gotyku i w XIX w., salowy, na rzucie prostokąta. Szczyt wschodni późnogotycki z wnęką w kształcie krzyża i dwiema wnękami ostrołukowymi poniżej jego ramion. Zrujnowany w czasie II wojny światowej. Odbudowany staraniem parafii w 1969-1970 r. przy dofinansowaniu z Uchwały RM nr 418/60.

Cychry (od 1975 r. woj. gorzowskie) kościół parafialny p. w. Św. Stanisława BM – murowany z kostki granitowej w XIII w. Wieża dobudowana od zachodu w okresie późnego średniowiecza, od strony wschodniej w 1858 r. transept i chór z półokrągłą apsydą. W 1975 r. przeprowadzono, staraniem parafii remont wieży.

Dłusko Gryfińskie (gm. Banie) – kościół filijny p. w. Królowej Polski, murowany z kamienia narzutowego, gotycki, przebudowany w XIX w. W 1974 r. zniszczony pożarem, odbudowany staraniem parafii w 1975 r. Wyrównano ubytki murów, wykonano żelbetowy wieniec zabezpieczający koronę murów, położono strop modrzewiowy.

Dobra Nowogardzka (m.) – zamek, ruina. W 1295 r. pierwsza wzmianka o „*castrum Daber*”. W 1308 r. zniszczona przez brandenburczyków pierwsze budowle murowane. W końcu XIV w. zbudowano skrzydło mieszkalne z cegły, dziedziniec otoczono murem obronnym. Po 1398 r. wzniesiono wieżę wieżienną. Spalony w 1473 r., odbudowany w 1478 r.

W XVI w. zamek rozbudowany i częściowo przebudowany (skrzydło południowe renesansowe). W 1538 r. wybrukowano dziedziniec. Od XVI w. zamek opuszczony popada w ruinę, częściowo wysadzony w powietrze. W 1862 r. rozpoczęto prace zabezpieczające, a w 1906 r. konserwatorskie. W latach 1966-1968 podjęto na zlecenie WKZ badania archeologiczno-architektoniczne, które stwierdziły, że jest to zespół pochodzący z okresu od XIII do XVI w. i że skrzydło północne jest najstarsze. Wykonano część prac zabezpieczających i odgruzowanie. Badania i prace budowlane wykonywał Oddział PKZ Szczecin pod kierunkiem dr E. Cnotliwego, sfinansowane z budżetu centralnego WKZ.

Dobropole – pałac zbudowany w latach 1760-1780, remontowany w okresie 1960-1970.

Godków (gm. Chojna) – kościół parafialny p.w. Św. Maksymiliana Marii Kolbe, murowany z kostki granitowej

w drugiej połowie XIII w., salowy, na rzucie prostokąta, bez chóru i wieży. Przebudowany w XVIII w. Wieża z XIX w. W ścianie południowej kwadra z ornamentem szachownicy. Ślady ostrołukowych otworów okiennych. Zrujnowany w okresie II wojny światowej, odbudowany staraniem parafii w 1975 r.

Golice (gm. Cedynia) – kościół filijny p.w. Św. Jakuba, murowany z kostki granitowej w drugiej połowie XIII w., salowy, na rzucie prostokąta z wyodrębnionym prostokątnym prezbiterium i wieżą od zachodu. Portal zachodni ostrołukowy z uskokami. W szczytowej ścianie wschodniej ślady ostrołukowych otworów okiennych. W XVIII w. wieżę nadbudowano o część drewnianą, która spłonęła w 1972 r. Staraniem parafii odbudowana w 1974 r.

Golczewo (gm.) – zamek, zakupiony w 1304 r. przez biskupa Henryka z Kamienia. Po kilku zmianach właścicieli przeszedł drogą kupna w roku 1500 ponownie w ręce kapituły kamieńskiej. Z dokumentu z 1684 r. wiadomo, że dziedziniec zamkowy otoczony był silnym murem. Z końcem średniowiecza gród stracił znaczenie militarne. Opuszczony popadł w ruinę. Ocalała istniejąca do dziś, zakupiona w 1812 r. przez państwo wieża z początku XV w. o wysokości 31 m, murowana z cegły na wysokim cokole z kamienia na rzucie kwadratu o szerokości boku około 9 m, wyżej przechodząca w część cylindryczną, zakończoną krenelazem, zwieńczona wysokim na około 10 m, wysmukłym sześciobocznym hełmem ceglany. Naróżnik południowo-zachodni remontowany w XIX w. Prace zabezpieczające przy wieży (m.in. zabezpieczenie krenelazu) wykonane zostały w 1973 r. przez PP PKZ Oddział Szczecin, sfinansowane ze środków konserwatorskich. Interesujące wyniki przyniosły badania archeologiczno-architektoniczne prowadzone od 1971 r. przez PP PKZ Oddział Szczecin pod kierunkiem dr R. Rogosza z kredytów konserwatorskich. W 1972 r. odkryto pierwotne założenie siedziby rycerskiej jako całkowicie odrębne założenie książęce i biskupie.

Goleniów – kościół parafialny p.w. Św. Katarzyny, późnogotycki z XV w., zbudowany w miejscu pierwotnego z XIII w., murowany z cegły na cokole z kamienia, trójnawowy, halowy z wydłużonym prezbiterium zamkniętym od wschodu trójbocznie. Od zachodu wieża na cokole z kostki granitowej. Zakryta i kaplica przy prezbiterium zapewne z początku XVI w. Zniszczony w XVII w. podczas pożaru miasta, odbudowany w 1701 r. Podczas gruntownego remontu w latach 1865 – 1867 wszystkie detale architektoniczne odnowiono lub zaprojektowano na nowo. Zniszczony w 1945 r. (dach, część ścian, hełm wieży), przekazany do kultu w 1957 r., odbudowany w latach 1958-1961 staraniem parafii przy pomocy środków

konserwatorskich BC (częściowo zakup materiałów budowlanych).

Goleniów – miejskie mury obronne – wysokości 4-5 m, wzniesione w okresie XIV, XV w. z układanego warstwami w dolnej partii kamienia, wyżej z cegły. Zniszczone w XIX w., zachowały się fragmentarycznie w kilku odcinkach wraz z Bramą Wolińską i basztami Więzienną i Menniczą. W istniejących między basztami odcinkach murów, częściowo rekonstruowany przed 1939 r., regularnie występują sklepione odcinkowo wnęki. W latach 1959–1960 mury konserwowane były etapowo z kredytów konserwatorskich, w latach 1964–1967 z budżetu PMRN Goleniów. W 1968 i 1970 r. kredyty z budżetu WKZ przekazano uchwałą WRN do PMRN w Goleniowie. Wykonawcą od 1964 r., była Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Goleniowie. Prace polegały na zabezpieczeniu stanu istniejącego (korony murów) przy nieznacznej rekonstrukcji, po usunięciu późniejszych przemurowań i oczyszczeniu z roślinności.

Goleniów – Brama Wolińska z fragmentem muru wzniesionego częściowo z cegły, częściowo z układanego warstwami kamienia, zbudowana w XV w. na planie prostokąta, pięciokondygnacyjna, kryta ceramicznym dachem dwuspadowym. Część dolna z kostki granitowej, z ostrołuczny przejazdem, wyżej czterokondygnacyjna część ceglana bogato rozczłonkowana od strony miasta lizami i wąskimi blendami o łuku odcinkowym. Od strony zewnętrznej w występie muru zamknięta półkolistym łukiem wnęka sięgająca trzeciej kondygnacji. W występie muru prowadnica brony, zamurowane otwory strzelnicze, wyżej otwory okienne. Obie elewacje, od strony miasta i od strony zewnętrznej zwieńczono ozdobnymi, schodkowymi szczytami. Prace remontowo-adaptacyjne wnętrza bramy przewidzianego dla Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego wykonano w oparciu o projekt opracowany w 1971 r. przez Zespół Usług Projektowych. Program prac zawierał: oczyszczenie ścian wewnętrznych z tynków, spoinowanie, oczyszczenie drewnianych stropów i ich konserwację, remont schodów wewnętrznych, stolarkę drzwi i okien, wykonanie ścianek działowych i krat. Wprowadzenie instalacji wodno-kanalizacyjnej, elektrycznej i c. o. z podłączeniem do sieci miejskiej. Inwestor – Wydział Kultury PPRN w Goleniowie. Dokumentacja sfinansowana z budżetu konserwatorskiego.

Goleniów – Baszta więzienna zbudowana z cegły na fundamencie z kamienia w XIV w. gotycka, cylindryczna czterokondygnacyjna, zwieńczona płaskim widokowym z cylindrycznym stożkiem. Remont wykonała Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu – zadaszenie, stolarka okienna i drzwio-

wa. Dokumentacja techniczna opracowana przez inż. Kruszelnickiego.

Goleniów – Baszta Mennicza z XIV w., usytuowana nad rzeką Iną, broniła istniejącej tu furty na murze. Wzniesiona na podbudowie nieregularnej, wyżej ośmioboczna, niegdyś zwieńczona ośmiobocznym hełmem. Wykonano prace mularskie i stolarskie (drzwi i schodki).

Górki (gm. Kamień Pomorski) – kościół filialny p. w. MB Częstochowskiej, murowany z kamienia narzutowego z drugiej połowy XV w. Na przełomie XVII/XVIII w. dobudowano poligonalnie zamknięte prezbiterium opięte przyporami. Remont przeprowadzony staraniem parafii w okresie 1960-1970.

Gryfice – pałacyk ul. Wojska Polskiego 22 – zbudowany około 1770 r., murowany z cegły, jest przykładem budownictwa mieszczańskiego wzorującego się na rozwiązaniach pałacowych (szerokość fasady, ozdobne elementy fasady i rozkład wnętrza – szeroka sień na osi, pomieszczenia zgrupowane po obu jej stronach). Jest to budynek pięcioosiowy, dwutraktowy, na planie prostokąta, dwukondygnacyjny składający się z budynku głównego i dwu skrzydeł oficyny zamkniętych dziedzińcem wewnętrznym. Pałacyk wypalony w 1945 r. przeznaczony został po odbudowie i adaptacji na siedzibę Biblioteki Miejskiej, przy zachowaniu elewacji z detalem architektonicznym i rekonstrukcją ubytków, a także innych elementów wnętrza na podstawie istniejących śladów czy fragmentów oraz archiwalnych fotografii. Dach mansardowy. Zabezpieczony w 1957 r. przez BWRK. Odgruzowany przez PP PKZ Oddział Szczecin. Prace budowlano-adaptacyjne podjął w 1967 r. Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Trzebiatowie na zlecenie PMRN-MPGK w Gryficach.

Dofinansowanie z Uchwały RM nr 418/60 przyznano w 1969 r. Dokumentacja techniczna opracowana przez PP PKZ Oddział Szczecin. Zakończenie prac przewidywane w 1977 r.

Gryfice – kaplica Św. Jerzego murowana z cegły, zbudowana w XV w. przy istniejącym już w 1337 r. szpitalu Św. Jerzego poza murami miasta, jak zwykle w średniowieczu, przeznaczonym wraz z sąsiadującym szpitalem Św. Ducha dla trędowatych. W 1594 r. przy kaplicy założono cmentarz. Kaplica jest przykładem małej architektury sakralnej z okresu gotyku, na planie prostokąta, zamknięta od wschodu pięciobocznie, oszkarpowana. W elewacji głównej wielouskokowy i ostrołukowy portal zaakcentowany rozmieszczonymi piramidalnie wnękami w szczycie. Elewacje boczne i wschodnia ozdobione małymi wnękami. Wnętrze przykryte stropem. Zde-wastowana po II wojnie światowej, odbudowana w 1966 r. jako kaplica cmentarna. Dokumentacja projektowa 1964

r., wykonana przez PP PKZ Oddział Szczecin (inż. A. Ryżewska). Inwestor PMRN, wykonawca MPGK.

Gryfice – miejskie mury obronne wzniesione w okresie XIII-XIV w. z cegły i kamienia, modernizowane w XV w., w ciągu wieku XIX uległy zniszczeniu. Zachowały się fragmenty murów z cegły wysokości około 4 m, dwie bramy i baszta Prochowa. Brama Kamienna, wzmiankowana w dokumentach z 1333 r. murowana z cegły z przejazdem w dolnej kondygnacji rozbudowana w XV w. Po pożarze z 1658 r. odbudowano partię szczytową bramy, stosując renesansowy detal. Otynkowana zatraciła charakter gotycki. Zde-wastowana. W 1956 r. przełożony dach i częściowy remont wnętrza dla PTTK.

Gryfino (m.) – kościół parafialny p.w. Narodzenia NMP, zbudowany z kostki granitowej w drugiej połowie XIII w., późnoromański, na planie krzyża greckiego, z wydłużonym prezbiterium, transeptem i kwadratową wieżą. W fazie późnogotyckiej XV/XVI w. dobudowano w cegle nawy boczne i zakrystie. Z tego okresu także sklepienia gwiaździste. Szczyt wschodni dekorowany blendami zamkniętymi motywem trójliścia. W ścianach szczytowych transeptu portale profilowane z uskokami. Wieża czterokondygnacyjna z kamienia, wyżej z cegły o elewacjach rozczłonkowanych blendami, zwieńczona geleryjką. Wyżej na ośmiobocznym bębnie barokowy hełm z latarnią i smukłą iglicą. Wieża pierwotnie otwarta w przyziemiu arkadami na trzy strony. Obecnie dwa przejścia zamurowane. W roku 1972 staraniem Parafii wykonany remont wnętrza.

Grzędzice (gm. Stargard Szczeciński) – kościół p.w. Św. Piotra i Pawła Apostołów murowany z kamienia i cegły (ceglane naroża) z XV w., salowy z prezbiterium zamkniętym trójbocznie. Od zachodu wieża z okresu budowy kościoła. Otwory okienne i portal ostrołukowe. w 1975 r. staraniem parafii i Miejskiego Konserwatora Zabytków przeprowadzono remont wieży i portalu.

Jarszewo (gm. Kamień Pomorski) – kościół parafialny p.w. Narodzenia NMP, murowany z cegły z początku XVI w. Odbudowany po pożarze w 1634 r. Rozbudowany w XVIII w. Wieża-dzwonnica drewniana z XVII w. Remont kapitalny wykonany staraniem parafii w okresie 1960–1970. Remont wieży – 1962 r.

Jasienica (gm. Police) – ruina klasztoru Augustianów, wzniesionego w 1131 r. z cegły. W XVIII w. nadbudowano drugą kondygnację adaptując obiekt na pałacyk myśliwski. Wypalone i zde-wastowane po II wojnie światowej obydwa skrzydła zabezpieczono jako trwałą ruinę, po usunięciu nadbudowanej kondygnacji. W trakcie badań dokonanych w czasie usuwania późniejszych przebudów odkryto gotyckie

detale (portale, otwory okienne, zebra sklepienne, wsporniki, posadzka).

Prace budowlano-konserwatorskie i dokumentacja projektowa (inż. J. Nowak) wykonane zostały przez PP PKZ Oddział Szczecin, opłacone z budżetu konserwatorskiego. Prace prowadzone od 1965 r. przerwano w 1966 r. w związku z brakiem kredytów i koniecznością uzupełnienia dokumentacji.

Kamieniec (gm. Kolbaskowo) – kościół filialny p.w. Bożego Ciała, wzniesiony z kostki granitowej w XIII w., przebudowany w XVII w., salowy na rzucie prostokąta, bez chóru, z wieżą od zachodu szerszą niż nawa. Portale ostrołukowe z uskokami. Otwory okienne o ościeżach zwężających się ku środkowi, zamurowane u góry. Zrujnowany po 1945 r., zabezpieczony ze środków konserwatorskich budżetu centralnego jako trwała ruina. Zabezpieczenie korony murów wykonane przez PP PKZ Oddział Szczecin. Przekazany do kultu 1975 r. Przewidywano ukończenie odbudowy w 1978 r. staraniem parafii.

Kamień Pomorski – Ratusz Staromiejski usytuowany pośrodku kwadratowego rynku (73 x 70 m) związany ze średniowiecznym lokacyjnym układem urbanistycznym. Dokładna data powstania nie jest znana. Prawa miejskie uzyskał Kamień w 1274 r. W wyniku badań architektonicznych i analiz stwierdzono, że ratusz powstał na przełomie XIII/XIV w. jako niewielki budynek

o wymiarach 8,9 m × 10,8 m z piwnicami sklepionymi kolebkowo. W połowie XIV w. dostawiono do niego drugi prostokątny budynek o długości 19,5 m, szerokości 10,8 m z podcieniem w fasadzie zwróconej ku wschodowi i zwieńczonej blendowanym szczytem. W murze dzielącym oba budynki, obok sygnaturki wieńczącej szczyt wschodni budynku zachodniego wybito otwory wejściowe łączące obie części budynku. Sugerując jednorodność wnętrza rozczłonowano ściany boczne płaskimi szkarpami. Pola między szkarpami utworzyły blendy zamknięte łukiem odcinkowym. Obydwa budynki murowane z cegły, w części zachodniej o układzie wendyjskim, we wschodniej polskim. Wiek XV stanowi kolejną fazę w historii obiektu. Następowaly one dyktowane koniecznością rozbudowy lub odbudowy po zniszczeniach – świadczy o tym detal dekoracyjny ścian zewnętrznych. Z tego okresu pochodzi pierwsza wzmianka o ratuszu z 1426 r. i druga dotycząca wielkiego pożaru miasta w 1483 r. wspominająca, że ratusz ocalał. Następną fazę budowlaną reprezentuje szczyt zachodni ratusza, pochodzący z około 1600 r., który, jak stwierdzono na podstawie analiz porównawczej należał do specyficznego w tym okresie w kręgu pomorskim typu zwieńczeń z przełomu późnego gotyku i renesansu. W XVIII w. zamurowano podcień, a otwory okienne zmieniono na prostokątne. W XIX w. część I piętra podzielono na dwie kondygnacje.

W 1927 r. podjęto próby regotyzacji budynku. W czasie II wojny światowej ratusz uległ zniszczeniu w około 80%. Runęły oba szczyty, stropy i ściany. Ocalały jedynie mury kapitalne. W latach 1963-1965 przy zabezpieczonym w 1948 r. obiekcie przeprowadzono badania architektoniczno-archeologiczne, wstępną dokumentację (PP PKZ Oddział Szczecin) i wstępne prace budowlane, finansowane z budżetu centralnego i terenowego WKZ. W 1965 r. Prezydium PRN w Kamieniu podjęło uchwałę o odbudowie ratusza na siedzibę Miejskiej Rady, a więc przywrócenie obiektowi pierwotnej funkcji i przejęło rolę inwestora. Następnym etapem prac przy dokumentacji projektowej wykonano w PP PKZ Oddział Warszawa (T. Wafłand i P. Dzierżanowski). Prace budowlano-konserwatorskie wykonał Oddział PP PKZ Szczecin. Dofinansowanie dla użytkownika na prace specjalistyczne przyznano z Uchwały RM nr 418/60. Odbudowę ukończono w 1968 r. Założeniem przyświecającym odbudowie była koncepcja odtworzenia ratusza gotyckiego z uwzględnieniem zachodniego szczytu gotycko-renesansowego. Po usunięciu późniejszych przemurowań częściowo zrekonstruowano detal gotycki w elewacjach, w oparciu o przekazy ikonograficzne, badania i odkrytki. Zrekonstruowano szczyt zachodni. Przywrócono trzyarkadowy podcień przy elewacji wschodniej. Wewnątrz zachowano układ najstarszego członu ratusza („pretorium”). Pozostałą część



2. Kamień Pomorski – Ratusz Staromiejski, XIII/XIV w., rozbudowany w XIV w. (fot. D. Janowski, 1985)



3. Kamień Pomorski – Dwór Biskupi, XIV w. (fot. D. Janowski, 1985)

adaptowano dla potrzeb Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Kamień Pomorski – Dwór Biskupi – pl. Katedralny 7 – zbudowany z cegły wraz z innymi domami kapituły w pobliżu budującej się katedry, rozpoczęty prawdopodobnie w latach dwudziestych XIV w., rozbudowany po przeniesieniu biskupstwa z Wolina do Kamienia w 1363 r. Badania architektoniczne z 1957 r. potwierdziły dwa etapy budowy w granicach do około 1360 r. (w obu etapach wążek wendyjski), pozwoliły również na określenie zakresu prac z XVI w. Po wprowadzeniu w 1535 r. protestantyzmu, opustoszałe kanonie uległy dewastacji. Po kilkunastu latach przystąpiono do przebudowy z przeznaczeniem na siedzibę biskupią. Zlikwidowano gotyckie szczyty, zmieniono otwory okienne w ścianie wschodniej na obszerniejsze, przekształcono czternastowieczny portal gotycki w fasadzie na zamurowaną blendę, wykuwając nowe wejście w elewacji wschodniej, ale ścianę szczytową, zwróconą w kierunku placu traktowano nadal jako reprezentacyjną. Nie zlikwidowano średniowiecznej asymetrii w rozmieszczeniu otworów, a zaprojektowany dekoracyjny szczyt oddzielono od surowej płaszczyzny parteru i piętra gzymsem oraz wąskim pasem bez dekoracji. W elewacji zachodniej na wysokości I piętra nadwieszono ozdobny wykusz. Oba elementy charakterystyczne dla okresu przejściowego między gotyką a renesansem na Pomorzu Zachodnim. W 1734 r. kuria oddała dwór w prywatne posiadanie. W 1755 r. obiekt przebudowano w stylu baroku. Elewację wschodnią potraktowano jako fasadę przez wmontowanie na jej osi portalu. Zatynkowano gotyckie okna, blendę portalową w elewacji północnej i portal boczny w ścianie wschodniej. Do wnętrza wprowadzono dwie ściany działowe, tworząc na osi budynku sień z trójbiegową klatką schodową. Przebudowa w 1899 r. dotyczyła wnętrza. Zlikwidowano prawy bieg schodów celem uzyskania dojścia do wybitego w ścianie działowej otworu drzwiowego.

Zrujnowany w czasie działań wojennych i zdewastowany w 1945 r. obiekt przeznaczono do odbudowy i adaptacji na siedzibę Miejskiej Biblioteki. W 1957 r. podjęto badania architektoniczne oraz sporządzono projekt wstępny. (PP PKZ Oddział Szczecin inż. Stefan Kwilecki). W 1959 r. BWRK wykonała wstępne prace rozbiórkowe i zabezpieczające. Po opracowaniu dokumentacji projektowej (R. Jaroszek), ekspertyz i kosztorysów (A. Dubiako) oraz projektów branżowych (J. Tom i S. Przyłuski) przystąpiono w 1960 r. do robót budowlanych. Trudnym problemem było pogodzenie faz stylowych, niemożliwe było konsekwentne przeprowadzenie wystroju późnogotyckiego, ponieważ ściany z okresu baroku wchodziłyby w okna i portal. Zdecydowano się na kompromisowe

rozwiązanie. Zrekonstruowano elewację z dekoracyjnym maswerkowym szczytem, jedynym oryginalnym z dekoracją późnogotycką według stanu sprzed przebudowy w 1755 r. Fasadę wschodnią ukazano z czasu po tej przebudowie, markując przy pomocy odkrywki renesansowego portalu starszą metrykę tej ściany, różniącą się od obecnej asymetrycznym niegdyś rozmieszczeniem otworów. Najmniej zmian doznały od XIV w. blendy i okna I piętra obok wykuszu elewacji wschodniej. Utrzymano wnętrza z okresu barokowej przebudowy, a adaptacja obiektu na siedzibę biblioteki nie pociągnęła za sobą istotnych zmian w układzie. W sieni przywrócono trójbiegowy charakter klatki schodowej. Zrekonstruowano balustradę w oparciu o zachowane fragmenty.

Dokumentacja i prace remontowo-konserwatorskie, sfinansowane z kredytów konserwatorskich budżetu centralnego, wykonane przez PP PKZ Oddział Szczecin ukończono w 1964 r.

Kamień Pomorski – dawny kościół p.w. Św. Mikołaja, murowany z cegły, z kamienia w partii przyziemia, zbudowany w XIV w. jako bezwieżowa kaplica szpitalna względnie cmentarna poza murami miejskimi. Salowy na planie czworoboku, zamknięty od wschodu odcinkiem elipsy, pierwotnie w całości oszkarpowany, co świadczyłoby o tym, że wnętrze było lub miało być przesklepione. Zniszczony pożarem z 1538 r., rozbudowany w połowie XVII w. Dobudowano nowe przęsło od zachodu wraz z trzykondygnacyjną wieżą na planie trapezu z przyporami na narożach. Blendy na elewacjach wieży wyznaczają kondygnacje. Wnęki kondygnacji dolnej i górnej zamknięte łukiem odcinkowym, środkowej ostrołukowe. Ściany wewnątrz rozczłonkowane wnękami. W przeszle dobudowanym także wnęka

lecz sklepiona łukiem odcinkowym. Strop belkowy. Od północy dobudowano zakrystię, od południa kruchtę, zasłaniając ostrołukowy, profilowany portal. Obiekt zdewastowany po 1945 r. odbudowano w latach 1960–1966 z przerwą w 1964 r., spowodowaną brakiem materiałów i podwykonawcy na roboty instalacyjne elektryczne, wodno-kanalizacyjne i co. Prac budowlano-konserwatorskie wykonane przez PP PKZ Oddział Szczecin objęły remont elewacji i wnętrza, naprawę więźby dachowej. W części zachodniej wydzielono pomieszczenia dla administracji, pozostałą część przeznaczono na salę ekspozycyjną muzeum. Dokumentacja techniczna PKZ Szczecin (A. Kąsinowski). Dokumentacja i wykonawstwo sfinansowane z kredytów konserwatorskich.

Kamień Pomorski – dawny kościół Mariacki przy ul. Zaulek Rybacki. Obecny budynek wzniesiono w latach 1750–1755 nad Zalem Kamieńskim, na miejscu użytkowanego do 1740 r. kościoła grodowego z fundacji św. Ottona biskupa z Bambergu. Murowany z cegły, salowy, zamknięty od wschodu trójbocznie z wieżą od zachodu zwieńczoną charakterystyczną dla baroku podwójną latarnią z barokowym hełmem (na chorągiewce data 1755). Odnawiany w 1817 i 1914 r., w XIX w. użytkowany jako magazyn i szpital. W czasie II wojny światowej zdewastowany. W 1959 r. staraniem władz miejscowych przeprowadzono częściowy remont. Remont kapitalny z adaptacją na salę widowiskową, przy pomocy finansowej przekazanej z budżetu WKZ, przeprowadzony w 1975 r. przez MPGK.

Kamień Pomorski – mury obronne wznoszono w XIV i XV w. osobno

4. Kamień Pomorski – d. kościół p.w. Św. Mikołaja (fot. B. Sańko, 1978)



dla miasta, osobno dla osiedla katedralnego, prawdopodobnie w miejscu pierwotnych obwarowań. W ciągu XVIII i XIX w. mury w większości rozebrano. Zachowały się fragmenty, w których prócz pierwotnego wątku gotyckiego widoczne są nieprawidłowe rekonstrukcje i uzupełnienia dwudziestowieczne. Mury sukcesywnie remontowano począwszy od 1969 r.

Poza ostrołukowym otworem dawnej Bramy Maślanej przy odcinku murów nad Zalewem Kamieńskim zachowała się jedyna spośród bram średniowiecznych Brama Wolińska z odcinkiem murów i basztą obronną. Wzniesiona w połowie XIV w. z cegły z ostrołukowym przejazdem w dolnej kondygnacji.

W 1691 r. nadbudowano piętro, niszcząc gotyckie szczyty maswerkowe. Fragment maswerku zachowany w środkowej blendzie budynku bramnego. W XIX w. przebudowano wnętrza, a baszta otrzymała nowe zwieńczenie. Zdewastowana w okresie II wojny światowej przeznaczona została wraz z przyległym budynkiem osiemnastowiecznym po kapitalnym remoncie na schronisko turystyczne PTTK. Dokumentację i roboty budowlane sfinansowano z kredytów konserwatorskich budżetu terenowego wykonał PP PKZ Oddział Szczecin. (Projekt techniczny W. Adamczyk, proj. konstrukcyjny J. Nowak). W latach 1962-1964 wykonano prace remontowo-adaptacyjne, wymieniono stropy, wprowadzono instalację elektryczną, wodnokanalizacyjną i co. Końcowy odbiór nastąpił w 1966 r. po zabezpieczeniu konstrukcyjnym splekanej baszty, celem udostępnienia jej dla turystyki. W 1977 r. adaptowano pomieszczenia w budynku nad przejazdem bramnym na klub PTTK.

Karsko (od 1975 r. woj. gorzowskie) – dwór murowany z 1755 r. Po 1945 r. użytkowany przez PGR na biura i mieszkania, remontowany w latach 1966-1967 staraniem użytkownika przy dofinansowaniu z Uchwały RM nr 418/60.

Kiełpino (od 1975 r. woj. gorzowskie) – zespół podworski na planie pod-

kowy, przebudowany w XVIII w., późnobarokowy, użytkowany przez Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych. Zamierzony remont dofinansowano w 1961 r. z Uchwały RM Nr 418/60. W 1972 r. stwierdzono ponowną dewastację budynków gospodarczych.

Kluk (gm. Przelevice) – kościół filialny p.w. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, murowany z cegły XV, XVI w., przebudowany w 1889 r. W 1974 r. staraniem parafii przeprowadzony remont pokrycia dachowego i więźby przy dofinansowaniu z Uchwały Nr 418/60 RM.

Kłodkowo (gm. Trzebiatów) – kościół filialny p.w. MB Królowej Świata gotycki z XV w., murowany z cegły. W partiach dolnych kamień polny. Szczyt wschodni ozdobiony wnękami. Wieża od zachodu drewniana dostawiona prawdopodobnie w XVIII w., zwieńczona osmiobocznym spiczastym hełmem. Otwory okienne przemurowane w 1908 r. Po zniszczeniach z okresu wojny odremontowany staraniem parafii 1949-1950 r. W 1964 r. remont drewnianej wieży.

Kołbacz (gm. Stare Czarnowo) – zespół poklasztorny. Opactwo założone w 1173 r. przez przybyłych z Esrom w Danii cystersów. Po sekularyzacji dóbr kościelnych w XVI w. zespół ulegał w ciągu wieków zmianom, rozbiórkom i dewastacji, także w okresie II wojny światowej. Po 1949 r. majątek z PFZ przeszedł w posiadanie PGR. W 1967 r. użytkownikiem został Instytut Zootechniczny w Krakowie – Zakład Doświadczalny w Kołbaczu.

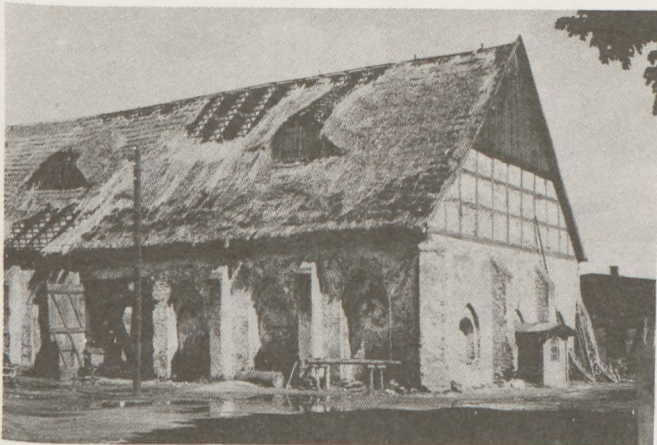
Kołbacz (gm. Stare Czarnowo) – bazylika późnoromańska z transeptem wzniesiona w cegły, trzynawowa na planie krzyża, prezentuje kilka faz budowlanych. W wyniku badań architektoniczno-archeologicznych prowadzonych w latach 1960-1970 stwierdzono, że najstarszą częścią bazyliki, rozpoczętą około 1210 r. jest jej część wschodnia, obejmująca pierwsze przęsło prezbite-

rium, transept, przylegające doń dwie pary kaplic przy prezbiterium i dwa części korpusu nawowego. Pozostałą część korpusu prezentującą już okres wczesnego gotyku, zakończono w 1307 r., po przerwie spowodowanej pożarem w 1247 r. i uderzeniem pioruna w sygnaturkę w 1253 r. Budowę ukończono sklepieniem nad chórem konwersów. Do fazy wczesnogotyckiej należy też fasada zachodnia korpusu nawowego z dużym, dziś zamurowanym oknem w otoczeniu tynkowych na biało blend i olbrzymich rozmiarów ślepa rozeta, zajmująca część szczytu. Faza końcowa, późnogotycka to wschodnie przęsło prezbiterium wraz z apsydą z mknniętą wielobocznie w miejsce pierwotnej zamkniętej półkoliście. Uroczysta konsekracja w 1347 r. oznacza zakończenie budowy świątyni.

W XVI w. po sekularyzacji dóbr kościelnych w dobie reformacji z nawy głównej zrobiono spichlerz. Całe opactwo ulegało coraz większej dewastacji. Dopełnia zniszczenia pożar od uderzenia pioruna w 1662 r. – w związku z czym rozebrano, w XIX w. dwie kaplice przy południowym skrzydle transeptu, nawy boczne oraz budynki klasztorne z wyjątkiem domu konwersów. Zamurowano przestrzenie między filarami dzielącymi nawę główną od naw bocznych. Sklepienie gwiazdźdźiste w prezbiterium zastąpiono sklepieniem krzyżowym, a na skrzyżowaniu naw wzniesiono nową sygnaturkę. Od 1946 r. prezbiterium wraz z transeptem pełni funkcję kościoła, obecnie parafialnego p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa. W 1949 r. wymieniono zmurowane części więzania dachowego nad transeptem i przelozono dachówkę. W 1959 r. oszklono prezbiterium. W 1962 r. ponownie założono pokrycie dachowe (zabezpieczenie sygnaturki i zakrystii). W grudniu 1976 r. wichura zwała sygnaturkę, przy której od 1975 r. na zlecenie WKZ wykonywano roboty zabezpieczające i ciesielskie przez PP PKZ Oddział Szczecin.

Kołbacz (gm. Stare Czarnowo) – re-

5. Kolbacz – stodoła gotycka, XV w. (stan przed remontem) (fot. archiwum, 1953)



6. Kolbacz – stodoła po odbudowie (fot. Z. Rynglewski, 1975)



fektarz konwersów – zachodnie skrzydło wyburzonego klasztoru, nieużytkowany, zdewastowany (pokrycie dachowe i więźba, brak okien i drzwi, stropy i ściany wewnętrzne uszkodzone, gotyckie sklepienia w piwnicy częściowo zrujnowane). W 1971 r. zabezpieczony przed dalszą dewastacją przez brygadę remontową Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego. Remont i adaptacja na ośrodek kultury przewidziany z kredytów ZZD po opracowaniu PP PKZ Oddział Szczecin dokumentacji na zlecenie WKZ.

Kołbacz (gm. Stare Czarnowo) – stodoła gotycka, murowana z cegły, XV w. o elewacjach rozczłonkowanych wnękami, kryta pierwotnie trzcina, wchodziła w skład zabudowy gospodarczej opactwa. Po 1949 r. użytkowana przez PGR, remontowana w 1957 r. (reperacja murów, wzmocnienie stopy fundamentowej – proj. zabezpieczenia S. Latour PP PKZ Oddział Szczecin). W 1962 r. wykonane przez PKZ prace objęły wzmocnienie konstrukcji murów kapitałnych przez wymurowanie przypór przy bramach, restaurację elewacji, wymianę pokrycia dachowego z trzcino-owego na ceramiczne z kredytów użytkownika i dofinansowania z Uchwały RM Nr 418/60.

Kołbacz (gm. Stare Czarnowo) – baszta z XV w., zwana „Więzienną”. W 1964 r. roboty remontowo-zabezpieczające wykonano z kredytów konserwatorskich. Dalsze prace remontowo-adaptacyjne przy obiektach zespołu poklasztorowego wykonywane będą w następnych latach.

Kłodzino (gm. Przelewiec) – pałac z przełomu XIX/XX w. eklektyczny z dominacją elementów neobarokowych, założony na planie prostokąta w układzie dwutraktowym, kryty dachem dwuspadowym z lukarnami. W 1975 r. przeprowadzono remont kapitalny.

Kołbaskowo (gm.) – kościół parafialny p.w. Św. Trójcy. Zbudowany z kostki granitowej w końcu XIII w. (regularny układ kwadr, ostrołukowa forma okien i portali), salowy, pierwotnie bez chóru i wieży. W XVIII w. rozbudowany w kierunku zachodnim. Dobudowana wieża. Po przekazaniu kościołowi odremontowany staraniem parafii w 1951 r. W 1957/1958 r. remont dachu, zniszczonych partii murów i wieży.

Korytowo (od 1975 r. woj. gorzowskie) – pałac barokowy z XVIII w., przebudowany w XVIII/XIX w. Remont przeprowadzony przez użytkownika w 1964 r.

Krajnik Gryfiński (gm. Gryfino) – kościół filialny p.w. Niepokalanego Serca NMP z XVIII w., zrujnowany po II wojnie światowej; po przejściu przez władze kościelne odbudowany; stracił wartość zabytkową.

Krzemlin (gm. Pyrzyce) – dwór z końca XVIII w., parterowy z mieszkalnym poddaszem, kryty dachem mansardowym z lukarnami na planie wydłużonego prostokąta z zaokrąglonymi narożnikami i ryzalitem w fasadzie frontowej. W latach 1969-1970 przeprowadzony przez użytkownika Stację Hodowli Roślin remont kapitalny, przy pomocy własnej ekipy remontowej, objął pomieszczenia biurowe i mieszkalne, świetlicę na parterze, adaptację piwnic na cele socjalne. Wprowadzono instalację c.o. Remont wystroju architektonicznego wykonano pod nadzorem WKZ i przy dofinansowaniu z Uchwały RM Nr 418/60. (Obiekt był przez poprzedniego użytkownika PGR zdewastowany).

Krzyków (gm. Chojna) – pałac z XVIII w., przebudowany w latach 1824-1830 w stylu klasycystycznym, na rzucie prostokąta, dwutraktowy z wydłużonym korytarzem. Portyk w elewacji frontowej wsparty na kolumnach z drewna, otynkowanych. Pałac podpiwniczony, dwukondygnacyjny kryty jest dachem dwuspadowym. Wnętrza przebudowane w XX w. W 1966 r. z kredytów użytkownika (PGR) wykonano remont kapitalny z adaptacją na biura i mieszkania. Dokumentacja techniczna i wykonawstwo PP PKZ Oddział Szczecin. Roboty konserwatorsko-elewacyjne (sztukatorskie) dofinansowane z uchwały RM Nr 418/60.

Kurzyckó (gm. Mieszkowice) – kościół parafialny p.w. Św. Piotra i Pawła Apostołów zbudowany z kamienia narzutowego na przełomie XIV/XV w., salowy. Wieża z 1888 r. wzniesiona w miejscu poprzedniej z XVII w. W XIX w. przemurowano otwory okienne. W 1975 r. staraniem parafii przeprowadzono remont pokrycia dachowego kościoła i wieży z pomocą dofinansowania z Uchwały RM Nr 418/60.

Letnin (gm. Pyrzyce) – kościół filialny p.w. Macierzyństwa NMP, pierwotnie granitowy, zniszczony pożarem, odbudowany w XVIII w., odnowiony w 1871 r. W 1972 r. staraniem parafii przeprowadzony remont obejmujący przełożenie pokrycia dachowego. Przyznano dofinansowanie z Uchwały RM Nr 418/60.

Lubiechów Górny (gm. Cedynia) – kościół filialny p.w. Św. Józefa Robotnika, wzniesiony w drugiej połowie XIII w. z kostki granitowej, na planie prostokąta, salowy z wieżą w korpusie nawowym. Portal zachodni ostrołukowy z uskokami i motywem szachownicy na ościeżach. Wokół budynku skośnie profilowany cokół. Przebudowany w 1880 r. (przemurowanie otworów okiennych, nadbudowa wieży). W latach 1958-1959 remontowany staraniem parafii z pomocą finansową WKZ.

Lubiechów Górny (gm. Cedynia) – pałac – murowany z cegły w XVIII w., klasycystyczny, na planie prostokąta,

dwu- i trzytraktowy, podpiwniczony, dwukondygnacyjny, przykryty dachem mansardowym; użytkowany przez PGR. W 1967 r. staraniem użytkownika wykonano remont kapitalny przy dofinansowaniu z Uchwały RM Nr 418/60 na prace konserwatorskie specjalistyczne przy detalach.

Łobez (m.) – kościół parafialny p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa wzniesiony z cegły, gotycki, z końca XV w. trójnawowa bazylika z wydzielonym, wielobocznie zamkniętym prezbiterium i wieżą od zachodu. Spalony w 1637 r. (runęły sklepienia nigdy nie odbudowane). W 1659 r. odbudowany w okresie baroku. W 1781 r. na miejscu starej wieży zbudowano nową, przebudowaną w 1830 r. w czasie remontu kapitalnego. W okresie II wojny światowej spalony, zrujnowany. Odbudowany w 1949 r. bez zachowania form stylowych (kredyty przyznane przez B. Bieruta). W latach 1970-1972 staraniem parafii wykonano systemem gospodarczym remont kapitalny obejmujący roboty murarskie, tynkarskie, dekarskie, ciesielskie, kowalsko-ślusarskie, posadzkowe, szklarskie (witraż). Prace wykonywane pod nadzorem konserwatorskim miały przede wszystkim na celu przywrócenie obiektowi znamion budowli gotyckiej. Przyznano dofinansowanie z Uchwały RM Nr 418/60. Przeprowadzono ponadto roboty elektryczne i kanalizacyjne. W 1975 r. przebudowa zwieńczenia wieży.

Maszewo (m.) – miejskie mury obronne z basztami, XIII/XIV-XV w. z kamienia, zachowane na całym obwodzie z basztą z XV w. W 1974 r. staraniem urzędu Miasta i Gminy przystąpiono do prac remontowych przy dofinansowaniu z budżetu terenowego WKZ. Wykonawca: Rzemieślnicza Sp. nia Zaopatrzenia i Zbytu z Goleniowa. Kontynuacja prac w 1975 r.

Mieszkowice (m.) – miejskie mury obronne, wzniesione około 1300 r. częściowo z kamieni narzutowych, częściowo z cegły na podwalinie z kamienia, z czatowniami otwartymi od strony miasta, prostokątnymi od strony północnej i wschodniej, mniejszymi półkolistymi od strony południowej i zachodniej, skąd dostępu bronito jezioro, moczary i rozlewiska. Zachowany cały pierścień murów z wyjątkiem dwóch bram z XIV i XV w. wyburzonych w 1875 r. Roboty zabezpieczające przy murach rozpoczęto w 1969 r.; obejmowały one zasklepienie wywr, reperację lica i zabezpieczenie murów. Pracę wykonywał do roku 1970 Oddział PKZ Szczecin z kredytów konserwatorskich. Urząd Miasta i Gminy prowadził prace porządkowe przy murach.

Mętno Małe (gm. Chojna) – dawna kaplica zbudowana z kamienia polnego w XVI w., późnogotycka, od wschodu zamknięta półkoliście. Otwory okienne

przemurowane w XVIII w. Obiekt nie-
użytkowany – na terenie PGR, zdewas-
towany, usunięte pokrycie dachowe. Na
zlecenie WKZ przeprowadzono prace
budowlane – zabezpieczające ze wzglę-
du na znajdującą się wewnątrz poli-
chromię ścienną z XVI w. Obiekt zabez-
pieczono dachem stałym, założono
strop, wmontowano okna i drzwi. Re-
mont wykonał w latach 1963–1964 Od-
dział PKZ Szczecin. Prace konserwator-
skie przy odkrywaniu i zabezpieczaniu
polichromii wykonali w 1963 r. studenci
Wydziału Technologii i Technik Malars-
kich Uniwersytetu MK w Toruniu w ra-
mach praktyk wakacyjnych. W 1964 r.
przez nieodpowiedzialne użycie przez
pracowników PKZ środków chemicz-
nych przy impregnacji więźby dachowej
i stropu zacieki na ścianach zniszczyły
bezwrotnie polichromię.

M y ś l i b ó r z (od 1975 r. woj. gorzow-
skie) – kościół parafialny p.w. Św. Ja-
na Chrzyciela, pierwotnie granitowy,
wzniesiony w drugiej połowie XIII w.,
trzynawowy, halowy, przebudowany
w XVI w. w cegle po zniszczeniu poż-
rem z 1539 r. Ponownie zniszczony
przez pożar w roku 1655. Gotycki, trzy-
nawowy, halowy z węższym prezbite-
rium prosto zamkniętym. Dawne partie
murów z kostki granitowej zachowane
fragmentarycznie w prezbiterium i ścia-
nie północnej. Mury opięte szkarpami,
szczyty nawy zachodni i wschodni roz-
członkowane ostrołukowymi i okrągłymi
blendami. Od zachodu wieża czterokon-
dygnacyjna z renesansowym portalem
z 1585 r. przykryta dachem stożkowym.
W dolnej kondygnacji wieży kruchta ot-
wierająca się arkadą ostrołukową do na-
wy głównej, nakryta sklepieniem krzy-
żowym wspartym na czterech słupkach.
W murach wieży otwory okienne i
dźwiękowe między blendami. W 1973 r.
przeprowadzony przez parafię remont
wieży polegał na wzmocnieniu podsta-
wy helmu wieży i uzupełnieniu pokrycia
dachowego, dofinansowany z Uchwały
RM Nr 418/60. Wykonawcy: Zakład
Usług Dekarskich z Barlinka P. Ziolo
i roboty remontowo-budowlane –
J. Hermanowicz z Gorzowa Wlkp.

M y ś l i b ó r z (od 1975 r. woj. gorzow-
skie) – dawny zespół klasztorny domini-
kanów, założony w 1275 r., zniszczony
przez Husytów, odbudowany około
1440 r. W 1547 r. przekazany gminie
luteranckiej. W 1635 r. runęły sklepienia
kościółka, które skrócono o trzy przęsła.
W latach 1732–1738 usunięto sklepie-
nia, zastępując je sufitem.

M y ś l i b ó r z (od 1975 r. woj. gorzow-
skie) – budynek klasztoru z przelomu
XIV/XV w. na rzucie prostokąta, przyle-
ga do kościoła od strony południowej.
Jest to fragment zabudowań klasz-
tornych, uformowanych pierwotnie
w czworobok. Fragmenty dwóch konsol
i żeber świadczą o istniejącym tu nie-
gdyś krużganku. Wewnątrz sala o skle-
pieniu krzyżowym z żebrami wspartymi

na filarze. W drugiej sali sklepienie krzy-
żowe. W sieni sklepienie krzyżowo-
żebrowe. W latach 1967–1969 stara-
niem Wydziału Oświaty i Kultury PPRN
w Myśliborzu przeprowadzono remont
obydwu obiektów z adaptacją na dom
kultury i bibliotekę przy dofinansowaniu
z Uchwały RM Nr 418/60. Remont
obejmujący więźbę dachową, stolarkę,
naprawę sklepień, prace tynkarskie,
adaptacyjne, przebudowę kotłowni, in-
stalację c.o. i wodnokanalizacyjną wraz
z dokumentacją wykonane zostały przez
PP PKZ Oddział Szczecin.

M y ś l i b ó r z (od 1975 r. woj. gorzow-
skie) – kościół gotycki, murowany z ce-
gły, salowy, oszkarpowany, na skutek
przebudów zatracił całkowicie pierwotny
charakter wewnątrz, zewnątrz częś-
ciowo. W elewacji północnej portal
z połowy XIII w. W szczycie zachodnim
dzwonnica o konstrukcji słupowej.

M y ś l i b ó r z (od 1975 r. woj. gorzow-
skie) – dawna kaplica Św. Ducha z kos-
tki granitowej i cegły z XIV w. Po 1945
r. użytkowana jako spichlerz przez GS.
Po 1970 r., staraniem Wydziału Oświaty
i Kultury PPRN w Myśliborzu remon-
towana z przeznaczeniem na siedzibę
Muzeum Regionalnego. Przyznano do-
finansowanie z Uchwały Nr 418/60.

M y ś l i b ó r z (od 1975 r. woj. gorzow-
skie) – dawna kaplica Św. Gertrudy
z początku XV w. o sklepieniu krzyżo-
wo-żebrowym odbudowana w 1968 r.
z adaptacją na muzeum staraniem władz
miejscowych przy dofinansowaniu
z Uchwały Nr 418/60 RM.

M u ś l i b ó r z (od 1975 r. woj. gorzow-
skie) – Brama Nowogórdzka wzniesiona
w XIV w. w ciągu murów miejskich,
murowana z cegły, gotycka, na rzucie
zbliżonym do kwadratu, trzykondygn-
cyjna, zachowana do wysokości nie ist-
niejącego szczytu, przykryta czterospa-
dowym dachem. W przyziemiu przelot
sklepiony łukiem ostrym. Wyższe kondy-
gnacje ozdobione profilowanymi, wąski-
mi blendami o łuku półkolistym oddzie-
lone od kondygnacji dolnej dekoracyj-
nym fryzem. W 1964 r. prace remon-
towo-adaptacyjne na Stację Turystyczną
PTTK wykonał Oddział PKZ Szczecin na
zlecenie WKZ, z budżetu terenowego.

M y ś l i b ó r z (od 1975 r. woj. gorzow-
skie) – miejskie mury obronne wzniesio-
ne z kamienia w drugiej poł. XIII w.
z basztami i trzema bramami z cegły,
które w następnym etapie budowy
umocnień podwyższono, zdobiąc szczy-
towe elewacje blendami. Zachowały się
fragmenty murów, dwie bramy Pyrzycka
i Nowogórdzka oraz cylindryczna baszta
trzykondygnacyjna, zwieńczona rekon-
struowanym w XIX w. krenelażem z ce-
ramicznym stożkiem. W 1965/1966 r.
na skutek interwencji społecznych opie-
kunów zabytków PTTK (Władysława
Narożyńskiego) Prezydium PRN w My-
śliborzu zleciło miejscowemu wykona-

wcy prace remontowe przy murach,
Wojewódzki Konserwator Zabytków
przekazał drogą zarządzenia PWRN do-
finansowanie z budżetu konserwator-
kiego.

M y ś l i b ó r z (od 1975 r. woj. gorzow-
skie) – wiatrak holenderski z XIX w.
– remontowany w 1970 r. z adaptacją
dla ZHP. Inwestor PMRN, wykonawca
MPGK, dofinansowanie z Uchwały RM
Nr 418/60.

N a w o d n a (gm. Chojna) – kościół
parafialny p.w. Św. Krzyża, murowany
z kamienia w XV w., gotycki, salowy,
bez wyodrębnionego prezbiterium.
Szczyt wschodni ozdobiony blendami.
Wieża zachodnia dobudowana
w XV/XVI w. W murze cmentarnym
z kamienia brama gotycka z renesanso-
wym szczytem z około 1600 r. Kościół
zniszczony przez pożar 17.12.1964 r.
(pozostały jedynie mury kapitalne). Od-
budowany w 1968 r. staraniem parafii
z dofinansowaniem z Uchwały Nr
418/60 RM.

N o w o g a r d – fragmenty miejskich
murów obronnych z XIV w. W 1971 r.
odcinek murów zabezpieczony z kredy-
tów konserwatorskich.

N o w y K l u k o m (od 1975 r. woj.
gorzowskie) – kościół filialny p.w. Św.
Piotra i Pawła Apostołów, murowany
z końca XVI w. Szczyt wschodni blen-
dowany. Dzwonnica drewniana z XVIII
w. Po 1945 r. nie użytkowany, zrujnowa-
ny. Przekazany kościołowi w 1973 r. Od-
budowany staraniem parafii w 1975 r.

O l c h o w o (gm. Nowogard) – kościół
filialny p.w. Św. Piotra i Pawła Apos-
tołów zbudowany z kamienia i cegły
w XV w., salowy, przebudowany w XIX
w. Zachowany portal z uskokami ostro-
łukowymi. Zrujnowany po 1945 r.
Obiekt przekazany kościołowi w 1974
r., odbudowany staraniem parafii
w okresie 1974–1975.

P e ł c y c e (od 1975 r. woj. gorzow-
skie) – klasztor pocysterski z pierwotnej
budowli, z pierwszej poł. XIV w. zacho-
wała się najniższa kondygnacja, na pla-
nie prostokąta murowana w cegły. Do
krużganku o sklepieniu krzyżowo-żeb-
rowym przytyka szereg pomieszczeń
o sklepieniach gwiaździstych. W jednym
z nich sklepienie tworzą dwie półgwiaz-
dy, których żebra spływają na trapezowy
kapitel ośmiobocznej kolumny, stojącej
pośrodku. Użytkownik Wielozakładowe
PGR podjął w 1973 r. remont i adapta-
cję na pomieszczenia socjalne przy dofi-
nansowaniu z Uchwały RM Nr 418/60.

P i a s e c z n o (gm. Trzcieńsko Zdrój)
– kościół p.w. Wniebowzięcia NMP
z pierwszej poł. XIII w. granitowy z wy-
odrębnionym chórem z apsydą i wieżą
zachodnią o szerokości nawy. Przebu-
dowany w XVIII i XIX w. Chór posze-
rzone w 1581 r. do szerokości nawy.

Otwory okienne przemurowane. Od zachodu portal ostrołukowy z uskokami. W ścianie południowej wieży wejście o łuku prawie okrągłym, tak jak i okna w apsydzie i ścianie zachodniej. W 1972 r. remont wieży wykonany staraniem parafii z dofinansowaniem z Uchwały Nr 418/60 RM.

Ploty – Zamek Stary, usytuowany na wzgórzu, do którego od południa broniła dostępu rzeka Rega, zbudowany w XIII w. z kamienia i cegły jako wieża mieszkalna o charakterze obronnym. Zniszczony w 1465 r. przez mieszczan z Kolobrzegu. Dwukrotnie przebudowany zamek w 1540 i 1577 r. uzyskał charakter renesansowej rezydencji. W poł. XIX w. opuszczony. W 1860 r. uszkodzony przez pożar, zniszczony został podczas II wojny światowej. M.in. runął uszkodzony narożnik od strony wjazdu. W latach 1956–1957 obiekt odgruzowano. Wykonano reperację sklepień, zrekonstruowano zwalony narożnik oraz inne zniszczone partie budynku, przykryto stałym dachem osiągając stan surowy otwarty. Prace wykonała BWRK z kredytów konserwatorskich. W 1960 r. Wojewódzkie Archiwum Państwowe podjęło starania o przejęcie zamku, odbudowę i adaptację dla potrzeb Archiwum. Odbudowę poprzedziły badania architektoniczno-archeologiczne rozpoczęte w 1959 r. Stwierdzono trzy fazy budowy: gotycką i dwie renesansowe. Z fazy I gotyckiej pozostały piwnice, mury zewnętrzne parteru, elewacji południowej i wschodniej oraz mur kurtynowy otaczający dziedziniec czytelnym od południa i zachodu do wysokości 3 m z kamienia, wyżej z cegły. W fazie II niemal połowę starego budynku wtłoczono w obręb nowego, drugą część adaptując na kaplicę (rozebraną w początku XIX w.). Obiekt traktowany nadal jako obronny posiadał okna umieszczone na II i III kondygnacji, a pod oknami rząd strzelnic. W murze elewacji wschodniej stroma klatka schodowa. Wnętrza nie posiadały sklepień. Faza III, renesansowa zatarła obronny charakter. Zamu-

rowano strzelnice, przekuto otwory okienne o wykrojach kotarowych. Przy zachodniej części elewacji północnej dobudowano dużą wieżę klatki schodowej na planie kwadratu, wykusz od strony wschodniej, a dansker przy ścianie południowej. Na początku XIX w. rozebrano budynki sąsiadujące z zamkiem. Częściowemu zatarciu uległ także system umocnień obronnych, zniwelowano fosy. Zamek odbudowano w latach 1961–1965 dla Oddziału Terenowego Wojewódzkiego Archiwum Państwowego i Biblioteki Miejskiej. Budynek trzykondygnacyjny z kamienia i cegły, na planie prostokąta z dużą wieżą czterobiegowej klatki schodowej od północy, wykuszem od wschodu i danskerem od południa od strony rzeki Regi, należący do najcenniejszych obiektów budownictwa renesansowego na Pomorzu Zachodnim swoją obecną formę uzyskał w okresie renesansowej przebudowy Zamku Szczecińskiego. Zmiany i przebudowy związane z nową funkcją obiektu nie zatary jego cech stylistycznych. Utrzymano renesansowy układ wnętrz przy adaptacji dla potrzeb Archiwum, Biblioteki i mieszkania dla kierownika Archiwum. Na murach zewnętrznych budynku pozostawiono fragmenty nieotynkowane w partiach uwidaczniających poszczególne fazy przebudów.

W parterze elewacji południowej zachowany mur z ciosów kamiennych, wyżej cegły. Elewację zachodnią, która nie była pierwotnie ścianą zewnętrzną, pozostawiono nieotynkowaną. Wnętrza zachowały się stosunkowo dobrze. W piwnicy sklepienie kolebkowe z II fazy renesansowej. Na parterze reprezentacyjna sala z renesansowym kominkiem o sklepieniu beczkowym z lunetami, wspartym na kolumnie z piaskowca z kapitelem dekorowanym głowami lwów. W zachodniej części parteru w kuchni komin z okapem. W salach wyższych kondygnacji sklepienia. W sali I piętra kominek ze śladami polichromii i daty AD 16... Ślady zamurowanych strzelnic. Od 1961 r. roboty remontowo-konserwatorskie wykonywane były

przez PP PKZ Oddział Szczecin. Wprowadzono stalową więźbę dachową oraz instalację elektryczną, wodnokanalizacyjną i c. o., Wykonawca dokumentacji PP PKZ Oddział Szczecin (projekt techniczny S. Kwilecki i R. Lipkowski, projekt instalacji S. Selka. Badania architektoniczne S. Kwilecki, archeologiczne R. Rogosz) Do 1960 r. całokształt prac finansowany z kredytów konserwatorskich. Inwestorem od 1960 r. – Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych wspomagana przez dotację SFOS i dofinansowanie z Uchwały Nr 418/60 RM.

Ploty – Zamek Nowy, usytuowany naprzeciw Zamku Starego, między miasteczkiem a rzeką Regą. Wybudowany w latach 1606–1618, z cegły, barokowy, trzykondygnacyjny, na rzucie prostokąta. Na parterze sala reprezentacyjna o sklepieniu kolebkowym z lunetami, zajmująca 3/4 powierzchni parteru. Sklepienia były również podesty klatki schodowej. W piwnicach m.in. małe pomieszczenie sklepienie beczkowo, służące jako cele więzienne. W elewacji od strony dziedzińca sgraffito, zachowane we fragmentach. W latach 1909–1911 zamek włączono jako skrzydło południowe do nowej, reprezentacyjnej rezydencji, zaprojektowanej przez architekta Korff'a z Laage. W skrzydle siedemnastowiecznym wykonywane kilkakrotnie remonty przez użytkownika – Technikum Rolnicze: 1949 r. stropy – wmontowanie żelaznych dźwigarów, 1953 r. – remont dachu.

Police (m.) – kaplica gotycka z XV w., pozostała z rozebranego w 1895 r. kościoła Mariackiego. Po rozbiórce kościoła kaplicę zamknięto ścianą z cegły od strony północnej. Założona na planie prostokąta, bliźonego do kwadratu z dwiema przyporami od strony południowej. Zbudowana z cegły posiada bogaty wystrój architektoniczny. Blendy, maswerki i fryzy zdobiące elewację zachodnią i południową oraz profilowaną, ceramiczny portal południowy z glazurowanej czarnej i czerwonej cegły

7. Ploty – Zamek Stary, XIII w., przebudowany 1540 i 1577 (fot. G. Solecki, 1968)



8. Pyrzyce – d. kaplica Św. Ducha, XIV, XV w. (fot. G. Solecki, 1969)



sprawiają, że jest to jeden z cenniejszych przykładów późnogotyckiej architektury na terenie woj. szczecińskiego. Po 1945 r. użytkowana jako transformator, następnie opuszczona, zabezpieczona została siłami społecznymi przed dalszą dewastacją. Pod naciskiem Oddziału PTTK w 1970 r. remontowana sposobem gospodarczym przez PMRN z myślą o małym muzeum. Wykonano remont więźby dachowej i dachowego pokrycia. Uzupełnienie fryzów, roboty elewacyjne – dofinansowano z Uchwały RM Nr 418/60.

Pruszcz (gm. Brojce) – kościół filialny p.w. Narodzenia NMP późnogotycki z końca XVI w. zbudowany z kamienia polnego na planie prostokąta. Elewacja wschodnia zwieńczona szczytem z wnękami. Otwory okienne we wnękach o łuku półokrągłym. W ścianie południowej zamurowany portal ostrołukowy. Od zachodu wieża z 1900 r., zwalona do wysokości kościoła zastąpiła niegdyś szczyt zachodni z blendami. Bliski zawalenia odbudowany w 1909 r. Po 1945 r. opuszczony, zdemolowany. Po przekazaniu obiektu kościołowi staraniem parafii odbudowany w latach 1974/1975. Wykonano uzupełnienie łat i pokrycia dachowego, zamurowano wyrwy w murach.

Przybiernów (gm.) – kościół p.w. Wniebowzięcia NMP z XVI w. murowany z kamienia narzutowego, przebudowany w XVII i XVIII w., odnowiony w 1856 r. Wieża drewniana z 1689 r. na murowanych reliktach wieży z XVI w. Staraniem parafii wykonany w 1971 r. remont dachu a w 1974 r. – remont wieży.

Pyrzyce (m.) – kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP wzmiankowany po raz pierwszy w 1250 r., murowany z cegły, gotycki z relikiami trzynastowiecznej budowli późnoromańskiej z kostki granitowej, która z niewiadomych przyczyn nie przetrwała. Z założenia tego w niezmiętej formie pozostała dolna część zachodniej elewacji wieży do wysokości 11 m. Pozostałe partie uległy przeróbkom. Do trzonu wieży dobudowano w pierwszej połowie XIV w. trzynawową, czteroprzęślową bazylikę z polygonalnie zamkniętym trzyprzęślowym prezbiterium, oszkarpowaną (wówczas p. w. Św. Maurycego). Trzecia faza rozbudowy nastąpiła około 1450 r. Prezbiterium otoczono ambitem, wyburzając ściany podokienne w prezbiterium i w ścianach szczytowych naw bocznych. W latach 1500-1562 zbudowano wieżę na wschodnim przęśle ambitu. Z tego samego okresu pochodzi klatka schodowa przy północno-wschodnim narożniku kościoła. Sklepienie posiadał kościół w prezbiterium gwiaździste, a w nawach bocznych i ambicie krzyżowe. Na przedłużeniu naw bocznych, przy wieży zachodniej wybudowano dwa pomieszczenia, prawdopodobnie między II a III fazą roz-

budowy. Kolejne pożary w latach 1496, 1596 i 1634 powodują zniszczenia. W 1663 r. odbudowano najwyższą kondygnację wieży spalonej wraz z helmem. Kolejne zniszczenia w XVIII w. i odbudowy dotyczą wież i ich helmów. W 1838 r. remont dachu i obu wież. W 1843 i 1853 r. restauracja wnętrza kościoła z częściową rekonstrukcją sklepień objęła zamurowanie wnęk dolnej kondygnacji ambitu, tynkowanie ścian, zacementowanie fug, ujednoczenie wielkości okien, nowe kamienne laskowania, portal w elewacji zachodniej. Kościół zniszczony w 1945 r. i wypalony podczas działań wojennych zachował mury kapitalne w pełnej wysokości, poważnie uszkodzony gzyms wieńczący, mury wieży do wysokości około 20 m i fragmenty sklepień. Sklepienia ocalały w prezbiterium i zachodnim przęśle nawy środkowej. Zniszczeniu uległo wyposażenie wnętrza. Nad portalem głównym na osi wieży trójkątna wimperga z maswerkiem, wyżej ostrołukowe okno z laskowaniem. W elewacji północnej i południowej portale ostrołukowe, bogato profilowane. Wieża na osi prezbiterium ozdobiona wysmukłymi wnękami, przed zniszczeniem przykryta dachem dwuspadowym i latarnią. Po przejęciu przez parafię kościół odbudowany został sposobem gospodarczym w latach 1958-1960 w oparciu o wyniki badań architektonicznych. Prace wstępne wykonała BWRK (odgruzowanie części prezbiterialnej, uzupełnienie ubytków murów i sklepienia istniejącego w prezbiterium, tynkowanie, wstępne prace przy montażu drewnianej więźby dachowej). Dalsze prace kontynuowała бригада remontowa parafii. Badania architektoniczne i projekt odbudowy wykonał inż. A. Kąsinowski. Prace przy odbudowie i rekonstrukcji wieży prowadzono w latach 1973-1977. Nadbudowano zrujnowaną część wieży na około 5 m przy użyciu cegły gotyckiej. Prace konserwatorskie dofinansowano z Uchwały RM Nr 418/60 w 1975 roku wraz z pomocą z budżetu WKZ.

Pyrzyce – dawna kaplica związana pierwotnie ze szpitalem Św. Ducha wzmiankowanym w dokumentach z 1363 r., usytuowana przy murach miejskich, rozbudowana w końcu XV w. salowa, zbudowana z cegły, gotycka, orientowana. Elewację wschodnią wieńczy szczyt rozczłonkowany blendami. Na osi duże ostrołukowe okno. W elewacji północnej profilowany portal gotycki. Pod gzymsem okapowym fragmenty ozdobnego fryzu ceramicznego z XIV w., przy którym prace konserwatorskie wykonał konserwator-technolog Stefan Wójcik ze Słupska na zlecenie WKZ. Zrujnowana w czasie działań wojennych kaplica (spękane mury, zdewastowane wnętrza, uszkodzona więźba dachowa) – zabezpieczona tymczasowo w 1958 r. przez BWRK z kredytów konserwatorskich (m.in. pokrycie dachu strzechą) odbudowana została w latach 1966-1969. Założono wieniec

żelbetowy i stalową więźbę dachową. Wnętrze adaptowano dla potrzeb Biblioteki Miejskiej. Utrzymując układ jednorodny wprowadzono dla powiększenia wnętrza galerię. Wprowadzono instalację elektryczną, wodnokanalizacyjną i c.o. Dokumentacja projektowa (D. Ryżewska i S. Kwilecki) i wykonawstwo PP PKZ Oddział Szczecin, finansowane z budżetu konserwatorskiego. Od 1967 r. do zakończenia budowy w 1969 r. inwestorem Prezydium MRN w Pyrzycach. Dofinansowanie na roboty konserwatorskie przyznano z Uchwały RM Nr 418/60.

Pyrzyce – miejskie mury obronne wzniesione na przełomie XIII/XIV w. z cegły na cokole kamiennym z bramami, furtami i otwartymi w stronę miasta czatowniami, wzmocnione systemem wałów i fos. W ciągu XV w. powstały dolne kondygnacje baszt i bram Szczecińskiej i Bańskiej. W drugiej połowie XV w. system obronny wzbogacono o przedbramia, nadbudowano bramy wznosząc na nich ośmioboczne tambury, zwieńczone stożkami. Nadbudowano istniejące baszty i wzniesiono nowe – cylindryczne. Część fortyfikacji rozebrano w 1854 r. Czatownie adaptowano na cele mieszkalne lub gospodarcze, co spowodowało zniszczenie korony murów. Jednak mimo zniszczeń z okresu ostatniej wojny zachował się niemal cały pierścień murów wraz z basztami, bramą Bańską i fragmentem bramy Szczecińskiej zniszczonej w czasie wojny do wysokości przejazdu. Remont murów przeprowadzony jest etapami; polegał na zamurowaniu wyrw, oczyszczeniu lica murów, zabezpieczeniu korony murów. W okresie 1956-1959 prace finansowane z kredytów konserwatorskich wykonywała BWRK. Przeprowadzono także remont bramy Bańskiej i baszty Sowiej. Brama Bańska na planie czworoboku, z przejazdem w kondygnacji dolnej, wyżej ozdobiona blendami i fryzem, zakończona krenelażem, posiadała ośmioboczną nadbudowę z XVI w. również z krenelażem i stożkiem ceramicznym zniszczoną w czasie wojny. W 1956 r. obiekt odgruzowano i założono strop nad przejazdem. W 1957 r. kontynuowano prace zabezpieczające wraz z częściową rekonstrukcją krenelażu. Związano spękane mury, zabezpieczono zachowane siedmioskokowe trompy, na których wspierają się fragmenty ośmiobocznego tamburu, którego nie zrekonstruowano. Wnętrze bramy pozostało niedostępne i nieużytkowane. Baszta Sowia, cylindryczna, u dołu z kamienia, wyżej z cegły, czterokondygnacyjna, zwieńczona fryzem arkadowym, nadbudowana w II etapie budowy tamburem cylindrycznym z krenelażem i stożkowym helmem ceramicznym. Uszkodzona w 1945 r. zabezpieczona przez związanie obręczami stalowymi wraz z rekonstrukcją krenelażu. W latach 1966-1968 remont murów finansowany z kredytów konserwatorskich wykonał Oddział PKZ Szczecin. Zabezpieczono

odcinek murów od strony baszty Sowiej do Pijackiej wraz z czatowniami i fragmentem bramy Szczecińskiej (bez rekonstrukcji). Zabezpieczono baszty: Lodową, cylindryczną w zachodnim ciągu murów, Prochową na rzucie prostokąta we wschodnim ciągu murów, Mniszą (lub Klasztorną) w południowo-wschodnim narożniku – zniszczona w 1945 r. – zachowała dwie dolne kondygnacje. Następny etap prac przy murach w latach 1973-1975 staraniem MRN przy pomocy finansowej z kredytów konserwatorskich przekazywanych do budżetu MRN zarządzeniem Wojewody.

Pyrzyce – ratusz – murowany z cegły z XVI w., odbudowany po pożarach w XVIII i XIX w. Przebudowany w 1938 r. Zniszczony w okresie II wojny światowej, odbudowany w latach 1958-1960 staraniem PMRN na siedzibę Miejskiej Rady, wraz z wprowadzeniem instalacji elektrycznej, wodnokanalizacyjnej i c.o. Dokumentacja projektowa opracowana przez PP PKZ Oddział Szczecin (L. Uciechowska, Z. Kucharski), projekty instalacji J. Tom, S. Przyłuski.

Resko – kościół parafialny p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP, zbudowany około 1400 r. (po raz pierwszy wzmiankowany w 1427 r.), halowy, trzynawowy, trzyprzęsłowy z prezbiterium zamkniętym trójbocznie od wschodu, z wieżą od zachodu. W nawie głównej i prezbiterium sklepienie gwiaździste. W XVI w. odbudowano dwie kaplice przy wieży, w XIX w. dwie kruchty. Remontowany staraniem parafii w latach sześćdziesiątych. W 1973 r. uderzenie pioruna uszkodziło 66-metrową wieżę, a wewnątrz instalację elektryczną. Spalony 6-metrowy hełm wieży staraniem parafii został odbudowany w 1974 r. przy dofinansowaniu z Uchwały 418/60 RM.

Stargard Szczeciński – kościół parafialny p.w. NMP Królowej Świata, murowany z cegły, gotycki, trzynawowy, pierwotnie halowy z prezbiterium trójbocznie zamkniętym od wschodu, wzniesiony na przełomie XIII/XIV w., przebudowany w okresie od końca XIV d. do końca XV w. Przebudowę względnie rozbudowę przypisuje się architektowi ze Szczecina Henrykowi Brunsbergowi. Zmieniła ona założenie z halowego na bazylikowy przez wzniesienie trójprzęsłowego prezbiterium zamkniętego trójbocznie z obejściem zamkniętym sześciobocznie i wieńcem kaplic przy prezbiterium i korpusie nawowym między przyporami wciągniętymi do wnętrza, które na zewnątrz uzyskały formę płaskich lizen o bogatej dekoracji z profilowanej i glazurowanej cegły. Wówczas też wzniesiono od zachodu masyw dwuwieżowy, dekorowany blendami i laskowaniem. Wieżę północną przykryto stożkowym hełmem, a południową dachem siodłowym. Około 1400 r. do prezbiterium dostawiono od północy kaplicę Mariacką, a od południa zakrys-

nię. W 1635 r. pożar zniszczył dachy i sklepienia nawy głównej i prezbiterium wraz z wyposażeniem wnętrza. W latach 1639-1664 wykonano generalny remont. W latach 1723-1724 wieża północna otrzymała hełm barokowy. Kolejny generalny remont prowadzono w latach 1819 i 1892-1911. W czasie II wojny światowej kościół doznał poważnych uszkodzeń. Spaliły się dachy, podziurawione sklepienia groziły runięciem. Spłonął barokowy hełm wieży północnej. Obiekt zabezpieczony w 1948 r. przez położenie dachu przez BWRK przejęty został przez władze kościelne w 1957 r. Natychmiast staraniem parafii wykonano prace przy zabezpieczeniu sklepień z częściową rekonstrukcją i oszkleniu okien. Prace budowlane przy remoncie wieży północnej i rekonstrukcji hełmu podjęto w 1958 r. W okresie do 1959 r. prace wykonywała BWRK (rozbiórki, położenie dwu stropów żelbetowych wraz z konstrukcją szkieletową wzmacniającą prace murarskie i betonowe przy konstrukcji stalowej (montaż stalowej konstrukcji hełmu), częściowo roboty ciesielskie z obróbką blacharską najwyższej części wieży. Przejęta przez PP PKZ Oddział Szczecin prace przy rekonstrukcji hełmu po rozwiązaniu BWRK zakończone zostały w 1961 r. Żelbetowy strop chóru wykonano w 1962 r. Prace finansowane były z budżetu konserwatorskiego (BC). Projekt odbudowy hełmu wieży wykonał S. Narębski z PP PKZ Oddział Szczecin. Projekty instalacji elektrycznej i odgromowej PP PKZ Oddział Warszawa w 1958 r. W latach następnych podjęte i finansowane przez parafię zostały prace konserwatorskie dotyczące renowacji wnętrza. Konserwację polichromii w zakrystii *Chrystus w tloczni mistycznej* wykonał w 1969 r. konserwator ze Słupska mgr S. Wójcik. Warstwa malarska na tynku skutą młotkiem przez pomocnika zakrystiana, ułożona została z setek kawałków. Por. Stefan Wójcik, *Konserwacja malowidła „Chrystus w tloczni mistycznej” w zakrystii kościoła NMPanny w Stargardzie Szczecińskim*, „Ochrona Zabytków” 1983, nr 3-4, ss. 260-264.

Stargard Szczeciński – zespół plebanii przy kościele NMP Królowej Świata składa się z trzech budynków połączonych lecz o odrębnych dachach i różnych gabarytach.

1) Budynek gotycki z XV w. na planie prostokąta ze śladami ostrołukowego portalu oraz blend sklepionych półkoliście, użytkowany pierwotnie kolejno jako szkoła, siedziba diakonatu, mieszkanie organisty.

2) Kamieniczka renesansowa z XVI w. na planie prostokąta, charakteryzująca się profilowanymi gzymsami, oddzielającymi kondygnacje.

3) Budynek o konstrukcji ryglowej, połączony z dwoma pozostałymi w XIX w. przez wyburzenie ścianek działowych. W latach 1939-1945 adaptowany na muzeum regionalne, zespół ten po roku

1945 przekazany był szkole zawodowej, a w 1957 r. – parafii kościoła NMP. Pierwotny układ wnętrz został w ciągu wieków całkowicie zmieniony. Staraniem parafii rozpoczęto w 1967 r. i 1968 r. prace remontowo-konserwatorskie przy pomocy finansowej kredytów konserwatorskich.

Stargard Szczeciński – odwach i kamieniczki we wschodniej pierzei Rynku, barokowe. Murowane z cegły w XVII i XVIII w. W 1961 r. odgruzowane i zabezpieczone.

Odwach – budynek z pocz. XVIII w., przykryty dachem mansardowym, z oficyną od wschodu, zwrócony fasadą w kierunku Rynku. W przyziemiu fasady podcień, przechodzący na wysokości I piętra w loggię podpartą drewnianymi kolumnami. W arkadzie od strony północnej znajdowała się brama przejazdowa. W ciągu wieków budynek uniknął przebudów. Mocno zniszczony w czasie ostatniej wojny (ocalały mury obwodowe częściowo do wysokości II kondygnacji) odbudowany został w swej pierwotnej formie zewnętrznej, bez rekonstrukcji szczegółów z adaptacją na Muzeum Regionalne wraz z sąsiednimi kamieniczkami nr 13 i 14. Kamieniczki z XVII w. kilkakrotnie przebudowywane otrzymały z końcem XIX w. barokowe fasady. Niemal całkowicie zniszczone podczas ostatniej wojny, odbudowane, nawiązując częściowo do stanu z 1939 r. Przeprowadzając adaptację budynków na potrzeby muzeum wejście do budynku umieszczono w przyległej funkcjonalnie z odwachem kamienicy nr 13. Wprowadzono instalację elektryczną, wodnokanalizacyjną i c.o. oraz gazową. Dokumentację projektową i prace remontowo-adaptacyjne wykonane zostały przez PP PKZ Oddział Szczecin w latach 1960/1963 (projekt techniczny D. Ryżewska, instalacji elektrycznej S. Przyłuski, instalacji gazowej, c.o. i wodnokanalizacyjnej S. Selka). Prace instalacyjne przeprowadził podwykonawca – Szczecińskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w latach 1965-1966. Kredyty z budżetu konserwatorskiego (BC). Całkowite ukończenie robót w 1967 r.

Stargard Szczeciński – ratusz – pierwotnie hala targowa zbudowana w latach 1250-1280 przy wschodniej pierzei Rynku. W XIV w. rozbudowany dla potrzeb administracyjnych przez dobudowanie piętra. W 1540 r. zniszczony podczas pożaru miasta, odbudowany około 1569 r. w okresie przejściowym między gotyką a renesansem. W 1635 r. ponownie zniszczony pożarem (wojny szwedzkie), odbudowany w 1638 r. wraz ze szczytem wschodnim o charakterze wczesnobarokowym. Od południa dobudowano ryzalit z klatką schodową. Następne zmiany idące w kierunku regotyzacji pochodzą z lat 1868-1876. Zniszczony pożarem w czasie działań wojennych w roku 1945 (runęły oba szczyty). Po odgruzowaniu i zabezpie-



9. Stargard Szczeciński – kościół parafialny p.w. NMP, XIII/XIV w. i XV w. wraz z zespołem plebanii z XV, XVI i XIX w. (fot. G. Solecki, 1981)

10. Stargard Szczeciński – odwach, XVIII w. i kamieniczki z XVII w. (Muzeum). W głębi Ratusz Staromiejski, XIII, XIV w., odbudowany w 1569 wraz z rekonstruowanym szczytem z 1638 (fot. D. Janowski, 1981)



czeniu obiektu w latach 1947-1949 przystąpiono do prac remontowych, które z budżetu konserwatorskiego wykonała w latach 1957-1959 Brygada Wykonawstwa Robót Konserwatorskich. Obiekt odtworzono według stanu sprzed 1945 r. Zrekonstruowano szczyty. Oknom w przyziemiu przywrócono zamknięcie odcinkowe. Okna na I piętrze zamknięto łukami kotarowymi według stanu z połowy XVI w. Elewacje boczne pozostały nie zmienione. Z dawnego wystroju pozostała jedna kolumna w sali przy ścianie wschodniej. Budynek otynkowano przykrywając zachowane fragmenty nawarstwień. Do wnętrza wprowadzono nowe podziały, zgodne z wymogami współczesnej funkcji jako siedziby PPRN, a następnie Urzędu Miejskiego. Wykonano więźbę dachową, ceramiczne pokrycie dachowe. Obiekt po ukończeniu odbudowy przekazano użytkownikowi w 1960 r. W roku 1965 ustalono kolorystykę elewacji. Dokumentacja projektowa opracowana została przez PP PKZ Oddział Gdańsk, pełniący również nadzór autorski.

Stargard Szczeciński – kamienica gotycka – ul. Kazimierza Wielkiego 13, usytuowana szczytem do ulicy, zbudowana z cegły w XV w., reprezentowała ówczesne budownictwo mieszczańskie, ponieważ średniowieczna zabudowa miasta uległa niemal całkowitemu zniszczeniu w pierwszej poł. XVII w. Przebudowana w XVI względnie w poł. XVII w. (adaptacja pierwszej kondygnacji

z magazynów na mieszkania), ponownie przebudowana wewnątrz w XIX w. Po zniszczeniach z okresu II wojny światowej zachowała jedynie fasadę, cenna jako przykład późnogotyckiej architektury mieszczańskiej. W kondygnacji dolnej ostrołukowy, profilowany portal, przesunięty z osi, dekorowany profilowaną kształtką i glazurowaną cegłą w kolorach złotym, brązowym, zielonym, po bokach dwa okna o łuku odcinkowym. Okna I piętra prostokątne z okresu dwiętnastowiecznej przebudowy. Dekoracyjna ściana szczytowa rozczłonkowana jest lizenami na pięć pionowych pasów z profilowanym laskowaniem, szeregiem blend i zwieńczeniem, w którym dominują trzy duże kolisty blendy (pierwotnie było ich pięć). W 1951 r. zabezpieczono szczyt przed runięciem. W 1954 r. rozpoczęto opracowanie dokumentacji w PP PKZ Oddział Gdańsk, a następnie w Oddziale Szczecin (K. Schnotale-Mróż w 1956). Roboty budowlano-konserwatorskie rozpoczęto w 1957 r. przez BWRK (wymurowanie ścian działowych, podłozę, tynki, stolarka), kontynuowane przez PP PKZ Oddział Szczecin, zakończono w 1959 r. (uporządkowanie elewacji, prace malarskie i instalacyjne, elektryczne, gazowe, c.o. i wodnokanalizacyjne – projekt T. Tom PKZ). Odbudowę finansowano z kredytów Ministerstwa Kultury i Sztuki i dofinansowania z Gry Liczbowej „Gryf”.

Stargard Szczeciński – „ka-

mienica Kletzanów”, ul. Mieszka I 43 (zwana tak od nazwiska właściciela B. Kletzina) – przykład szesnastowiecznego domu mieszczańskiego, składała się ze starszej nieco oficyny o charakterze magazynowo-spiczlerzowym i nowszej kamienicy z częścią mieszkalną na I piętrze ustawionej szczytem do ulicy z elewacjami o wyraźnych wpływach renesansu. W 1945 r. wypalona – runęła fasada. W 1957 r. wichura spowodowała dalsze zniszczenia, runęła ściana zachodnia i sklepienie budynku głównego. W 1967 r. na zlecenie WKZ wykonano prace zabezpieczające, wzmocnienie murów, izolację. W 1968 r. przystąpiono do odbudowy budynku wraz z rekonstrukcją fasady według stanu sprzed 1945 r. zgodnie z projektem wykonanym przez dr inż. Z. Konarzewskiego z Warszawy. Odtworzono sklepienia piwnic, zachowano istniejące wnęki, odtwarzając podobne na ścianach nowo wzniesionych. Wnętrze obiektu wraz z dobudowanym od wschodu nowym pawilonem przystosowano do potrzeb Miejskiej Biblioteki. Obiekt oddano do użytku 8.09.1973 r. Wstępne prace projektowe i remontowe wykonała PP PKZ Oddział Szczecin z kredytów konserwatorskich. Dalsze prace budowlane i adaptacyjne finansowane przez Wydział Kultury PWRN i PPRN z dofinansowaniem prac konserwatorskich z Uchwały RM Nr 418/60.

Stargard Szczeciński – kościół parafialny p.w. Św. Jana Chrzciciela,

halowy, trzynawowy z obejściem oraz wieńcem kaplic wokół prezbiterium z wieżą od zachodu; pierwotnie kaplica z kostki granitowej w zespole klasztoru joannitów, przybyłych do Stargardu w XIII w. Do kaplicy stanowiącej najstarszą część obecnego kościoła (trzyprzęsłowa nawa prezbiterium), dobudowano w XV w. trzynawowy, trzyprzęsłowy korpus z wieżą (w wieży na tablicy inskrypcyjnej data rozpoczęcia budowy 1408 r.). Budowę ukończono w 1464 r. Nieco później w ramach rozbudowy prezbiterium otoczono obejściem i w części wielobocznej wieńcem kaplic usytuowanych między przyporami obejścia. W 1697 r. wichura spowodowała większe zniszczenia (zwieńczenie wieży, dach, sklepienia). W 1699 r. w ramach odbudowy zwieńczenie wieży przykryto prowizorycznym, dwuspadowym dachem. W okresie wojen napoleońskich w 1813 r. kościół zmieniano kolejno na szpital, magazyn, więzienie, co spowodowało zniszczenie wnętrza wraz z wyposażeniem. W okresie II wojny światowej kościół nie doznał poważniejszych uszkodzeń poza dewastacją wnętrza. W 1958 r. parafia przeprowadziła sposobem gospodarczym renowację wnętrza, a artysta malarz prof. Hoppen z Torunia wykonał malowidła ścienne (postacie proroków, ewangelistów i świętych). W latach 1968–1973 witraże na zlecenie parafii wykonał W. Ostrzołek z Katowic.

Stargard Szczeciński – miejskie mury obronne – wznoszenie fortyfikacji rozpoczęto po nadaniu praw miejskich. Pierwsza wzmianka o murach pochodzi z 1295 r. Budowano je z kamienia narzutowego, a następnie z cegły, przebudowywano i umacniano basztami do połowy XVI w. Olbrzymi pożar w 1635 r. zniszczył nie tylko zabudowę, ale i obwarowania. W XVIII w. rozpoczęto likwidację umocnień. Uszkodzenia nastąpiły w okresie II wojny światowej, która spowodowała zniszczenie miasta w 90%. Z pierwotnego obwodu murów wynoszącego 2,2 km długości, zachowane do dziś odcinki wynoszą około 950 m z trzema bramami: Pырzycką, Wałową i Młyńską, czterema basztami: Białogłówna, Jeńców, Morze Czerwone, Tkaczy zwanej też Ludową, i trzema bastiejami. Prace wstępne przy zabezpieczeniu murów rozpoczęto w 1956 r. (m.in. zamurowanie wyrw) wykonywała BWRK z kredytów konserwatorskich. Od 1965 r. rozpoczęto systematyczne prace remontowe polegające na reperacji lica murów, zabezpieczeniu korony murów wraz z koniecznymi pracami zabezpieczającymi przy basztach i bastejach (np. roboty konstrukcyjne przy baszcie Jeńców, założenie stropów żelbetonowych itp.). Prace przy odcinkach wschodnim i zachodnim wykonywane przez PKZ Oddział Szczecin wraz z dokumentacją, finansowane z kredytów konserwatorskich zakończono

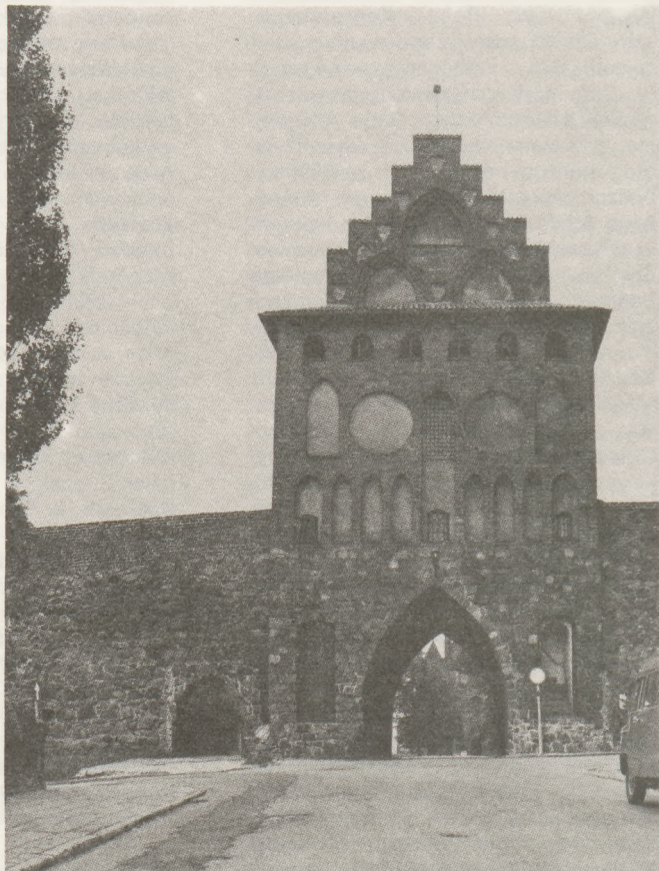
no w końcu 1966 r. W 1973 r. prace przy murach wykonywała prywatna firma budowlana ze Stargardu (odcinek murów przy kościele Św. Jana). Dalsze prace od 1975 r. podjęła ekipa remontowa MZBM Stargard. Dokumentację projektową wykonał Zespół Usług Projektowych ze Stargardu. Kredyty Wydziału Kultury PPRN z dofinansowaniem z uchwały RM Nr 418/60.

Stargard Szczeciński – Brama Pырzycka wzniesiona na planie czworoboku z kostki granitowej w dolnej kondygnacji z XIII w., nadbudowana w cegle w 1439 r., czterokondygnacyjna. W partii przyziemia przesklepiony ostrołukiem przejazd, ponad którym od strony zewnętrznej ostrołukowo zamknięta wnęka z zachowaną prowadnicą brony. Elewacje rozczłonkowane blendami o różnych formach z umieszczonymi tam otworami strzelniczymi. Zwieńczona ozdobnym szczytem brama przykryta jest dachem siodłowym z poł. XVII w. W 1899 r. renowacja i adaptacja na mieszkanie. Zdewastowana w okresie wojny, odbudowana w okresie 1956–1958 przez BWRK na zlecenie WKZ według projektu H. Łopacińskiego z PP PKZ Oddział Szczecin. Przełożono pokrycie dachowe, założono nowe stropy, zamurowano wyrwy. Wykonano roboty stolarskie i instalacyjne przy adaptacji obiektu na siedzibę Oddziału PPTK. Wykonano ozdobne kaganki i latarnie.

11. Stargard Szczeciński – kamienica gotycka z XV w. (fot. G. Solecki, 1981)



12. Stargard Szczeciński – Brama Pырzycka z XIII w., nadbudowana 1439 (od strony zewnętrznej) (fot. J. Kurowska, 1986)



W 1974 r. w ramach remontu bieżącego staraniem PTTK wykonano prace dekar-
skie.

Stargard Szczeciński – Brama Wałowa wzniesiona z cegły około 1430 r. na planie prostokąta z ostrołukowym przejazdem w kondygnacji dolnej i czytelną do dziś prowadnicą brony. Od zewnątrz do wysokości I piętra oszkarpowana. Obecny wygląd uzyskała w wyniku renesansowej przebudowy górnej kondygnacji w XVI w. (1590 r.), która otrzymała pas blend firanowych. Szczyty bramy dekorowane pilastrami, gzym-
sami i blendami. Wypalona w czasie II wojny światowej odbudowana w latach 1961-1962 wraz z częściową rekonstrukcją renesansowych szczytów i sygnaturki wieńczącej bramę. Zabezpieczono przylegający do niej fragment murów wraz z rekonstrukcją ganku strzelniczego. Założono drewnianą więźbę dachową i ogniotrwale stropy. Wprowadzono instalację elektryczną i wodnokanalizacyjną. Brama adaptowana na harcówkę ZHP użytkowana następnie przez Uniwersytet Robotniczy ZMS. Dokumentację projektową i roboty remontowo-konserwatorskie finansowane z budżetu konserwatorskiego wykonało PP PKZ Oddział Szczecin (proj. architektoniczny A. Kąsinowski, projekt instalacji S. Selka). Właściciel – Urząd Miasta i Gminy.

Stargard Szczeciński – Brama Młyńska wzniesiona w pierwszej połowie XV w. jako brama wodna nad rzeką Mała Ina, przepływającą pod sklepionym przejazdem, na planie prostokąta, kryta dachem dwuspadowym z dwoma osmiobocznymi wieżyczkami, po obu stronach przejazdu. Obecny wygląd wynikiem dziewiętnastowiecznej przebudowy. Pierwotnie dwie osmioboczne wieże połączone były pomostem z krenelazem. Zdewastowana. W 1958 r. na zlecenie WKZ naprawę i uzupełnienie pokrycia dachowego i założenie piorunochronów wykonała BWRK. Projektowane użytkowanie – Klub Żeglarski PTTK. W latach sześćdziesiątych obiekt opuszczony. W 1973 i 1974 r. na zlecenie Wydziału Kultury i Oświaty w Stargardzie prace remontowo-dekarskie, szklarskie, stolarskie, murowe z adaptacją na pracownię rzeźbiarską wykonała Spółdzielnia Wielobranżowa na podstawie dokumentacji PKZ Oddział Szczecin.

Stargard Szczeciński – Arsenał wzniesiony przy murach obronnych na przelomie XV/XVI w. z cegły, na planie prostokąta, przeznaczony pierwotnie na składnicę broni w ciągu wieków ulegał kilkakrotnie przebudowom wewnątrz w związku ze zmieniającą się koncepcją funkcji. W XIX w. adaptowany na więzienie. W latach 1910-1919 opuszczony ulegał dewastacji, a zamierzone w 1936 r. prace zabezpieczające przerwała wojna. Ocalały tylko mury kapitalne bez dachu i podziałów wewnętrznych, poza sześciobocznym filarem,

który wraz z drugim nie istniejącym dzielił salę dolnej kondygnacji na dwie części. W 1956 r. prace zabezpieczające obiekt jako trwałą ruinę wykonała BWRK na zlecenie WKZ. W 1973 r. podjęto odbudowę obiektu z przeznaczeniem na siedzibę Archiwum Miejskiego (filii Wojewódzkiego Archiwum Państwowego). Przy realizacji projektu zachowano względnie zrekonstruowano wszystkie istniejące detale budowli średnio-wiecznej wraz z układem otworów okiennych i drzwiowych i elewacji dekorowanych rombowymi pasami z cegły zendrówki. Zaprojektowano dwuspadowy dach z lukarnami i dwa schodkowe szczyty. Wprowadzono do wnętrza dwukondygnacyjny układ z klatką schodową na osi wejścia głównego. Prace budowlane konserwatorskie i adaptacyjne finansowane przez Wojewódzkie Archiwum Państwowe z dofinansowaniem z Uchwały Nr 418/60 RM wykonała ekipa PP PKZ Oddział Szczecin wg projektu inż. W. Jankiewicza z PKZ (na zlecenie z budżetu WKZ). Przekazanie odbudowanego obiektu użytkownikowi – czerwiec 1977 r.

Suliszewo (od 1975 r. woj. gorzowskie) – kościół parafialny p.w. Św. Trójcy, zbudowany z kamienia narzutowego w XV w. na planie prostokąta. Wieża zachodnia z cegły na podwalinie z kamienia. Szczyt wschodni i elewacje wieży ozdobione ostrołukowymi blendami. Przebudowany w XIX w. Po wojnie użytkowany od 1946 r. Zniszczony przez pożar 31.V.1965 r. (ocalały mury kapitalne). Odbudowany staraniem parafii.

Szczecin, ul. Kurkowa 1 – Kamienica Loitzów, zbudowana z cegły około 1540 r., typowy przykład architektury z okresu przejściowego między gotyką a renesansem. Zniszczona podczas działań wojennych (wewnątrz wypalona) zachowała tylko mury kapitalne. Prace przy odbudowie rozpoczęte w 1954 r. ukończono w 1956 r. Był to pierwszy odbudowany w Szczecinie obiekt zabytkowy po II wojnie światowej według projektu, który przewidywał rekonstrukcję dawnego układu wewnątrz ze starą klatką schodową w wieży – dziś nie pełniącej tej funkcji. Nową klatkę schodową i urządzenia sanitarne zaprojektowano w przybudówce na zarysie budynku przylegającego do kamienicy. Wyburzono dziewiętnastowieczne oficyny (wypalone), odsłaniając ozdobioną późnogotyckim maswerkkiem elewację i przywracając kamienicy późnogotycką sylwetkę. Dokumentację projektową rozpoczętą w PKZ Oddział Gdańsk kontynuowano w Pracowni Dokumentacji Projektowej PKZ po jej powołaniu w Szczecinie. Roboty remontowe i adaptacyjne na Liceum Sztuk Plastycznych rozpoczęte przez ekipę budowlaną ZBM ukończyła ekipa PKZ Oddział Szczecin, finansowane ze środków inwestycyjnych Wydziału Kultury PWRN Szczecin. Inwestor zastępczy – MDBOR.

Odbudowano również i adaptowano dla potrzeb Liceum Sztuk Plastycznych znajdujące się w sąsiedztwie kamienicy trzy spichlerze, również wypalone. Adaptacja wewnątrz nie wpłynęła na zmianę układu, który udało się przywrócić.

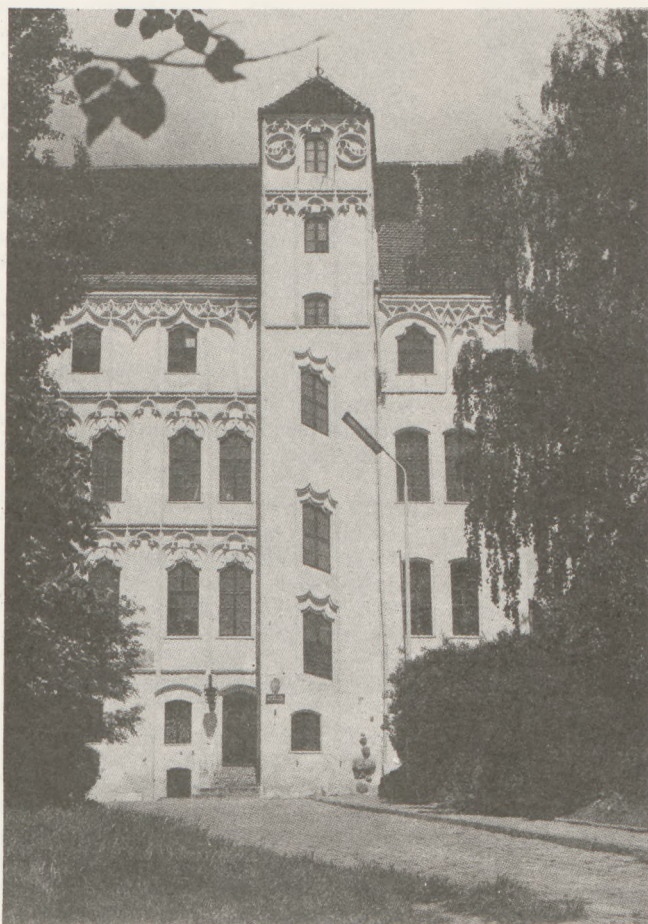
Szczecin – spichlerz ul. Kurkowa – czterokondygnacyjny murowany z cegły z XV w., nieco przebudowany w XIX w., zachował sklepioną piwnicę z filarem pośrodku wspierającym sklepienie krzyżowe bez żeber i gurtów. W kondygnacji dolnej ściany południowej i północnej stare otwory okienne. Na kondygnacji najwyższej w ścianie zachodniej pięć zamurowanych nisz o łuku odcinkowym.

Szczecin – spichlerz zwany Dużym, prawdopodobnie do 1532 r. Waga Miejska, zbudowany z cegły w XV w., przebudowany prawdopodobnie w poł. XVI w. W trakcie odbudowy zrekonstruowano w połaci dachowej wystawkę w konstrukcji ryglowej, mieszczącą dawniej kołowrót do wciągania towarów.

Szczecin – spichlerz trzeci, najmniejszy trzykondygnacyjny z XIV w. oszkarpowany, przebudowany w okresie późniejszym, zachował jednak gotycki wątek murów. Dokumentacja projektowa PKZ Oddział Gdańsk. Wykonawstwo robót budowlanych PKZ Oddział Szczecin w latach 1956-1960.

Szczecin – stajnia książęca, ul. Rycerska 3, na planie miasta z 1721 r. określona jako *stajnia jeździecka*, w 1808 r. jako *salle d'exercisse en hiver*, w 1822 r. *ujeżdźalnia zamkowa*. Zbudowana w XVII w. z cegły na rzucie prostokąta z nadbudowaną w konstrukcji ryglowej wyższą kondygnacją, przykryta ceramicznym dachem namiotowym. Węższym bokiem stanowiącym fasadę usytuowana w stronę skrzydła Menniczego Zamku Książąt Pomorskich, od którego oddzielała ją jedynie wąska uliczka. W fasadzie brama wjazdowa z dwoma małymi okratowanymi okienkami po obu stronach. Nad bramą na osi pionowy kran z dwoma łukowymi wpustami i wystawką o konstrukcji ryglowej. Pozostałe elewacje w części parterowej rozczłonkowane były blendami. Na kręgiach fasady bonie. W 1736 r. w fasadę o strony ulicy (obecnie ul. Rycerska), przy lewym narożniku wmurowano renesansowy portal z piaskowca, przeniesiony prawdopodobnie z części Zamku wzniesionej przez księcia Filipa II. W kartuszu, pośrodku archiwołty grzyf z mieczem i otwartą księgą. W 1912 r. obiekt przebudowano, wprowadzając wewnętrzne ścianki działowe oraz schody. W 1929 r. magazyn rekwizytów i dekoracji teatru muzycznego.

W czasie wojny budynek zniszczony, wypalony odbudowano w 1958-1959 r. z zachowaniem stanu zewnętrznego sprzed 1944 r. wraz z rekonstrukcją charakterystycznych detali. Projekt wewnątrz to swobodna adaptacja z przeznacze-



13. Szczecin – kamienica Loitzów z 1540 (fot. B. Stańko, 1991)

14. Szczecin – d. stajnia książęca, XVII w. (fot. B. Stańko, 1991)



niem na biura i pracownie dla Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wykonana w PP PKZ Oddział Szczecin (J. Bogdalski). Instalacje wodnokanalizacyjna i c.o. – J. Tom. Roboty budowlane wykonała BWRK. Obiekt po odbudowie przekazany Wydziałowi Kultury PWRN. Od 1971 r. decyzją Kierownika Wydziału Kultury obiekt przeszedł w użytkownika PP PKZ Oddział w Szczecinie.

Szczecin – kamieniczki ul. Kuśnierska 12, 13. Ze względu na całkowite zniszczenie zabudowy Starego Miasta podczas działań wojennych podjęto decyzję odbudowania kamieniczek przy ul. Kuśnierskiej, biegnącej wzdłuż południowej elewacji Zamku Szczecińskiego. Po zabezpieczeniu kamienicy ul. Kuśnierska 12 i odbudowie kamienicy nr 13 adaptowano je na potrzeby Stacji Archeologicznej IHKM PAN, w latach 1956-1959. Elewacjom przywrócono wygląd z XVII w. Kamieniczka – Kuśnierska 12 wzniesiona po 1619 r. zachowała swoją fasadę zwieńczoną szczytem z wolutami i osią towarową w elewacji południowej. Dokumentacja projektowa wykonana przez PKZ Szczecin (D. Ryżewska, R. Jaroszek, S. Kwilecki, Z. Kucharski), projekt instalacji wodnokanalizacyjnej i c.o., gazowej i elektrycznej J. Tom, S. Przyłuski. Wykonawstwo BWRK do 1958 r., PKZ w 1959 r. Stolarka dębowa wykonana przez PP PKZ Oddział Gdańsk.

Szczecin – pałac ul. Staromłyńska 27 (d. Młyńska), zbudowany z cegły w latach 1726-1727 dla Zarządu Provincji przez budowniczego umocnień Szczecina, niderlandczyka Gerharda Corneliusa Wallrave. Usytuowany w narożniku (Staromłyńskiej i pl. Żołnierza) dwu posesji, rozbudowany w czworobok z dziedzińcem wewnętrznym, zeszepecony szeregiem przebudów i zmian w ciągu drugiej poł. XIX w., zachował jednak dekorację rzeźbiarską Damarta z Berlina, ucznia słynnego rzeźbiarza A. Schlüttera. W 1928 r. budynek przekazano Pomorskiemu Towarzystwu Historii i Starożytnictwa z przeznaczeniem na cele muzealne. Usunięto wówczas część przebudów. W 1932 r. przygotowano projekt adaptacji, połączony częściowo z rekonstrukcją fasad. Po 1934 r. zmieniono zwieńczenie ryzalitów od strony placu Żołnierza. Po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. podjęto prace przy zabezpieczeniu zbiorów i budynku dla Muzeum, które powstało już w dniu 1 sierpnia 1945 r. Kapitałny remont wraz z rekonstrukcją fasad wykonano w latach 1956-1957. Przywrócono dach ceramiczny, przebudowano hall, nadając mu dawną formę, zrekonstruowano wejście główne od strony ul. Staromłyńskiej wraz z zewnętrznymi schodami i kutą balustradą. Wykonano kompletną renowację wnętrza oraz przebudowę instalacji elektrycznej. Prace finan-

sowane z budżetu konserwatorskiego wykonała BWRK. Przyznano również środki z funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy, na prace konserwatorskie. Rekonstrukcję wystroju rzeźbiarskiego wykonano pod kierunkiem art. rzeźbiarza Sławomira Lewińskiego.

Szczecin – pałac pl. Żołnierza Polskiego 2 reprezentuje budownictwo mieszczańskie z końca XVIII w. Mury wzniesione z cegły, klasycystyczny, przykryty dachem mansardowym, powstał z zabudowy czterech posesji, których właścicielami byli jeszcze w 1721 r. rzemieślnicy szczecińscy. Budynek przy ul. Staromłyńskiej, późniejsze skrzydło wschodnie pałacu. Wystrój skrzydła północnego przy pl. Żołnierza to bogato stosowane bonie, muszle nad oknami i antykizujące głowy, a w płycinach podokiennych chusty. Nieznana jest data scalenia zabudowy obu posesji i ujednolicenia fasad. Powstała rezydencja tworząca nieregularny czworobok z dziedzińcem wewnętrznym i wejściem głównym od ul. Staromłyńskiej zlikwidowanym w 1900 r. Miało to prawdopodobnie miejsce w 1889 r., kiedy w budynku przy pl. Żołnierza znajdowała się siedziba Głównej Komendy Miasta. Podczas wojny bardziej ucierpiało skrzydło wschodnie tego założenia. W 1956 r. podjęto prace remontowo-adaptacyjne przy skrzydle północnym przy pl. Żołnierza, przeznaczając budy-

nek na siedzibę Klubu Związków i Stowarzyszeń Twórczych tzw. „Klub 13 Muz”. Na piętrze zachowane stylowe sale o dekoracji stiukowej z reminiscencją rokoka. Odtworzono zniszczone głowy nad oknami fasad w konwencji klasycyzmu. Pozostawiono do nich przedstawicieli środowiska kulturalnego Szczecina, a wykonał art. rzeźbiarz Sławomir Lewiński dopiero w 1970 r. Prace remontowo-konserwatorskie z kredytów WKZ wykonała BWRK na podstawie dokumentacji projektowej oprac. w PKZ Oddział Szczecin w 1957 r. (S. Latour, H. Łopaciński, M. Hamberg).

Szczecin – pałac skrzydło wschodnie (narożnik ul. Staromłyńskiej i placu Żołnierza) całkowicie wypalone, pozostały mury kapitalne i część ścian działowych oraz stropy nad sklepionymi piwnicami. Zniszczeniu uległy także oficyny tworzące mały dziedziniec wewnętrzny. Budynek zabezpieczono w latach sześćdziesiątych. Po określeniu programu użytkowego i opracowaniu dokumentacji technicznej w 1971 r. przez PKZ Oddział Szczecin prace remontowe kontynuowano, z przeznaczeniem na Galerię Sztuki Współczesnej Muzeum Narodowego w Szczecinie. Roboty budowlano-montażowe podjęła Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu. Prace specjalistyczne prowadził Oddział PKZ Szczecin. Zrekonstruowano częściowo zniszczone detale elewacji charakteryzujące się symetrią, surowym podziałem fasady, oszczędnym użyciem form ozdobnych. Dokumentację finansowano z kredytów konserwatorskich, drobne dokumentacje ze środków użytkownika. Wykonawstwo ze środków finansowych użytkownika, dotacji SFOS i dofinansowania z Uchwały RM Nr 418/60 w 1975-1976 r.

Szczecin – pałac ul. Staromłyńska 13 (d. Młyńska) wzniesiony w latach 1778-1787 z cegły, prezentuje okres przejściowy między barokiem a klasycyzmem, usytuowany w miejscu kamienicy z lat 1724-1725, zakupionej przez

handlarza win Jerzego Christiana Veltusena z zamiarem przebudowania jej na reprezentacyjną rezydencję. Autorem przebudowy mógł być według dotychczasowych badań architekt berliński K. Ph. Ch. Gontard (1731-1797). Na zarysie kamienicy, z której pozostawiono jedynie piwnice, powstał budynek frontowy o fasadach zwieńczonych ozdobnymi tympanonami od strony ul. Staromłyńskiej 1 i ul. Łaziebnej, kryty dachem mansardowym. Od strony ul. Łaziebnej dobudowano nowe skrzydło, stanowiące rozwinięcie fasady budynku głównego, przykryte dachem dwuspadowym. Podział zaakcentowano wprowadzając podwójną boniowaną lizenę, lecz gzymsy i jednolity wystrój elewacji łączą oba człony w jednolitą całość. Obok skromnego podziału elewacji pilastrami o korynckich głowicach występują elementy barokowej dekoracji: girlandy, festony, gzymsy, boniowania, klucze okienne, popiersia, a w tympanonach alegoryczne pełne ruchu sceny związane z winobraniami i handlem win. Zniszczony podczas bombardowania w okresie II wojny światowej pałac odbudowano w latach 1959-1962. Ocalały mury kapitalne i cenna dekoracja rzeźbiarska elewacji oraz sklepione piwnice. Wraz z decyzją o odbudowie postanowiono przeznaczyć budynek dla Państwowej Szkoły Muzycznej, której w 1965 r. nadano imię Feliksa Nowowiejskiego. Zrekonstruowano dach. Wnętrza rozwiązano bardzo funkcjonalnie, poza niedociągnięciami natury akustycznej. Szkoła dysponuje aulą na 200 miejsc i salami lekcyjnymi do zajęć zbiorowych i indywidualnych. Dokumentację opracowano w latach 1959-1960 w PP PKZ Oddział Gdańsk i Oddział Szczecin. Wykonawstwo prac budowlano-konserwatorskich w 1960-1962 PKZ Oddział Szczecin. Prace przy elewacjach wraz z zamontowaniem cokołu wykonane zostały przez Pracownię Rzeźby PKZ Oddział Warszawa i Oddział Szczecin dopiero w latach 1969-1970. Objęły one całe bogactwo zachowanych elementów wraz z rekonstrukcją ubytków, przy użyciu materiału

wapienno-piaskowego. W kluczach okiennych I piętra znajdowały się pierwotnie popiersia antycznych mężów, które uległy niemal całkowitemu zniszczeniu. Zastąpiono je popiersiami wybitnych kompozytorów polskich i obcych. Etapem końcowym w 1970 r. była adaptacja piwnic dla szkoły.

Szczecin – domki „Profesorskie” – pl. Żołnierza Polskiego nr nr 6-11 i ul. Mariacka 26 – powstały w okresie średniowiecza jako część zabudowań kolegiaty Mariackiej przy kościele Mariackim wzmiankowanym w 1263 r. Wzniesione na tyłach miejskich murów obronnych w XV i XV/XVI w. gotyckie, jako domy mieszkalne dla kaznodziei i profesorów. Po rozebraniu murów miejskich w 1725 r. tylne fasady od strony północnej stały się frontowymi, co spowodowało konieczność przebudowania fasad w 1739-1742, już w duchu baroku. W 1930 r. przy budynkach wykonano prace elewacyjne zbijając częściowo stare tynki. W 1931 r. wyburzono dom pl. Żołnierza Polskiego 12. W 1932 r. zmieniono narożnik domu ul. Mariacka 26 na lokal sklepowy z drzwiami wejściowymi w ściętym ukośnięciu narożu. Różnice w szerokości budynku widoczne są tylko od podwórza, a prześwietlające spod tynku elementy różnego członowania ścian wskazują na gotycki rodowód. Zaprojektowana od strony północnej fasada stanowiła linię prostą o wspólnym gzymsie wieńczącym z dachem, dla wszystkich posesji. Dokumentacja projektowa kapitalnego remontu z przeznaczeniem budynku na cele mieszkalne opracowano w 1962-1963 r. w PKZ Oddział Szczecin na zlecenie Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych Nr 2 Śródmieście. Roboty budowlane wykonało Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych w okresie 1968-1969 r. Dokonano wymiany stropów na kleinowskie, zniszczonych klatek schodowych i więźby dachowej oraz przemurowano na mur lity wschodnią ścianę szczytową o konstrukcji ryglowej; pozostała po rozebra-

15. Szczecin – pałac z 1778-1787, ul. Staromłyńska 13 (fot. B. Stańko, 1991)



16. Szczecin – Brama Portowa (szczyt wschodni) z 1726-1740 (fot. B. Stańko, 1991)



nym w 1931 r. domu pl. Żołnierza 12. Roboty konserwatorskie dofinansowane z Uchwały RM 418/60 przejął Oddział PKZ Szczecin: prace elewacyjne oraz remont i adaptacja gotyckiej piwnicy w budynku ul. Mariacka 26 na klub-winiarnię. Obecnie Klub Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przebudowa barokowa kamienicy nie ma odzwierciedlenia w piwnicy, posiadającej wyjątkową wartość i należącej do dawnego budynku gotyckiego. Zbudowana na rzucie trapezu zbliżonego do prostokąta, jest dwunawową, pięcioprzęsłową halą o sklepieniu krzyżowym, wspartym na czterech filarach.

Szczecin – Krużganek Mariacki z około 1330 r. znajdujący się w oficynie nr 7 z XIX w. usytuowanej na terenie przyległym do domków profesorskich, jest częścią zabudowań związanych z Kościołem Mariackim, rozebrany w 1789 r. po pożarze. Jest to piwnica murowana z cegły i kamienia narzutowego o sklepieniu kolebkowym i część parterowa o sklepieniu krzyżowo-żebrowym pierwotnie pięcioprzęsłowym, obecnie zachowane dwa przęsła. Po remoncie w 1959 r. krużganek adaptowany na pracownię rzeźbiarską dla PSP. Remont sfinansowany z budżetu konserwatorskiego.

Szczecin – Gimnazjum Mariackie – wzniesione w 1832 r. w miejscu, na którym znajdował się czternastowieczny kościół Mariacki. Budynek klasycystyczny projektu arch. Scabella. Po zniszczeniach wojennych odbudowany w 1964 r. z przeznaczeniem na szkołę podstawową. (Zabezpieczony w 1959 r.).

Szczecin – Baszta Panieńska (lub „7 Płaszczy”), jedyny poza niewielkim fragmentem murów relikw śródniewiecznych obwarowań miejskich z przełomu XIII/XIV w., rozebranych w latach 1724-1740. Wzniesiona z cegły w północnej części miasta jako umocnienie Bramy Panieńskiej, dwukondygnacyjna, na planie koła z otworami strzelniczymi. Loch więzienny w dolnej kondygnacji, dostępny przez otwór w sklepieniu. W XVI w. przystosowana do nowych rodzajów broni. W XIX w. adaptowana na cele mieszkalne, obudowana niemal całkowicie oficynami budynków mieszkalnych, które podczas działań wojennych uległy zniszczeniu. Baszta w 1944 r. utraciła swoje zwieńczenie z blankami i ceramicznym stożkowym hełmem. Odbudowana wraz z rekonstrukcją zwieńczenia, stolarką i wprowadzeniem instalacji elektrycznej, przeznaczona na punkt informacji turystycznej. Od kilku lat nie użytkowana. Dokumentacja techniczna i roboty budowlane finansowane z kredytów konserwatorskich, wykonane przez PP PKZ Oddział Szczecin.

Szczecin – Bramy Miejskie „Portowa” i „Hołdu Pruskiego” zbudowane w latach 1726-1740, po likwidacji śred-

nowiecznych murów obronnych według projektu niderlandczyka Gerharda van Wallrave, budowniczego nowożytnych umocnień Szczecina. Murowane z cegły otrzymały zwieńczenia dekorowane dwustronnie płaskorzeźbami wykonanymi w piaskowcu, dłuta rzeźbiarza Damarta z Berlina, ucznia słynnego A. Schlüttera. Szczyt Bramy Portowej (dawniej zw. Berlińską) zdobią z jednej strony medaliony z inicjałami króla Fryderyka Wilhelma I i reliefy z panopliami, z drugiej – od zachodu relief z widokiem Szczecina z baśniową postacią wodnika wylewającego z dzbanka rzekę Odrę. Napis w języku łacińskim brzmi: *Fryderyk Wilhelm I król pruski polecił zbudować tę bramę na pamiątkę tego, że księstwo szczecińskie które swojego czasu książętom brandenburskim odstąpiono, książętom pomorskim w lenno oddane, później przez zrządzenie losu Szwedom przypadło, znowu dla siebie przywrócił przez prawomocne układy za sprawiedliwą cenę zakupiłszy je aż do rzeki Piany w roku 1719.* Brama Hołdu Pruskiego – zwana do 1806 r. Anklamską, później Królewską, również posiada szczyt zdobiony dwustronnie takimi elementami, jak tarcza herbowa z inicjałami królewskimi, putta, orzeł pruski w otoczeniu panoplii i panoplie w pionowych reliefach.

W czasie II wojny światowej szczyty zdemontowano, zinwentaryzowano. Ponumerowane elementy wywieziono do Lasku Arkońskiego pod Szczecinem i rozmieszczono między drzewami celem zabezpieczenia przed zniszczeniem. W maju 1957 r. odnalezione elementy przewieziono do Szczecina i zmontowano w zwieńczeniach bram zgodnie z istniejącą inwentaryzacją. Projekt konstrukcyjny oraz projekt montażu rzeźb opracowano w PP PKZ Oddział Szczecin (Z. Kucharski, A. Tymczyszyn, K. Schnotale-Mróż) w 1957 i 1968 r. Montaż wraz z drobnymi uzupełnieniami wykonała BWRK pod nadzorem art. rzeźbiarza Sławomira Lewińskiego w 1968 r. We wnętrzach bram wykonano w 1959 r. roboty tynkarskie i malarskie. Bramę Hołdu Pruskiego zagospodarowano na Klub Marynistów. W Bramie Portowej znalazł miejsce punkt sprzedaży biletów teatralnych i filmowych.

Szczecin – kościół parafialny p.w. Św. Jana Ewangelisty – ul. Pod Bramą 9. Pierwotny kościół wzniesiony w drugiej połowie XIII w. przez franciszkanów przybyłych do Szczecina w 1240 r. został rozebrany. Fundamenty tej budowli odkryto w 1932 r. podczas prac zabezpieczających. Istniejący obecnie, zbudowany przez franciszkanów na terenie Starego Miasta tuż przy murach obronnych jest kościołem halowym, murowanym z cegły, siedmioprzęsłowym, reprezentującym trzy okresy budowy. W pierwszej połowie XIV w. zbudowano dwuprzęsłowy chór o siedmiobocznym zamknięciu od wschodu. Sklepienie krzyżowe rekonstruowane w XIX w. Z pierwotnego sklepienia zachowane służki

i terrakotowe wsporniki figuralne. W drugiej połowie XIV w. w okresie pełnego rozkwitu stylu gotyckiego, dobudowano siedmioprzęsłowy korpus nawowy ze sklepieniem gwiaździstym w nawie głównej. W nawach bocznych, oddzielonych od nawy głównej przez osmioboczne filary sklepienia krzyżowe z XIX w. W wieku XV część nawową poszerzono, wbudowując kaplice między przyporami ze sklepieniami krzyżowo-żebrowymi. Wewnątrz fragmenty polichromii z XV/XVI w. i data 1510. Kościół jako klasztorny nie posiadał wieży ani wejścia od zachodu. Elewacje skromnie dekorowane: fryz z motywem winnej latorośli pod oknami chóru, maswerkowy nad oknami. Szczyt wschodni zdobiony maswerkami i filarami z sygnaturką w zwieńczeniu. Szczyt zachodni rozczłonkowany szeregiem blend oddzielonych pilastrami, przechodzącymi w fiale. Zabudowania klasztorne przylegające do kościoła od południa rozebrano w 1862 r. Kościół uległ nieznanym przebudowom w XVII w. i drugiej połowie XIX w. Bagniste podłoże, na którym został zbudowany, spowodowało silne wychylenie od pionu przypór przy chórze i filarów nawy głównej. Zamierzano kościół rozebrać. Zwyciężyło stanowisko przeciwnie. W 1932 r. obiekt poddano gruntownemu zabiegom zabezpieczającym. Między filarami wewnątrz wmontowano żelazne ściągi, a pod posadzką ławy żelbetowe. Nieużytkowany w okresie międzywojennym, zdewastowany podczas II wojny światowej, został przekazany władzom kościelnym w końcu 1956 r. Decyzją Kurii Biskupiej przejęty przez Stowarzyszenie Księża Pallotyńców. Prace remontowe wykonano systemem gospodarczym przez użytkownika, od 1957 r. wspomagane przez BWRK, zakończono w 1959 r. finansowane przez użytkownika, z budżetu centralnego WKZ oraz dotacji SFOS. Prace remontowo-konserwatorskie polegały na reperacji dachu, szkleniu okien, uzupełnieniu ubytków sklepień, oczyszczeniu i tynkowaniu ścian. W prezbiterium oczyszczenie ścian do cegły i wyspoinowanie. W związku z projektowaną odbudową klasztoru na fundamentach dawnego klasztoru franciszkanów księża Pallotyńcy dobudowali w 1963 r. od strony południowej budynek mieszkalny, włączony następnie w dalszą rozbudowę. W 1970-1971 r. Parafia kontynuowała remont kościoła i prace konserwatorskie z dofinansowaniem z Uchwały RM Nr 418/60.

Szczecin – kościół parafialny polsko-katolicki p.w. Św. Piotra i Pawła, ul. Wyszaka 33 – wzmiankowany był w 1124 r. Istniejący obecnie pochodzi z drugiej połowy XIV w. z fundacji księcia Barnima III, gotycki, murowany z cegły, halowy, trzynawowy z przyporami wciągniętymi do wnętrza, między którymi powstał wieniec kaplic. Przypory zaakcentowane wewnątrz lizenami dekorowanymi ceramiczną, glazurowaną ornamentyką, wśród której w niszach glo-

wy – prawdopodobnie podobizny szczecińskich mieszczan. Obiekt posiada cechy charakterystyczne dla działalności architekta Henryka Brunsberga. W XVI w. przedłużono kościół o jedno przęsło. Przestrzeń trzeciego przęsła zajmuje krypta (prawdopodobnie najstarsze miejsce pochówku książąt pomorskich), pochodząca z końca XIII w., przeklepana kolebką z czterema przyściennymi lizenami. Podczas oblężenia miasta 1677 r. przez brandenburczyków runął gotycki szczyt od zachodu, niszcząc sklepienie, które w 1703 r. zastąpiono lustrzanym sufitem z plafonem z drewna, malowanym przez Filipa Ernesta Eichnera (*Trójca Święta*). Na przełomie XIX/XX w. zrekonstruowano fasadę zachodnią wraz ze szczytem, odbudowano zakrystię, a na osi dachu sygnaturkę. W 1961 r. przystąpiono do remontu kapitałnego (reparacja więźby dachowej, wymiana ceramicznego pokrycia dachowego), finansowanego z budżetu konserwatorskiego. Kontynuacja remontu w latach 1962-1963 na zlecenie i ze środków Parafii i dotacji SFOS objęła: reperację drewnianego stropu, wymianę posadzki, przemurowanie lasek okiennych i maswerków, tynkowanie wnętrza, naprawę oszklenia, reperację szczytu, oczyszczenie profili narożnych filarów, odkrycie i częściową rekonstrukcję wejścia do krypty. Zakończyły remont prace elewacyjne i blacharskie. Wykonawca remontu: PP PKZ Oddział Szczecin i dokumentacji przygotowanej na zlecenie WKZ w 1960-1961 r. (Z. Kucharski, S. Kwilecki).

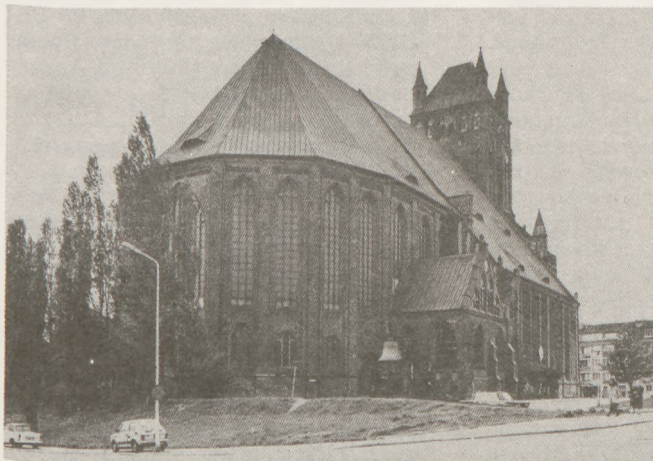
Szczecin – kościół parafialny p.w. Św. Jana Chrzciciela, ul. Bogurodzicy 2, wzniesiony w latach 1888-1890, neogotycki mur, z cegły, dla gminy katolickiej, głównie polskich emigrantów. Kościół trzynawowy na planie krzyża z wydłużonym prezbiterium zamkniętym od stroby północnej pięciobocznie, oszkarpowany, z wieżą od południa. Elewacje bogato zdobione fryzami, blendami i rozetami. Kościół ucierpiał mocno podczas II wojny światowej. Spłonął

dach i helm wieży, runęły sklepienia. Najpoważniejsze uszkodzenia usunięto w latach 1947-1948, finansowane z funduszy diecezjalnych. Dalsze prace zaplanowano na następne lata.

Szczecin – Bazylika Katedralna p.w. Św. Jakuba Apostoła – Szczecin, ul. Ks. Kardynała Wyszyńskiego 19. Pierwotny kościół ufundowany przez mieszczanina z Bambergu pod wpływem misji chrześcijańskiej biskupa bamberskiego św. Ottona z 1124 r. usytuowany został na wzgórzu poza obwałowaniami Szczecina na wzór kościoła klasztorowego w Bambergu. W dokumencie z 1178 r. wzmianka o konsekracji kościoła. Żadnych reliktów jednak z tego kościoła nie odnaleziono. Najwcześniejsze reliktury z fazy gotyckiego kościoła odkryto w trakcie badań architektonicznych z 1975 r. Stwierdzono, że była to bazylika trzynawowa o szerokości 25 m i wysokości naw bocznych 2,5 m. Ślady pierwotnej elewacji zachodniej zatarło wzniesienie dwuwieżowego masywu zachodniego podczas drugiej fazy rozbudowy świątyni na przełomie XIII/XIV w. Druga faza budowy obejmowała ponadto przystosowanie obiektu do przekrycia go sklepieniami i rozpoczęcie budowy bazylikalnego chóru. W tym okresie także powstaje od strony północnej chór jednoprzestrzenny, przeklepana kaplica, zamknięta od wschodu trójbocznie. Jej reliktury zachowały się w murach kaplicy przylegającej dziś do ambitu od strony północnej. Prace przeważnie około 1320 r. podjęto znowu w 1375 r., zmieniając koncepcję chóru z bazylikalnego na halowy z wciągniętymi do wnętrza skarpami, zaznaczonymi wewnątrz płaskimi lizenami. Między skarpami, wokół ambitu powstał wieńiec kaplic o wysokości równej ambitowi. Po 1380 r. do nawy południowej dostawiono rząd kaplic, stosując w miejsce płaskich lizen wystrój dekoracyjny, charakterystyczny dla warsztatu mistrza Henryka Brunsberga. W 1456 r. runęła wieża południowa, niszcząc sklepienia w przęsłach zachodnich. Odbu-

dowę wieży prowadzoną przez mistrza Jana Beneke zakończono w 1503 r. Była to generalna przebudowa masywu zachodniego. Zarzucono tradycyjny układ dwuwieżowy, wprowadzając rozwiązanie jednowieżowe. Przy odbudowie korpusu nawowego zmieniono układ przestrzenny na halowy, nawiązując do już istniejącego chóru halowego. W 1535 r. sejmik w Trzebiatowie wprowadził jako obowiązującą w księstwie religię luteirańską. W wyniku tych zmian patronat nad kościołem Św. Jakuba objął książę Barnim IX (syn Bogusława X i Anny Jagiellonki). W czasie wojny szwedzko-pruskiej w 1677 r. kościół został zombardowany i wraz z wyposażeniem wnętrza doznał poważnych zniszczeń na skutek pożaru. W trakcie odbudowy rozpoczętej w 1693 r. kościół otrzymał barokowe sklepienie, a w latach 1690-1744 nowy barokowy wystrój wnętrza. Wiele prac remontowych wykonano w XIX w. Olbrzymie szkody wyrządziła ostatnia wojna. W latach 1944-1945 zniszczeniu uległ helm wieży, więźba dachowa i 75% sklepień. Północna część korpusu nawowego i wnętrza zostały wypalone. Olbrzymia wyrwa od pocisku w południowej ścianie wieży osłabiła jej konstrukcję do tego stopnia, że groźnie zarysowała się ściana zachodnia, runęły nie zabezpieczone sklepienia chóru. W okresie do 1953 r. staraniem WKZ z kredytów konserwatorskich zabezpieczono prezbiterium, oddzielając je murańską ze starej cegły ścianą od zrujnowanego korpusu nawowego. Wzmocniono mury prezbiterium wieńcem żelbetowym i nakryto dachem stałym o konstrukcji drewnianej z ceramiczną dachówką. Prace przy zabezpieczeniu i odbudowie wypalonych i zagrożonej wieży, rozpoczęte w 1954 r. ukończone w 1964 r., prowadzone były okresowo przez BWRK w 1955, 1958-1959 r. Wznawiono roboty w 1960 r. po wykonaniu wierceń geologicznych i odkrywek fundamentowych. Po rozwiązaniu BWRK wykonawstwo przejął Oddział PKZ Szczecin. Złożono żelbetowe stropy i wieńiec na koronie murów,

17. Szczecin – Bazylika Katedralna, XIII/XIV w., rozbudowana w końcu XIV w. (fot. B. Stańko, 1991)



18. Szczecin – Ratusz Staromiejski, XIV, XV w., szczyt barokowy z około 1700 (fot. B. Stańko, 1991)



wzmocniono nadwątloną konstrukcję murów. Pokryto wieżę dachem czterospadowym. Dokumentację trwałego zabezpieczenia wieży opracowano w latach 1955, 1960, 1962 w PKZ. Zabezpieczono koronę murów ściany południowej korpusu nawowego. W 1971 r. prace przy odbudowie kościoła przejął na zlecenie Parafii prywatny wykonawca. Odbudowę części chórowej ukończono w końcu 1972 r. na podstawie rysunków roboczych według zasady rekonstrukcji form średniowiecznych, co nie nastręcało większych trudności, gdyż istniały ściany obwodowe i filary. Zrekonstruowano sklepienia nad kaplicami ambitu, kaplicą północną i prezbiterium. Dalszą odbudowę kościoła już jako katedry kontynuowano staraniem administracji kościelnej po wskrzeszeniu Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej bullą Ojca Św. Pawła VI z 28.VI.1972 r. Główny projekt autorstwa inż. S. Latour i Szymkiego z 1975, który powstał w oparciu o wcześniejsze projekty koncepcyjne i wskazania Głównej Komisji Konserwatorskiej preferował rekonstrukcję średniowiecznego planu, przestrzeni i bryły, z wyjątkiem nie istniejącej ściany północnej i północnych kaplic. Do odbudowy korpusu nawowego przystąpiono w początku 1973 r., po wykonaniu badań architektonicznych. W 1974 r. ukończono budowę filarów i sklepień i przystąpiono do prac przy rekonstrukcji północnych kaplic i empory. Wykonano nowe sklepienie z żelbetu w nowych formach, a w środkowej części ciągu północnego kaplic żelbetową klatkę schodową, prowadzącą na emporę. Elewacja północna otrzymała formę parawanu osłaniającego szkielet konstrukcyjny kaplic. Ważniejsze roboty murarskie i dach ukończono w końcu 1975 r. W 1976 r. wykonano stolarkę drzwiową, a także konserwację drzwi w części chórowej. Prace prowadzone były przez Parafię systemem gospodarczym ze środków własnych i przy dofinansowaniu przez WKZ na podstawie Uchwały RM Nr 418/60.

S z c z e c i n – wikarówka przy Bazylice Katedralnej, gotycka, wzniesiona z cegły; najstarszy zachowany budynek mieszkalny z przetomu XIV/XV w. Po zniszczeniach z 1945 r. zabezpieczona wraz z ozdobnym szczytem w 1946 r. z kredytów konserwatorskich przez BWRK. Odbudowana staraniem parafii systemem gospodarczym w okresie 1978-1980, adaptowana na Dom Parafialny. Na remont i zabezpieczenie gotyckiego wystroju architektonicznego przyznano dofinansowanie z URM Nr 418/60.

S z c z e c i n – Ratusz Staromiejski. Najstarszy budynek ratusza (*theatrum*), wzniesiony po 1312 r. przebudowany w drugiej ćw. XV w. w okresie późnego gotyku, ozdabiając elewację profilowaną i glazurowaną cegłą. Z poprzedniej budowli pozostawiono piwnice, wprowadzając w XV w. sklepienia. Zniszczony (spalony) podczas najazdu branden-

burczyków w 1677 r., przebudowany został w okresie baroku około 1700 r. Dwunawową salę parterową przedzielono na dwie kondygnacje. Zamurowano blendy, przemurowano otwory okienne. Zamurowano podcienie. Gotyckie szczyty zastąpiono barokowymi z wolutami i ślimacznicami. Budynek otynkowany. W 1879 r. adaptowany na mieszkania ratusz ponownie uległ przebudowie, tym razem przede wszystkim wewnątrz. W 1938 r. podjęto próby renowacji obiektu, z uwzględnieniem fazy gotyckiej. Zniszczony i wypalony podczas II wojny światowej nie sugerował metryki średniowiecznej. W 1945 r. obiekt zabezpieczono prowizorycznym dachem z papy. Pierwsze odkrytki dokonane w 1952 r. przez inż. arch. Witolda Majewskiego z PKZ O/Gdańsk podczas inwenturyzacji obiektu wykazały istnienie murów gotyckich pod barokowymi tynkami. Tragiczna śmierć inż. Majewskiego przerwała badania, które w 1956 r. podjął inż. S. Kwilecki z PKZ O/Szczecin. Wykopy i badania pozwoliły na stwierdzenie, że podczas generalnej przebudowy z połowy XV w. późnogotycki obiekt wzniesiono na rzucie pierwotnej budowli, powtarzając w przyziemiu schemat podcienia i dwunawowej hali. Na I piętrze rozciągała się na całą długość sala posiedzeń rady i rozpraw, skąd do karceru w piwnicy prowadziła osobna klatka schodowa, parter pełnił funkcje handlowe. Na podstawie sondażu ustalono dwukondygnacyjny charakter budowli i wysokość piętnastowiecznych kondygnacji. Natrafiono po stronie północnej na zamurowany podcień wsparty na pięciu filarach. Na podstawie zachowanych relikwów stwierdzono, że szczyt gotycki tworzyło pięć trójbocznych przypór, nawiązujących do pięciu filarów, podcienia. Odkrytki odsłoniły rytmiczny podział blendowo-okienny, bogato profilowane ościeża, ażurowe koronki maswerków, a m.in. zamurowane, prawie nie naruszone wysokie i wąskie okno gotyckie w ostrołukowej blendzie, z łaską pośrodku podtrzymującą okrągłe obramienie maswerkowej rozety. Odkryto poziome warstwy cegły czerwonej i ciemno glazurowanej. Odsłonięte spod barokowych tynków relikw gotyckie przetrwały artystyczne wartości barokowego ratusza, wskazując na powiązanie z warszatem mistrza Henryka Brunsberga. Mury gotyckie zachowały się w 90%, tynki wewnątrz – w 70%. Postulaty konserwatorskie poszły w kierunku regotyżacji ratusza (odkrycie pierwotnego lica ścian), usunięcia barokowych podziałów wewnątrz, odtworzenia w układzie wewnątrz stanu sprzed 1677 r. z wyjątkiem halu i klatki schodowej, zachowania relikwów barokowej przebudowy jedynie w postaci szczytu południowego i głównego portalu, opracowania dokumentacji szczytu północnego na podstawie analogii. Kłopoty związane z podłożem nie nośnym, lekko zamulonym, spowodowały opóźnienie rozpoczętych w 1954 r. prac wstępnych. Do projektu

wstępnego konieczne okazało się wykonanie dodatkowych badań gruntu i posadowienia, które wykonane zostały w 1962 r. przy współudziale Politechniki Szczecińskiej i Towarzystwa Eksperatów Budownictwa w Warszawie. Ze względu na przedłużający się okres prac dokumentacyjnych i wielu ekspertyz konieczne stało się wykonanie w 1962 r. robót zabezpieczających, takich jak: nowy dach prowizoryczny z papy, gdyż poprzedni uległ zniszczeniu, roboty ciesielskie (przypory dla podtrzymania ściany wschodniej), rozbiórka murowanej klatki schodowej grożącej zawaleniem i zniszczeniem sklepień piwnicznych. Rozpoczęte ponownie w roku 1967 prace przy budowie skomplikowały dalsze poważne trudności konstrukcyjne, które zahamowały tok prac. (Mury kapitalne splekane, wychylone od pionu). W 1972 r. wmontowano bardzo ciekawą konstrukcję stalową wykonaną przez „Mostostal”, mającą na celu odciążenie nadwątlonych murów zabytkowych. Obiekt zadaszono osiagając stan surowy zamknięty. W 1973 r. zrekonstruowano sklepienie krzyżowe w podcieniu, założono stropy w halu i dużej sali, wykonano wewnętrzne ścianki działowe w części południowej ratusza na I piętrze, wykonano posadzki z płytek ceramicznych i cementowych, zmontowano konstrukcję zaprojektowanego szczytu północnego wraz z zamontowaniem wimpreg żelbetowych, otynkowano barokowy szczyt południowy, przeprowadzono drobne naprawy ceglano-głazurki lica ścian zewnętrznych. Prace stolarskie objęły drewnianą obudowę żelbetowych stropów i słupów w dużej sali na I piętrze, osadzono drewniane oprawy okien na poddaszu. Przeprowadzono rekonstrukcję portalu w elewacji zachodniej, zabezpieczono resztki polichromii ściennej. Rekonstruowano wystrój gotycki elewacji przy użyciu odnalezionych fragmentów. Roboty przy odbudowie ratusza kontynuowano w 1974 r., wykonując prace adaptacyjne dla potrzeb Muzeum Miasta, prace wnętrza i wykończeniowe oraz roboty instalacyjne. W czerwcu 1974 r. nastąpił odbiór prac budowlano-konserwatorskich. W 1976 r. zamontowano przeźroczną (maswerki) w blendach i otworach okiennych, które wykonane zostały z opóźnieniem przez cegielnię PP PKZ Oddział Gdańsk w Kadynach. Roboty budowlano-konserwatorskie wykonane do 1959 r. przez BWRK Szczecin przejęte zostały w 1960 r. przez PKZ O/Szczecin, a Pracownia Projektowa opracowała całokształt dokumentacji (m.in. S. Kwilecki, A. Kąsinowski, projekt techniczny wraz z projektem szczytu północnego). Zgodnie z zaleceniem Głównej Rady Konserwatorskiej z 1959 r. wykonano makietę ratusza (wykonała Pracownia Sztuk Plastycznych w Szczecinie). Całokształt prac budowlano-konserwatorskich finansowano z kredytów konserwatorskich (B. C.). Prace wnętrza i instalacyjne związane z adaptacją obiektu dla muzeum finansowano

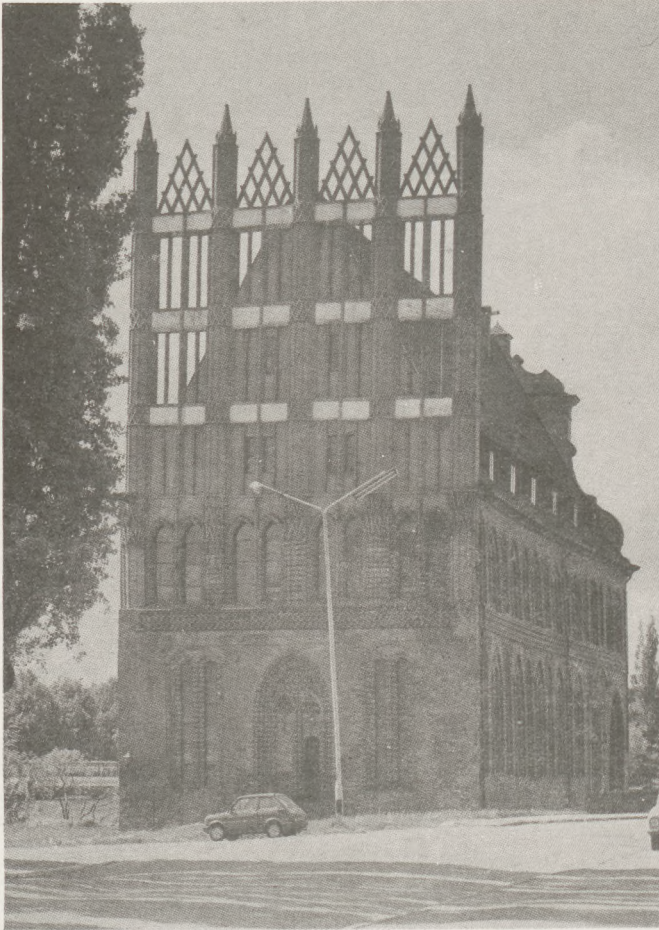
z budżetu Wydziału Kultury U.W., zgodnie z zaleceniem Głównego Konserwatora Zabytków z 1972 r.

Szczecin – Zamek Książąt Pomorskich – sięgający początkami pierwszej połowy XIV w., rozbudowany został przez księcia Bogusława X, zapewne w związku z jego małżeństwem z Anną Jagiellonką, która przybyła do Szczecina w otoczeniu świty w 1491 r. Następna rozbudowa nastąpiła za sprawą księcia Barnima XI, syna Bogusława X, około 1538 r. Przełom w dziejach budowy zamku stanowi generalna przebudowa dokonana pod wpływem włoskiego renesansu w latach 1575-1577 z udziałem włoskich budowniczych i artystów. Rozebrano kaplicę i część starych budynków. Pozostało skrzydło gotyckie księcia Bogusława X, którego reprezentacyjne sale z końca XV w. należały do najwspanialszych wewnątrz późnogotyckiego budownictwa północnej Europy. Powstała rezydencja o zwartym założeniu wokół dużego dziedzińca, zbliżonego do kwadratu. Skrzydła: wschodnie, południowe i zachodnie usytuowano w stosunku do siebie pod kątem zbliżonym do prostego, skrzydło północne wychylone w kierunku północno-wschodnim. W skrzydle tym mieściła się kaplica zamkowa i reprezentacyjne wnętrza. Dwa nowe skrzydła wraz ze skrzydłem Barnima – południowym (wszystkie trzykondygnacyjne) wieńczyła, łącząc je ze sobą renesansowa attyka (woluty i sterczyńny zakończone szyszką), określana jako „attyka polska”. Od strony dziedzińca, wzdłuż parterów przebiegał krużganek, przechodzący przy skrzydle Barnima w ganek. Trzy zamkowe wieże: Dzwonów, Zegarową i Więzienną wieńczyły helmy. Skrzydło południowe otrzymało maswerkowe szczyty (pierwsza połowa XVI w.). Budynek murowane z cegły otrzymały wykonane w piaskowcu, sprządzanym z Pirny w Saksonii profilowane obramienia okien, portale, gzymsy, attykę, kolumny we wnętrzach. W latach 1616-1619 z inicjatywy księcia Filipa II wzniesiono od zachodu nowe skrzydło, zamykające od strony miasta dziedzińiec Żurawi, usytuowany prawie pod kątem prostym do skrzydła północnego, przeznaczone na cele muzealne i biblioteczne. W takiej formie generalnie zamek zachował się do naszych czasów, pomimo przebudów i zniszczeń, które nastąpiły w ciągu wieków, szczególnie w okresie panowania pruskiego. Fryderyk Wielki zakłada w skrzydle muzealnym mennicę, stąd nazwa dziedzińca Menniczego, poprzednio zwanego Żurawim. Fatalnie zaciążył nad zamkiem okres ponownego panowania pruskiego w Szczecinie w XIX w. Przebudowy i wyburzenia przyniosły architekturze zamkowej niepowetowane straty. Zburzono do parteru sklepienia skrzydła wschodniego. Przebudowano skrzydło północne, usunięto attykę. Na narożniku północno-wschodnim dobudowano wieloboczną wieżę, a w połowie długo-

ści elewacji skrzydła północnego – zewnętrzna klatkę schodową. Zlikwidowano krużganek. Przebudowano wewnątrz skrzydła zachodniego wraz ze sklepieniami piwnicami. Przebudowano wewnątrz kaplicy. Rozebrano do wysokości parteru skrzydło południowe, budując w to miejsce pomieszczenie biurowe. Rozbiórce uległ drewniany strop z parteru, uratowany na skutek interwencji i zmontowany na dobudowanej w tym celu czwartej kondygnacji, który później spłonął. W 1944 r. w wyniku działań wojennych Zamek został wypalony i zrujnowany w około 60%. Ocalały mury kapitalne, piwnice ze sklepieniami, część sklepionych wewnątrz skrzydła północnego i sklepienia parteru skrzydła południowego. (Pierwsze prace zabezpieczające przeprowadzono w 1947 r. dzięki dotacji z Ministerstwa Kultury i Sztuki). W 1955 r. rozebrano do parteru grozącą zawaleniem ścianę zewnętrzną skrzydła południowego. W 1957 r. uzyskano środki specjalne w związku ze stwierdzonymi zmianami w fundamentach skrzydła wschodniego i groźbą jego obsunięcia się. Od strony Odry usypiano skarpe ziemną, odgruzowano zagrożoną część skarpy. (Wykonawstwo robót – BWRK). Zainicjowane przez WKZ, wykonane w latach 1947-1955 badania archeologiczne, a w latach 1956-1957 architektoniczne przyniosły cenne informacje potrzebne do opracowania dalszych faz dokumentacji. Pierwszy projekt szkieletowy rekonstrukcji wykonany w 1951 r. przez inżynierów Sulikowskiego i W. Onitza z Warszawy w oparciu o szkic Meriana i inne materiały ikonograficzne rozpatrzony był przez Główną Komisję Konserwatorską. Po utworzeniu Pracowni Projektowej PKZ w Szczecinie, przystąpiono do opracowania dokumentacji projektowej pod kierunkiem inż. St. Latoura, jako głównego projektanta Zamku. Zapoczątkowanie odbudowy zamku w 1958 r. było wynikiem usilnych starań ówczesnego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków dr. Henryka Dziurli, który określił kierunek, w jakim ma pójść odbudowa – „trzy główne elementy działania: konserwację istniejącej substancji, rekonstrukcję zniszczonych względnie przebudowanych partii oraz projektowanie elementów nowych niezbędnych dla programu adaptacji lub uwarunkowanych brakiem odpowiednich danych do rekonstrukcji... Bieżące potrzeby nie mogą przekreślać możliwości dokonania pewnych niezbędnych dla uzyskania właściwego efektu rekonstrukcji... Nie można jednak dopuścić do mechanicznego oczyszczenia obiektu z nawarstwiających się przemian tylko po to, aby uzyskać „czystość” i jednolitość stylu”. Odbudowę rozpoczęto od skrzydła północnego z Wieżą Dzwonów, posiadającego największą wartość zabytkową. Zachowało ono renesansowe wnętrza, fragmenty sklepień i relikwii w podziemiach z wcześniejszych okresów budowy. Pierwszym elementem była znajdująca się w zachodniej części skrzydła

kaplica zamkowa – jednonawowa, sklepiona kolebką z lunetami i dwiema kondygnacjami galerii wokół. Po odbudowie sala koncertowa. Elewacje skrzydła północnego dzięki niewielkim korektom uzyskały pierwotny wygląd. Zrekonstruowano krużganek, attykę, helm na Wieży Dzwonów. Zlikwidowano dostawioną w 1842 r. narożną wieżę i zewnętrzną klatkę schodową. Wewnątrz zrekonstruowano słupy i sklepienia. Znalazły tu miejsce sale wystawowe i kawiarnia. Stolarkę wykonała w 1959 r. stolarnia PKZ O/Gdańsk. Rozpoczęta w 1958 r. odbudowa tego skrzydła ukończona została w 1962 r. finansowana z budżetu centralnego WKZ. Roboty budowlane rozpoczęte przez BWRK kontynuował od 1960 r. Oddział PKZ Szczecin. Po zakończeniu odbudowy Wieży Dzwonów prace przy skrzydle wschodnim rozpoczęte w 1962 r. ukończono w 1966 r. Wnętrza nie przedstawiały żadnej wartości zabytkowej po przebudowach w XIX i XX w., zaprojektowano je w nawiązaniu do zachowanych murów zewnętrznych z przeznaczeniem dla Wojewódzkiego Domu Kultury (część metodyczna i administracyjna). Wyposażenie wewnątrz sfinansował w 1969 r. użytkownik – WDK. Od 1963 r. odbudowa Zamku sfinansowana była przez Radę Główną SFOKiS. Po 1962 r. decyzją ZMIÖZ kredyty na odbudowę Zamku przekazano do planu inwestycyjnego Prezydium WRN. Całokształt spraw związanych z zadaniami inwestycyjnymi przejął Wydział Kultury (inwestor zastępczy DIM). Przejął także wszystkie dokumenty związane z odbudową Zamku. Wojewódzki Konserwator Zabytków, pełniąc nadzór konserwatorski uczestniczył w posiedzeniach Rady Technicznej PKZ. W ramach nadzoru WKZ zlecał i finansował opracowanie dokumentacji w zakresie problemów konserwatorskich, m.in. alternatywne rozwiązanie elewacji skrzydła zachodniego, projekt balkonów i ganku, studium rekonstrukcji skrzydła południowego, inwentaryzację piwnic między Wieżą Zegarową i skrzydłami południowym i wschodnim, inwentaryzację ścian i stropów Wieży Zegarowej i Wieży Więziennej. Rozpoczynający się od 1973 r. nacisk władz terenowych na przyspieszenie prac przy odbudowie pozostałych trzech skrzydeł spowodował trudności w prowadzeniu koniecznych badań archeologicznych. Wykonano je dopiero po wstrzymaniu robót budowlanych przez Generalnego Konserwatora Zabytków poinformowanego o zaistniałych nieprawidłowościach. Okazało się także, że działa Komisja ds. zagospodarowania Zamku i Podzamcza, w skład której nie powołano Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Założenia techniczno-ekonomiczne dla skrzydła południowego Zamku kończy w 1974 r. Pracownia Projektowa PKZ. Dalsze losy odbudowy Zamku w następnym sprawozdaniu.

Szczecin – kamienica – Pl. Orła Białego 2 – zbudowana z cegły w 1720 r.,



19. Szczecin – Ratusz Staromiejski, XIV, XV w., rekonstrukcja szczytu na podstawie analogii (fot. B. Stańko, 1991)

20. Szczecin-Dąbie – dworek myśliwski z około 1600 (fot. G. Solecki, 1975)



zwana pałacem Grumbkowa, zatraciła pierwotny charakter. Na gzymsie wieńczącym elewację główną oprócz pozostałych trzech ozdobnych waz znajdowała się rzeźba *Flora* z piaskowca wykonana w 1723 r. prawdopodobnie dłuta rzeźbiarza Damarta. Przeniesiona do parku przed 1939 r. doznała uszkodzeń. Zrekonstruowana w 1958 r. na zlecenie WKZ, ustawiona została na Placu Hołdu Pruskiego, skąd ponownie przeniesiona do pracowni konserwatorskiej czeka na przygotowanie odpowiedniego miejsca do jej ekspozycji. W kamienicy po 1945 r. znalazło swoją siedzibę Liceum Medyczne. Przeprowadzane są remonty bieżące.

Szczecin – kamienica – Pl. Orła Białego 3 – klasycystyczna z XVIII w., przebudowana w XIX w. Fasada z pilastrami o jońskich głowicach. Siedziba Narodowego Banku Polskiego – remontowana w 1958 r.

Szczecin – kamienica – ul. Grodzka 9 – przykład budownictwa mieszkalnego z drugiej połowy XVIII w., kryta dachem mansardowym z lukarnami. Remonty przeprowadzono w latach: 1957 i 1974/1975 przez zmieniających się kolejno użytkowników (Zakłady Poligraficzne, Zakłady Odzieżowe).

Szczecin - Pomorzany. Dawna wieś wcielona w obręb miasta w 1865 r.

– Kościół parafialny p.w. Św. Maksymiliana Marii Kolbe, ul. Włociańska 67 – usytuowany na stromym wzniesieniu opadającym w kierunku doliny Odry, otoczony murem cmentarnym z cegły. Zbudowany z kamienia i cegły, gotycki z przełomu XV/XVI w., jednonawowy na planie prostokąta z chórem od wschodu zamkniętym pięciobocznie, wzmocnionym przyporami na narożach chóru w formie płaskich lizen. Od zachodu wieża z kamienia i cegły na podmurówce z głazów, trzykondygnacyjna, na planie kwadratu. Trzecia kondygnacja (izba dzwonów) o konstrukcji ryglowej, zwieńczona ośmiobocznym wysmukłym hełmem, pochodzi z okresu przebudowy kościoła z XVIII w. Zniszczony w czasie oblężenia Szczecina przez Szwedów w 1677 r., odbudowany w 1690 r., przebudowany w XVIII w. (otwory okienne, zwieńczenie wieży). Zdewastowany po 1945 r. wraz z wyposażeniem wnętrza. Zrujnowany i pozbawiony dachu w latach pięćdziesiątych, zachował do dziś cenny detal gotycki: trzy portale ostrołukowe z uskokami z profilowanej cegły, profilowany gzyms cokołu wieży z cegły glazurowanej czarnej, blendy płasko i okrągłolukowe zdobiące elewacje drugiej kondygnacji wieży. Portal w wieży z cegły glazurowanej czarnej posiada wymiary i profil laskowania w gładziach jak piętnastowieczny portal ratusza gotyckiego w Kamieniu Pomorskim, przy wejściu do piwnic. Ko-

ściół przekazany został do kultu jako ruina w grudniu 1973 r. na skutek interpelacji radnych i interwencji Wydziału BUiA Urzędu Miejskiego z 1971 r., spowodowanej m.in. zakończeniem realizacji nowego osiedla mieszkaniowego, wymagającego uporządkowania otoczenia. Odbudowany staraniem Parafii systemem gospodarczym w oparciu o projekt inż. H. Łopacińskiego z uwzględnieniem wytycznych konserwatorskich. Nadmurowano zniszczone mury obwodowe, zrekonstruowano dach według przekazów archiwalnych wysoki, dwuspadowy, opadający od wschodu pięciobocznie. Odtworzono zamurowany portal południowy. Odbudowę ukończono w 1974 r. Wykonano empore organową (proj. inż. A. Tymczyszyn). Ułożono posadzkę z płytek ceramicznych wypalonych (wykonawca Zakłady Ceramiki Zabytkowej w Kadynach PP PKZ Oddział Gdańsk). W planie dalsze prace remontowe w zakresie uzupełnienia fugowania w elewacjach, roboty blacharskie (rynny, opierzenia), konserwacja drewnianej konstrukcji ryglowej wieży.

Szczecin - Dąbie – Dworek Myśliwski, ul. Dziennikarska. Wzniesiony na murach dawnej rezydencji księcia Barnima I z okresu jego zatargu z mieszczanami Szczecina, wykorzystywany był przez jego następców podczas polowań w okolicznych lasach. Zniszczony przez pożar w 1592 r. dworek zbudowany

został około 1600 r. w okresie renesansu. W 1637 r. przeznaczony na siedzibę dla wdów po pastorach i kaznodziejach, przebudowany w XVIII w. funkcjonował do 1934 r. jako dom opieki nad matką i dzieckiem. Dwukondygnacyjny, mury z cegły z boniowaniem na narożach i profilowanych gzymśach, posiada ozdobne szczyty o esowatych spływach. Szczyt południowy zwieńczony tympanonem. Od zachodu portal o bogatym zwieńczeniu, zamknięty łukiem. W bocznych glicach portalu wklęsłe nisze. Po 1945 r. uległ dewastacji, zamieszkały bezprawnie przez dwie rodziny. W 1957 r. na wniosek WKZ w PP PKZ O/Szczecin wykonano na zlecenie CZMiOZ projekt wstępny. Budynek po wieloletnich zabiegach przeznaczono w 1960 r. dla Dzielnicowej Biblioteki Publicznej w Dąbiu. W 1961 opracowano w PKZ dalsze fazy dokumentacji. Opóźniające się rozpoczęcie odbudowy i pogarszający się stan budynku spowodowały konieczność zweryfikowania projektu konstrukcyjnego. Na zlecenie Wydziału Kultury dokonano weryfikacji inż. Anatol Suchodolski. Prace remontowo-adaptacyjne, finansowane z kredytów konserwatorskich, dotacji SFOS i dofinansowania z Uchwały RM 418/60 wykonała Rzemieśnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Budowa” w Szczecinie. Dworek odbudowany został i adaptowany na bibliotekę w latach 1972-1975.

Szczecin - Dąbie – kościół parafialny p. w. Wniebowzięcia NMP – mury z cegły, zniszczony pożarem w 1863 r., zachował z czternastowiecznej budowli tylko mury kapitalne trzynawowej hali bez filarów i sklepień. W 1869 r. kościół odbudowano w stylu neogotyckim (filary, sklepienie, empora organowa). Nadbudowano wieżę do wysokości 74 m wieńcząc neogotyckim hełmem. W 1946 r. staraniem Parafii wykonano remont kościoła. Kapitalny remont wieży i kościoła wykonano w czasie 1974-1975 przy pomocy dofinansowania z Uchwały RM 418/60.

Tetyń – kościół parafialny p.w. MB Królowej Polski, wzniesiony z kostki granitowej w drugiej połowie XIII w., salowy na rzucie prostokąta, bez chóru, z wieżą od zachodu o szerokości nawy. W ścianie wschodniej we wnętrzu nisza ostrołukowa. W hali wieżowej sklepienie z drobnych kamieni w zaprawie murarskiej. Przebudowany gruntownie około 1600 r. w duchu renesansu (szczyt wschodni zwieńczony sygnaturką i dwukondygnacyjny blendowany szczyt zakrystii). Górna kondygnacja wieży, drewniana, zwieńczona barokowym hełmem z ażurową latarnią pochodzą z XVIII w. W XIX w. przemurowano otwory okienne. Przeprowadzony staraniem parafii remont ukończony w 1975 r. objął naprawę więźby dachowej, wymianę lat, wymianę dachówki, założenie rynien, remont wnętrza wraz z instalacją elektryczną. Przyznano dofinansowanie z Uchwały RM 418/60.

Trzebiatów – dawna kaplica Św. Jerzego na przedmieściu Kołobrzeskim, ul. Kołobrzeska 6, należała do szpitala dla trędowanych istniejącego już w 1307 r. Wzniesiona z cegły w XV w. oszkarpowana, od wschodu zamknięta pięciobocznie, późnogotycka. Przebudowana w początku XX w. na cele mieszkalne, podzielona na dwie kondygnacje. W elewacjach ślady zamurowanych ostrołucznych otworów okiennych. Obiekt ten stoi dzisiaj nietypowo, szczytem do ulicy, częściowo wchodząc na chodnik. Remont kapitalny z przeznaczeniem na mieszkania wykonany w okresie 1969-1970 przez PKZ O/Szczecin na podstawie dokumentacji technicznej PKZ z 1969 r. (A. Gładysz, H. Łopaciński).

Trzebiatów – kaplica Św. Ducha z około 1400 r., gotycka, na planie prostokąta, oszkarpowana od strony wschodniej. W elewacji północnej główny portal, a w zwieńczeniu bogaty siedmiodzielnny szczyt, odnawiany w 1903 r. W kaplicy odbył się Sejm Stanów Pomorskich w 1534 r. związany z wprowadzeniem protestantyzmu. Od 1750 r. magazyn. Po 1945 r. użytkowany jako remiza straży pożarnej. Przekazany parafii kościoła prawosławnego.

Trzebiatów – miejskie mury obronne z przelomu XIII/XIV w. Bramy miejskie i część murów rozebrano w XVII/XVIII w. Częściowo zlikwidowano wały i fosy od strony południowo-zachodniej. Stopień zachowania murów różny. Nie posiadają już pierwotnej długości ani wysokości, a liczne przebudowy zmieniły ich charakter. Najlepiej zachowany odcinek murów południowo-zachodni z wieżą Kaszaną. W latach 1956-1957 ze środków konserwatorskich prace remontowe wykonała BWRK przy zabezpieczeniu murów i baszt odcinka południowego, grożącego zawaleniem. W 1967-1968 r. z kredytów konserwatorskich prace zabezpieczające przy odcinku zachodnim wykonał PKZ O/Szczecin przez wzmocnienie ławy fundamentowej i zlikwidowanie wyrwy w murach.

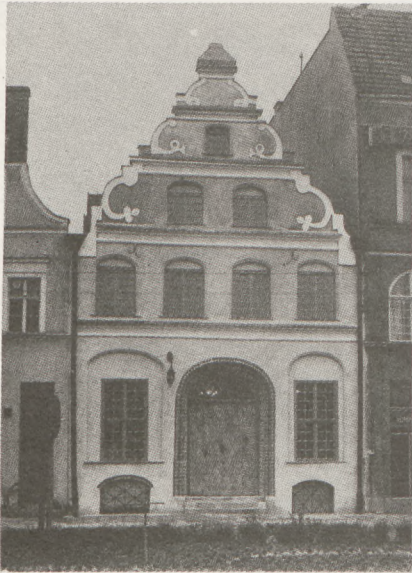
Trzebiatów – ratusz – w 1701 r. przebudowany, zachował w dolnej kondygnacji elewacji wschodniej elementy gotyckie. Zbudowany z cegły na planie wydłużonego czworoboku z małym dziedzińcem wewnętrznym, dwukondygnacyjny, zwieńczony wieżyczką zegarową z latarnią przykrytą barokowym hełmem. Wejście na osi elewacji głównej, podkreślone ryzalitem zwieńczonym trójkątnym przyczółkiem. Ratusz w dalszym ciągu pełni swoją pierwotną funkcję jako siedziba władz miejskich. Remontowany z budżetu PMRN z dofinansowaniem z Uchwały RM 418/60.

Trzebiatów – kamienice przy Rynku i głównych ulicach, Słowackiego i Wojska Polskiego, na działkach średniowiecznych, pochodzą z okresu XV-XVIII w.;

względnie mają formy ukształtowane w czasie przebudów. Występują w budowie zwartej, przeważnie dwukondygnacyjne z zapleczem w postaci oficyn mieszkalnych lub gospodarczych. Przeważają mury ceglane w ścianach zewnętrznych, frontowych, często w przyziemiu uzupełnianych kamieniami. Ściany wewnętrzne i część ścian zewnętrznych podwórzowych o konstrukcji ryglowej. Stropy belkowe, drewniane. Nad piwnicami występują ceglane sklepienia. Partery przebudowane w okresie późniejszym na lolale sklepowe. Mocno zaniedbane z powodu braku remontów poddane zostały kapitalnym remontom i modernizacji urządzeń wewnętrznych przy zachowaniu układów zabytkowych i elementów architektonicznych. Roboty budowlane poczynsz od 1968 r. na zlecenie GK i M w Trzebiatowie wykonywane sukcesywnie przez PKZ O/Szczecin na podstawie dokumentacji przygotowanej w latach 1967-1970 w PKZ. Remonty dofinansowane z Uchwały RM 418/60.

Na szczególną uwagę zasługują budynki przy Rynku. Nie istnieje zachodnia pierzeja. W 1970-1973 r. oddano po remoncie domy: Rynek nr 30 z drugiej połowy XVIII w. Otwory okienne obramione opaskami z tynku i – Rynek nr 31 z XV w. przebudowany w XVI w. Szczyt rozczłonkowany pilastrami i wnękami o łuku półokrągłym. Zwieńczenie szczytu renesansowymi sterczykami i tympanonem – przykład połączenia elementów gotyckich z renesansowymi. – Rynek nr 28 barokowy z połowy XVIII w. z ozdobnym szczytem łamanym. – Rynek nr 29, Rynek nr 32 i 33 przebudowane w XIX/XX w. W 1975 r. ukończono remonty przy budynkach: Rynek nr 12 gotycki, przebudowany w XIX w. Elewacja boczna z lizenami zachowana. – Rynek nr 13 późnogotycki, przebudowany w XVIII w. Szczyt barokowy z literami w tynku *DWB* i 1720. – Rynek nr 14 przebudowany w drugiej połowie XVIII w. Otwory okienne w obramieniu lizenami o słowackich głowicach. – Kamienica ul. Słowackiego nr 54 (narożna) z XV w., gotycka, przebudowana w XVIII w. W elewacji bocznej zachowane gotyckie detale, szkarpy, portal ostrołucznie zamknięty (zamurowany). Remontowana w 1966 r. według projektu wykonanego przez Biuro Usług Projektowych w Świnoujściu. – Kamienica ul. Wojska Polskiego 62/63 – gotycka, przebudowana w XVIII w., dwukondygnacyjna, zwieńczona trójkątnym przyczółkiem. Otwory okienne kondygnacji drugiej przesklepione łukiem odcinkowym. Parter przebudowany w XX w. Od strony podwórza w bocznej elewacji przybudówki, gotyckie wnęki. Remont przeprowadzony w 1967/1977 r.

Trzebiatów – kamienica Rynek nr 27 – ze względu na dużą wartość obiektu, reprezentującego wczesny okres budownictwa mieszczańskiego na Pomorzu, postanowiono wyłączyć go spod



21. Trzebiatów – kamienica, Rynek nr 27 (fot. G. Solecki, 1979)

zarządu Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej, przeznaczając po odbudowie na punkt informacji turystycznej. W wyniku badań architektonicznych wyróżniono pięć faz budowlanych: dwie gotyckie, renesansową, barokową i pseudobarokową z drugiej poł. XIX w., która zniekształciła wygląd fasady. Spód warstw grubego tynku odkryto łuki koszowe z przebudowy barokowej, fasadę renesansową, a z fazy gotyckiej ślepe arkady w parterze i na I piętrze. Ze względu na dominującą ilość elementów fazy renesansowej postanowiono przywrócić fasadzie stan z XVI w. Tej fazie odpowiada szczyt elewacji podwórzowej i poziom stropów oparty na gotyckich łękach przyściennych wewnątrz. Na zlecenie WKZ w 1973-1974 r. opracowano w PP PKZ O/Szczecin: projekt zabezpieczenia i zagospodarowania, ekspertyzę konstrukcyjno-mykologiczną i założenia techniczno-ekonomiczne zgodnie z wytycznymi konserwatorskimi. Roboty wstępne zabezpieczające rozpoczęto w 1974 r. (podstemplowanie zagrożonych ścian, stropów, sklepień). Wykonanie i montaż ściągów stalowych. Ogrodzenie od strony ulicy. W 1975 r. wykonano następujące prace: usuwanie elementów pochodzących z przebudów, zbitie tynków, naprawę murów, wykucie pierwotnych otworów okiennych i drzwiowych, rozbiórkę pokrycia dachowego wraz z oczyszczeniem i ułożeniem dachówki. Prace budowlano-remontowe w okresie od 1973 r. finansowane z kredytów konserwatorskich wykonywała ekipa budowlana PKZ O/Szczecin.

Trzebież (gm. Police) – Kościół parafialny p.w. Podwyższenia Krzyża Św., wzniesiony w XVIII w., barokowy z wieżą w górnej kondygnacji drewnianą z ozdobną snyderką. W 1971 r. staraniem parafii wykonano remont kapitalny obejmujący prace tynkarskie, wzmoc-

nienie fundamentów, konserwację więźby dachowej, rekonstrukcję gzymsu wieńczącego, konserwację części wieży drewnianej (z dofinansowaniem z Uchwały RM 418/60).

Wardyń (od 1975 r. woj. gorzowskie) – dwór murowany z cegły z XVIII w., przebudowany w XIX w., dwukondygnacyjny z pięcioosiową fasadą wschodnią, przykryty dachem mansardowym. Użytkowany przez PGR na biura i mieszkania. W 1973 r. remont kapitalny wykonany i finansowany przez użytkownika, przy pomocy dofinansowania z Uchwały RM 418/60.

Węłtyń (gm. Gryfino) – kościół parafialny p.w. MB Różańcowej – zbudowany z kamienia i cegły w XV w., gotycki, jednonawowy na planie wydłużonego prostokąta z prezbiterium trójbocznie zamkniętym, przebudowany w XVIII w. (przemurowane otwory okienne). Od zachodu wieża, u dołu z kamienia, wyżej z cegły, o elewacjach rozczłonkowanych blendami. W 1973 r. parafia przeprowadziła systemem gospodarczym remont kapitalny obejmujący wzmocnienie więźby dachowej, pokrycie dachowe, prace elewacyjne polegające na zamurowaniu wyrw po pociskach artyleryjskich z okresu wojny. Prace renowacyjne miały na celu przywrócenie pierwotnego zewnętrznego wystroju architektonicznego części chórowej, odsłonięcie pierwotnych otworów okiennych i zamurowanego rytmu blend. Wewnątrz polichromia ścienna z XVI w. (patrz zabytki ruchome).

Wolin – Kościół ruina. Wzniesiony z cegły na przełomie XIII/XIV w. Pierwsza wzmianka w 1288 r. w dokumencie fundacyjnym zakonu cysterek w Wolinie. Przebudowany w XV w., prawdopodobnie ze względu na obsuwanie się gruntu. Dalsze przebudowy zatarły średniowieczne formy. Odbudowany po pożarze miasta w 1628 r. Przebudowa wieży. W 1704 r. prace zabezpieczające przy ścianie północnej. Generalna odbudowa rozpoczęta w 1860 r. W 1889 r. zrekonstruowano szczyt ściany wschodniej i przebudowano III kondygnację wieży. Umieszczono tam daty: 1706-1897. W czasie II wojny światowej zniszczony w około 80%. Zachowały się mury obwodowe bez części południowej, elewacja wschodnia z fragmentem szczytu, wszystkie filary po stronie północnej nawy, jeden filar południowy, mury obwodowe trykondygnacyjnej wieży. W przyziemiu wieży w ścianie południowej i północnej portale (zamurowane). W 1960-1961 r. obiekt odgruzowany przez ekipę PP PKZ O/Szczecin. Inwentaryzację do projektu zabezpieczenia sporządził Zakład Politechniki Warszawskiej. Badania geologiczne w 1971-1972 r. wykonał „Geoprojekt”. Dokumentacja techniczna zawierała koncepcję zabezpieczenia obiektu o charakterze trwałej ruiny. Wieżę przewidziano na punkt widokowy

(PP PKZ inż. H. Łopaciński). Prace zabezpieczające rozpoczęto w 1972 r., zakończono w 1975 r. Dokonano rozbiórki części ściany południowej (bez zasadnienia). Arkady międzyfilarskie wraz z wolnostojącymi filarami nawy południowej zankrowano w poziomie kapiteli. Założono metalową konstrukcję ściągów w ścianie północnej. Dalsze prace objęły wzmocnienie filarów, zamurowanie wyrw, reperację korony arkad i położenie wieńca żelbetowego, zabezpieczenie korony ściany wschodniej i związanie jej z arkadami i wolnostojącym filarem przy pomocy ściany, zabezpieczenie wieży przez założenie stropów żelbetowych, oczyszczenie lica zewnętrznego wieży. Wykonawca robót – PKZ O/Szczecin z kredytów konserwatorskich (BC).

Zielin – pałac wzniesiony w 1720 r., barokowy, murowany z cegły, w rzucie wydłużonego prostokąta o niesymetrycznym układzie wnętrza, dwukondygnacyjny, zbudowany na piwnicach siedemnastowiecznego obiektu. W elewacji ogrodowej trzy ryzality, środkowy zwieńczony trójkątnym tympanonem. Pałac przykryty dachem dwuspadowym. Wewnątrz w dwu pomieszczeniach stiuki. Obiekt użytkowany jako szkoła podstawowa. Remont kapitalny z uwzględnieniem elementów stylowych wykonany został w 1962-1963 r. z budżetu Gminnej Rady Narodowej Mieszkowice z dofinansowaniem z Uchwały RB 418/60. Podczas inspekcji WKZ stwierdzono brak remontów bieżących.

ZABYTKI NIERUCHOME KONSTRUKCJI RYGLOWEJ

Brzeziny (od 1975 r. woj. gorzowskie) – kościół filialny p.w. Nawiedzenia NMP, zbudowany w 1756 r. w konstrukcji ryglowej z wieżą od zachodu. Data na chorągiewce wieży. Górna kondygnacja wieży oszalowana. W 1967 r. podczas remontu wykonano przez Parafię ściany kościoła przemurowano bez wiedzy WKZ. Wieża pozostała w dawnej konstrukcji.

Cerkwica (gm. Karnice) – kościół parafialny p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa, gotycki z cegły XIV/XV w. z przyporami. Od zachodu w XVII w. dobudowano na podmurówce z cegły drewnianą wieżę wysoką na około 30 m, zwieńczoną wysmukłym, spiczastym hełmem. Remont wieży wykonano staraniem Parafii w latach 1960-1970.

Dolsk (od 1975 r. woj. gorzowskie) – kuźnia zbudowana częściowo z kamienia i cegły, częściowo w konstrukcji ryglowej, z podcieniem. Zrzuconą po 1945 r. zabezpieczona została w 1956 r. W ramach remontu przemurowano ściany kamienno-ceglane. Uzupelniono ściany o konstrukcji ryglowej. Wykonano więźbę dachową, przykryto dachówką – karpiówką. Wykonano ciesielskie

drzwi. Wykonawca: BWRK w oparciu o dokumentację opracowaną w 1955 r. w PKZ O/Szczecin (H. Kruglik). Inwestor WKZ.

Dobra Nowogardzka – dom mieszkalny, przy ulicy Kościuszki Nr 4, zbudowany w XVIII w. w konstrukcji ryglowej, cenny przykład małomiasteczkowego budownictwa drewnianego. Po 1945 r. zamieszkały przez rolnika, nie remontowany ulegał postępującemu zniszczeniu. Nadwężony przez wicher w 1972 r. groził zawaleniem. Na wniosek skierowany przez WKZ do Kancelarii Rady Państwa – Wydz. Skarg i Wniosków w 1975 r. Urząd Miasta i Gminy w Dobrej wykupił od rolnika nieruchomości. Na zlecenie WKZ opracowano w PKZ O/Szczecin dokumentację projektową z adaptacją na Urząd Stanu Cywilnego, a brygada remontowa PKZ wykonała awaryjne prace zabezpieczające, które objęły podstemplowanie stropów, otworów okiennych i drzwiowych, wzmocnienie krokwi, wymianę łat, przełożenie dachówki. Przewidywane ukończenie prac budowlano-remontowych i przekazanie w użytkowanie USC w latach 1977-1978.

Drawno (od 1975 r. woj. gorzowskie) – kościół parafialny p.w. MB Ustającej Pomocy, zbudowany w XV w. z cegły, przebudowany w XIX w. jednonawowy z nawą poprzeczną i chórem. Od zachodu wieża z około 1800 r. o konstrukcji ryglowej z wypełnieniem ceglanym. W 1975 r. staraniem Parafii wykonany został kapitalny remont wieży, obejmujący wzmocnienie konstrukcji drewnianej i wymianę pól między ryglami, wymianę więźby dachowej, krycie wieży blachą. Roboty budowlane wykonała Spółdzielnia Rzemieślnicza w Stargardzie Szczecińskim – filia w Choszcznie. Parafii przyznano dofinansowanie z Uchwały RM Nr 418/60.

Dzisna (gm. Przybierów) – kościół z około 1600 r. w konstrukcji ryglowej

wzniesiony na starych fundamentach z kamienia polnego. Pola między ryglami wypełnione gliną. Ściana zachodnia murowana z kamienia, otynkowana. Dostawiona w 1900 r. wieża o konstrukcji ryglowej zawałiła się w 1937 r. Przejście w ścianie zachodniej zamurowano. W elewacji południowej drzwi drewniane o łuku półkolistym, nabijane ćwiekami, charakterystyczny dla tego okresu przykład ciesielki w budownictwie ryglowym. Wewnątrz strop drewniany, belkowy. Na stropie i spływach malowidła o charakterze ludowym – dzieła malarza Michała Wurma z 1673 r. Otwory okienne małe, czworoboczne, nieregularnie rozmieszczone. Od 1945 r. kościół opuszczony, zdewastowany, wykorzystywany przez pewien czas jako owczarnia. W 1971 r. na zlecenie WKZ ekipa PPKZ O/Szczecin wykonała prace w trybie awaryjnym. Celem ochrony przed dalszą dewastacją zabezpieczono otwory okienne i drzwiowe. W związku z przekazaniem obiektu dla kultu planowana odbudowa.

Dyszno (od 1975 r. woj. gorzowskie) – kościół filialny p.w. Św. Wojciecha – zbudowany w początku XVIII w. w konstrukcji ryglowej (otynkowany), salowy na rzucie prostokąta. Od zachodu wieża w konstrukcji ryglowej, dwukondygnacyjna z drewnianą nadbudówką. W 1958 r. przeprowadzono prace zabezpieczające w trybie awaryjnym (pękające ściany). Inwestor: Wojewódzki Konserwator Zabytków. Wykonawstwo: BWRK.

Głowie (gm. Goleniów) – kościół filialny p.w. Św. Stanisława Bpa Męczennika zbudowany w 1780 r., salowy o konstrukcji ryglowej. Od zachodu wolnostojąca wieża-dzwonnica z drewna. Staraniem Parafii jako inwestora wykonano sposobem gospodarczym prace remontowe w trybie awaryjnym, polegające na wzmocnieniu elementów i ściany południowej. Wykonano również naprawę podłogi. Przyznano dofinansowanie z uchwały RM 418/60.

Gostyń (gm. Świerzno) – Dom nr 15 – zagroda zamknięta od ulicy budynkiem bramnym o konstrukcji ryglowej z XVIII w. W głębi podwórza dom mieszkalny z 1777 r., budynki gospodarcze z XIX w. W 1956 r. na zlecenie WKZ prace zabezpieczające przy budynku bramnym (pokrycie dachowe), wykonała BWRK.

Kamień Pomorski – zabudowa mieszkalna ul. H. Sawickiej, jedyny ocalały relikw zabudowy staromiejskiej z XVIII i XIX w. poddano pracom remontowym począwszy od lat sześćdziesiątych. Przy budynkach nr 12 i 13 o konstrukcji ryglowej i nr 11 murowanym z cegły remont kapitalny przeprowadzono w latach 1965-1966 przy zachowaniu substancji zabytkowej i konserwacji wystroju elewacji. W 1973 r. odbudowano od podstaw domy ryglowe nr nr 9 i 10, przy zachowaniu gabarytu i pierwotnych form architektonicznych. Dokumentację wykonał Zespół Usług Projektowych w Kamieniu Pomorskim w oparciu o wytyczne konserwatorskie. Inwestor i wykonawca GKiM w Kamieniu Pomorskim.

Kamień Pomorski – dom mieszkalny ul. H. Sawickiej nr 1 – zbudowany w konstrukcji ryglowej w XVIII w. Budynek dwukondygnacyjny, kryty dachem dwuspadowym z naczółkami jest najstarszym domem mieszczańskim ocalałym spośród zabudowy starego miasta Kamienia, zniszczonego podczas II wojny światowej. W 1968 r. decyzją WKZ przystąpiono do remontu kapitalnego w oparciu o dokumentację projektową wykonaną w Pracowni Projektowej PKZ O/Szczecin w 1966-1968 r. Prace budowlano-konserwatorskie objęły remont murów kapitalnych i więźby dachowej z zachowaniem istniejących form i detali architektonicznych wraz z przystosowaniem obiektu dla potrzeb Domu Pracy i Klubu Związków Twórczych. W wyniku tych prac osiemnasto-wieczny budynek mieszkalny o malowniczej konstrukcji ryglowej stał się obie-

22. Dobra Nowogardzka – dom z XVIII w., ul. Kościuszki nr 4 (fot. G. Solecki, 1979)



23. Kamień Pomorski – dom, ul. H. Sawickiej nr 1 (fot. D. Janowski, 1985)



ktem hotelowo-gastronomicznym ze stylową kawiarnią. Projekt wyposażenia wnętrza kawiarni wykonał art. plastyk Lewiński. Remont ukończono w grudniu 1971 r., a do użytku oddano w marcu 1972 r. Wykonawca robót: PP PKZ O/Szczecin. Inwestor: WKZ Szczecin.

Kamień Pomorski – plebania Parafii Św. Ottona, Pl. Katedralny 2 – budynek o konstrukcji ryglowej z XVIII w. w ciągu lat poddawany był remontom bieżącym. W 1964 r. staraniem Parafii rozpoczęto systemem gospodarczym kapitalny remont obiektu pod kierunkiem Diecezjalnego Konserwatora Zabytków, zarazem Proboszcza Parafii. W latach następnych renowacji poddano budynki gospodarcze, stojące również w dawnym układzie historycznym razem z podwórcem i zachowaną średniowieczną studnią.

Lubowo (gm. Stargard Szczeciński) – wieża-dzwonnica przy kościele filialnym p.w. Św. Rodziny, wzniesiona w XVIII w., zbudowana z drewna na planie kwadratu, oszalowana, o ścianach ukośnych, przechodząca w dwunastoboczną izbę dzwonów, zwieńczoną stożkowatym, dwunastobocznym hełmem. Prace przy zabezpieczeniu wieży, polegające na wzmocnieniu konstrukcji wykonała ekipa PKZ O/Szczecin na zlecenie WKZ.

Miękowo (gm. Goleniów) – kościół filialny p.w. Świętej Trójcy, zbudowany w XVIII w. w konstrukcji ryglowej, salowy na planie prostokąta z wieżą od zachodu, również o konstrukcji ryglowej, trzykondygnacyjną, krytą barokowym hełmem. Na chorągiewce na dachu kościoła data 1782. Użytkowany od 1947 r. przez Parafię, która sposobem gospodarczym wykonała kapitalny remont kościoła w 1970 r.

Mierzyn (gm. Dobra Szczecińska) – wiatrak-koźlak z XIX w. o konstrukcji drewnianej. Nieużytkowany, opuszczony od 1945 r. wymagał zabezpieczenia. W 1975 r. wykonano roboty ciesielskie przy rusztowaniu mającym pełnić funkcję zabezpieczającą wiatrak od chwili rozpoczęcia remontu. Wykonawca: PKZ O/Szczecin. Inwestor: WKZ.

Niechorze (gm. Rewal) – zagroda szerokofrontowa: stodoła-wozownia z dwiema brankami, zamykająca zagrodę od strony drogi (Torhaus). W głębi podwórza dom mieszkalny usytuowany poza obrębem zabudowań gospodarczych. Jest to przykład drewnianej architektury regionu nadmorskiego z XIX w. W 1974 r. właściciel – rolnik uznając argumenty WKZ zdecydował się na remont budynku bramnego obejmujący wymianę pokrycia dachowego z trzciny na eternit, częściową wymianę więźby dachowej i orynnowanie. Przyznane zostało dofinansowanie z Uchwały RM 418/60.

Nowe Warpno – Ratusz Staromiejski z 1697 r., barokowy z konstrukcją ryglowej. W 1969 r. przystąpiono do remontu kapitalnego z przeznaczeniem na siedzibę władz miejskich. Dokonano wymiany rygli, prace izolacyjne, tynkarskie, remont pokrycia dachowego, roboty stolarskie i ślusarskie. W 1970 r. przeprowadzono roboty instalacyjne elektryczne i wodnokanalizacyjne. Projekt techniczny-roboczy opracowany w 1967 r. przez PKZ O/Szczecin (H. Łopaciński) sfinansowano z kredytów konserwatorskich. Roboty remontowo-adaptacyjne prowadziła ekipa PKZ O/Szczecin. Inwestor: Prezydium MRN w Nowym Warpnie. W protokóle odbioru prac ustalono na koniec 1971 r. termin usunięcia przez Wykonawstwo PKZ poważnych usterek. Przyznano na remont dofinansowanie z Uchwały RM 418/60.

Samlino (gm. Golczewo) – zagroda nr 19, uformowana w czworobok, zamknięty od strony drogi (od południa) budynkiem bramnym, od wschodu stodołą, od zachodu budynkami inwentarskimi, od północy budynkiem mieszkalnym. Budynek bramny, najstarszy w tym zespole (XVII w.?) zbudowany na podmurówce z kamienia w drewnianej konstrukcji szkieletowej, wypełnionej gliną ze słomą i drewnianymi kołkami (niektóre pola w okresie późniejszym wypełniono cegłą). Dach dwuspadowy z naczółkami, kryty trzcina. Przejazd przy bramie i furcie z dekoracyjnymi elementami ciesielskimi. Budynek inwentarski z podwieszonym gankiem (wyżką) z XVIII lub początku XIX w., stodoła o konstrukcji ryglowej z południową ścianą murowaną z cegły. Dom mieszkalny z 1841 r. o konstrukcji jak pozostałe z przymurowanymi w okresie późniejszym w cegle ścianami zachodnią i południową. Remont budynku gospodarczego wykonany w 1958-1959 r. przez BWRK, finansowany ze środków konserwatorskich obejmował wymianę zniszczonych i przegniłych elementów drewnianych i części konstrukcyjnych, wymianę podwalin, wypełnienie gliną pół między ryglami, częściową wymianę pokrycia dachowego trzcina. Studium historyczno-architektoniczne – inż. arch. J. Stankiewicz z Gdańska. – W okresie późniejszym obiekt uległ dewastacji.

Świerzno (gm.) – kościół parafialny p.w. Św. Trójcy, należący do zespołu dworskiego, siedziby rodu Flemingów, ufundowany w 1681 r. przez Joachima i Caspara Flemingów, zbudowany przez Christiana Krone, budowniczego z Kamienia Pomorskiego w konstrukcji ryglowej na fundamentach z kamienia, jednorodny. Rozbudowany w XVIII w. (w kruchcie na belce rok 1708) otrzymał od zachodu wyrastającą z korpusu kościoła wieżyczkę dwukondygnacyjną oszalowaną, wyżej w konstrukcji ryglowej, zwieńczoną ośmiobocznym hełmem. W 1975 r. i 1976 r. Parafia przeprowadziła systemem gospodarczym remont kapitalny kościoła przy dofinansowaniu z Uchwały RM Nr 418/60.

ZABYTKI RUCHOME

Dziedzina sztuk plastycznych, czyli tzw. zabytki ruchome stanowią na terenie województwa szczecińskiego w przeważającej części wyposażenie wnętrz obiektów sakralnych. Dwory, pałace i inne budynki świeckie zrujnowane zostały w większym stopniu w okresie działań wojennych II wojny światowej lub zdezastrowane i splądrowane po roku 1945. Pomimo dużych trudności służba konserwatorska już w pierwszych latach po wojnie nie szczędziła wysiłków przy zabezpieczaniu cennych obiektów i do 1960 r. prace konserwatorskie przy zabytkach ruchomych zlecano konserwa-

24. Miękowo (gm. Goleniów) – kościół z XVIII w. (fot. L. Madejska, 1968)



torom z Pracowni Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie oraz artystom rzeźbiarzom. Przy większych obiektach, przeznaczonych dla Muzeum prace konserwatorskie wykonywała Pracownia Malarska PP PKZ O/Gdańsk na zlecenie i z kredytów WKZ, oraz PKZ O/Warszawa.

C h o s z c z n o (od 1975 r. woj. gorzowskie) – tympanon w prezbiterium kościoła paraf. p.w. Narodzenia NMP, ceramiczny *Drzewo życia* gotyk, XIV w. Powierzchnię pokrywały: warstwa pobiał i znaczne uzupełnienia gipsowe. Prace konserwatorskie przy oczyszczeniu i zabezpieczeniu wykonała na zlecenie WKZ mgr Hanna Dworakowska (Muzeum Pomorza Zachodniego) w 1957 r.

M a s z e w o – kościół parafialny p.w. MB Częstochowskiej; malowidło ścienną odkryte w 1956 r. – fragment większej kompozycji składającej się z dwu oddzielnych scen. W lewej postać na koniu, w prawej bitwa z udziałem króla, leżącego na ziemi i tratwanego przez konia. Duży procent zniszczeń utrudnia ikonograficzne rozszyfrowanie. Tempera z cienką warstwą gruntu malarskiego bezpośrednio na cegle na niewyrównanej powierzchni. Prace konserwatorskie zabezpieczające wykonał art. plastyk Jan Zdarewicz;

krucyfik w przedsionku kościoła – rzeźba pełna w drewnie, nadnaturalnej wielkości o formach późnogotyckich. Charakterystyczna wyrzeźbiona łza na dolnej powiece lewego oka, modelowany w drewnie zarost brody, długie, naturalne włosy przytrzymywała cierniowa korona z kolczastych gałązek. Stan przed konserwacją: łuszcząca się warstwa malarska, ubytki w drewnie (palce rąk, fałdy *perisonium*, część stopy). Prace konserwatorskie polegające na usunięciu przemalowań olejnych, utrwaleniu pierwotnej polichromii, wypunktowaniu ubytków, rekonstrukcji peruki z naturalnych włosów, wytrućiu owada – wykonała mgr H. Dworakowska z Muzeum.

S z c z e c i n, ul. Pod Bramą 9 – kościół parafialny p.w. Św. Jana Ewangelisty. – Polichromia ścienna, fragmenty z XV, XV/XVI w., z 1510 r. i z XVIII w. Wstępne prace zabezpieczające w 1958 r. wykonali: mgr H. Dworakowska i J. Zdarewicz na zlecenie WKZ. Kontynuacji prac na zlecenie Użytkownika podjął się mgr Jan Zdarewicz w okresie 1961-1962, lecz niestety niesłuszne punktowanie grubą kreską i nieuzasadnione rekonstrukcje zatęrzyły autentyk.

Na zlecenie WKZ prace konserwatorskie wykonano przy następujących obiektach przeznaczonych dla Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie:

– tryptyk ze zrujnowanego kościoła w Binowie (gm. St. Czarnowo), XV/XVI w. Konserwację przeprowadzono w Pracowni Malarskiej PKZ O/Gdańsk w latach 1955-1961,

– pentptyk z kościoła Św. Jana Chrzciela w Stargardzie Szczecińskim *Koro-*

nacja Matki Boskiej, gotycki z około 1450 r. – rzeźba w drewnie i malarstwo. Konserwację przeprowadzono w PKZ O/Gdańsk w latach 1955-1957;

– trzy gobeliny z XVIII w. – prace konserwatorskie wykonano w Pracowni Sztuki Zdobniczej PKZ O/Warszawa w 1959 r.

W latach 1961-1966 przeprowadzono na terenie woj. szczecińskiego inwentaryzację zabytków ruchomych. W okresie tym prace konserwatorskie zlecano już w oparciu o plany i kredyty konserwatorskie z budżetu centralnego, prace drobne, awaryjne z budżetu terenowego WKZ.

B r z e s k o (gm. Pyrzyce) – kościół parafialny p.w. Narodzenia NMP:

– Strop z desek z 1697 r., barokowy (ludowy) imitujący dwunawowe, czteroprzęsłowe sklepienie krzyżowo-żebrowe, polichromowany z bogatą dekoracją rzeźbiarską. Ze zwisających rzeźbionych konsol, zakończonych motywem szyszki rozchodzą się silnie zaakcentowane żebra, wspierające się na przylegających do ścian bocznych konsolach o podobnych motywach. Takie same zakończenia posiadają zworniki sklepienne, ozdobione motywem szyszki. W polach między żebrami bogaty ornament rzeźbiony w drewnie oraz malowane postacie aniołów z instrumentami muzycznymi lub symbolami *Męki Pańskiej* i arabski. Na skutek uszkodzenia kościoła w czasie II wojny światowej strop mocno ucierpiał (brak dachu i oszklenia). Drewno stropu z powodu zwilgocenia kościoła zaatakowane zostało przez grzyby i owady. Zniszczeniu uległo jedno przęsło stropu przez zabłąkany pocisk artyleryjski. Najbardziej zniszczone były spływy sklepienia od strony południowej. Bezustanny dopływ wilgoci wpłynął ujemnie na stan drewna i polichromię. Malarstwo stało się nieczytelne, wymyte do drewna w około 50% z widocznymi zaciekami na całej szerokości blend. Liczne były również ślady po gwoździach i kołkach, rysy i pęknięcia drewna, a na całym sklepieniu poprawki malarskie prawdopodobnie z XIX w.

Prace konserwatorskie przy stropie prowadzone były etapami – z przerwami spowodowanymi remontem i odgrzybieniem całego kościoła, łącznie z wymianą drewna w emporze organowej (vide: Zabytki nieruchome: Brzesko), z kredytów konserwatorskich.

Etap I w okresie 1962-1966 – wykonawca: Pracownia Malarska PKZ Oddział Gdańsk, dokumentacja: PDHN mgr Maria Wolańska.

Strop o pow. 300 m². Drewno modrzewiowe – snycerka. Polichromia – tempera na śluzach roślinnych i olej.

Konserwacja objęła: usunięcie gruzu z pach stropu i oczyszczenie odwrocia. Podklejenie na odwrocie styków desek paskami z płótna. Dezynsekcja pięciochlorofenolanem sodu. Zdemontowanie desek blend przyściennych i zabezpieczenie polichromii bibułką japońską na wodny 5% roztwór alkoholu poliwinylowego.

Dezynsekcja i dezynfekacja zdemontowanych desek i wsporników 2% roztworem pięciochlorofenolanu sodu w alkoholu etylowym i toluenie. Impregnacja Vinofleksem rozpuszczonym w toluenie, rozcieńczonym chlorkiem etylenu. Impregnacja desek najbardziej zniszczonych żywicą epoksydową Epidian 5 w 10-15% roztworze alkoholu etylowego i toluenu. Uzupełnienie ubytków drewna masą trocinową z żywicą epoksydową i wzmocnienie parkietą-żem.

Etap II. W okresie 1967-1968 uzupełnienia prac wykonanych przez PP PKZ O/Gdańsk podjęły się na zlecenie WKZ w Szczecinie Zakłady Artystyczne ZPAP – Doświadczalne Pracownie Artystyczne w Łodzi. Prace konserwatorskie polegały na: uzupełnieniu na 11 spływach sklepienia i 8 polach brakujących rzeźbiarskich elementów drewnianych (liście akantu, grona, listwy). Zrekonstruowano 17 elementów dekoracyjnych tzw. warkoczy, 5 brakujących konsol z szyszkami przyściennymi, 1 wspornik przyścienny, 36 metrów bieżących listew przyściennych. Uzupełniono polichromię na nowych rzeźbach farbami utartymi na spoiwie z polioctanu winylu w emulsji wodnej (Vinawil produkcji włoskiej). Spływy sklepienne punktowano płamą wibrującą szaroniebieską. Punktowania na całym sklepieniu z uzupełnieniem polichromii dokonano na powierzchni około 25 m². Powierzchnię dziesięciu blend oczyszczono chemicznie i mechanicznie.

Do usuwania zacieków zastosowano mieszanekę z rozpuszczalników organicznych. Partie z ubytkami przekleiono alkoholem poliwinylowym 6-8% i zakładano gruntówkę z kredy, bieli cynkowej, alkoholu poliwinylowego i polioctanu winylu. Dokonano rekonstrukcji tła na wymienionych blendach oraz częściowej rekonstrukcji malowideł (postacie aniołków) w technice olejnej z podkładem temperowym. Wszystkie punktowania w obrębie najbliższego tła postaci wykonano techniką temperową. Niektóre partie polichromii punktowano kreską.

Ze względu na konieczność zabezpieczenia równocześnie całego wyposażenia wnętrza kościoła prace zabezpieczające bez uzupełnień wykonane zostały przez ZPAP Łódź przy następujących obiektach:

– elementy zdemontowane z empory organowej ażurowe różne (XVIII w.) oraz pilaster z płaskorzeźbą młynarczyka i napisem *Michael Pahl Mühlenbursch hat diese Kirche durch Zimmer, Tischler, Drehn und Schnitzarbeit auf und ausgebaut. Anno 1697.* – oczyszczenie i zaimpregnowanie przez zanurzenie, usuwanie łuszczącej się polichromii. Zastrzyki Primaem AC-33. Pokrycie powierzchni werniksem;

– siedem obrazów z empory – dezynsekcja, impregnacja, flekowanie odwrocia. Lico – doczyszczanie chemiczne. W miejscach ubytków założenie kitu;

– trzy rzeźby: (*Chrystus* i dwie postacie klęczące, męska i kobieca) podklejenie

resztek polichromii, usunięcie zabrudzeń, dezynsekcja, impregnacja przez zanurzenie, doklejenie fragmentów ułamanych. Dokumentacja z 1969 r. PP PKZ O/Gdańsk mgr Barbara Grabowska. W 1969 r. przystąpiono do usuwania zacieków powstałych po ukończeniu konserwacji stropu, spowodowanych wadą produkcyjną Antoxu z INCO oraz przecieków wskutek wadliwej konstrukcji dachowej. Wykonawca PKZ Oddział Gdańsk.

Równocześnie w latach 1964–1968 przeprowadzono prace konserwatorskie przy pozostałych elementach wyposażenia:

– ołtarz – poliptyk- tzw. ołtarz *Czterech Dziewic*, przy skrzydłach otwartych rzeźby, przy zamkniętych malarstwo. Szafa ołtarzowa z 1613 r. z gotyckimi rzeźbami *Apostołów*, *Czterech Dziewic* i *Matki Boskiej* z XV w. W zwieńczeniu rzeźba gotycka *Chrystus Ukrzyżowany* z około 1400 r. Rzeźba drewniana polichromowana i złocona. Malarstwo: 8 scen *Męki Pańskiej* malowanych na drewnie. Plaskorzeźba : w predelli *Ostatnia Wieczerza*, w II kondygnacji *Zmartwychwstanie*. Na rewersach skrzydeł napis w języku niemieckim, informujący, że ołtarz ten ukończony został w roku 1613 w dniu 18 sierpnia. Podano również nazwisko artysty: Michael Haentz. Prace konserwatorskie objęły: wzmocnienie i uzupełnienie konstrukcji ołtarza, wzmocnienie i uzupełnienie zaprawy, utwardzenie spudrowanej polichromii metylocelulozą, zabezpieczenie odpadającej polichromii emulsją poliocetanu winylu. Utwardzenie drewna winofleksem, dezynsekcja gameksanem. Mechaniczne zdjęcie przemalowań. Uzupełnienie brakujących elementów rzeźbiarskich. Odtworzenie ornamentu w miejscach ubytków. Dopunktowanie ubytków polichromii, uzupełnienie polichromii, złoceń i srebrzeń oraz laserunków. Wykonawca: Pracownia Konserwacji Sztuki Zdobniczej PP PKZ O/Warszawa w okresie III. 1967 r. – XII. 1968 r. Dokumentacja: mgr Jolanta Łączyńska 1968 r. – Inwestor WKZ;

– ambona z 1612 r. wieloboczna na cokole z baldachimem, ze schodkami i bramką. Rzeźba drewniana polichromowana – ludowy renesans. Drewno sosnowe, lipowe, dębina. Wysokość korpusu około 125 cm, szerokość boku 65 cm, wysokość stopy 145 cm. Drewno silnie zniszczone przez owady. Liczne ubytki elementów konstrukcyjnych i dekoracyjnych. Ubytki polichromii. Odpadające zaprawy. Fatalne przemalowania. W korpusie plaskorzeźbione przedstawienie *Ewangelistów*. Na cokole ambonny napis erekcyjny *Anno 1612...* Prace konserwatorskie polegały na: uzupełnieniu fragmentów architektonicznych, oczyszczeniu z brudu, usunięciu przemalowań sposobem mechanicznym i przy użyciu masy parafinowej i rozpuszczalników, dezynsekcji, impregnacji winofleksem rozpuszczonym w acetonie i toluenie. Uzupełnienie ubytków zapraw i złoceń. Wykonawca: PKZ O/Warszawa – PKSZ w okresie X. 1964 r. – III. 1967 r. Inwestor – WKZ.

D o b r a N o w o g a r d z k a – wyposażenie wnętrza kościoła parafialnego.

– ołtarz renesansowy z 1614 r. architektoniczny o wymiarach 6 x 4 m rzeźbiony w drewnie, polichromowany o niezliczonej ilości motywów dekoracyjnych, figur bocznych i rzeźbionych gzymsów. Odnawiany w 1689 r. przemalowany. Drewno zniszczone przez owada, pęknięcia desek. Brak większych elementów rzeźbiarskich i drobnych detali. Prace konserwatorskie w latach 1970–1973 r. wykonano w PP PKZ O/Gdańsk.

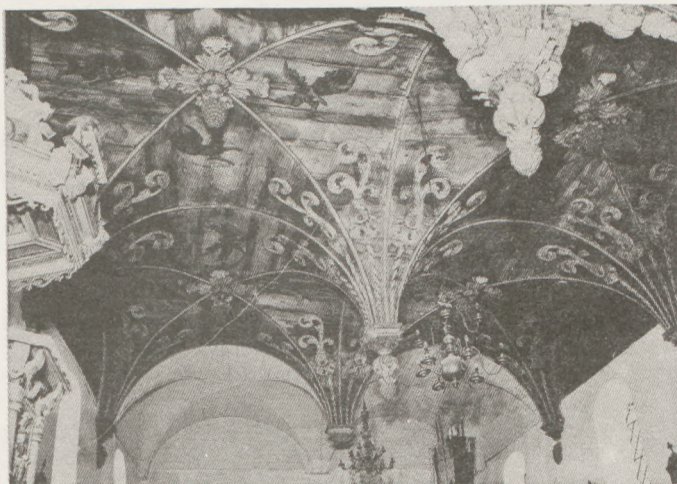
– ambona z 1596 r. – przyścienna, na rzucie sześcioboku. Korpus z zapełkiem i baldachimem, wsparty na czterobocznym filarze. Schodki z balustradą zamknięte bramką. Konstrukcja ambony z drewna sosnowego i modrzewiowego. Rzeźba – drewno lipowe, polichromia olejna, złoceń i srebrzenia z laserunkami żywiczno-olejnymi. Podczas remontu w 1842 r. nastąpiła wymiana elementów konstrukcyjnych i przemalowania olejne i brąz. Drewno mocno zniszczone przez owada w 50%. Poli-

chromia spęcherzona i sproszkowana. Powierzchnia przemalowana w 100%, zabrudzona. Prace konserwatorskie w okresie X. 1973 r. – XII. 1976 r. objęły po demontażu i wykonaniu dokumentacji fotograficznej: dezynsekcję, oczyszczenie mechaniczne, wykonanie odkrywek celem stwierdzenia ilości warstw przemalowań, usuwanie przemalowań chemicznie, impregnację drewna. Założenie kitów w miejscach ubytków warstwy malarskiej. Uzupełnienie ubytków drewna i elementów rzeźbiarskich i pokrycie powierzchni nowych fragmentów słabym roztworem kleju skór nego. Położenie pulmentu pod złoceń i srebrzenia. Punktowanie ubytków polichromii. Laserunki, werniksowanie. Wykonawca: PP PKZ O/Gdańsk. Inwestor WKZ.

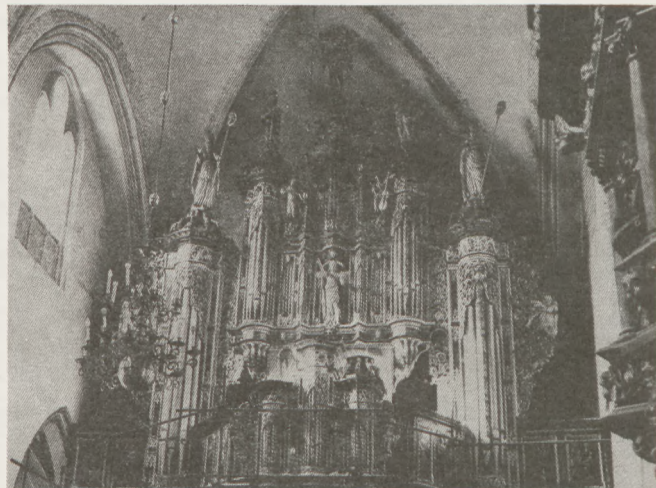
D o l i c e (gm.). Konserwacja ołtarza z kościoła parafialnego.

– ołtarz renesansowy z 1613 r., architektoniczny, dwukondygnacyjny z siedmioma obrazami. Drewno sosnowe polichromowane temperą na gruncie kredowo-klejowym. Elementy rzeźbione z drewna lipowego, złocone, srebrzone. Ołtarz pochodzi ze zrujnowanego kościoła w Morzycy (gm. Dolice). Odnawiany w 1732 r. – prawdopodobnie przeróbki konstrukcyjne. Następną renowacja w początku XX w. udokumentowana nowym zwieńczeniem z napisem *Renovatum 1910*. Przemalowania z tego czasu zniekształciły barwny charakter obiektu. Po 1945 r. przeprowadzono prawdopodobnie prace stolarskie celem wzmocnienia konstrukcji. Ołtarz silnie zabrudzony. Liczne pęknięcia konstrukcyjne. Ubytki. Nieliczne elementy zaatakowane przez owady. Odpadająca polichromia. Stwierdzono dwie warstwy przemalowań, pod którymi resztki dobrze zachowane pierwotnej polichromii. Po demontażu w ramach zabiegów konserwatorskich wykonano dezynsekcję Antoxem oraz impregnację roztworem Vinoflexu MP-400 w toulenie, usunięcie przemalowań (dwa warstw). Naprawiono uszkodzenia kon-

25. Brzesko (gm. Pyrzyce) – kościół, strop drewniany z 1697 – stan po konserwacji z 1962-1968 (fot. B. Stańko, 1968)



26. Kamień Pomorski – katedra, prospekt organowy z 1669 i 1683 (fot. G. Solecki, 1975)



strukcyjne przez wzmocnienie odwrocia. Uzupełniono ubytki drewna na profilach ram i gzymsach masą kredowo-klejową. Zrekonstruowano polichromię, złocenia i srebrzenia. Ubytki punktowo- no farbami o spoiwie olejno-żywicznym.

Wykonawca: mgr Andrzej Różański – Gdańsk – 1971 r.

Inwestor: Parafia Kościoła rzymskokatolickiego p.w. Chrystusa Króla.

Gryfice – ołtarz główny z około 1700 r. z kościoła parafialnego, barokowy (snycerka, polichromia). Prace konserwatorskie wykonane w 1964 r. objęły: zdjęcie przemaalowań, usunięcie brzozy, nasycenie drewna insektycydami i fungicydami, impregnację utwardzającą, rekonstrukcję stolarską i konserwatorską zniszczonych fragmentów, zabezpieczenie drewna przed inwazją owadów, klejenie pękniętych, rozklejonych elementów, uzupełnienie ubytków gruntu, rekonstrukcję warstwy malarskiej i punktowanie, uzupełnienie i rekonstrukcję złoczeń i srebrzeń, utrwalenie polichromii i złoczeń. Wykonawcy: mgr Henryk Wołujewicz i Norbert Szunke – Toruń – konserwatorzy technolodzy. Inwestor: Parafia rzymskokatolicka p.w. Wniebowzięcia NMP.

Rzeźby z kościoła parafialnego w Gryficach:

– *Chrystus na krzyżu* – drewno polichromowane, gotyk XV w. – wysokość 76 cm, rozpiętość ramion 77 cm. Stan przed konserwacją: brak pierwotnej polichromii, zachowane resztki pierwotnego gruntu, złocenie *perizonium* zachowane dość dobrze z nielicznymi ubytkami, lewa ręka rozklejona. W trakcie konserwacji wykonano: oczyszczenie z kurzu, utrwalenie resztek polichromii, przyklejenie lewej ręki, kitowanie, punktowanie.

– *Maria Jakubowa* zdążająca do grobu Chrystusa – gotyk z około 1510 r. drewno polichromowane. Wysokość 76 cm, szerokość 25 cm. Polichromia wraz z gruntem spękana, odpadająca.

– *Maria Magdalena* – gotyk z około 1510 r., wysokość 78 cm, szerokość 29 cm, drewno polichromowane. Polichromia wraz z gruntem pękająca i odpadająca. Konserwacja objęła oczyszczenie z kurzu, utrwalenie polichromii, zdjęcie przemaalowań, kitowanie, punktowanie, zniszczenie owadów, impregnację drewna.

Prace konserwatorskie przy rzeźbach wykonał mgr Henryk Wołujewicz z Torunia w okresie II-IV. 1963 r. – Inwestor: Parafia.

Kamień Pomorski – Katedra to osobny rozdział w dziedzinie prac konserwatorskich prowadzonych na terenie woj. szczecińskiego. Po likwidacji szkód wojennych i wstępnym uporządkowaniu wnętrza katedry wykorzystano możliwość zorganizowania staraniem proboszcza Parafii – Konserwatora Diecezjalnego i Wojewódzkiego Konserwatora

Zabytków praktyk wakacyjnych dla studentów Katedry Technologii i Techniki Malarskich Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w okresie 1962-1963 r. Prace wykonane pod nadzorem prof. Leonarda Torwirta przyniosły szereg cennych odkryć.

– polichromia romańska. W wyniku badań przeprowadzonych przed przystąpieniem do prac przy odsłonięciu malowideł na krzyżowo-żebrowym sklepieniu dwuprzęsłowej zakrystii, stwierdzono, że sklepienie przemaalowano siedem razy od czasu ich powstania i że pierwotna warstwa malarska wykonana jest w technice freskowej (*fresco buono*), a przemaalowania w technice klejowej, temperowej, a także kazeinowo-wapiennej, trudnej do usunięcia. Po zdjęciu przemaalowań i warstwy kazeinowo-wapiennej przystąpiono do zabezpieczania tynków. W miejscach, w których istniały pęcherze i zwisy tynku, wprowadzono poliocentan winylu w dyspersji. W pęknięciach i ubytki oryginalnego tynku wprowadzono włókno Iniane, zwilżone poliocentanem i wypełniono zaprawą wapienną. W wyniku usunięcia przemaalowań odkryto doskonale zachowaną pod względem struktury i barwy romańską polichromię, znajdującą się na całym sklepieniu zakrystii na powierzchni obu przęseł i dzielącego je gurtu. Postanowiono nie wprowadzać żadnych rekonstrukcji. Dla udokumentowania przeprowadzonych prac pozostawiono w jednym miejscu rozwarstwione pasy dawnych przemaalowań. Usunięto przemaalowania z romańskich wsporników ceramicznych dwu przęseł sklepienia zakrystii i zachowanego w apsydzie zakrystii glazurowanego, ceramicznego wspornika w kształcie postaci ludzkiej podtrzymującej wałek gurtu.

– romańskie portale. Odsłonięto i oczyszczono z późniejszych przemaalowań i kilkucentymetrowych nawarstwień tynku w kruchcie południowej portal, przy którym zabiegi konserwatorskie, polegające na mechanicznym usunięciu twardej wyprawy i pobiał odsłoniły romański portal z połowy XIII w. z fragmentami portalu dwunastowiecznego w postaci zachowanych z cokołu kamiennego trzech ciosów granitowych po prawej i jednego po lewej stronie. Na cokole tym wznosi się trzynastowieczny portal wysokości 5,57 m z cegły, kształtki glazurowanej i sztucznego kamienia wapiennego, użytego w lewej, rekonstruowanej części portalu, przypuszczalnie poszerzonego w okresie przebudowy. Sztucznego kamienia użyto tu do baz i wszystkich kapiteli oraz dwu ornamentowanych uskoków archiwolty. Górna część ościeża z nowej cegły dziewnastowieczna, wykonana przy zakładaniu obecnych drzwi. Drugi portal romański wysokości 2,30 m, prowadzący z prezbiterium do zakrystii pokryty był również wielocentymetrową warstwą tynku zmieniającą proporcje, a warstwy przemaalowań pokrywające glazurowany wałek zatarty charakter terrakoty. Oczy-

szczenie portalu z tynku i przemaalowań przywróciło zachowane z początku XIII w. formy.

– rzeźby romańskie. Usunięto dwie warstwy przemaalowań z terrakotowych półpełnych rzeźb romańskich z połowy XIII w., przedstawiających *Adorację Baranka* (*Baranek* z nimbem krzyżowym unoszony na chuście podtrzymywanej przez dwa anioły w locie, poniżej *Św. Jan Chrzciciel*, po prawej *Św. Paweł*). Po zdjęciu przemaalowań stwierdzono, że liczne braki terrakoty uzupełniano w okresie późniejszym. Wmurowane w zachodnią ścianę kruchty rzeźby umieszczono tu po 1934 r., po zdjęciu ich z południowego szczytu transeptu. *Rzeźba Św. Piotr* wmontowana na przeciwległej ścianie wykonana ze sztucznego kamienia wapiennego posiada – jak się okazało – uzupełnienie z materiału jakiego użyto przy rzeźbach *Adoracji...* z 1934-1938. Fragmenty rekonstruowane były z odmiennego materiału jak oryginał i jak rekonstrukcje z lat 1934-1938. Po usunięciu przemaalowań odsłonięto polichromię w kolorze jaskrawo czerwonym.

– wnęka gotycka. Wzmianka w publikacji W. Ohlego *Do dziejów Katedry w Kamieniu Pomorskim* o gotyckiej wnęcie spowodowała podjęcie prac konserwatorskich na wschodniej ścianie północnego ramienia transeptu po wykonaniu sondażu tynku. Odkryto zamurowaną wnękę składającą się z dwu kondygnacji: z pierwotnej wnęki gotyckiej, przeklejonej ostrołukiem i wnęki siedemnastowiecznej z kamiennymi schodkami prowadzącymi niegdyś do grobowca rozebranego w XIX w. We wnęcie wypełnionej gruzem znaleziono drewnianą tabliczkę z informacją *gefunden und wieder zuge mauert 1938*. W niszy gotyckiej na tynku fragmenty malowideł w technice temperowej (aniołki w ton-dach zdobionych wicią roślinną). Pod malowidłami odkryto gotycką warstwę tynku z malowanymi na czerwono ceglami i białymi spoinami, jedyny fragment, który ocalał podczas zbijania w całej katedrze tynków w połowie XIX w. Prace konserwatorskie polegały tu na wzmocnieniu gotyckiego tynku i zabezpieczeniu brzegów zaprawą wapienną. W miejscach ubytków tynku cegłę oczyszczono. Warstwę malarską doczyszczono i utrwalono. We wnęcie siedemnastowiecznej, u wejścia do grobowca zachowały się na wysklepku malowane dwa żalobne aniołki. Z inicjatywy Proboszcza Parafii – Konserwatora Diecezjalnego przeprowadzono wiele badań i prac konserwatorskich, wzbogacających wiedzę o historii katedry. Odczyszczono wszystkie romańskie i gotyckie profile na ścianach, filarach i sklepieniach. Wykonano prace konserwatorskie przy wielu rzeźbach i ołtarzach.

– Prace konserwatorskie przy barokowym ołtarzu z 1638 r. z gotycką *Madoną* w szafie środkowej wykonał mgr Stefan Wójcik ze Słupska uzupełniając zdekompletowany obiekt figurami świę-

tych niewiadomego pochodzenia, po ich konserwacji. Ołtarz pochodzi ze zde-wastowanego podczas II wojny światowej kościoła Św. Mikołaja w Kamieniu Pomorskim.

– Zrekonstruowano ze znalezionych w kapitularku elementów barokowy ołtarz z 1673 r., sygnowane dzieło artysty z Wolina Joachima Sellina, pochodzący z gotyckiego kościoła w Trzszacu. Ołtarz złożono w katedrze na początku XX w. gdy zagrożony został kościół na skutek erozji morza. Prace konserwatorskie wykonał w latach 1962-1963 mgr Krzysztof Powidzki z Poznania. Ołtarz architektoniczny z uszakami o ornamentie chrząstkowo-małżowinowym stanowi prawie wyłącznie dzieło snycerki wraz z płaskorzeźbionymi scenami *Ostatniej Wieczerzy, Ukrzyżowania i Zmartwychwstania*.

– Wykonano prace zabezpieczające przy gotyckim tryptyku w prezbiterium.

– Dokonano konserwacji trzech barokowych figur z dawnego zespołu grobowca radcy dworu Rabenera; *Wiara, Nadzieja i Miłość*, rzeźby w drewnie.

– Poddany został konserwacji krucyfiks gotycki z XV w., pochodzący z kościoła Św. Mikołaja. Prace wykonała mgr H. Dworakowska-Siuchnińska w 1961-1962 r.

Badania prowadzone pod kierunkiem Konserwatora Diecezjalnego w 1964 r. na sklepieniu apsydy prezbiterium ujawniły, że rekonstrukcja romańskiej polichromii wykonana w latach 1938-1940 przez artystę malarza i konserwatora G. Hoffmana po zdjęciu dziewiętnastowiecznych przemalowań tylko w ogólnym zarysie uwzględniła pierwotną kompozycję. Stwierdzono, że jest to przemalowanie romańskiej kompozycji w technice temperowej a nawet olejnej co powoduje wyluszczenie się. Ze względu na liczne ubytki pierwotnej polichromii freskowej postanowiono nie usuwać przemalowań G. Hoffmana. Polichromię odkurzono i oczyszczono z brudu. Jedynie w miejscach większych wyluszczeń przemalowania usunięto, częściowo odsłaniając fresk. Między innymi odkryto zarys głowy. Ten sam typ popiersi męskich powtarza się w pozostałych ośmiu medalionach gurtu. W 1974 r. odnaleziony został przez konserwatora Krzysztofa Krzyżyńskiego fragment polichromii z 1270 r., co pozwoliło na udokumentowaną rekonstrukcję polichromii żebrowania w całym transepcie.

– W prezbiterium stalle z XIV w. odzyskały pierwotny wygląd po usunięciu w 1972 r. kilku warstw żółtej farby olejnej, która zacierała ich pierwotną formę i gotycki ornament.

– W latach sześćdziesiątych uporządkowano w wirydarzu zieleniec według planów prof. Gerarda Ciołka. W trakcie prac ziemnych natrafiono na ślady dawnych ścieżek, które starano się zachować w obecnym założeniu.

– Organy ufundowane zostały w 1669 r. przez księcia Ernesta Bogusława de

Croy i Archot. Wykonanie malowideł, polichromii i złoceń prospektu powierzono malarzowi ze Stargardu Janowi Schmidtowi w 1683 r. Instrument – dzieło mistrza Michała Berigela wykonano w okresie do 1672 r. Prospekt przemalowany został przez malarza ze Szczecina Dittnera w 1830 r. Niezgodnie ze stanem pierwotnym przemalował on rzeźby prospektu na białe. Kolejne prace przy prospekcie były dziełem malarza-konserwatora G. Hoffmana w latach 1938-1940. Wymieniono wówczas część zniszczonego drewna z partii skosu pod organami, a znajdujące się tam malowane symboliczne postacie zrekonstruowano dość nieudolnie na nowym podłożu, przystosowując je kolorystycznie do polichromii odbiegającej od pierwowzoru.

W latach 1969-1975 na zlecenie i z kredytów WKZ prowadzone były prace konserwatorskie przy rzeźbionym w drewnie i polichromowanym prospekcie organowym. Prace wykonywali z ramienia Zakładów Artystycznych „Art” w Łodzi dwaj absolwenci Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu w Toruniu mgr Bogdan Chaber i mgr Krzysztof Krzyżyński. Nadzór konserwatorski sprawowali docent Jerzy Wołski z Torunia i konserwator mgr Stefan Wójcik ze Słupska.

Wstępne badania przy prospekcie przeprowadzone w 1968 r. na zlecenie WKZ potwierdziły fakt dwukrotnego przemalowania prospektu i wykazały także konieczność natychmiastowego podjęcia prac konserwatorskich. W pierwszej fazie prac obiekt zabezpieczono przed dalszą inwazją owadów i mikroorganizmów. Następnie przystąpiono do usuwania przemalowań i utrwalenia pierwotnej polichromii. Prace te potwierdziły wyniki przeprowadzonych badań, przyniosły pełny obraz technik stosowanych przy wykonaniu polichromii i przemalowań. Pozwoliły także ustalić jakie przeróbki i uzupełnienia oraz rekonstrukcje zniszczonych elementów wykonano na przestrzeni 300 lat istnienia prospektu. Odkryto także napisy i sygnatury pochodzące z różnych okresów. Mimo wielu problemów i trudności w czasie trwania prac rezultatem ich było odsłonięcie pięknej i subtelnej polichromii Jana Schmidta z 1683 r., która niespodziewanie dobrze zachowała się pod warstwami przemalowań. Dokładny opis prac i stosowanych technik zawiera obszerna dokumentacja konserwatorska opracowana przez mgr Krzysztofa Krzyżyńskiego. Instrument, którego przebudowę rozpoczęto w 1888 r., a następnie przerwano, bardzo ucierpiał w czasie II wojny światowej. Po wojnie czynny był zaledwie w 10%. Odremontowany staraniem Parafii w 1963 r. przy pomocy jednorazowej dotacji państwowej przywrócone zostały nie tylko dla kultu ale i dla celów artystycznych. W 1965 r. opiekę nad instrumentem objęła Katedra Organowa PWSM w Krakowie, a remont z kredytów WKZ wykonał Zakład Organomistrzowski Z. Kamiński z War-

szawy, prowadząc następnie bieżącą konserwację. Uzupełniono brakujące głosy językowe w latach 1968 i 1969, sfinansowane ze specjalnej dotacji przyznanej przez ZMiOZ, wykonane przez firmę specjalistyczną w Bydgoszczy Cz. Leszczyński.

W latach 1962-1964 i 1972-1975 staraniem proboszcza – Konserwatora Diecezjalnego wykonano prace konserwatorskie zabezpieczające przy zbiorach biblioteczno-archiwalnych znajdujących się w kapitularku. Po uporządkowaniu przeniesiono je następnie do gotyckich pomieszczeń dawnego skarbcza katedralnego nad wirydarzem.

Letnin (gm. Pyrzyce) – kościół filialny p.w. Macierzyństwa NMP. Skrzydła tryptyku z około 1600 r. o wymiarach 144 x 66,5 cm. Drewno polichromowane i malarstwo. Na rewersach malarstwo – sceny pasyjne. Na awersach rzeźby *Dwunastu Apostołów*. Wykonano prace konserwatorskie w 1962 r. obejmujące: usunięcie przemalowań pastą parafinową, impregnację winofleksem, punktowanie techniką żywiczną. Zabiegi przy jednej z najbardziej zniszczonych rzeźb: wzmocnienie lica rzeźby przez naklejenie dwudziestu warstw bibułki japońskiej z alkoholem poliwinylowym po zabezpieczeniu czterema warstwami bibułki z werniksem. Wnętrze rzeźby spróchniałe wypełniono masą trocinową z winofleksem. Wykonawca: Pracownia Malarska PKZ O/Warszawa. Inwestor: WKZ.

W latach sześćdziesiątych wykonano ponadto prace konserwatorskie przy następujących obiektach finansowanych przez WKZ:

Nowogard – ołtarz renesansowy z około 1600 r. z kościoła parafialnego. Prace zabezpieczające połączone z wytruciem owada wykonał mgr Stefan Wójcik ze Słupska.

Pyrzyce – fragment fryzu ceramicznego z XIV w. na elewacji dawnej kaplicy Św. Ducha odbudowywanej na siedzibę Biblioteki Publicznej. Zabiegi konserwatorskie wykonał w 1968 r. mgr Stefan Wójcik.

– tryptyk gotycki z XVI w. pochodzący ze zde-wastowanej po 1945 r. kaplicy Św. Jerzego w Gryficach, przeniesiony do odbudowanego kościoła parafialnego w Pyrzycach po wykonaniu prac konserwatorskich przez mgr Jana Zdarzewicza ze Szczecina.

Stargard Szczeciński – kościół parafialny p.w. Św. Jana Chrzciciela. Stalle gotyckie z końca XV w. niekompletne: dwie ławy czterosiedziskowe bez zapełków i fragmenty. Drewno dębowe i sosnowe niepolichromowane. Stalle I – wysokość 1,10 m, szerokość 2,91 m. Stalle II – wysokość 3,15 m, szerokość 1,08 m. Fragmenty stall (oparcia boczne 1,02 m x 0,45 m.). Fragmenty góry stall. Konserwacja polegała na usunięciu przemalowań, wstawianiu fleków, nasy-



27. Stargard Szczeciński – kościół NMP, malowidło ścienne „Chrystus w tloczni mistycznej” – stan sprzed 1945 (fot. archiwum)



28. Stargard Szczeciński – kościół NMP, malowidło ścienne „Chrystus w tloczni mistycznej” – stan po zniszczeniu (fot. M. Paździor)

ceniu drewna roztworem DDT i lindanem w acetonie, impregnacji drewna winofleksem w roztworze. Wykonawca prac konserwatorskich: Pracownia Sztuki Zdobniczej PKZ O/Warszawa 1962 r. Inwestor: WKZ.

Szczecin – Zamek Książąt Pomorskich. W 1966 r. ze względu na prace przy odbudowie zamku sarkofagi książąt pomorskich przeniesiono do nowego pomieszczenia zlecając równocześnie przeprowadzenie bieżącej konserwacji. Sześć renesansowych sarkofagów z XVII w. – blacha cynowa, lurowana, grawerowana, nakładane płaskorzeźbio-

ne elementy dekoracyjne odlewane, złożenia. Rekonstruowane w latach pięćdziesiątych (PKZ Kraków). Konserwacja bieżąca w 1966 r. polegała na: oczyszczeniu z brudu i kurzu, wyprostowaniu i polutowaniu drobnych fragmentów dekoracyjnych. Całość zabezpieczono woskiem mikrokrystalicznym Cosmollid 80 H.

Wykonawca: Główne Laboratorium PP PKZ O/Warszawa (Kier. dr P. Rudniewski). Konserwator mgr Marian Lesiak. Inwestor: WKZ.

– płyta pamiątkowa Barnima III z 1543 r.
– przeniesiona na dziedziniec zamkowy

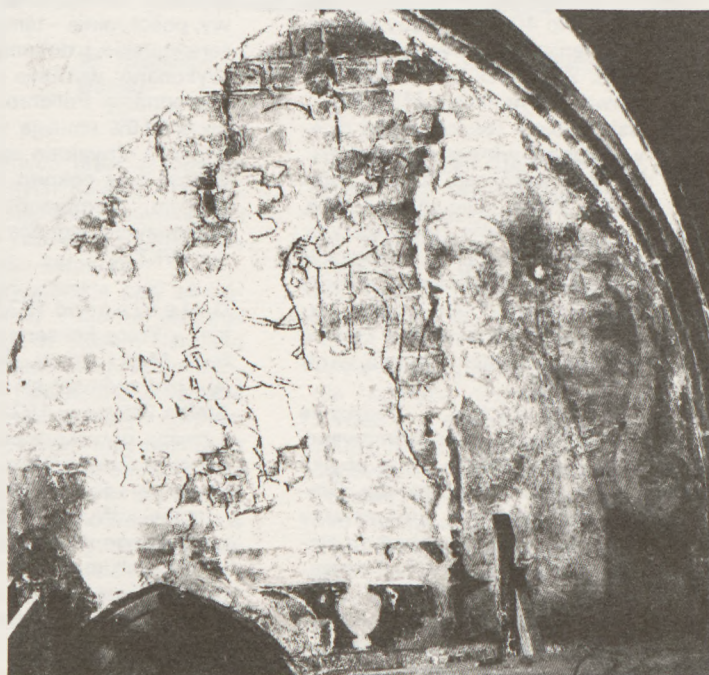
z ruin odbudowywanego kościoła Św. Jakuba, zniszczona przez opady atmosferyczne i rozbita przez chuliganów. Prace konserwatorskie rozpoczęto w 1970/1971 r. od oczyszczenia powierzchni, zestawienia i sklejenia. W 1974 r. płytę wmurowano w ścianę północnego skrzydła zamkowego od strony dziedzińca. Prace konserwatorskie wykonał mgr Stefan Wójcik. Inwestor: WKZ.

Na skrzydle Menniczym Zamku poddana została zabiegom konserwatorskim płyta pamiątkowa książąt Filipa II i Franciszka I z 1619 r. Polegały one na oczyszczeniu płyty, odsoleniu oraz zabezpieczeniu i rekonstrukcji polichromii. Wy-

29. Stargard Szczeciński – kościół NMP, malowidło ścienne „Chrystus w tloczni mistycznej” – fragment po zniszczeniu (fot. M. Paździor)



30. Stargard Szczeciński – kościół NMP, „Chrystus w tloczni mistycznej”, naniesienie rysunku i początek prac przed odtworzeniem malowidła (fot. M. Paździor)





31. Stargard Szczeciński – kościół NMP, „Chrystus w tłocznii mistycznej” fragment, malowidło w czasie przytwierdzenia do ściany (fot. M. Paździor)



32. Stargard Szczeciński – kościół NMP, „Chrystus w tłocznii mistycznej” malowidło po założeniu na ścianę – przed punktowaniem (fot. M. Paździor)

konane zostały w 1975 r. przez PP PKZ O/Kielce, sfinansowane z kredytów konserwatorskich.

Szczecin – Ratusz Staromiejski – 1970–1971 r. zdjęcie i zabezpieczenie fragmentów polichromii ściennej (wyk. przez ZPAP i studentów UMK Toruń). Prace konserwatorskie wykonano przy pojedynczych rzeźbach, pochodzących z różnych kościołów, nie nadające się do kultu ze względu na duże zniszczenia.

Bobrowniki (gm. Chociwel) – pięć rzeźb: dwie rzeźby gotyckie bez głów (święty z kielichem i święty z księgą) z drewna dębowego, polichromowane, wysokość około 40 cm. Rzeźby oczyszczono mechanicznie. Utrwalono resztki polichromii. Zdezynfekowano Antixem. Impregnowano Vinoflexem MZ 400.

- popiersie kobiety (twarz młodej dziewczyny z długimi włosami) gotyk, drewno dębowe, wysokości 31 cm. Brak lewej części głowy i lewego ramienia, pęknięcia, uszkodzenia mechaniczne. Wykonano dezynsekcję i impregnację po oczyszczeniu. Pęknięcia drewna i ubytki uzupełniono kitem z trocin dębowych z żywicą epoksydową Epidian 5 z dodatkiem polioctanu winylu w alkoholu etylowym.

- dwie rzeźby aniołów – barokowe z drewna lipowego, polichromowane, wysokości 56 cm i 67 cm. Duże ubytki: brak skrzydeł, rąk, częściowo nóg. Drewno spękane, zniszczone przez owady (pod cienką powierzchnią mączka), ślady polichromii i przemalowań. Po oczyszczeniu, dezynfekcji i impregnacji miejscą po usunięciu mączki drzewnej wypełniono kitem trocinowym z masą woskową na gorąco. Prace konserwatorskie

przeprowadził w latach 1969–1970 mgr Stefan Wójcik na zlecenie WKZ.

- rzeźba Matki Boskiej z XVI w., znaleziona w ruinach kościoła Mariackiego w Chojnie w 1967 r., drewniana, wysokości 80 cm, od tyłu płaska. Postać uformowana w kształcie litery „S”. Na lewym ręku trzyma nagie *Dzieciątko*. Stan przed konserwacją: brak dłoni *Madonny*, stóp i lewej dłoni *Dzieciątka*. Przemalowana z wyjątkiem złotego płaszcza. Silnie zabrudzona, długi czas w gruzach w wilgotnym środowisku. Po wysuszeniu polichromia straciła przychepność (pęcherze). Drewno zaatakowane przez grzyby i owady, pęknięcie od cokołu na wysokości około 13 cm. Drewno lipowe, grunt kredowo-klejowy, polichromia – tempera. Zabiegi konserwatorskie i dokumentacja z 1968 r. Wykonano: wytrucie owada i grzybów, impregnację. Polichromię przytwierdzono 5 i 10% emulsją wodną polioctanu winylu i utrwalono masą woskowo-żywiczną oraz pokryto werniksem hollenderskim „Rembrandt”, zawoskowano. Wykonawca: mgr Stefan Wójcik. Zlecenie: WKZ.

Golenice (od 1975 r. woj. gorzowskie) – Prace konserwatorskie przy rzeźbach *Matka Boska*, *Św. Jan*, *Krucyfiks*, *Apostoł* wykonał na zlecenie WKZ mgr Stefan Wójcik w 1971 r.

- rzeźba gotycka z połowy XV w. *Madonna z Dzieciątkiem*. Drewno – olcha. Grunt kredowo-klejowy. Polichromia – tempera. Wysokość 101 cm; z kościoła parafialnego w Mieszkowicach. Rzeźba na niewielkim cokole w lekkim kontraście. Cała postać w kształcie litery „S”. Grupa pomorska tzw. „miękkiego stylu”. Stan przed konserwacją: liczne drobne ubytki w drewnie. Rzeźba prze-

malowana łącznie z twarzami szarobielką farbą. Warstwa malarska pierwotna i późniejsza osypująca się, spęcherzona z ubytkami. Drewno częściowo zniszczone przez grzyby i owady. Zabiegi konserwatorskie wykonał w 1967/1968 r. mgr Stefan Wójcik na zlecenie WKZ: wytrucie owada i grzybów, impregnacja, bardziej zniszczone fragmenty polichromii i pęcherze przytwierdzono 5 i 10% polioctanem winylu. Całą polichromię utrwalono masą woskowo-żywiczną.

Trzebiatów – budynek przy Rynku Nr 26 narożny. Na ścianie zewnętrznej od strony ul. Zajazdowej sgraffito z 1635 r., renesans – rysunek słonia z poganiaczem o wymiarach: wysokość 256 cm, szerokość 312 cm. Zakres wykonanych prac konserwatorskich: usunięcie późniejszych naleciałości i zabezpieczenie polegające na usunięciu farby olejnej mechanicznie oraz za pomocą pasty z parafiny i mieszaniny toluenu, benzenu i alkoholu metylowego. Zabezpieczenie odspojonego i częściowo rozłożonego tynku za pomocą wodnego roztworu Primalu AC-33 z dodatkiem pięciochlorofenolanu sodowego. Zabezpieczenie wypaczeń tynku dodatkowo tzw. „pająkami” (35 szt.) ze skręconego, izolowanego żywicą sztuczną miedzianego drutu. Brzegi oryginalnego tynku w ubytkach izolowano i podklejono konopiami z Primalem AC-33 i dodatkiem pięciochlorofenolanu sodu. Sgraffito nasycono wodą wapienną dla wzmocnienia tynku i utrwalenia oryginalnej pobiałki wapiennej. Ubytki uzupełniono zaprawą lasowanego wapna i płukanego piasku z dodatkiem mielnego węgla drzewnego. Założono pobiałkę wapienną. Wykonawca prac kon-



33. Trzebiatów, ul. Zajazdowa, sgraffito, stan przed konserwacją (fot. S. Wójcik)



35. Trzebiatów, ul. Zajazdowa, sgraffito, stan po usunięciu starych kitów i przemalowań (fot. S. Wójcik)



34. Trzebiatów, ul. Zajazdowa, sgraffito, stan po usunięciu cementowych kitów, w trakcie oczyszczania powierzchni (fot. S. Wójcik)



36. Trzebiatów, ul. Zajazdowa, sgraffito, stan po konserwacji (fot. S. Wójcik)

serwatorskich: mgr Stefan Wójcik 1970/1971 r. oraz dokumentacji zawierającej m.in. graficzne przedstawienie prac. Inwestor: WKZ. Por. Stefan Wójcik, *Konserwacja sgraffita z XVII wieku na kamienicy w Trzebiatowie*, „Ochrona Zabytków” 1972, nr 3, ss. 197-202.

Na zlecenie Prezydium MRN w Trzebiatowie mgr Wójcik wykonał w 1973 r. konserwację obrazu z 1809 r., widok Trzebiatowa (mal. Lutke).

W e ł t y ń (gm. Gryfino) – kościół parafialny – wyposażenie wnętrza. Ołtarz dawniej ambonowy, barokowy z końca XVII w. rzeźbiony, polichromowany. Prace konserwatorskie wykonał mgr H. Wołujewicz z Uniwersytetu MK w Toruniu w 1963 r. wraz z wmontowaniem pięciu figur pochodzących z tego ołta-

rza, konserwowanych przez pracownię zabytków ruchomych Katedry Technologii i Technik Malarskich Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu. Zleceniodawca: Parafia rzymsko-katolicka.

– Zabiegi konserwatorskie przy ambonie, wymontowanej z ołtarza wykonał mgr Stefan Wójcik w 1964 r. Usunięto dwie warstwy przemalowań, uzupełniono polichromię. Podklejono połamane elementy dekoracyjne. Obrazy z korpusu ambony (*EWANGELIŚCI*) doczyszczono i zawerniksowano. Ze względu na to, że ambona wmontowana była pierwotnie w ołtarz, dorobiono schodki, a korpus ambony ustawiono na figurze *Mojżesza* (rzeźba w drewnie), przywiezionej z kościoła w Chwarstnicy, gdzie bezużytecznie niszczała. Rzeźbę zaimpregnowano. Uzupełniono i zakitowano pęknięcia. Powierzchnię zawoskowano.

– W latach 1961-1963 w ramach praktyk studenckich Katedry Technologii i Technik Malarskich UMK w Toruniu wykonano konserwację polichromii ściennej z poł. XVI w. (m.in. sceny z *Męki Pańskiej* oraz *Zmartwychwstanie*, *Wniebowstąpienie* i *Sąd Ostateczny*).

W y s i e d l e (gm. Łobez) – Wyposażenie kościoła filialnego. Chrzcielnica z 1623 r. o sześciobocznej czaszy osadzonej na tronie. Konstrukcja z drewna dębowego. Rzeźba – drewno lipowe. Polichromia olejna, złocenia i srebrzenia. Stan przed konserwacją: brak dolnej części podstawy oraz większych i mniejszych fragmentów rzeźb i ornamentów. Drewno wzmacniane żardzewiałymi gwoździami prawdopodobnie w 1912 r. Przemalowana dwukrotnie w technice mieszanej warstwa malarska tuszcząca



37. Weltyń (gm. Gryfino) – kościół, polichromia ścienna z XVI w. (fot. archiwum)

się i odstająca. Ubytki do około 80%.

– Prace konserwatorskie wykonane w 1975 r. objęły dezynsekcję drewna i oczyszczenie, usunięcie przemalowań temperowo-olejnych, impregnację drewna i uzupełnienie ubytków. Punktowanie polichromii i malowideł.

– Ambona z 1624 r. przyścienna. Korpus wsparty poprzez czaszę na kolumnie z głowicą. Płytciny korpusu ozdobione płaskorzeźbionymi herbami. W płycinach balustrady przy schodach malowidła. W 1912 r. prawdopodobnie wymieniono niektóre elementy konstrukcyjne i rzeźbiarskie i przemalowano polichro-

mię. Drewno zniszczone przez owada w około 75%. Zaprawa spęcherzona, sypiąca się. Przemalowania klejowe i olejne w 100%. Prace konserwatorskie objęły dezynsekcję drewna, oczyszczenie, podklejenie polichromii, usunięcie przemalowań, impregnację, uzupełnienie ubytków drewna, punktowanie drobnych ubytków polichromii, założenie polichromii na dorobionych elementach, scalenie kolorystyczne dużych powierzchni ubytków. Wykonawca: PP PKZ O/Gdańsk. Inwestor: WKZ.

Lubomira Madejska

* W opracowaniu wykorzystano: – materiały archiwalne WKZ (akta, dokumentacje, opracowania PDNH)

– Ewa Lukas, *Średniowieczne mury miejskie*, Poznań 1975 r.

– Kazimiera Kalita Skwirzyńska, *Stargard Szczeciński*. Ossolineum – Wrocław 1983 r.

– Kazimiera Kalita Skwirzyńska, *Historia i budowa kościoła Św. Mikołaja w Wolinie* (w): Materiały Zachodniopomorskie T. IX. 1973 r.

– Praca zbiorowa *Prace konserwatorskie w katedrze kamińskiej w latach 1962-1963* (w): Materiały Zachodniopomorskie T. X.

Spізowe płyty nagrobne z Poznania i Szamotuł

W końcu listopada 1990 r. przywieziono z Leningradu 7 spізowych płyt nagrobnych, wywiezionych przez Niemców podczas drugiej wojny światowej. Uroczystość przekazania ich władzom kościelnym odbyła się 6 grudnia w katedrze poznańskiej. Odzyskane dzieła sztuki stały się przedmiotem obrad kolokwium naukowego, zorganizowanego przez PTPN i Instytut Historii Sztuki UAM w salach Archiwum I Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu w dniu 18 stycznia 1991 r. Płyty po przeprowadzeniu konserwacji zostaną umieszczone we wnętrzach, do których były pierwotnie przeznaczone: w katedrze poznańskiej, kościele poddominikańskim (obecnie jezuitów) w Poznaniu i w farze w Szamotułach.

Płyty odlewane z brązu i mosiądzu były znane w Europie śreniowiecznej. Często używano tzw. aplikacji – metalowych uzupełnień płyt kamiennych. Kompozycje były wtedy zazwyczaj płaskie. Brąz mógł być wzbogacany złoceniami. Takie zabytki zachowały się u nas na Śląsku. W początkach XIV stulecia ozdobiły nekropolię piastowską w Lubiązu z fundacji księcia Henryka III Głogowskiego. Płyty mogły składać się z części odlewa-

nych i następnie rytých, zestawianych w kompozycje całkowicie metalowe. U nas bywają określane jako brązowe, niezależnie od rzeczywistego składu stopu, zawsze komponowanego z miedzi, cyny i cynku, dobieranych w rozmaitych proporcjach. Po niedługim czasie pokrywały się jednolitą patyną. W drugiej połowie XIV i początku XV w. najświetniejszym ośrodkiem produkcji tego typu obiektów była Flandria. Eksportowano z niej wyroby do całej północnej części Europy od Anglii po Toruń. Płyty nagrobne zamawiali najczęściej biskupi, a także patrycja bogatych miast handlowych. Produkcja miała charakter seryjny, poszczególne elementy (np. obramowania) były powtarzalne, można było je zestawiać w kompozycje podwójne lub pojedyncze. W Polsce najstarsza znana płyta znajduje się w Toruniu. Wiadomo, że było ich kilka w katedrze w Gnieźnie. Zachowała się tylko jedna, najpóźniejsza, arcybiskupa Jakuba ze Sienna (zm. w 1480 r.). Do tego rodzaju należy też płyta biskupa poznańskiego Andrzeja z Bnina, którą ufundował sobie za życia około 1460 r. Ukazany został jako stojący w *Niebiskim Jeruzalem*, którą symbolizują rozbu-

dowane elementy gotyckiej architektury, ozdobionej „posągami” dwunastu apostołów i proroków. W najwyższej partii tronujący Chrystus w otoczeniu muzykujących aniołów podtrzymuje tkaninę z wyobrażeniem duszy buskupa. Wątek sakralny uzupełniają przedstawienia na szatach biskupa: scena *Zwiastowania* zdobiąca jego mitrę i oblicze *Zbawiciela* ukazane na jego piersi, są także aniołowie podtrzymujący poduszkę za jego głową. Przedstawienie typowe dla płyt flandryjskich ma szczególnie oryginalnie rozbudowany wątek religijny. Od połowy XV w. warsztaty flandryjskie podupadły. Nowym europejskim ośrodkiem odlewniczym stała się Norymberga. Największa popularność działającego tam warsztatu Vischerów miała miejsce w ostatniej ćwierci XV i pierwszej połowie XVI w. Poznań miał w XV w. wiele powiązań handlowych z tym miastem, podobnie jak stołeczny Kraków. Najstarsze zamówienia polskie w norymberskim ośrodku – były fundacją biskupa poznańskiego Uriela Górki – dla jego ojca wojewody Łukasza i siebie samego. Uriel tworzył nekropolię rodową w katedrze – w osobnej powiększonej kaplicy. Płyta Łukasza Górki powtarza dokładnie

schemat płyty Andrzeja z Bnina. Schemat ten nie był typowy dla płyt norymberskich. Ich twórcy dostosowywali się do tradycji lokalnych (np. płyty z katedry miśnieńskiej), taka jednak musiała być wola fundatorów. Sposób odlewu płyty z dużych całości, stylizacja postaci wojewody, drobne szczegóły, np. typ architektury w tle, sposób wykonania motywów zdobiących tkaniny, rodzaj zbroi rycerza – wskazuje jednak, że płyta Łukasza Górki powstała w warsztacie vischerowskim. Nie nasuwa wątpliwości pod tym względem płyta Uriela. W całości rytowana prezentuje właściwe tamtemu środowisku zróżnicowanie rytu: linie posiadają różną grubość, znakomicie odtwarzając głębię, np. plastykę twarzy biskupa, jego rące, kształtując w rozmaity sposób tkaniny, motywy architektury itp.

W warsztacie norymberskim tworzone różnego rodzaju dzieła sepulkralne. Najprostsze były płyty ryte – działające wyłącznie linearnie, o zbliżonym układzie postaci stojących w płytkich wnętrzach pod baldachimami. Urozmaicano, tworzone z osobnych elementów inskrypcje i herby umieszczane w bordiurach. W Polsce zachowały się tego rodzaju trzy w Krakowie, z poznańskich – Feliksa Panieńskiego – wszystkie powstałe w początkach XVI stulecia.

Drugi rodzaj to monumentalne płasko-rzeźbione płyty – plastyczne (nie mogły być umieszczane w posadzkach). W Polsce zachowały się dwie: sygnowana i datowana („gemacht zu nurnberg von mir peter fuscher im 1496 iar”) biskupa Jana Rotha w katedrze we Wrocławiu

i Piotra Kmity (zm. 1505) z katedry krakowskiej. Do tego rodzaju należy poznańska płyta Bernarda Lubrańskiego (zm. 1499). Ustępuje im monumentalnością – jest mniejsza, bardziej kameralna w oddziaływaniu. Stylizacja postaci: piękna, realistycznie potraktowana głowa zmarłego i motywy nagich mężczyzn podtrzymujących herby – wskazują, że została wykonana zapewne po (jeszcze w pełni późnośredniowiecznej) płycie wrocławskiej, a przed krakowską, zawierającą reminiscencje sztuki Albrechta Dürera. Warsztat Vischerów odlewał również pełnoplastyczne posągi nagrobne lub całe tumbę. Nie posiadamy takich w Polsce, ale król Zygmunt Stary ufundował swemu bratu kardynałowi Fryderykowi w katedrze krakowskiej nagrobek, łączący znacznych rozmiarów płytę rytowaną i plastyczną kompozycję reliefową – widoczną z wnętrza prezbiterium. Artysta, który wykonał kompozycję rytowaną, był także twórcą płyty wojewody poznańskiego Andrzeja Szamotulskiego (zm. 1511). Analogiczna jest wielorakość rytowanych linii (bogatsza w stosunku do płyty Uriela Górki), kształtujących plastykę postaci i naśladujących materiałną jakość przedmiotów. W warstwie ikonograficznej kompozycja płyty kardynała Fryderyka nawiązuje do ujęcia Uriela Górki. Zamieniono jedynie figury apostołów na patronów kościoła polskiego: *św. Stanisława* i *św. Wojciecha*. Natomiast sposób ukazania Andrzeja Szamotulskiego, swobodnie stojącego w kontrapoście (w otwartej arkadowej przestrzeni), jest nowożytny. Wyprzedza w tym zakresie

podobną techniką wykonane płyty miśnieńskie: księcia saskiego Albrechta (zm. 1500) i księżnej Sydonii (zm. 1510). Płytę wojewody Andrzeja Szamotulskiego uznać należy za najstarszą u nas manifestację renesansu w sztuce figuralnej. Później, bo w 1529 r. biskup Tomicki ufundował w Tomicach płytę swemu ojcu Piotrowi. Również i ona jest dziełem nowożytnym. Należy do zespołu metalowych płyt nagrobnych fundowanych przez skolięgoną i powiązaną urzędami i interesami elitę umysłową i rodową Wielkopolski przełomu XV i XVI stulecia: Górków, Szamotulskich i biskupów: Lubrańskiego, Tomickiego. Chwałę osób upamiętnianych w spiżu powierzano również inskrypcjom i rozbudowanej heraldyce.

Skromnym i późnym odbiciem tych fundacji były płyty kanoników: gnieźnieńskiego Jana Grota (zm. 1532) i poznańskiego Andrzeja Grodzickiego (zm. 1550) – dzieła miejscowych odlewników.

Najstarsze obiekty tego rodzaju znamy u nas z Wrocławia, tam także czynne były w XV w. miejscowe warsztaty odlewnicze. Dzięki odzyskanym płytom Wielkopolska wypełnia brakujące ogniwem importów flandryjskich (obok płyt z Torunia i Gniezna), wczesnych norymberskich i najbardziej zaawansowanego stylowo dzieła młodszej generacji artystów vischerowskich – płyty Szamotulskiej. Kolejnym środowiskiem, gdzie importowano tego typu dzieła – ale już w początkach XVI w. – był stołeczny Kraków.

Alicja Karłowska-Kamzowa

Konserwacja szkła i ceramiki. Międzynarodowe sympozjum w Amsterdamie, 2-4 września 1991 r.

W dniach 2-4 września 1991 r. w Amsterdamie odbyło się międzynarodowe sympozjum pt. *Konserwacja szkła i ceramiki* (International Symposium „*Conservation of Glass and Ceramics*”) zorganizowane przez ICOM Committee for Conservation – Working group „*Glass, Ceramics and related materials*” (Grupa robocza „Szkło, ceramika i materiały pokrewne”) wspólnie z Opleiding Restauratoren pełniącemu również funkcje gospodarzy. Opleiding Restauratoren (Gabriël Metsstraat 8, 1071 EA Amsterdam) powstałe w 1978 r. zajmuje się szkoleniem konserwatorów mebli, tekstyliów, papieru, książek, skóry, szkła i ceramiki. Było to spotkanie robocze, ICOM-CC Working Group „*Glass, Ceramics and related materials*”, pomiędzy ostatnim spotkaniem na triennale w Dreźnie a kolejnym mającym się odbyć w 1993 r. w Waszyngtonie. Obecnie koordynatorem tej grupy roboczej jest dr Norman H. Tennent (Glasgow University, Depart-

ment of Chemistry), on też był inicjatorem spotkania w Amsterdamie.

Sympozjum odbywało się w muzeum Van Gogha, w którym równocześnie czynne były dwie okresowe ekspozycje: *XIX-wieczna fotografia japońska* i *Japonia: Utopia Van Gogha*. Tej ostatniej poświęcony był jeden z wykładów w czasie sesji. W sympozjum uczestniczyły 83 osoby (konserwatorzy, muzealnicy, naukowcy, przedstawiciele firm i in.), w tym grupa studentów głównie z Wielkiej Brytanii i Holandii. Najliczniej reprezentowane były środowiska z Wielkiej Brytanii (24 osoby) i Holandii (23), z innych krajów: Belgia (10), USA (7), Niemcy (5), Francja (3), Hiszpania (2), oraz po jednej osobie z Kanady, Danii, Grecji, Finlandii, Szwajcarii, Turcji, Włoch, Szwecji, Polski. Językiem oficjalnym był angielski.

Program podzielony na trzy dni obejmował bezpośrednio następujące po sobie wykłady i dyskusje. Otwarcia sesji

dokonał dr N. H. Tennent. W pierwszym dniu odbyły się następujące prelekcje:

– S. Smith (British Museum, London), *Deterioration and Conservation of British Bronze Age Pottery* (Procesy niszczenia i konserwacja brytyjskiej ceramiki z epoki brązu),

– M. Elston (J. Paul Getty Museum, Los Angeles), *Problems Encountered During the Conservation of a Red-figure Kylix* (Problemy powstałe w czasie konserwacji czerwonofigurowego kyliksu),

– Anne Lechat w imieniu C. Fontaine (IRPA, Brussels), *The Conservation of Glass at the Institut Royal du Patrimoine Artistique. From the Earthquake of Liège to the Stained Glass of Loppem* (Konserwacja szkła w Institut Royal du Patrimoine Artistique. Od trzęsienia ziemi w Liège do witraży w Loppem),

– R. E. L. Weijand (prywatny konserwator, Amsterdam), *Challenges and Solutions in the Restoration of Vessel Glass* (Problemy i rozwiązania w restau-

racji szklanych naczyń),

– J. Turner (Concord Lighting, London), *Lighting for the Display of Glass and Ceramics (Oświetlenie przy ekspozycji szkła i ceramiki)*,

– O. Guven (Department of Chemistry, Hacettepe University, Ankara), *Physical and Chemical Interaction of some Polymers with Inorganic Pigments (Fizyczne i chemiczne oddziaływanie niektórych polimerów z nieorganicznymi pigmentami)*,

– N. H. Tennent, *The Potential of Instrumental Means of Colourmatching for ceramic Retouching (Możliwości instrumentalnych środków dobierania kolorów przy retuszowaniu ceramiki)*.

Drugi dzień sympozjum poświęcony był kształceniu konserwatorów szkła i ceramiki (organizacji, metodom i programom kształcenia), pięć ośrodków przedstawiło swoje doświadczenia:

– K. Watt (West Dean College, Chichester), *The Ceramics and Glass Course at West Dean College (Kurs ceramiki i szkła w West Dean College)*,

– Joost Caen (RANHIFA, Antwerp), *Survey of Programme and Issues of the Glass Restoration Department of the Royal Academy and National Higher Institute of Fine Arts, Antwerp (Przegląd programu i zadań Zakładu restauracji szkła w Royal Academy and National Higher Institute of Fine Arts w Antwerpii)*,

– K. Spirydowicz (Queens University, Kingston, Ontario, Canada), *Training in Ceramics Conservation at Queens University (Kształcenie w zakresie konserwacji ceramiki w Queens University)*,

– Sandra Davison (prywatny konserwator, Londyn), *Teaching Practical Glass and Ceramic Conservation (Nauczanie praktyki konserwacji szkła i ceramiki)*,

– W.'t Hooft (Opleiding Restauratoren, Amsterdam), *The Ceramics and Glass Course at the State Training School for Conservators, Amsterdam (Kurs ceramiki i szkła w Opleiding Restauratoren, Amsterdam)*.

Oprócz tych prelekcji krótkie sprawozdania z badań i prac konserwatorskich prowadzonych przez studentów przedstawili ich autorzy lub w ich imieniu przedstawiciele następujących ośrodków: Opleiding Restauratoren Amsterdam; Royal Academy and National Higher Institute of Fine Arts, Antwerp; P. Jackson z West Dean College.

Po południu uczestnicy sympozjum zwiedzali pomieszczenia Opleiding Restauratoren, a wieczorem odbyło się przyjęcie w Rijksmuseum Vincent Van Gogh, którego gospodarzem był Mr. S. Sakko (The deputy Head of the Cultural Heritage Directorate of the Ministry for Cultural Affairs w Holandii).

Trzeciego dnia odbyły się kolejne prelekcje (kontynuacja pierwszego dnia sesji):

– I. Hogan (The British Museum, London), *The Conservation of Iznik Pottery (Konserwacja ceramiki z Iznik)*,

– L. Bogle (prywatny konserwator, Amsterdam), *The Conservation of a Collection of Fireblackened Ceramics (Konserwacja kolekcji ceramiki szerniałej pod wpływem ognia)*,

– N. H. Tennent, *The Examination and Cleaning of Blackened Tin Glazed Earthenware from Dutch Cess-pits (Badanie i czyszczenie szerniałej cynowej glazury z ceramiki z holenderskich „zbiorników drenacyjnych”)*,

– J. D. van Dam (Rijksmuseum, Amsterdam), *The Difference between Dry and Wet Clay Mixing and the Effect on the Deterioration of Dutch Tiles (Różnica pomiędzy mieszaniem mokrej i suchej gliny i jej wpływ na niszczenie holenderskich kafli)*,

– N. H. Tennent w imieniu A. Paterakis (American School of Classical Studies, Athens), *The Desalination of Consolidated Ceramics (Odsalanie wzmocnionej ceramiki)*,

– A. van Dongen (Museum Boymans-Van Beuningen, Rotterdam), *The New Pavillion for Archeological Utensils of Ceramics and Glass in the Museum Boymans-Van Beuningen, Rotterdam (Nowy Pawilon dla archeologicznych przedmiotów ceramicznych i szklanych w Muzeum Boymans-Van Beuningen, Rotterdam)*,

– G. Eggert (Rheinisches Landesmuseum, Bonn), *The Recognition of High-Lead Glass (Rozpoznawanie szkła ołowiwego)*,

– C. Bohm (Conservation Institute of National Antiquities, Stockholm), *A Pair of 6th Century Facet-cut Beakers: a Reconstruction Problem (Para szklanic z VI w.: problem rekonstrukcji)*,

– J. C. van Broekhuizen (University of Amsterdam), *Health and Safety Considerations for Glass and Ceramic Conservation (Rozważania nad zdrowiem*

i bezpieczeństwem pracy przy konserwacji szkła i ceramiki).

W międzyczasie miało miejsce organizacyjne spotkanie ICOM-CC Working group „Glass, Ceramics and related materials”. Po zakończeniu sympozjum (N. H. Tennent), następnego dnia zorganizowano wycieczkę do Museum Boymans-Van Beuningen w Rotterdamie. Sympozjum świetnie zorganizowane, było bardzo interesujące tym bardziej dla przybysza z Polski, gdzie nie istnieje tak wąska specjalizacja w kształceniu konserwatorów szkła i ceramiki, ani zbyt duża grupa osób pracująca w tej dziedzinie. Interesujące były prelekcje i spotkania z prywatnymi restauratorami szkła i ceramiki, zapoznanie się z ich warsztatem pracy, organizacją i metodami oraz środkami jakimi dysponują, także istniejącą bardzo rozwiniętą i otwartą wymianą informacji. Przedstawione systemy kształcenia konserwatorów były różne, przy czym w niektórych krajach, szczególnie w Wielkiej Brytanii i Holandii, dąży się do jak najkrótszego i efektywnego zarazem kształcenia w bardzo wąskich specjalizacjach. Przedstawione metody konserwacji i restauracji szkła oraz ceramiki nie różnią się specjalnie od praktykowanych w Polsce, różnice występują w dostępie do niektórych materiałów, które u nas nie są stosowane tak powszechnie (np. Hxtal NYL-1, czy nawet Araldit) oraz w oprzyrządowaniu pracowni, w tym też dbałości o zdrowie. Także sposoby dokumentacji prac, u nas doprowadzone do monstualnych rozmiarów, wydają się prostsze, krótsze, jaśniejsze i mniej kosztowne. Generalnie, wśród większości osób omawiających sprawy rekonstrukcji fragmentów wyraźne było dążenie do zminimalizowania optycznych różnic fragmentów dorabianych do oryginału, zaś tak częste u nas podkreślanie przez specjalne wyróżnienie tych partii często występuje w pracowniach muzealnych, szczególnie w wypadku bardzo rzadkich lub z jakiegoś powodu bardzo ważnych obiektów. Inną grupę tematów stanowiło wystawiennictwo (oraz oświetlenie obiektów) i tu występują już bardzo duże różnice związane głównie z koniecznymi nakładami finansowymi. Materiały z sympozjum zostaną wydane przez ICOM-CC Working group „Glass Ceramics and related materials”.

Jerzy J. Kunicki-Goldfinger

Albert Knoepfli, Oskar Emmenegger, Manfred Koller und André Meyer. *Reclams Handbuch der künstlerischen Techniken*. Band. 2: *Wandmalerei, Mosaik*. 536 stron, 8 tablic barwnych i 110 jednobarwnych fotografii

Pod koniec 1990 r. ukazał się drugi tom *Reclams Handbuch der künstlerischen Techniken*, poświęcony malarstwu ściennemu i mozaice opublikowany przez Wydawnictwo Philipp Reclam jun. w Ditzingen. Jest on kontynuacją pierwszego tomu wydanego w 1984 r., którego treścią były barwniki i malarstwo sztalugowe na drewnie i płótnie oraz tomu trzeciego z 1986 r. poświęconego wyrobom ze szkła, ceramiki, porcelany, laki i skóry oraz meblom i intarsji. Wszystkie wymienione trzy tomy będące podręcznikami technik artystycznych mają za cel ukazanie w rozwoju historycznym poszczególne techniki. Przeznaczone są przede wszystkim dla konserwatorów dzieł sztuki, historyków sztuki i kolekcjonerów, ale również dla wszystkich interesujących się kulturą i sztuką.

Tom drugi, który nam świeżo oferuje wspomniane wydawnictwo jest podobnie jak poprzednie podręczniki (tom pierwszy i trzeci) pracą zbiorową. Niewątpliwym walorem pracy są autorzy wysoce kompetentni, cieszący się międzynarodową renomą jako naukowcy i konserwatorzy zabytków. Pierwszą część drugiego tomu dotyczącą technologii i technik malarstwa ściennego od czasów prehistorycznych aż do końca średniowiecza (s. 7-212) opracował profesor doktor Albert Knoepfli, m.in. założyciel Instytutu Ochrony Zabytków w Związkowej Wyższej Szkole Technicznej (Eidgenössische Technische Hochschule) w Zurychu oraz Oskar Emmenegger profesor Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu i Stuttgartu jak i restaurator w Zizer (Szwajcaria). Autorem drugiej części podręcznika poświęconej technologii i technikom malarstwa ściennego czasów nowożytnych aż do dziś (s. 217-398) jest Manfred Koller doktor historii sztuki i magister konserwacji dzieł sztuki, kierownik pracowni konserwatorskich Austriackiego Urzędu Konserwatorskiego (Österreichisches Bundesdenkmalamt) i docent na Wydziale Konserwacji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu. Trzecią i ostatnią część książki poświęconą technologii i technice mozaiki (s. 403-497) napisał André Meyer, konserwator zabytków kantonu Lucerny i Członek Związkowej Komisji Ochrony Zabytków Szwajcarii.

Polecając omawianą książkę polskiemu czytelnikowi jako najnowszą i stanowiącą jedną z najobszerniejszych syntez dziejów malarstwa ściennego z punktu widzenia technologii i technik nie będę zajmować się wyszukiwaniem ewentualnych błędów drukarskich czy innych drobiazgów, jak to robi wielu recenzentów. Natomiast pragnę zwrócić uwagę na kontrowersyjne założenie podręcznika, będące oczywiście konsekwencją pierwszego tomu. Polega ono na dawnym, często jednak dotąd jeszcze przyjmowanym podziale technik malarskich na sztalugowe i ścienne, tzn. na podziale technik w zależności od miejsca na którym jest ono wykonywane. Problematyczność takiego rozwiązania w dużym stopniu polega na tym, że malować techniką olejną, temperową i wielu innymi można zarówno na ścianie jak i na tablicy drewnianej, tekturowej, płótnie napiętym na krosnach malarskich — nazywanych umownie malarstwem sztalugowym. Tymczasem bardziej uzasadniony jest podział technik malarskich w zależności od rodzaju użytego spoiwa, które jest decydujące o właściwościach chemicznych i fizycznych, a także o sposobie malowania tzn. o technice wykonywania. W tym wypadku techniki malarskie dzieli się na oparte na spoiwach organicznych i mineralnych a nie na sztalugowe i ścienne. Na marginesie warto wspomnieć, że wśród określanymi jako ścienne tak samo często znajdują się malowidła wykonywane na sklepieniach jak i na ścianie o czym się nie wspomina w tym podziale.

Należy stwierdzić z dużą satysfakcją, że wszystkie trzy części omawianej książki są bardzo przejrzyste i logicznie napisane (obejmując w kolejności określenie przedmiotu, stan badań, przekazy źródłowe, materiały, narzędzia, techniki wykonania itd., a wszystko w miarę możliwości w układzie chronologicznym). Oczywiście istnieją pewne partie książki (jak np. mozaika w XVIII, XIX i XX w.), w których czytelnik może odczuwać pewien niedosyt informacji. Każda jednak praca ma pewne ograniczenia.

Imponujące jest bibliografia kończąca każdą część książki (pierwsza licząca 388 pozycji, druga 681 i trzecia 145). Wśród tych 1214 pozycji bibliograficznych znajdują się zaledwie dwie pozycje polskie, co nie jest jednak wyłącznie winą autorów omawianej książki *Reclams Handbuch der künstlerischen Techniken: Wandmalerei und Mosaik*.

Władysław Ślesiański

LISTY DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo!

Errare humanum est ...

Omyłka jest rzeczą ludzką, nic więc dziwnego, że i w drugim tomie *Konserwacji zabytków sztuki* profesora Ślesińskiego natrafiłem na błędy, które czuję się w obowiązku sprostować. Rzecz pierwsza dotyczy Vinoflexu MP-400, kopolimeru chlorku winylu i eteru izobutylo-wowinylowego produkowanego przez BASF. Autor pisze (s. 17 i s. 19), że jest on stosowany, podczas gdy stosowne byłoby napisać, że był i nie powinien być. Wbrew bowiem temu, co na s. 22, jest to kopolimer o bardzo małej odporności na działanie światła, jak wszystkie polimery i kopolimery chlorku winylu łatwo odszczepiający chlorowodór i utleniający się nawet w temperaturze pokojowej, nawet bez dostępu światła. Od wielu, wielu lat nikt go już nie polecał. Drugim polimerem, który (na przekór profesorowi Ślesińskiemu) radzę wykreślić z listy środków przydatnych w konserwacji zabytków, jest wspomniany na s. 21 celuloid. Twierdzenie, że jego odporność na światło jest średnia to zwykły eufemizm. Celuloid nie ma w tej chwili większego znaczenia praktycznego właściwie ze względu na nikłą odporność na procesy starzeniowe (patrz „Ochrona Zabytków” 1990, nr 1, s. 50). Na s. 22 jest błąd drukarski. Polialkohole winylowe (ponad dwadzieścia rodzajów) produkowane przez firmę Hoechst noszą nazwę ogólną Moviol (a nie Movil). Podobnie powinno być (o jeden wiersz niżej) Vinaviol a nie Vinavilol, i jeszcze trochę niżej zamiast „acetale poliwinylu Rhodopas” poliacetale winylowe o ogólnej nazwie handlowej Rhodopas. Zupełnym nieporozumieniem jest twierdzenie (s. 22), że Winakol 50-85 używany jest w postaci 10-15% roztworów w benzynie lakowej lub ksylenie. Ta nazwa handlowa oznacza polialkohol winylowy (patrz „Ochrona Zabytków” 1984, nr 1, s. 47), a ten w tych cieczach rozpuścić się nie da. Na s. 23 kolejny błąd drukarski. Nie ma utwardzacza Z-11 (jest Z-1). Stosowanie 50% roztworu Epidianu 5 do impregnacji wydaje mi się co najmniej wątpliwe (s. 23). Takie roztwory mają bowiem bardzo dużą lepkość. Na s. 89 podany jest skład preparatu Tegovakon GS. Wprowadzie z tym produktem firmy T. Goldschmidt nie zetknąłem się, ale śmiem twierdzić, że w jego skład nie wchodzi „metylotrójetosilan”, lecz „metylotrójetoksylan”. Różnica jest taka, że tylko ten ostatni ulega hydrolizie i polikondensacji, tworząc hydrofobowy polisiloksan. Ten pierwszy może co najwyżej odparować z kamienia. Na tej samej stronie, kilka wierszy niżej mowa jest o preparatach firmy Wacker, które dawniej nosiły nazwę Sandsteinverfestiger (H lub OH), a obecnie nazywają się Steinfestiger (H lub OH). Autor wziął trochę ze starej nazwy, trochę z nowej i wyszła trzecia (Steinverfestiger). Jeśli trafi ona do

komputera centrali handlowej, odpowiedź będzie krótka: preparat nieznan, producent nieznan.

Tym, którzy dotrą do s. 98 i zechcą sporządzić kity według zawartej tam procedury, nie wróżę łatwego życia. Przewidują one m.in. użycie 45% roztw. Osolanu KL-B w acetonie lub mieszaninie tegoż z toluenem. Trudność tkwi w tym, że Osolan KL (produkowany w dwóch różniących się czystością odmianach A i B) dostarczany jest przez Zakłady Chemiczne „Oświęcim” jedynie jako 50% roztwór w octanie etylu (patrz „Ochrona Zabytków 1984, nr 3, s. 206). Na s. 101 powinno być „Acronal” zamiast „Acrenal”. Przypomnę przy okazji, że chodzi tu o nazwę zbiorczą, obejmującą ponad dwadzieścia różnych żywic. Ich cechą wspólną jest jedynie to, że są polimerami i kopolimerami akrylowymi, produkowanymi przez firmę BASF. – A z żywicami jak z winami. Nie każde dobre, nie każde pasuje do ryby. Pod koniec swej lektury trafiłem na zdanie, które pod każdym względem jest fałszem. Zdanie to (s. 151, w. 6 i 7 od góry) brzmi: „Poliocetan winylu odznacza się odpornością na światło i działanie kwasów, zasad i mikroorganizmów”. Pod wpływem światła sieciuje, a zle (zanieczyszczone) jego gatunki żółkną, pod wpływem kwasów i zasad łatwo ulega hydrolizie, dla mikroorganizmów stanowi dobrą pożywkę. To ostatnie (patrz „Ochrona Zabytków” 1987, nr 3, s. 201) dotyczy zwłaszcza dyspersji wodnych i tworzonych przez nie powłok lub spoin klejowych.

Reasumując, w drugim tomie *Konserwacji zabytków sztuki* profesora W. Ślesińskiego natrafiłem na mniej błędów niż w pierwszym, ale nadal niektóre błędy mają duży ciężar gatunkowy. Po przeczytaniu obu tomów dochodzę do wniosku, że ich autor jest jak zapracowana gospodyni, która tuż przed przyjściem gości wybiega do zapuszczonego ogrodu, zbiera pospiesznie kwiaty (i zioła, i chwasty) i potem nie segregując, nie układając wpycha je wszystkie do niebrzydkiego nawet wazonu. Mam nadzieję, że pisząc powyższe słowa pomogę licznym czytelnikom w korzystaniu z tej bądź co bądź jedynej w swoim rodzaju książki, a w umyśle autora zasieję ziarno nieufności. Nieufności do innych autorów, których błędy – jeśli nie skorygowane – przechodzą na nas i nas obciążają.

dr Jerzy Ciabach

Korekta to nie recenzja!

Pozostawienie bez odpowiedzi uwag dr. Ciabacha o drugim tomie mojej książki byłoby nietaktem. Zarówno z powodu zaadaptowania głośnego już w starożytności stwierdzenia *Errare humanum est ...* jak i stwierdzenia przez autora, że znalazł mniej błędów. Stwierdzam jednak równocześnie, że dr Ciabach niewiele się nauczył,

ani kultury pisania, nie zaniechał cytowania samego siebie jako dowodu słuszności swych uwag, ani też nie zaprzestał szukania wyłącznie błędów drukarskich.

Przechodząc do uwag:

s. 17, 19 i 20 – to stwierdzenie, że Vinoflex MP-400 nie jest już stosowany jak wszystkie polimery i kopolimery chlorku winylu w konserwacji drewna. Świadczy to o braku wiadomości o prowadzonych pracach jak i literatury przedmiotu (por. np. A. U n g e r, *Holzkonservierung*, München 1990).

s. 21 – dla dr. Ciabacha nie ma znaczenia, że mowa jest o produkcie (celuloizie) najstarszym pośród ... stosowanym często w latach 50-60-tych w konserwacji. Najważniejsze jest, że zna lepsze środki.

s. 22 – uwaga słuszna, powinno być Moviol a nie Movil.

s. 22 – nie Vinaviol jak chce dr Ciabach lecz Vinavilol 2-98 jak w tekście.

s. 22 – Rhodopas określony w tekście jako acetale poliwinylowe, jest poprawnie.

s. 22 – Winokol 50-85 nie da się rozpuszczać w benzynie lakowej i ksylenie, co innego twierdzi m.in. J. L e h - m a n n (*Zastosowanie żywic ...* 1973, s. 20).

s. 23 – występuje błąd drukarski: nie Z-11 a Z-1.

s. 23 – wątpliwość co do stosowania 50% roztworu Epidianu 5 do impregnacji rozwiewają m.in. prace prof. W. D o m a s ł o w s k i e g o.

s. 89 – w Tegovakon GS zawiera obok krzemianu etylu, metylotrójtoksylian a także metylosilan jako środek hydrofobowy.

s. 89 – według dr. Ciabacha występuje dla produktu Wackera nazwa Sandsteinverfestiger i Steinfestiger, natomiast ja znam jeszcze Steinverfestiger (por. T. C h v a - t a l).

s. 98 – Osolan KL w postaci 45% w acetonie używany był w pracy dyplomowej w krakowskiej ASP.

s. 101 – słusznie, powinno być Acronal a nie Acrenal.

s. 151 – polioctan winylu używany do impregnacji kości odznacza się odpornością itd. Cechy te podkreśla także m.in. J. K e h l, s. 112.

Reasumacja korekty, a nie recenzji, która w zamiarze dr. Ciabacha miała być dowcipna, nie przynosi korzyści ani czytelnikowi ani autorowi tych złotych myśli.

prof. dr W. Ślesiński

SPROSTOWANIE

W numerze 2/1991 „Ochrony Zabytków”, w artykule Adama Krajewskiego p.t.: „Wykorzystanie promieniowana gamma do ochrony zabytków” na rysunku 4 (przedstawionym wg publikacji J.D. Bletchly z 1961) na s. 106 błędnie podano miano $g X cm$. Prawidłowo oczywiście powinno być $g X cm^{-2}$. Autor przeprasza czytelników za to przeoczenie.

Adam Krajewski

UZUPEŁNIENIE

Zgodnie z życzeniem dr Marii Ligęzy, autorki artykułu pt. Zakład Fizyki i Chemii („Ochrona Zabytków” 1990, nr 4, s. 210) drukujemy uzupełnienie dotyczące pracowników Pracowni Chemii w Zakładzie Fizyki i Chemii na Wydziale Konserwacji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie:

Po odejściu na emeryturę mgr. inż. R. Bilińskiego od r. 1973/74 kierownikiem Pracowni Chemicznej jest mgr Paweł Karaszkiewicz. Współpracował on początkowo z mgr Barbarą Nowosielską-Mitkową a po jej odejściu z Wydziału Konserwacji od roku 1978 współpracuje z mgr Marią Rogóż.

W Pracowni Fizyki Stosowanej pracuje dwóch fizyków – dr Maria Ligęza, kierownik Zakładu, i od 1974 r. mgr Jan Rutkowski, obecnie dr nauk fizycznych. Na 3/4 etatu została przyjęta do Zakładu w 1987 r. laborantka Kazimiera Molisek.

SPROSTOWANIE

Tytuł artykułu pana mgr Mariana Paździora w numerze 2/1991 „Ochrony Zabytków” winien brzmieć: „Ustawa o zmianie ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach uchwalona przez Sejm RP X kadencji dn. 19 lipca 1990 r.”.

Redakcja

Informujemy uprzejmie, że Wydawnictwa Ośrodka Dokumentacji Zabytków posiadają jeszcze w sprzedaży następujące publikacje:

S. Skibiński, *Odsalanie kamiennych obiektów zabytkowych*, s. 81 + ilustr., cena 5.000 zł

Słownik terminologiczny zabytków, z. 3: *Instrumenty muzyczne – cz. 1:*

Instrumenty klawiszowe, s. 208, ilustr., cena 30.000 zł

J. Tajchman, *Stolarka okienna w Polsce. Rozwój i problematyka konserwatorska*, s. 159, ilustr., cena 25.000 zł

A. Żaryn, *Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków ICOMOS. Zarys działalności i wybór dokumentów*. Cz. II, s. 268, cena 5.000 zł

M. Michałowska, *Zabytkowe tekstylia kieleckie. Katalog*, s. 156 + ilustr., cena 12.000 zł

M. Kurzątkowski, *Mały słownik ochrony zabytków*, s. 92, cena 3.000 zł

Wydawnictwa Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie 1976-1984, s. 227.

A. Sikorska, *Wiejskie siedziby szlachty polskiej z czasów saskich*, s. 124, cena 30.000 zł

Czterdziestolecie Wydziału Konserwacji Dziel Sztuki ASP w Krakowie, s. 328, cena 40.000 zł

oraz czasopisma „Ochrona Zabytków” i „Spotkania z Zabytkami” – numery archiwalne i bieżące.

Sprzedż za zaliczeniem pocztowym lub bezpośrednio w Dziale Wydawnictw ODZ, 00-258 Warszawa, ul. Mazowiecka 11, I piętro, pok. 18, tel. 26-93-57.

Warunki prenumeraty na trzeci kwartał 1992 r.:

Cena: 10.000 zł za 1 egzemplarz

W związku z przejściem od Spółki „SUNRISE” z dniem 1 czerwca br. kolportażu kwartalnika „Ochrona Zabytków” prenumeratę od 1 czerwca br. prowadzi Firma AMOS, 01-506 Warszawa, ul. Szenwalda 1. Wpłaty według dotychczasowych zasad przekazywać należy na konto AMOS: PKO VIII O/Warszawa nr 1586-77578-136 (z dopiskiem „Ochrona Zabytków”).

Dla prenumeratorów zamawiających minimum 10 egz. – jeden dodatkowy egzemplarz pisma.

Ze względu na wzrost opłat pocztowych prenumeratorzy zamawiający pojedyncze egzemplarze uiszczają dodatkową opłatę za dostawę do domu wynoszącą 2.500 zł.

W sumie prenumerata za trzeci kwartał wyniesie 12.500 zł.

Czytelnicy, którzy zaprenumerowali „Ochronę Zabytków” na trzeci kwartał 1992 r. w Centrali Kolportażu „Prasa-Książka-Ruch”, otrzymują pismo według starych zasad.

Uwaga: egzemplarze „Ochrony Zabytków” można nabywać w redakcji w poniedziałki, środy i piątki w godz. 9.00-14.00, po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym (tel. 26-93-57).

CZYTELNIA
SZTUKI



CENA – 20 000 zł

Indeks – 367605